

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 89 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 31 marca 2011 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2011



## TREŚĆ

### 89. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 31 marca 2011 r.)

<i>str.</i>	<i>str.</i>
<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Komunikaty</b>	
Sekretarz Poseł Mirosław Maliszewski . . . . .	93
<b>Punkt 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących</b>	
Poseł Jerzy Ziętek . . . . .	94
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski . . . . .	94
Poseł Piotr van der Coghren . . . . .	95
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski . . . . .	96
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki . . . . .	96
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke . . . . .	97
Poseł Krzysztof Maciejewski . . . . .	98
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	98
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke . . . . .	98
Poseł Jarosław Matwiejuk . . . . .	99
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska . . . . .	100
Poseł Jarosław Matwiejuk . . . . .	101
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska . . . . .	101
Poseł Mirosława Nykiel . . . . .	102
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak . . . . .	102
Poseł Bożenna Bukiewicz . . . . .	103
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak . . . . .	103
Poseł Edward Czesak . . . . .	104
Poseł Kazimierz Smoliński . . . . .	104
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc . . . . .	104
Poseł Bolesław Grzegorz Piecha . . . . .	105
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc . . . . .	105
Poseł Krzysztof Gadowski . . . . .	106
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel . . . . .	106
Poseł Krzysztof Gadowski . . . . .	107
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel . . . . .	107
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	107
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica . . . . .	108
Poseł Łukasz Zbonikowski . . . . .	109
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica . . . . .	110
Poseł Łukasz Zbonikowski . . . . .	111
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	111
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski . . . . .	111
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	112
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski . . . . .	112
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	113
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski . . . . .	113
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	113
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski . . . . .	114
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	115
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski . . . . .	116
<b>Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie ministra sportu i turystyki z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ (marzec 2009 r. – luty 2010 r.) wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki</b>	
Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz . . . . .	117
Poseł Andrzej Biernat . . . . .	119
Poseł Ireneusz Raś . . . . .	123
Poseł Jacek Falfus . . . . .	124
Poseł Tomasz Garbowski . . . . .	126
Poseł Ireneusz Raś . . . . .	128
Poseł Aleksander Sopiński . . . . .	128
Poseł Elżbieta Jakubiak . . . . .	129
Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz . . . . .	131
Poseł Tomasz Garbowski . . . . .	132
Poseł Antoni Błądek . . . . .	132
Poseł Piotr Stanke . . . . .	133
Poseł Krzysztof Gadowski . . . . .	133
Poseł Grzegorz Janik . . . . .	133
Poseł Anna Paluch . . . . .	133
Poseł Krystyna Kłosin . . . . .	134
Poseł Jacek Falfus . . . . .	134

Poseł Dariusz Lipiński . . . . .	134
Poseł Stanisław Stec . . . . .	135
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	135
Poseł Andrzej Jaworski . . . . .	135
Poseł Jan Kulas . . . . .	135
Poseł Jakub Rutnicki . . . . .	136
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki . . . . .	136
Poseł Maria Nowak . . . . .	137
Poseł Łukasz Zbonikowski . . . . .	137
Poseł Zbigniew Kozak . . . . .	137
Poseł Jan Kulas . . . . .	137
Poseł Andrzej Jaworski . . . . .	138
Poseł Marek Rząsa . . . . .	138
Poseł Marek Łatas . . . . .	139
Poseł Wojciech Ziemiak . . . . .	139
Poseł Roman Kosecki . . . . .	139
Poseł Zbigniew Chmielowiec . . . . .	139
Poseł Kazimierz Moskal . . . . .	140
Poseł Bożena Kotkowska . . . . .	140
Poseł Elżbieta Zakrzewska . . . . .	140
Poseł Zbigniew Babalski . . . . .	141
Poseł Grzegorz Raniewicz . . . . .	141
Poseł Stefan Strzałkowski . . . . .	141
Poseł Tomasz Garbowski . . . . .	142
Poseł Michał Stuligrosz . . . . .	142
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański . . . . .	142
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	142
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	143
Poseł Adam Snieżek . . . . .	143
Poseł Andrzej Bętkowski . . . . .	143
Poseł Adam Rogacki . . . . .	143
Poseł Jarosław Wojciechowski . . . . .	144
Poseł Jarosław Rusiecki . . . . .	144
Poseł Łukasz Borowiak . . . . .	144
Poseł Ireneusz Raś . . . . .	145
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	145
Poseł Andrzej Gut-Mostowy . . . . .	145
Poseł Jerzy Gosiewski . . . . .	145
Poseł Piotr Polak . . . . .	146
Poseł Mieczysław Golba . . . . .	146
Poseł Zbigniew Pacelt . . . . .	146
Poseł Edward Siarka . . . . .	147
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień . . . . .	147
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel . . . . .	148
Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz . . . . .	149
Poseł Andrzej Biernat . . . . .	152
Poseł Jacek Falfus . . . . .	152

**Zmiana porządku dziennego**

Wicemarszałek Marek Kuchciński . . . . .	152
--	-----

**Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Kodeks wyborczy**

**Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy**

Poseł Sprawozdawca Adam Żyliński . . . . .	153
Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik . . . . .	154
Poseł Paweł Olszewski . . . . .	154
Poseł Marek Ast . . . . .	155
Poseł Jan Kochanowski . . . . .	155
Poseł Eugeniusz Kłopotek . . . . .	156
Poseł Zbysław Owczarski . . . . .	157
Poseł Krzysztof Gadowski . . . . .	157
Poseł Zbigniew Kozak . . . . .	158
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	158
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	158
Poseł Zbigniew Babalski . . . . .	158
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kolodziejczyk . . . . .	159
Poseł Adam Żyliński . . . . .	159
Poseł Jan Kochanowski . . . . .	160
Poseł Adam Żyliński . . . . .	160
Poseł Marek Wójcik . . . . .	160
Poseł Jan Kochanowski . . . . .	161

**Punkt 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca**

Poseł Elżbieta Jakubiak . . . . .	162
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz . . . . .	163
Poseł Elżbieta Jakubiak . . . . .	164
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz . . . . .	165
Poseł Andrzej Czerwiński . . . . .	165
Poseł Ewa Malik . . . . .	166
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	166
Poseł Stanisław Kalemba . . . . .	167
Poseł Tomasz Piotr Nowak . . . . .	167
Poseł Marek Polak . . . . .	167
Poseł Stanisław Stec . . . . .	168
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	168
Poseł Krzysztof Gadowski . . . . .	168
Poseł Gabriela Masłowska . . . . .	169
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	169
Poseł Mirosława Nykiel . . . . .	170
Poseł Edward Siarka . . . . .	170
Poseł Grzegorz Pisalski . . . . .	171
Poseł Tadeusz Arkit . . . . .	171
Poseł Anna Paluch . . . . .	171
Poseł Elżbieta Streker-Dembińska . . . . .	172
Poseł Janusz Cichoń . . . . .	172
Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .	173
Poseł Elżbieta Zakrzewska . . . . .	173
Poseł Dariusz Lipiński . . . . .	174
Poseł Dariusz Kaczanowski . . . . .	174
Poseł Jan Kulas . . . . .	175
Poseł Krzysztof Tołwiński . . . . .	175

Poseł Łukasz Borowiak . . . . .	175
Poseł Jerzy Materna . . . . .	176
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	176
Poseł Jerzy Gosiewski . . . . .	176
Poseł Anna Sobecka . . . . .	177
Poseł Jacek Bogucki . . . . .	177
Poseł Elżbieta Jakubiak . . . . .	177
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz . .	179
Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .	180
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz . .	181
<b>Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Prawo pobiercze</b>	
Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit . . . . .	181
Poseł Wojciech Saługa . . . . .	182
Poseł Piotr Stanke . . . . .	182
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	182
Poseł Marian Starownik . . . . .	183
Poseł Antoni Błądek . . . . .	183
Poseł Wojciech Saługa . . . . .	184
Poseł Tadeusz Arkit . . . . .	184
<b>Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami</b>	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan . . . .	184
Poseł Ewa Wolak . . . . .	184
Poseł Jerzy Materna . . . . .	185
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	185
Poseł Józef Racki . . . . .	185
Poseł Kazimierz Hajda . . . . .	186
Poseł Antoni Błądek . . . . .	186
Poseł Jerzy Materna . . . . .	186
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stepień . . . . .	186
Poseł Stanisław Żmijan . . . . .	188
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa</b>	
Poseł Sprawozdawca Renata Butryn . . . . .	189
Poseł Bożena Sławiak . . . . .	189
Poseł Antoni Błądek . . . . .	190
Poseł Stanisław Wziątek . . . . .	190
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak . . . . .	190
Poseł Zbigniew Wojciechowski . . . . .	191
<b>Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw</b>	

Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń . . . . .	191
Poseł Paweł Orłowski . . . . .	192
Poseł Marek Ast . . . . .	192
Poseł Stanisław Rydzoń . . . . .	192
Poseł Józef Zych . . . . .	193
Poseł Jacek Tomczak . . . . .	193
Poseł Piotr Polak . . . . .	194
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko . . . . .	194
Poseł Jerzy Kozdroń . . . . .	195
<b>Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin</b>	
Poseł Sprawozdawca Józef Piotr Klim . . . . .	195
Poseł Łukasz Gibała . . . . .	196
Poseł Wojciech Kossakowski . . . . .	196
Poseł Jarosław Matwiejuk . . . . .	196
Poseł Andrzej Sztorc . . . . .	197
<b>Oświadczenia</b>	
Poseł Szymon Stanisław Giżyński . . . . .	197
Poseł Tadeusz Arkit . . . . .	198
Poseł Krystyna Kłosin . . . . .	199
Poseł Dariusz Lipiński . . . . .	199
Poseł Maria Nowak . . . . .	200
Poseł Łukasz Zbonikowski . . . . .	201
Poseł Jarosław Wojciechowski . . . . .	201
Poseł Jolanta Szczypińska . . . . .	202
Poseł Zbigniew Chmielowiec . . . . .	202
Poseł Aleksander Chłopek . . . . .	203
Poseł Leszek Redzimski . . . . .	204
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	205
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	205
Poseł Mariusz Grad . . . . .	206
Poseł Antoni Błądek . . . . .	206
Poseł Kazimierz Moskal . . . . .	207
Poseł Tomasz Latos . . . . .	208
Poseł Zbigniew Wojciechowski . . . . .	208
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygotoszonych</b>	
Poseł Łukasz Zbonikowski . . . . .	1
Poseł Jan Kulas . . . . .	1
Poseł Jerzy Materna . . . . .	2
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	3
Poseł Elżbieta Zakrzewska . . . . .	3
Poseł Jarosław Żaczek . . . . .	4



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Jerzy Wenderlich, Stefan Niesiołowski, Marek Kuchciński i Ewa Kierzkowska)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panów posłów Mirosława Maliszewskiego, którego widzę, bo już zajął miejsce, Łukasza Zbonikowskiego, Artura Ostrowskiego oraz Cezarego Tomczyka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Mirosław Maliszewski oraz Łukasz Zbonikowski.

Czy jest drugi sekretarz, pan poseł Zbonikowski?  
(*Głos z sali: W drodze.*)

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Mirosław Maliszewski oraz Cezary Tomczyk.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Mirosław Maliszewski:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu – godz. 9.15,

— Gospodarki – godz. 9.15,

— Finansów Publicznych – 9.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,

— Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia

uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 roku do 16 listopada 2007 roku – godz. 10,

— Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – godz. 10.30,

— Zdrowia – godz. 11,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12.30,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14,

— Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15.30,

— Spraw Zagranicznych – godz. 16.30,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 17,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 17,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego – godz. 18,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18.

Parlamentarny Zespół Miłośników Historii, Biuro Edukacji Publicznej IPN oraz Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w Polsce zapraszają na otwarcie wystawy poświęconej rodzinie Ulmów i innym Polakom, którzy ratowali Żydów na Podkarpaciu w czasie II wojny światowej. Otwarcie wystawy odbędzie się 31 marca 2011 r. o godz. 10 w holu głównym Sejmu RP.

Zapraszamy także na okolicznościową sesję naukową poświęconą ratowaniu Żydów w czasie II wojny światowej, która odbędzie się 1 kwietnia 2011 r. o godz. 13 w sali nr 14 w budynku G gmachu Sejmu. Patronat nad wystawą i konferencją sprawuje marszałek Sejmu pan Grzegorz Schetyna.

Jeszcze jeden komunikat. Pan senator Stanisław Gorczyca zaprasza wszystkich zainteresowanych pracami nowo powstałego Parlamentarnego Zespołu

**Sekretarz Poseł Mirosław Maliszewski**

„Mazury, cud natury” do wzięcia udziału w pierwszym posiedzeniu, które odbędzie się dziś o godz. 11 w sali nr 182 w budynku Senatu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Maliszewskiemu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pytanie w sprawie funkcjonowania placówek wypoczynkowych na terenach parków narodowych w Polsce będą zadawać panowie posłowie Jerzy Ziętek i Piotr van der Coghen z Platformy Obywatelskiej. Pytanie jest kierowane do ministra środowiska.

Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Janusz Zaleski.

Jako pierwszy pytanie będzie zadawał pan poseł Jerzy Ziętek.

Proszę uprzejmie.

**Poseł Jerzy Ziętek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W naszym kraju są chyba 23 parki narodowe. Na terenie wielu z nich znajdują się różnego rodzaju ośrodki wypoczynkowe, schroniska młodzieżowe czy też pensjonaty, które dobrze funkcjonują. Są jednak i takie, które są traktowane nieco odmiennie z nieznanymi mi przyczyn. Moje pytanie dotyczy Wolińskiego Parku Narodowego, na którego terenie leży Ośrodek Wypoczynkowy Grodno II. Dawniej funkcjonował on pod nazwą Grodno i należał do Urzędu Rady Ministrów. Przez wiele lat sam jeździłem na wakacje do ośrodka Grodno II, który od 1957 r. należał do Katowickiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Węglowego, i znam go bardzo dobrze. Ośrodek powstał, zanim utworzono Woliński Park Narodowy, i pierwotnie wyłączony był spod jurysdykcji władz parku. Zresztą ośrodek ten po uzyskaniu niezbędnych pozwoleń był rozbudowywany.

W związku z brakiem porozumienia między członkami spółki, do której należy ośrodek, a władzami WPN uniemożliwione jest jego normalne funkcjonowanie. Między innymi sponsorowane przez obecnych właścicieli ośrodka Grodno II dwutygodniowe waka-

cje dla dzieci ze specjalnego ośrodka wychowawczego w Katowicach stoją pod wielkim znakiem zapytania. Takie turnusy bardzo pozytywnie wpływają na kondycję zdrowotną dzieci z województwa śląskiego, a więc byłoby dobrze, gdyby były kontynuowane.

Dysponuję opiniami prawnymi, w których stwierdza się, że według obowiązującego stanu prawnego działalność gospodarcza prowadzona przez Ośrodek Wypoczynkowy Grodno II jest zgodna z przepisami, w tym także z ustawą o ochronie przyrody i przepisami dotyczącymi obszarów Natura 2000. Poza tym nie tylko w interesie ośrodka Grodno II, ale także, jak się wydaje, z korzyścią dla Skarbu Państwa byłoby zawarcie umowy dzierżawy na okres 10 lat w trybie bezprzetargowym.

Bardzo serdecznie proszę w związku z tym o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Czy Ministerstwo Środowiska jest organem regulującym funkcjonowanie tego typu ośrodków znajdujących się na terenie parków narodowych? Jeśli tak, to jakie przedstawia stanowisko w ww. sprawie dotyczącej sytuacji ośrodka Grodno II? Nadmienię, iż władze WPN zasłaniają się brakiem wystarczających kompetencji, co stoi na przeszkodzie w ustanowieniu bytu prawnego ośrodka Grodno II i naraża jego właścicieli na straty oraz uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie placówki. Czy nie lepiej byłoby teraz dojść do porozumienia zamiast rozpatrywać ten spór dopiero w sądzie? Dlaczego w Polsce na terenach innych parków narodowych może działać wiele ośrodków i pensjonatów, a tylko właściciele ośrodka Grodno II znajdującego się na terenie Wolińskiego Parku Narodowego nie mogą znaleźć porozumienia z panem dyrektorem? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Janusz Zaleski.

Panie ministrze, ma pan 6 minut.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Parki narodowe stanowią najwyższą formę ochrony przyrody w Polsce, są obszarami o niezwykle wielkich wartościach. Zostały utworzone na mocy rozporządzenia Rady Ministrów i zajmują się przede wszystkim ochroną przyrody, ale również ochroną wartości kulturowych, krajobrazu, czyli tego wszystkiego, co składa się na ten bardzo skomplikowany ekosystem.

Tak więc główną rolą parków narodowych jest nie prowadzenie jakichkolwiek działań gospodarczych, a ochrona, chociaż trzeba powiedzieć, że powinno się



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski**

tutaj płynnie łączyć ochronę przyrody z ochroną wartości kulturowych, form istnienia społeczności lokalnych, które od dziesiątków, setek lat niejako są wpisane w koegzystencję z tymi obszarami i które to formy pozwoliły zachować wartości przyrodnicze aż do dzisiaj.

Parki narodowe były tworzone w rozmaitych okresach historycznych i uwarunkowaniach społeczno-politycznych. Pierwszy park, Białowiecki Park Narodowy, ma już prawie 80 lat. W związku z powyższym bardzo różne są historie nieruchomości – myślę o nieruchomościach zabudowanych – które znajdują się na terenach parków narodowych. W zdecydowanej większości chodzi o budynki, które pozostają w trwałym zarządzie parków narodowych, aczkolwiek w związku z tym, że na przykład na terenach części parków znajdują się pewne enklawy prywatnej własności, że przejęto mienie nieruchomości Lasów Państwowych, tworząc parki narodowe, formy władania są bardzo różne. Nieruchomości, które weszły w skład parków narodowych w latach 50. czy 60., mają szczególnie zagmatwaną historię, jeśli chodzi o sprawy własnościowe, bo, jak panie i panowie posłowie zapewne pamiętają, wtedy głównego kryterium nie stanowiły w tym kontekście cele ochrony przyrody, najważniejszy był jakiś interes polityczny. Na tej zasadzie często na bardzo cennych obszarach chronionych fundowano, stawiano rozmaite budowle, najczęściej służące rekreacji.

Ministerstwo Środowiska czy minister środowiska, nadzorując parki narodowe, ma instrumenty w postaci ustawy o ochronie przyrody regulującej działalność parków i innych ustaw, które regulują gospodarkę nieruchomościami: ustawy o gospodarce nieruchomościami, ustawy o zamówieniach publicznych stosowanej w bardzo ograniczonym zakresie.

Jeśli chodzi o dzierżawę i najem, to parki narodowe, na terenie których znajdują się budynki, które są i mogą być przeznaczone na działalność gospodarczą typu działalność wypoczynkowa, gastronomiczna czy nawet edukacyjna, najczęściej wydzierżawiają te obiekty i, chociaż nie zmusza do tego ustawa o zamówieniach publicznych, ta dzierżawa dokonywana jest najczęściej na zasadzie przetargu po to, żeby zachować transparentność. Trzeba tutaj dodać, że do dzisiaj dochody z dzierżawy wpływają do budżetu państwa, natomiast na podstawie ustawy, która przekształciła parki narodowe w państwowe osoby prawne, te dochody będą pozostawały w dyspozycji parków narodowych, i wówczas będzie to dodatkowe wsparcie ich działalności zmierzającej do ochrony przyrody.

Grodno, o którym pan poseł tutaj wspominał, jest pewnego rodzaju wyjątkiem, dlatego że – jak powiedziałem – większość nieruchomości w parkach wykorzystywanych na cele rekreacyjne, gastronomiczne, wypoczynkowe jest w trwałym zarządzie parków, czasem albo najczęściej jest własnością Polskiego To-

warzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Grodno ma do dzisiaj zdecydowanie nieuregulowany status. Powstało przed utworzeniem parku, w latach 60. zostało rozbudowane, działało na zasadzie – dzisiaj tak powiedzielibyśmy – niefunkcjonującego w obrocie prawnym dokumentu, jakim był akt porozumienia. Od 1980 r. była to umowa dzierżawy przedłużana aż do roku 2007, kiedy to dyrektor Wolińskiego Parku Narodowego zdecydował o tym, że podejmie negocjacje w celu formalnego wyprostowania wszelkich spraw związanych z dzierżawą. I dzisiaj mamy taką sytuację, że nie do końca jasny jest nawet statut i własność budynków i gruntu. Dyrektor wolińskiego parku zwrócił się do spółki Grodno o przedstawienie dokumentów, które wskazywałyby na to, że rzeczywiście jest właścicielem, bo tutaj mamy wątpliwości. Oczekujemy na te dokumenty. W chwili, kiedy będziemy mieli jasność, umowa dzierżawy zostanie zawarta, z tym że należałoby jeszcze rozważyć w przyszłości kwestie sposobu przedłużenia tej umowy: przetarg czy przedłużenie umowy dotychczas obowiązującej, oraz czasu jej trwania, bo wiadomo, że umowa zawarta na dłuższy okres daje inwestorowi pewność, natomiast my musimy mieć gwarancję, park i minister, że działalność prowadzona przez spółkę w tych obiektach nie będzie kłóciła się z celami ochrony przyrody, a przecież są to obiekty ufundowane na bardzo cennym przyrodniczo obszarze – na terenie klifu i interesem i rzeczą nie tylko ministra i parku jest to, żeby działalność nie zakłócała ochrony przyrody i nie powodowała negatywnych skutków dla jej stanu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Rozumiem, że pan poseł Piotr van der Coghren chce dopytać, skorzystać z prawa do drugiego pytania.

Uprzejmie proszę.

**Poseł Piotr van der Coghren:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Przykład ośrodka wypoczynkowego Grodno nie jest niestety odosobniony. Realizując jakże słuszną ideę ochrony przyrody, parki narodowe przejmują obiekty na własność, przyznając jednocześnie, że nie mają motywacji oraz nie posiadają sił i środków ani do ich prowadzenia, ani do inwestowania, ani nawet do rozbiórki. Mimo upływu lat wielu pamięta na przykład zgodę Tatrzańskiego Parku Narodowego na spektakularne wysadzenie w powietrze przez filmowców zabytkowego szałas w sercu parku. Tworzy to sytuację absurdalną i, wydaje się, demoralizującą, ponieważ społeczeństwo widzi, że w dobie kryzysu, w pełnej aureoli prawa wartościowe, mogące jeszcze służyć ludziom, a czasem wręcz zabytkowe obiekty ulegają dewastacji. Nie ma się co dzi-

**Posel Piotr van der Coghen**

wić, że budzi to naturalny sprzeciw i szkodzi idei, bo coraz więcej osób wypowiada się w ten sposób: Jeśli to, co widzę, to jest ochrona przyrody, to jestem przeciw.

Mam więc pytanie do pana ministra: Jakie działania zamierza podjąć resort, aby do tak szkodliwych społecznie sytuacji nie dochodziło? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie wystąpi podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Janusz Zaleski.

Upzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zaleski:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Do tego incydentu, o którym pan mówił, doszło w dość zamierzchłej przeszłości i mogę zapewnić, że od wielu lat żadne tego typu wydarzenia nie miały miejsca. Natomiast jest tak, że parki narodowe, kierując się zrozumiałą chęcią i zgodnie z polityką ministerstwa, zmierzają do likwidacji enklaw gruntów prywatnych położonych na terenie parków narodowych. Od kilkudziesięciu lat trwa program wykupu tych gruntów. Dobrym przykładem jest tutaj Puszcza Kampinowska pod Warszawą, gdzie dziesiątki, setki prywatnych działek wchodzi w obszar parku, są stopniowo wykupywane i w ten sposób park staje się jednym zwartym terenem, którym można zarządzać. Czasem w ramach tego wykupywane są budynki, które po jakimś czasie są rozbierane, aby przywrócić naturalny charakter tej okolicy. Jest to celowa działalność parku narodowego wspierana przez ministra środowiska i finansowana najczęściej przez narodowy fundusz ochrony środowiska. Tak że jest tak, jeśli chodzi o substancję materialną na terenie parku. Natomiast wszystkie budowle o charakterze historycznym, resztki zabudowań po pałacu carskim w Białowieży, schroniska znajdujące się w Tatrach, Bieszczadach czy Karkonoszach są w znacznym stopniu i w miarę możliwości finansowych parków narodowych zachowywane, remontowane. To oczywiście jest trudne zajęcie w sytuacji mizerni budżetowej, z którą mamy do czynienia. Parki były skazane na dofinansowywanie swojej działalności z dochodów gospodarstw pomocniczych, które 1 stycznia przestały istnieć, ale – tak jak powiedziałem – nowa forma prawna, którą Wysoka Izba – miejmy nadzieję – przyjmie jeszcze w tym roku, pozwoli nie tylko na zachowywanie dochodów i przeznaczanie ich na ochronę przyrody, ale i na zachowywanie wszystkich wartości kulturowych, które do tej pory na terenie parków są chronione. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

(*Posel Jerzy Ziętek*: Dziękuję, panie marszałku, dziękuję, panie ministrze.)

Przechodzimy do drugiego pytania, które zadawać będą posłowie Wojciech Szczęsny Zarzycki, Marek Matuszewski i Krzysztof Maciejewski, w sprawie dramatycznej sytuacji rolników w kraju, na przykładzie woj. łódzkiego.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki.

**Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W roku ubiegłym woj. łódzkie odnotowało największe w kraju podtopienia upraw. Wielu rolników pozbawiło to całkowicie dochodów, a w większości gospodarstw spowodowało obniżenie plonów o ponad 50%.

W tej dramatycznej sytuacji dochodowej gospodarstw kolejnym uderzeniem są dla rolników rosnące ceny nawozów, paliw, części zamiennych, materiału siewnego i środków ochrony roślin. W ciągu ostatniego roku ceny nawozów azotowych, fosforowych, wieloskładnikowych wzrosły o 30–35%, ceny środków ochrony roślin wzrosły o 15%, paliw i materiałów siewnych – o 20%. Jest to wzrost, który w 2011 r. wielu rolników wyeliminuje z produkcji. Nawozy produkują spółki Skarbu Państwa, które nie powinny nadmiernie zarabiać na rolnikach, szczególnie po klęskach powodzi, podtopieniach upraw w roku 2010 r. Brak dochodów w 2010 r. lub ich obniżenie spowoduje, że wiosną bieżącego roku rolnicy nie zastosują nawozów, środków ochrony roślin oraz znacznie ograniczą podstawowe zabiegi agrotechniczne. Tym bardziej że rolnicy woj. łódzkiego narażeni na największe w kraju podtopienia upraw nie otrzymali z tego tytułu żadnej pomocy ze strony państwa. Od kilku lat nikt nie potrafi skutecznie wyeliminować zmonopolizowanej ceny na środki do produkcji rolnej ze strony producentów, pośredników i handlowców. Rynek ten jest poza wszelką kontrolą, pokrzywdzonymi zaś są rolnik, konsument żywności i Skarb Państwa.

W związku z powyższym mam następujące pytania. Co rząd zamierza zrobić z galopującymi cenami środków do produkcji rolnej? Jakie natychmiastowe działania podejmie rząd, aby zmienić dramatyczną sytuację w rolnictwie? Czy rząd podejmie skuteczne działania, by rynek środków produkcji i rynek żywności w Polsce nie były bazą działania dla wielu nieuczciwych producentów, przetwórców i handlowców? Czy rząd ma świadomość tego, że nierozwiązanie powyższych problemów związanych szczególnie ze wzrostem cen środków do produkcji rolnej skończy się ograniczeniem ich stosowania, co będzie skutkowało niższymi plonami, a w konsekwencji droższą żywnością?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Kazimierz Plocke.

Panie ministrze, uprzejmie proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na postawione przez panów posłów pytania, wyjaśniam, że sytuacja na rynkach rolnych, rynkach środków do produkcji rolnej to rzeczywiście bardzo trudne zagadnienie. Do tego trzeba dolożyć sytuację po powodzi w roku 2010. Przypomnę, że straty po ubiegłorocznej powodzi wyniosły 12 mld zł, w jej wyniku ucierpiało ponad 102 tys. gospodarstw. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że rzeczywiście odtworzenie produkcji rolnej w gospodarstwach, pomoc dla rodzin rolniczych dotkniętych klęską powodzi, nawałnic i innych klęsk wymaga zaangażowania ze strony budżetu państwa. Chcę zapewnić panów posłów, że rząd podejmował, podejmuje i będzie podejmował wszelkie działania mające na celu, po pierwsze, likwidację skutków powodzi, po drugie, reagowanie na rynkach rolnych, a także na rynkach środków do produkcji rolnej, chodzi m.in. o rynek nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, materiału siewnego, paliw, energii. Chcę zwrócić uwagę, że rząd, minister rolnictwa po powodzi w roku 2010 podjął działania, które będą kontynuowane, ponieważ proces odtwarzania nie jest procesem jednorocznym, ale jest procesem wieloletnim. Jakie działania zostały podjęte w praktyce? Po pierwsze, jeżeli chodzi o sytuację na rynkach środków do produkcji rolnej, minister rolnictwa wielokrotnie odbył spotkania z przedstawicielami branży, związkami zawodowymi rolników i związkami branżowymi rolników oraz samorządem rolniczym. W wyniku tych spotkań została zanalizowana sytuacja na tychże rynkach i zostały sformułowane wnioski do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o podjęcie działań i stwierdzenie, czy rzeczywiście na tych rynkach występuje tzw. zмова cenowa. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów podjął działania i stwierdził, że takich praktyk nie było. Po drugie, zainicjowano działania na forum rządu, jeżeli chodzi o pomoc dla rodzin, które ucierpiały w wyniku powodzi. W tym zakresie udzielono bezpośredniej pomocy finansowej z budżetu państwa. Dla rodzin rolniczych była to pomoc w wysokości 2,4 tys. zł, w zależności od powierzchni gospodarstwa – dla wszystkich rodzin tych rolników,

którzy mieli ubezpieczone uprawy. Dla rolników, którzy nie mieli ubezpieczonych 50% upraw, pomoc była zmniejszona – odpowiednio 1 tys. i 2 tys. zł. Co do kwestii dotyczącej kredytów klęskowych i inwestycyjnych informuję Wysoką Izbę, że ta pomoc była w 2010 r. i w 2011 r. jest kontynuowana. Przypomnę, że kredyty klęskowe na bazie i mocy rozporządzenia Rady Ministrów są oprocentowane na poziomie 0,1%. Akcja kredytowa w skali kraju jest określona na poziomie 1 mld zł, w przypadku kredytów inwestycyjnych akcja kredytowa jest na poziomie ok. 3 mld zł. Chcę też zwrócić uwagę, że dopłaty z budżetu państwa do kredytów zamkną się na poziomie ok. 800 mln zł.

Kolejne działania, które podjęliśmy, są związane z melioracjami. Problem ten wielokrotnie był dyskutowany w czasie posiedzeń komisji rolnictwa, pan poseł bardzo aktywnie uczestniczył w obradach komisji i doskonale wie, że w roku 2011 wydatki na meliorację zwiększamy o 300%. Po raz pierwszy mamy dotację celową dla wszystkich regionów dotkniętych klęskami, przeznaczoną na odtworzenie melioracji. Jest to pierwszy rok, w którym rzeczywiście tak duże pieniądze w skali kraju, ok. 1 mld łącznie ze środkami będącymi w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, z budżetu Unii Europejskiej będą skierowane na melioracje wodne, zarówno te podstawowe, jak i szczegółowe.

W przypadku melioracji szczegółowych, chcę zwrócić na to uwagę, zabezpieczyliśmy środki finansowe na poziomie 10 mln, z tego 6 mln zł to jest dotacja celowa, a więc są to pieniądze bezpośrednio skierowane na wykonanie określonych prac. Natomiast jeżeli chodzi o podtopienia, bo to jest bardzo istotny problem, nie są one objęte, panie pośle, programem pomocy, chyba że komisja szacująca szkody stwierdzi, iż to podtopienie jest spowodowane albo powodzią, albo deszczami nawałnymi. Na dzisiaj nie ma innej interpretacji prawnej niż ta, którą państwu przedstawiam. Rozumiemy, iż rzeczywiście taka sytuacja może mieć miejsce. Natomiast chcę uspokoić pana posła – wspólnie z instytutem ekonomiki rolnictwa będziemy poszukiwać takiej definicji i takich możliwości prawnych, żeby zjawisko podtopienia, które się zdarza, również zdefiniować i stworzyć możliwości wsparcia finansowego w takim przypadku. Prace są w toku.

Zwracam też uwagę na to, że podjęliśmy nowe działania w zakresie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – odtwarzanie potencjału produkcyjnego w gospodarstwach rolnych, które ucierpiały w wyniku powodzi. Mamy zgodę Komisji Europejskiej na uruchomienie tego programu. Jego wartość (*Dzwo-nek*) wynosi 100 mln euro.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Za chwilę będzie mógł pan kontynuować tę wypowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę bardzo, pan poseł Marek Matuszewski, później pan poseł Krzysztof Maciejewski. Nie wiem, jaka jest kolejność.

**Poseł Krzysztof Maciejewski:**

Panie marszałku, jeśli można.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

W odwrotnej kolejności, uprzejmie proszę.

**Poseł Krzysztof Maciejewski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Z problemami rolników i środowisk wiejskich borykamy się od dłuższego czasu, właściwie każdy rząd z nimi się boryka i nigdy do końca nie zostały one rozwiązane. W związku z powyższym chciałbym zadać jedno krótkie pytanie w sensie bardziej ogólnym. Nie trzeba być wielkim znawcą problemów wiejskich, by wiedzieć, że poziom rozwoju obszarów wiejskich związany jest z poziomem rozwoju kraju. Czy w związku z tym polscy rolnicy, a zatem i rolnicy z województwa łódzkiego, mają pesymistycznie zapatrywać się na możliwość udzielenia pomocy ze strony państwa? Dziękuję.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Olej napędowy jest po 5,20 zł za litr, a litr mleka kosztuje około złotówki. Jeszcze rok temu olej napędowy był po 4,20 zł, a litr mleka kosztował około złotówki. Orlen i Lotos notują miliardowe dochody, dostarczają 80% paliwa na rynek polski. Są to spółki Skarbu Państwa. Czy rząd przygotowuje odpowiednie działania, aby marżę produkcyjną i hurtową tych koncernów zmniejszyć, co obniżyłoby cenę oleju napędowego, czy wzorem rządu Wielkiej Brytanii, aby ulżyć rolnikom, nasz rząd zmniejszy akcyzę na paliwo? Rolnicy, których dotknęło podtopienie w województwie łódzkim, nie dostali żadnej pomocy i nie mogli skorzystać z kredytów preferencyjnych. Dlaczego podtopień nie uznano za klęskę? (*Dzwonek*) Co rząd zamierza z tym zrobić i kiedy rząd udzieli pomocy tym rolnikom? Praca rolnika jest bardzo ciężka, rolnik pracuje od rana do wieczora, po 14, 15 godzin dziennie. Nie narzeka, że jego dzień pracy...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę pana ministra Kazimierza Plocke...

**Poseł Marek Matuszewski:**

...jest tak długi, ale rolnik chciałby, aby jego praca była opłacalna. Obecnie tak nie jest. Jest dramatycznie źle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...o kontynuowanie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, panie marszałku.

Otóż, jeżeli chodzi o województwo łódzkie, wyjaśniam, że skutkami klęsk żywiołowych dotkniętych zostało 2 tys. gospodarstw, z tego 1500 gospodarstw... (*Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki*: 30 tys.)

(*Poseł Marek Matuszewski*: Ma pan złe dane, panie ministrze.)

Dane z instytutu. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panowie, panie ministrze...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

2 tys. gospodarstw jest w wykazie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę wstrzymać odliczanie czasu.

Panowie posłowie, panom nikt nie przeszkadzał, dbałem o to, a teraz będę dbać o to, żeby pan minister miał możliwość kontynuowania odpowiedzi bez jakichkolwiek przeszkód.

Panie ministrze, uprzejmie proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, panie marszałku.

2 tys. gospodarstw dotkniętych jest skutkami klęsk żywiołowych na terenie województwa łódzkiego...

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke**

go. Wartość strat wynosi 20 mln zł. 1500 gospodarstw wystąpiło już o pomoc, jeżeli chodzi o kredyty kłękowe. Natomiast wszelka inna pomoc, która wynika z możliwości państwa, w tym w ramach programów krajowych oraz unijnych, również jest skierowana do rolników z województwa łódzkiego.

Jeżeli chodzi o podnoszoną kwestię paliw, myślę, że to, co jest najważniejsze, co udało się ministrowi przeforsować w budżecie państwa, to są dopłaty do paliwa rolniczego w ramach zwrotu akcyzy z paliwa rolniczego, które jest wykorzystywane do produkcji rolniczej – 720 mln zł. Tym programem obejmujemy około 10 mln ha gruntów rolnych w Polsce. To są konkretne działania, które podejmujemy, i myślę, że w tej sprawie nikt nie ma żadnych wątpliwości.

Chcę również uspokoić rolników z województwa łódzkiego, że wszelka pomoc, która wynika z rządowych programów, będzie kierowana również do państwa. Posłom dziękuję za wielką troskę i pomoc udzieloną ministrowi rolnictwa w odniesieniu do tak trudnych zagadnień jak przywracanie potencjałów produkcji rolniczej, a także kierowanie pomocy do najbardziej potrzebujących.

Sprawy, które dotyczą innych branż, innych gałęzi, są rozstrzygane przez rząd, i państwo dobrze o tym wiecie.

Reasumując, panie marszałku, stwierdzam, że rząd podejmował, podejmuje i będzie podejmował działania, żeby minimalizować skutki klęsk żywiołowych w gospodarstwach rolnych. Dziękuję.

(*Posel Romuald Ajchler: Czyli wszystko jest dobrze.*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

(*Posel Marek Matuszewski: Panie ministrze, gdyby pan mógł, chcielibyśmy otrzymać odpowiedź na piśmie.*)

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadać będzie pan poseł Jarosław Matwiejuk.

(*Posel Marek Matuszewski: Panie ministrze, chcielibyśmy, żeby dał nam pan odpowiedź na piśmie. Dobrze?*)

Słucham?

(*Posel Marek Matuszewski: Dodajemy tylko to, że chcielibyśmy, żeby pan minister dał nam jeszcze odpowiedź na piśmie, taką konkretniejszą.*)

Panie ministrze, czy będzie pan uprzejmy spełnić tę prośbę?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Tak jest, panie marszałku.*)

Dziękuję panu ministrowi Kazimierzowi Plocke.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadać będzie pan poseł Jarosław Matwiejuk. Pytanie dotyczy planów rozwoju energetyki jądrowej w Polsce

oraz systemu zabezpieczeń reaktora jądrowego Maria i transportu odpadów nuklearnych.

Panie pośle, uprzejmie proszę.

### **Posel Jarosław Matwiejuk:**

Dziękuję serdecznie, panie marszałku.

Szanowna Pani Minister! Zbliżająca się 25. rocznica katastrofy w Czarnobylu i oczywiście katastrofa w Fukushima ożywiły publiczną debatę na temat perspektyw energetyki jądrowej w naszym kraju. W tej debacie pojawił się cenny wniosek o przeprowadzenie referendum w tej sprawie. Rzeczywiście, chyba bez tego instrumentu demokracji bezpośredniej, który proponuje zastosować klub SLD, nie da się podjąć rozstrzygającej decyzji, ale jest okazja do tego, aby zadać kilka pytań.

Otóż rok temu resort, który pani reprezentuje, przedstawił kilkanaście typowanych lokalizacji nowych, bo chodzi nawet o dwie, siłowni jądrowych w naszym kraju. Chciałbym zapytać, czy w przeciągu tego roku nastąpiło zawężenie co do lokalizacji, a jeżeli tak, to do jakich. Co się zmienia w sprawie przewidywanej lokalizacji składowiska odpadów nuklearnych? Swego czasu w trybie interpelacji poruszałem ten temat. Mniej więcej rok temu uzyskałem odpowiedź, w której informowano mnie o kilku lokalizacjach. Czy i w jakim kierunku nastąpiło doprecyzowanie tej kwestii, bo wiadomo przecież, że energetyka jądrowa to także odpady, które trzeba będzie gdzieś magazynować? Przy okazji zapytam: Czy prawdą jest, że z jedynym działającym w Polsce reaktorem Maria, znajdującym się pod Warszawą, wiążą się problemy dotyczące systemu zabezpieczeń? Jeżeli nie, to proszę nas uspokoić i przypomnieć, czy jest to system nowoczesny i odpowiednio skuteczny. Przecież wszyscy wiemy, że ci, którzy budują elektrownie jądrowe, zapewniają o ich stuprocentowym bezpieczeństwie, ale ten reaktor ma swoje lata i system jest stosunkowo stary.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

### **Posel Jarosław Matwiejuk:**

Jeżeli jeszcze można, to proszę o króciutką informację dotyczącą liczby transportów materiałów jądrowych przez Polskę.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, każdemu dość rygorystycznie odbieram głos. Pan poseł za chwilę będzie miał jeszcze 1 minutę.

**Poseł Jarosław Matwiejuk:**

Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, że wszystkich traktuję tak rygorystycznie, jeśli chodzi o czas.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów na pytanie pana posła Jarosława Matwiejuka odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pani Hanna Trojanowska.

Proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Hanna Trojanowska:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W dokumencie „Polityka energetyczna Polski do 2030 roku” przyjętym przez rząd wymieniono główne priorytety polskiej polityki energetycznej, których harmonijna realizacja pozwoli na osiągnięcie głównego celu, o jaki chodzi w polityce energetycznej, to jest bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Tymi priorytetami oprócz przedmiotowej dywersyfikacji struktury wytwarzania energii elektrycznej i wprowadzenia energetyki jądrowej jest również poprawa efektywności energetycznej, wzrost bezpieczeństwa dostaw paliw, rozwój wykorzystania odnawialnych źródeł energii, rozwój konkurencyjnych rynków, a także ograniczenie oddziaływania energetyki na środowisko.

Realizując zadania wynikające z rozporządzeń i z uchwały Rady Ministrów, dotyczących właśnie działań wdrażających energetykę jądrową, przygotowaliśmy projekt programu polskiej energetyki jądrowej oraz pakiet dwóch ustaw, które były wczoraj prezentowane podczas posiedzenia Wysokiej Izby. Projekt programu wymaga jeszcze uzupełnienia o wnioski ze strategicznej oceny oddziaływania programu na środowisko. Wykonana została już prognoza w zakresie tego oddziaływania, wraz z projektem programu jest ona poddawana określonym uzgodnieniom, w tym również transgranicznym.

Projekt programu polskiej energetyki jądrowej przedstawia zakres i strukturę działań, jakie należy podjąć, aby w Polsce została wdrożona energetyka jądrowa. Przypomnę, że projekt mówi o wybudowaniu instalacji o mocy 6 tys. MW i jak pan poseł był łaskaw zauważyć, rzeczywiście chodzi o umiejscowienie dwóch inwestycji na terenie naszego kraju. Zakładamy, że te 6 tys. MW będzie rozłożone na dwie lokalizacje. W marcu ubiegłego roku przedstawiliśmy listę lokalizacji, których propozycje zostały nadesłane do nas przez władze samorządowe. Było ich 28, a w zasadzie tylko 27 spełniało wymogi. Umieściliśmy je na liście i poddaliśmy analizie eksperckiej.

Uszeregowano te miejsca ze względu na przydatność i możliwość zlokalizowania na nich elektrowni jądrowych. Przekazaliśmy listę inwestorowi, bo to on zgodnie z prawem i wymaganiami międzynarodowymi odpowiada za wybór lokalizacji. Prace nad tą kwestią trwają. Wiem, że inwestor rozpoczął przetarg, który w tej chwili trwa, w związku z wyborem firmy prowadzącej studia lokalizacyjne elektrowni jądrowych. Zakładamy, że ostateczna decyzja co do lokalizacji zapadnie w roku 2013.

Jeśli chodzi o system zabezpieczeń reaktora Maria, zagadnienie bezpieczeństwa reaktorów jądrowych, w tym oczywiście także jądrowych reaktorów badawczych, rozpatruje się zarówno w kontekście samego bezpieczeństwa jądrowego, jak i zabezpieczeń fizycznych. (*Gwar na sali*) Bezpieczeństwo reaktora Maria zapewnione jest w zasadzie przez właściwe wykonanie projektu i możliwość jego bieżącej weryfikacji. To, że jest to reaktor wybudowany w latach 70., nie przesądza o tym, że nie może on być udoskonalany, a szczególnie systemy bezpieczeństwa w nim zastosowane. Bezpieczeństwo zapewnione jest dzięki utrzymaniu wszystkich urządzeń na właściwym poziomie technicznym i dzięki postępowaniu w czasie eksploatacji zgodnie z procedurami zatwierdzonymi przez dozór jądrowy. Dozór jądrowy to Państwowa Agencja Atomistyki nadzorująca reaktor Maria w zakresie bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej. W reaktorze badawczym zastosowano szereg rozwiązań technicznych i układów bezpieczeństwa stosowanych również w dużych reaktorach energetycznych do zapobiegania sytuacjom awaryjnym. Do najważniejszych układów bezpieczeństwa w reaktorze Maria należy układ awaryjnego wyłączania reaktora i układ awaryjnego zalewania rdzenia reaktora, a zatem wszystkie systemy, które są wymagane i sprawdziły się podczas wielu awarii występujących w innych obiektach. Do rozwiązań technicznych zapobiegających potencjalnym uwolnieniom radionuklidów do otoczenia należy bardzo rozbudowany system barier bezpieczeństwa. Jeżeli będę mogła przedstawić to zagadnienie szczegółowo na piśmie, to będę bardzo zobowiązana. Chciałabym natomiast dodać, że system zabezpieczeń, który funkcjonuje w reaktorze Maria, jest skuteczny, o czym świadczy 37 lat eksploatacji bez przypadku zwiększonego uwolnienia substancji radioaktywnych do otoczenia.

Pan poseł był również uprzejmy poruszyć problem transportu materiałów jądrowych. Przewóz materiałów radioaktywnych może być realizowany transportem drogowym lub kolejowym. Warunki w tym zakresie zarówno na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak i innych państw członkowskich Unii Europejskiej regulują przepisy ratyfikowanej przez Polskę umowy europejskiej. Dodatkowo podmiot wykonujący działalność polegającą na transporcie źródeł promieniotwórczych i odpadów promieniotwórczych wypalanego paliwa, określanych jako towary niebezpieczne klasy 7., musi uzyskać pozwolenie prezesa Państwowej Agencji Atomistyki. W Polsce postępowaniem z odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem ja-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Hanna Trojanowska**

drowym, które obejmuje również transport i składowanie, zajmuje się przedsiębiorstwo państwowe Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych. Oczywiście w tym zakresie jest prowadzona ścisła współpraca z komendantem głównym Straży Granicznej i dyrektorem Zarządu Granicznego Komendy Głównej Straży Granicznej i z Policją, tak że jest to nadzorowane przez szereg instytucji. W 2010 r. przetransportowano wypalone paliwo jądrowe z polskich reaktorów badawczych do Federacji Rosyjskiej. *(Dzwonek)* Ochrona fizyczna tych transportów realizowana była na podstawie...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo. Za chwilę pani minister będzie mogła kontynuować swoją odpowiedź.

O zadanie dodatkowego pytania proszę pana pośła Jarosława Matwiejuka.

**Poseł Jarosław Matwiejuk:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Dziękuję, pani minister, za odpowiedź na to pytanie. Dziękuję również za deklarację odpowiedzi na piśmie. Jeśli jednak można, korzystając jeszcze z tej minutki, zadam dosłownie kilka krótkich pytań.

Wśród tych planowanych dwudziestu paru lokalizacji była jedna zagadkowo określona: na Podlasiu. Gdyby można było, proszę o doprecyzowanie, co to znaczy: na Podlasiu, jaki to rejon.

Następna kwestia dotyczy otuliny parku i Puszczy Knyszyńskiej. Tam właśnie, też zresztą na Podlasiu, w okolicach Kruszynian – notabene zamieszkałych przez mniejszość tatarską – planowana jest lokalizacja składowiska odpadów jądrowych. Chciałbym zapytać o tę sprawę bardzo precyzyjnie.

Wreszcie trzecia, ostatnia sprawa. Po wypadku w Fukushimie na całym świecie dokonywany jest przegląd stanu zabezpieczeń, jeśli chodzi o reaktory. Czy my również przeprowadziliśmy te czynności? Doprecyzuję to jeszcze. Czy aby na pewno ten system przez 37 lat istnienia nie był unowocześniany? Wydaje mi się bowiem, że on powinien być unowocześniany ze zrozumiałych względów. Rozwój chociażby techniki w tym zakresie poszedł znacząco do przodu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O uzupełniającą odpowiedź proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki panią Hannę Trojanowską.

Pani minister, uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Hanna Trojanowska:**

Panie pośle, bardzo dziękuję za doprecyzowanie pytania. Lokalizacja na Podlasiu okazała się być tak nieprecyzyjna, że jej po prostu nigdy nie rozpatrywaliśmy...

*(Głos z sali: A miejscowość Klempicz?)*

Nie, nie, ale rozumiem, że pytanie dotyczyło lokalizacji na Podlasiu. W związku z tym...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, proszę nie przerywać pani minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Hanna Trojanowska:**

...tej lokalizacji nie rozpatrywaliśmy właśnie z uwagi na jej nieprecyzyjne określenie. Również w tamtym przypadku nie jestem w stanie potwierdzić, czy ten rejon będzie rozpatrywany w kategoriach dotyczących składowiska odpadów nisko- i średnioaktywnych, z tego względu, że prace związane z poszukiwaniem składowiska rozpoczynamy dopiero w tym roku. Przypomnę, że chodzi o miejsce do składowania odpadów nisko- i średnioaktywnych. Jeśli chodzi o elektrownię jądrową, kwestie lokalizacyjne przekazaliśmy w gestię inwestora i to już on prowadzi teraz działania zmierzające do wyboru ostatecznej lokalizacji. Natomiast ulokowanie składowiska odpadów nisko- i średnioaktywnych jest oczywiście naszym obowiązkiem i zamierzamy rozpocząć prace nad poszukiwaniem tego miejsca w tym roku.

Jeśli chodzi o zabezpieczenia reaktora Maria, chciałabym tutaj podkreślić, że te 37 lat to jest oczywiście również czas doskonalenia systemów bezpieczeństwa w tym reaktorze. Ostatnia modernizacja, taka bardzo istotna, miała miejsce w roku 1995, natomiast przez cały czas, po takich corocznych przeglądach podejmowane są – co jest oczywiście obowiązkiem operatora tego typu obiektów, myślę tutaj o obiekcie badawczym – prace doskonalące i naprawcze w przypadku, kiedy wymaga tego stan techniczny. Jest to jednak pod kontrolą dozoru jądrowego i gdyby doszło do jakichś nieprawidłowości, na pewno będziemy reagować. Myślę, że bardzo istotne jest tutaj jeszcze jedno, w kontekście wypadków w Fukushimie. Oczywiście reaktor badawczy to jest troszeczkę inna skala, ale na pewno kwestie związane z bezpieczeństwem są traktowane na równi, tak jakby to był obiekt energetyki jądrowej. Tak że chciałabym tutaj uspokoić, że oczywiście dozór jądrowy czuwa nad tą sprawą. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Kolejne pytanie zadadzą pani posłanki Mirosława Nykiel i Bożenna Bukiewicz z Platformy Obywatelskiej. Dotyczyć ono będzie propozycji zniesienia poprzez wprowadzenie reformy regulacji najbardziej uciążliwych obowiązków informacyjnych nakładanych na przedsiębiorców. Pytanie skierowane jest do ministra gospodarki.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Mirosława Nykiel.

Uprzejmie proszę.

### **Poseł Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo, pani marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy wiemy, że przedsiębiorcy w Polsce skrupowani są obciążeniami, wieloma kosztotwórczymi przepisami, a suma rocznych kosztów administracyjnych, jak podaje Deloitte, narzuconych przez prawo i ponoszonych przez przedsiębiorców w Polsce, wynosi blisko 78 mld zł, co stanowi ok. 6% PKB. Łączna suma wszystkich kosztów, czystej biurokracji, wynosi 37,3 mld zł, co stanowi 2,9% PKB.

Jak podaje Ministerstwo Gospodarki, w 2010 r. jego eksperci zakończyli pomiar obciążenia administracyjnych, którym muszą podporządkować się właściciele firm w Polsce. Resort przeanalizował ponad 6 tys. obowiązków informacyjnych zidentyfikowanych w 482 aktach prawnych i proponuje zniesienie najbardziej uciążliwych obowiązków informacyjnych nakładanych na przedsiębiorców poprzez reformę regulacji.

Wiemy, że Polska czerpie z doświadczeń innych państw zaangażowanych w politykę better regulation oraz przygotowanego przez Bank Światowy memorandum, w którym wskazane są możliwości ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej w 5 obszarach.

Jakie są zatem główne założenia reformy regulacji? Czego będą dotyczyć proponowane przez Ministerstwo Gospodarki zmiany? Kiedy zostaną przeprowadzone te działania? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan Mieczysław Kasprzak. Zapraszam pana ministra.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować

za to pytanie, bo ono jest bardzo istotne i ważne z punktu widzenia naszych przedsiębiorców, naszej gospodarki. Zgodnie z Krajowym Programem Reform na latach 2008–2011 celem rządu jest zapewnienie przyjaznego otoczenia prawnego i instytucjonalnego dla prowadzenia gospodarki innowacyjnej. Cel ten ma być osiągnięty poprzez likwidację barier nakładanych na przedsiębiorców. Te dane, o których tutaj pani poseł przed chwilą powiedziała, rzeczywiście są przerażające, dotyczy to również kosztów z nich wynikających. Hamuje to rozwój inicjatyw gospodarczych, powoduje niejednokrotnie, że przedsiębiorcy likwidują działalność gospodarczą lub przenoszą ją gdzie indziej, natomiast przedsiębiorcy zagraniczni wybierają inne regiony Europy, aby prowadzić działalność gospodarczą.

Na podstawie tego raportu, o którym pani poseł wspomniała, przeanalizowaliśmy, wyłoniliśmy listę 100 obowiązków informacyjnych wybranych przez Ministerstwo Gospodarki. Te obowiązki informacyjne możemy podzielić na takie, które można wyeliminować całkowicie lub ograniczyć ich zakres. Przede wszystkim chcielibyśmy jednak, aby wprowadzić przepływ informacji w formie elektronicznej, bo dzisiaj jest to możliwe, ze względu jednak na to, że nie zawsze w prawie, w ustawach zostało to zapisane, nie jest to realizowane.

Z tych 100 obowiązków informacyjnych wyłoniliśmy 50 z nich, po uzgodnieniu z partnerami społecznymi, a więc z BCC, Pracodawcami RP, Związkiem Rzemiosła Polskiego i Lewiatanem, doprowadziliśmy już do szczegółowej analizy i w dniu 24 lutego Ministerstwo Gospodarki przyjęło te założenia, zostały one skierowane do konsultacji społecznych. W tej chwili odbywają się bardzo intensywne konsultacje społeczne, praktycznie codziennie resort w nich uczestniczy na różnych poziomach, na różnych etapach. Chcę powiedzieć, że są to obowiązki wynikające z różnych ustaw, więc muszą być tutaj zaangażowane różne resorty.

Redukcja tych 50 obowiązków może przynieść przedsiębiorcom oszczędności rzędu 3,14 mld zł każdego roku. Chcę powiedzieć, że koszty administracyjne wynikające z tych 50 obowiązków to jest prawie 6,5 mld zł, więc warto zająć się tą sprawą i warto poświęcić, zaangażować się w te działania. Uważamy, że mniej więcej w połowie roku projekt powinien już trafić pod obrady Rady Ministrów. W tym projekcie będzie również zawarta część obowiązków informacyjnych. Chodzi o część barier administracyjnych, które nie znalazły się w pierwszej ustawie, nad którą parlament zakończył już prace w ubiegłym tygodniu.

Teraz może kilka szczegółów dotyczących zniesienia tych obowiązków informacyjnych. Otóż w ustawie o podatku od towarów i usług nastąpiło zniesienie obowiązku uzyskiwania potwierdzenia otrzymania przez nabywcę towaru lub usługi korekty faktury przez jej wystawcę. To pozwoli ułatwić rozliczenie podatku VAT. Druga propozycja dotyczy ustawy o sys-



### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak**

temie ubezpieczeń społecznych. Chodzi o ograniczenie częstotliwości wystawiania zaświadczenia o ubezpieczeniu, tzw. RMUA, czyli nie co miesiąc, ale raz w roku bądź na żądanie pracownika. Będzie to znacząca oszczędność, dlatego że nie zawsze była taka potrzeba. Wszyscy twierdzą, że nie widzą potrzeby, natomiast do tej pory nie znalazł się nikt, kto by do końca zajął się tym tematem.

Jak powiedziałem, jest 50 obowiązków informacyjnych. Jeśli chodzi o kolejne sprawy, to w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych nastąpiło zniesienie obowiązku przekazywania sprawozdania finansowego do urzędu skarbowego, dlatego że to sprawozdanie już wcześniej jest przekazane. (*Dzwonek*) W ustawie o rachunkowości mamy natomiast zniesienie obowiązku publikacji sprawozdania finansowego w Dzienniku Urzędowym RP Monitor Polski B. Likwidacja tego obowiązku wynika z faktu, że to sprawozdanie już raz jest przekazywane do sądu rejestrowego, natomiast jedna strona publikacji to jest 735 zł.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, za chwilę pan minister będzie mógł kontynuować swoją odpowiedź.

Panią poseł Bożenną Bukiewicz proszę o pytanie dodatkowe.

### **Poseł Bożenna Bukiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Faktem jest, że w Polsce skala obciążeń biurowych jest niewspółmierna do potrzeb wynikających z bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, bezpieczeństwa państwa czy ochrony konsumentów. W związku z tym wprowadzenie regulacji dotyczących najbardziej uciążliwych obowiązków informacyjnych jest zasadne i pozwoli przedsiębiorcom zarówno na zaoszczędzenie czasu, jak i kosztów. Jak wynika z raportu, pozwoli również zaoszczędzić ponad 3 mld zł, o czym mówił już pan minister.

Z przedstawionych przez ministerstwo założeń wynika, że większość propozycji związanych z redukcją tych obowiązków będzie się opierać na wprowadzeniu możliwości spełnienia obowiązku informacyjnego w formie elektronicznej jako alternatywy dla wersji papierowej. Wobec powyższego, aby umożliwić przedsiębiorcom przekazywanie informacji w drodze elektronicznej, urzędy administracji powinny dysponować odpowiednimi programami czy aplikacjami, które pozwolą na przekazywanie informacji tą drogą. Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie będą ewentualne koszty wprowadzenia tych zmian i w jakim czasie możliwe jest realne przygotowanie urzędów do przyjmowania tych informacji drogą elektroniczną. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Kasprzaka o uzupełniającą odpowiedź.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak:**

Rzeczywiście są tutaj zadania, które mogą być zlikwidowane bezkosztowo, natomiast przesyłanie informacji drogą elektroniczną wymaga pewnych kosztów. Dzisiaj już chyba nie ma urzędu, który nie dysponowałby systemem komputerowym. Wymaga to jedynie oprogramowania i w tej chwili trwają nad tym prace. CEIDG jest już w tej chwili na etapie testowania. Są takie założenia, że od 1 lipca powinno to już funkcjonować, więc dostęp do informacji związanych z rejestracją przedsiębiorstw, który do tej pory budził tyle kontrowersji, będzie powszechny i otwarty. W tej chwili prowadzimy szczegółowe rozmowy z poszczególnymi resortami, które zostały ujęte w tej ustawie, jeśli chodzi o redukcję obowiązków. Myślę, że nie są to wielkie koszty, które należałoby ponieść, aby ułatwić funkcjonowanie pracodawcom, szczególnie młodym ludziom, którzy chcą zakładać działalność gospodarczą. Chciałbym powiedzieć, że 60% młodych ludzi kończących studia chce na stałe tutaj pracować.

(*Poseł Kazimierz Smoliński: Chcą wyjechać za granicę.*)

Nie, panie pośle, chcą zakładać działalność gospodarczą w Polsce. Jeżeli im pomożemy, jeżeli stworzymy dobre warunki, jeżeli to, co zostało już zrobione w poprzedniej ustawie, i to, co zamierzamy, zafunkcjonuje, to naprawdę w Polsce będzie warto inwestować i prowadzić działalność gospodarczą. Oczywiście tych barier jest zbyt wiele, bo narastały one przez lata. Trudno sobie wyobrazić, że jedną czy dwiema ustawami zmienimy u nas cały system, ale będzie to milowy krok w kierunku tworzenia przyjaznych warunków do prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które dotyczy stanu przygotowań do kontraktowania świadczeń zdrowotnych w rodzaju świadczenia szpitalne w związku z wejściem w życie ustawy o działalności leczniczej zastępującej ustawę o zakładach opieki zdrowotnej. Pytanie jest skierowane do ministra zdrowia.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Edward Czesak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwalona ostatnio ustawa otwierająca drogę do prywatyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej wywołała reakcję wśród osób chorych, emerytów, rencistów i tych, którzy korzystają z tej opieki. Już przychodzą do naszych biur i zgłaszają swoje problemy. Obawiają się, i słusznie, że zmiany wynikające z ustawy spowodują ograniczenie w dostępie do służby zdrowia i pogorszenie ich bezpieczeństwa zdrowotnego. Zwracają też uwagę na poszczególne zapisy, które umożliwiają utworzonym spółkom prawa handlowego realizację celów statutowych, to jest osiąganie wyników finansowych, bez uwzględnienia specyfiki działalności, jaką jest ochrona zdrowia społeczeństwa.

Panie ministrze, w jaki sposób ministerstwo zamierza zabezpieczyć nadzór nad podmiotami leczniczymi w świetle ustawy, która oddaje opiekę zdrowotną w ręce podmiotów gospodarczych? Kto zabezpieczy dostęp do usług zdrowotnych, gdy dojdzie do zadłużenia spółki i zostanie podjęta decyzja o jej likwidacji? Jak rząd zamierza zadbać o bezpieczeństwo publiczne w przypadku klęsk żywiołowych, epidemii, jeśli w momencie zbycia ponad 50% udziałów samorząd terytorialny utraci możliwość nałożenia dodatkowych obowiązków na podmiot leczniczy, nawet za odpłatnością?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Kazimierz Smoliński:**

Panie ministrze, na jakim etapie są przygotowania ministerstwa do postępowań konkursowych, ze szczególnym uwzględnieniem wystąpienia możliwych problemów związanych z procesem przekształceń polskich szpitali? Czy w związku z tym zostaną dokonane zmiany rozporządzeń dotyczących sposobu kontraktowania? Czy w nowym systemie zmieni się sposób kontraktowania, szczególnie w zakresie świadczeń specjalistycznych, tak aby nie dochodziło do wyciągania tzw. rodzynków, to jest świadczeń najlepiej płatnych?

W przypadku mojego województwa, czyli województwa pomorskiego, gdzie od dawna w NFZ jest stan tymczasowy, w zakresie kardiologii, proktologii czy ortopedii jednego dnia występują takie przypadki, (*Dzwonek*) że zamiast kilku placówek na terenie województwa, jak w przypadku chirurgii jednego dnia, są teraz zakontraktowane tylko dwie w Gdyni.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

**Poseł Kazimierz Smoliński:**

Dlaczego nie przeprowadza się negocjacji w ramach kontraktowania?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Będziecie panowie mieli jeszcze prawo do postawienia pytania dodatkowego.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Jakuba Szulca.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Przede wszystkim należałoby się odnieść do pytań zadawanych przez pana Czesaka. Chciałbym się zapytać, z jakimi problemami przychodzą dzisiaj pacjenci, skoro ustawa jeszcze nie weszła w życie. Na czym polega kłopot, skoro prawo, wprawdzie uchwalone już przez Sejm, znajduje się w tym momencie na etapie procedowania w Senacie? Trzeba powiedzieć, że cel statutowy jest celem statutowym. Jaki on będzie, tego na dzisiaj nie wiemy, dlatego że to w statucie będą znajdowały się zapisy dotyczące tego, co jest misją, nadrzędnym celem działalności szpitala. W moim przekonaniu absolutnie nie będzie to zysk, tym bardziej że w przeciwieństwie do tego, co państwo mówicie i czym straszycie polskich pacjentów – w moim przekonaniu zdecydowanie niepotrzebnie – w Kodeksie spółek handlowych nie ma nigdzie zapisu mówiącego o tym, że nadrzędnym celem spółki jest wypracowanie zysku, natomiast spółka powinna charakteryzować się co do zasady przede wszystkim utrzymaniem płynności finansowej.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych pacjentów, to zdecydowanie – i to podkreślam – nie powinno się nic zmienić, w szczególności na gorsze, z jednego prostego względu: dzisiaj mamy w polskim systemie ochrony zdrowia ponad 15% szpitali, które działają w formie spółek, i nic złego na tę okoliczność się nie dzieje. Pacjenci są przyjmowani nieodpłatnie, ponieważ szpital podpisał kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Co do pytań dotyczących sposobu nadzoru nad tymi podmiotami zwracam uwagę panom posłom na jedną zasadniczą rzecz: w roku 1999, a więc 12 lat temu, kiedy doszło do komunalizacji szpitali, bo tak trzeba powiedzieć, szpitale zostały oddane samorządowi, od tego momentu tak naprawdę administracja centralna, w tym minister zdrowia, nie ma możliwości bezpośredniego reagowania i bezpośredniego ingerowania w to, w jaki sposób funkcjonują szpitale. Ten obowiązek spoczywa na organach założycielskich, czy-

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc**

li najczęściej na jednostkach samorządu terytorialnego, a spośród tych najczęściej na powiatach.

Jeśli chodzi o pytania o zmianę sposobu kontraktowania i przygotowania się do kontraktowania nowych podmiotów, to trzeba powiedzieć o jednym: system, który funkcjonuje dzisiaj, opisany w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, akurat na tę okoliczność, czyli na okoliczność kontraktowania z samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej czy też kontraktowania z podmiotem leczniczym, czyli podmiotem leczniczym spółką ze szpitalem, który działa w formie spółki prawa handlowego – na tę okoliczność, podkreślam, bo nie mówię że on nie wymaga żadnych zmian, ale akurat na tę okoliczność – nie wymaga kompletnie żadnego dostosowania z jednego prostego względu. Otóż jedną z podstawowych zasad, jakimi musi kierować się Narodowy Fundusz Zdrowia przy kontraktowaniu świadczeń medycznych, jest zapewnienie jednakowego traktowania wszystkich podmiotów niezależnie od tego, w jakiej formie organizacyjno-prawnej te podmioty funkcjonują.

Oczywiście dostrzegamy problem, o którym wspominał pan poseł Smoliński, czyli niepełnego kontraktowania, kontraktowania świadczeń bardzo często na takiej zasadzie, że zgłasza się podmiot, który wykonuje świadczenia tylko i wyłącznie w bardzo wąskim zakresie, nie zabezpieczając kompleksowo potrzeb zdrowotnych pacjenta. I na tę akurat okoliczność konieczne będzie podjęcie działań, które będą wzmacniały dzisiejsze zapisy ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej dotyczące tego, co powinno być podstawowym wyznacznikiem przy kontraktowaniu świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Zostały one wymienione, natomiast nie są wystarczająco mocno podkreślone. W moim przekonaniu powinna to być przede wszystkim jakość świadczeń i kompleksowość świadczeń udzielanych pacjentom. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Bolesław Grzegorz Piecha, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Bolesław Grzegorz Piecha:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dowiedziałem się przede wszystkim, że komunalizacja była przeprowadzona w 1998 r., a sąd określił, że dopiero przed nami jest komunalizacja i te słynne procesy w trybie wyborczym, ale i za to dziękuję, panie ministrze, lepiej późno o tym się dowiedzieć niż wcale.

Pan minister ma wyjątkowy talent mówienia na okrągło, chciałbym jednak w związku z tym, żebyśmy przeszli do case study, czyli studium przypadku, żebyśmy mówili o konkretach, a nie opowiadali o różnych sprawach. Proszę państwa, przechodzimy z systemu prawa publicznego – ustawa o zakładach opieki zdrowotnej jest oparta na takim prawie – na system prawa prywatnego, regulowanego przepisami Kodeksu spółek handlowych. Co się stanie w przypadku konieczności ogłoszenia upadłości przez tak zorganizowany szpital w trakcie trwania kontraktu? Na jakich zasadach kontrakt będzie przekazywany komuś innemu, czy będzie musiała być stosowana określona procedura? Kto będzie zobowiązany zapewnić ciągłość? To nie jest autostrada, którą można na pół roku wyłączyć, a później wrócić do rzeczy.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O uzupełniającą odpowiedź proszę ponownie pana ministra Jakuba Szulca.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na przeprowadzenie pełnego case study mamy troszeczkę za mało czasu. Chciałbym powiedzieć o tym, że powinniśmy rozróżnić komunalizację od komercjalizacji, bo to są dwie różne sprawy. Myślę, że pan poseł odnosi się do wyroku sądu w postępowaniu w trybie wyborczym, w którym pan prezes Kaczyński w kampanii wyborczej przegrał proces z panem prezydentem Bronisławem Komorowskim na okoliczność kłamstwa wyborczego. Zasadniczą sprawą jest odróżnienie komunalizacji od komercjalizacji, bo to jest w tym wypadku bardzo istotne.

Co zdarzy się w przypadku, o którym mówił pan poseł, czyli w sytuacji kiedy w trakcie trwania roku dojdzie do ogłoszenia upadłości czy do przeprowadzenia procedury upadłościowej? Po pierwsze, zwracam uwagę, że procedura upadłościowa czy procedura likwidacyjna nie jest procedurą, która trwa jeden dzień. Po drugie, są odpowiednie zapisy w ustawach samorządowych określające, kto jest odpowiedzialny za organizację świadczeń. Po trzecie, są także przepisy wynikające z ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, które jasno i wyraźnie określają, co dzieje się w przypadku, kiedy nie są zabezpieczone określone rodzaje świadczeń na danym terenie. Narodowy Fundusz Zdrowia jest wtedy zobowiązany do tego, żeby rozstrzygnąć dodatkowe postępowanie w sprawie takich świadczeń.

W moim przekonaniu – i zapewne nie przekonam pana posła – należy sobie zadać jedno pytanie: Czym

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc**

zajmuje się szpital, który na dzisiaj funkcjonuje w taki sposób, że jego koszty, zwłaszcza koszty kadrowe, w sposób znakomity przewyższają przychody z Narodowego Funduszu Zdrowia? Na pewno, panie pośle, nie zajmuje się leczeniem ludzi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zada pan poseł Krzysztof Gadowski. Pan poseł sam będzie zadawał to pytanie, pana posła Tomasza Tomczykiewicza nie będzie. Pytanie dotyczy utworzenia bezpośredniego połączenia kolejowego pomiędzy Rybnikiem a Warszawą.

Uprzejmie proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska, bo to powinienem podać.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Aglomeracja subregionu zachodniego woj. śląskiego jest zamieszkała przez około 650 tys. osób. Do największych miast tego subregionu należą: Rybnik, Jastrzębie-Zdrój, Wodzisław Śląski, Żory, Racibórz, Rydułtowy, Radlin, Czerwionka-Leszczyny. Niewątpliwie stolicą subregionu jest miasto Rybnik, które liczy 140 tys. mieszkańców. Aglomeracja ta, można powiedzieć, należy do jednych z najbardziej zurbanizowanych obszarów Polski. W subregionie znajduje się wiele zakładów przemysłowych, m.in. funkcjonuje Jastrzębska Spółka Węglowa, największy producent węgla koksującego, działa również Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. W regionie funkcjonują również wyższe uczelnie, budowana jest autostrada A1. Niewątpliwie ważnym elementem w układzie komunikacyjnym naszego subregionu jest uruchomienie bezpośredniego połączenia z Warszawą. Chciałbym przypomnieć, że takie połączenie do tej pory funkcjonowało. Od 1 września 2009 r. InterCity wycofało to bezpośrednie połączenie i stolica regionu, region zostały pozbawione bezpośredniego połączenia z Warszawą. Dlatego, panie ministrze, chciałbym pana zapytać, kiedy nastąpi uruchomienie bezpośredniego połączenia aglomeracji rybnickiej, subregionu zachodniego, a konkretnie miasta Rybnik, z Warszawą. Czy w najbliższym czasie możemy się tego połączenia spodziewać? Wielokrotnie starałem się o to pytać. Uzyskiwałem informację: proszę poczekać, poprawi się stan taborowy. Myślę, że już nadchodzi pora, żeby ta aglomeracja, która liczy ponad 650 tys. mieszkańców, miała bezpośrednie połączenie ze stolicą kraju. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiadać na to pytanie będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Andrzej Massel.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję panu posłowi za zainteresowanie tematyką połączeń kolejowych, zwłaszcza dla ważnych miejscowości z terenu województwa śląskiego. Podzielam pana opinię, że takie połączenia są potrzebne. Zresztą – taki wtręt historyczny – połączenie kolejowe Rybnika z Warszawą było kiedyś nawet realizowane w standardzie pociągu ekspresowego. Od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych kursował pociąg, który nazywał się „Skarbek” i docierał z Rybnika do Warszawy w czasie ok. 4 godzin. Tak że tradycja taka była. Tak jak pan poseł powiedział, to połączenie zostało zawieszona z dniem 1 września 2009 r. Przemawiały za tym głównie względy finansowe, czyli dostosowanie oferty do finansowania, jakie było przewidziane w budżecie na rok 2009. Od tego czasu oferta opiera się na połączeniach skomunikowanych pociągów osobowych relacji Rybnik – Katowice z pociągami dalekobieżnymi w kierunku Warszawy. W sumie takich możliwości przejazdów w ciągu dnia jest około dziesięciu. Natomiast mamy świadomość, że połączenie bezpośrednie jest dla wielu obywateli bardzo ważne, zwłaszcza dla tych w starszym wieku, dla których przesiadka jest pewną trudnością. Inna sprawa to również fakt, że są to pociągi różnych przewoźników, co powoduje istotną niedogodność taryfową, bo na każdy pociąg trzeba nabywać osobny bilet.

Z tego powodu 17 lutego br. nasze ministerstwo wystąpiło do spółki PKP InterCity o zbadanie technicznych możliwości oraz skutków ekonomicznych uruchomienia połączenia bezpośredniego na trasie Rybnik – Warszawa. Wstępna informacja ze spółki InterCity jest taka, że takie możliwości techniczne istnieją. Prowadzimy w tej chwili negocjacje z PKP InterCity. Wskazują one na to, że jeśli chodzi o uruchomienie pociągu bezpośredniego z Rybnika do Warszawy, będzie to prawdopodobnie przedłużenie jednego z istniejących pociągów TLK albo relacji Warszawa – Katowice, albo relacji Białystok – Katowice przez Warszawę aż do Rybnika. Będziemy się starali to zrobić w ten sposób, żeby nie powodować zwiększenia zapotrzebowania na tabor kolejowy, dlatego że spółka nadal odczuwa trudności taborowe. Wstępnie możemy oczekiwać, że od 1 września, czyli w ramach małej korekty rozkładu, pociąg taki zostanie uruchomiony.

Jeszcze chciałbym dodać, że Ministerstwo Infrastruktury jako organizator przewozów międzywojewódzkich stara się zapewnić w miarę równomierną

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel**

obsługę transportową kraju. Stąd na przykład objęcie takimi połączeniami również miasta Zamościa od 1 marca. Wiadomo, że staramy się w miarę możliwości tę ofertę dopasowywać. Oczywiście na sygnały co do funkcjonowania połączenia, jakie będą się pojawiały, będziemy odpowiednio reagować. Dziękuję za pytanie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Czy pan poseł ma dodatkowe pytanie?

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Tak, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę bardzo.  
Pan poseł Gadowski.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.  
Panie ministrze, dziękuję za odpowiedź i za nadzieję, że to połączenie pojawi się od września. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. W województwie wciąż maleje liczba połączeń. Mówimy, że uzasadnieniem jest to, iż brakuje pasażerów. Może trzeba stwierdzić, że tak. Tylko zauważmy, że pasażerów coraz bardziej brakuje, bo nie ma bezpośredniego połączenia, wydłuża się czas przejazdu, co spowodowane jest również między innymi tym, że stan infrastruktury, zwłaszcza torowisk, jest fatalny, te pociągi mają ograniczenie do 20 km/h. Chciałbym pana ministra zapytać: Co ministerstwo w tej sprawie zamierza zrobić? Przecież nie widzimy, żeby remonty infrastruktury, torowisk się odbywały. Jak długo możemy na to czekać? I kiedy mieszkańcy Śląska doczekają się zawieszenia likwidacji tych połączeń? Być może wszyscy przesiądziemy się wtedy (*Dzwonek*) na kolej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę raz jeszcze pana ministra Andrzeja Massela.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Odpowiadając na pytanie dotyczące stanu infrastruktury

na terenie województwa śląskiego, mogę potwierdzić, że nie jest on najlepszy, ale też podejmowane są pewne działania, które ten stan mają poprawić. Przykład: właśnie połączenie kolejowe Rybnik – Katowice, czyli linia kolejowa nr 140. Na tej linii ze środków budżetowych w ostatnich trzech latach były wykonywane inwestycje o charakterze odtworzeniowym, polegające w szczególności na wymianie nawierzchni torowej, są również modernizowane obiekty inżynierskie znajdujące się na tej linii. Te prace oczywiście powodują pewne niedogodności dla podróżnych, dlatego że w niektórych okresach pociągi kursują trasą objazdową, w tym wypadku przez Tychy, co wydłuża jeszcze dodatkowo czas przejazdu. Prosiłbym jednak o cierpliwość. Na ten rok i jeszcze na przyszły rok są zaplanowane pewne prace inwestycyjne właśnie na tej linii. Mamy nadzieję, że w efekcie tych prac czas przejazdu się skróci, pociąg będzie jechał na całej trasie z prędkością 80 km/h, a nie, tak jak pan poseł mówił, 20 km/h. Inny przykład inwestycji kolejowych z terenu województwa śląskiego to jest duży projekt inwestycyjny na trasie między Katowicami a Krakowem, czyli ciąg E30. Odcinek od Sosnowca Jęzora do Krakowa jest objęty dużym kontraktem w formule „projektuj i buduj”. Te prace budowlane zaczną się pod koniec bieżącego roku i potrwają około trzech lat. Natomiast jedna z największych bolączek, czyli połączenie kolejowe Górnego Śląska z Małopolską, radykalnie się przez to zmniejszy.

Mam świadomość, że chciałoby się więcej takich działań wykonywać, jednak działamy w określonych granicach. Cały zakres działań jest opisany w dokumencie, który nazywa się wieloletni program inwestycyjny. Dokument ten został na początku marca skierowany do konsultacji społecznych. Wczoraj była konferencja, na której był on przedstawiany. Można zgłaszać do tego dokumentu uwagi. Jesteśmy otwarci na dyskusję. Chciałbym podziękować jeszcze raz za pytanie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadać będą posłowie Waldemar Andzel, Łukasz Zbonikowski i Wiesław Janczyk z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy wysokich cen paliw na stacjach benzynowych.

Rozpoczyna pan poseł Andzel.  
Uprzejmie proszę.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy obecnie do czynienia z tragiczną sytuacją występującą na stacjach benzynowych, gdzie ceny paliw poszybowały do poziomów niespotykanych nigdy w hi-

**Posel Waldemar Andzel**

storii naszego państwa. Cena litra najpopularniejszej benzyny bezołowiowej w ciągu trzech lat wzrosła o ok. 30%, a za litr gazu kierowcy muszą teraz zapłacić ponad 2,50 zł, podczas gdy jeszcze w 2006 r. cena jednego litra wynosiła niespełna 2 zł. Równie gwałtownie poszybowała w górę cena oleju napędowego, niemalże zrównując się z ceną benzyny, co dla posiadaczy samochodów z silnikiem Diesla jest niezwykle irytujące.

Wiemy, że rząd, a w szczególności pan minister, przy wykazaniu odrobiny dobrej woli mógłby wykorzystać mechanizmy, jakimi dysponuje, i może w rezultacie doprowadzić do obniżenia cen na stacjach benzynowych. Przypominamy, iż w Polsce ok. 50% ceny paliw stanowią: 23-procentowy podatek VAT, akcyza oraz tzw. opłata paliwowa. Dla porównania w Stanach Zjednoczonych, gdzie zarobki są nieporównywalnie wyższe niż w Polsce, cena litra benzyny jest niemal dwuipółkrotnie niższa niż w naszym kraju.

Wraz ze wzrostem cen paliw w górę idą ceny niemal wszystkich produktów dostępnych na rynku, w tym również artykułów spożywczych, co w szczególności uderza w ludzi najmniej zamożnych. Tak ważne jest więc, by wykorzystać wszystkie dostępne środki, jakimi dysponuje państwo, by powstrzymać wzrost cen paliw lub doprowadzić do ich obniżenia.

W związku z powyższym zwracamy się do pana ministra z prośbą o podjęcie odpowiednich działań oraz odpowiedź na następujące pytania: Czy w obecnej sytuacji, w której ceny paliw osiągnęły niespotykane dotąd poziomy, planowana jest obniżka podatku VAT lub akcyzy nałożonej na paliwa? Jakie inne działania zamierza podjąć pan minister i rząd, by złagodzić negatywne skutki społeczne tak drastycznie wysokich cen paliw na stacjach benzynowych? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ile nam zostało sekund?

Czyli w drugiej turze, rozumiem, panowie.

Odpowiadać będzie na to pytanie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jacek Kapica.

Uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Posłowie! Na wstępie chciałbym podkreślić, iż na obecny wzrost cen paliw silnikowych mają wpływ przede wszystkim czynniki zewnętrzne, czyli znaczny wzrost cen surowca, ropy naftowej wywołany sytuacją na Bliskim Wschodzie i w północnej Afryce, jak również kurs złotówki w stosunku do dolara, a nie polityka rządu.

Na cenę detaliczną paliw silnikowych składają się: kwotowy podatek akcyzowy według stawki określonej dla danego rodzaju paliwa, który nie jest zależny od ceny, kwota opłaty paliwowej oraz podatek VAT. Pozostałe składniki ceny paliw wynikają z kosztów surowców, produkcji i marży nakładanej przez producentów i podmioty dokonujące obrotu tymi paliwami. Należy zauważyć, że choć podatek akcyzowy ma charakter cenotwórczy, to nie jest jedynym elementem wpływającym na ruchy cenowe. Ceny detaliczne paliw silnikowych należą do kategorii cen umownych, a nie regulowanych, tj. do ustalanych przez producentów w oparciu o mechanizmy rynkowe, a nie przez rząd i ministra finansów. Oznacza to, że minister finansów nie ma bezpośredniego wpływu na kształtowanie ich poziomu.

W obowiązującym stanie prawnym, zgodnie z ustawą z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, stawka akcyzy na benzynę silnikową wynosi 1565 zł za 1000 l, natomiast na olej napędowy 1048 zł za 1000 l. Te stawki pozostają w zgodzie z wymogami unijnymi, a biorąc pod uwagę fakt, iż nie uległy zmianie w ciągu ostatnich 5 lat, w latach 2007–2011, ich wysokość nie miała wpływu na wahania cen paliw w tym okresie.

Należy również podkreślić, iż wysokość stawek akcyzy i opłaty paliwowej na olej napędowy i benzynę silnikową w Polsce należy do najniższych w Unii Europejskiej. Kształtują się one na poziomie zbliżonym do minimum unijnych, które dla Polski wynoszą obecnie w przypadku: benzyny bezołowiowej 359 euro na 1000 l, oleju napędowego 302 euro na 1000 l, a od roku 2012 – 330 euro na 1000 l. Stąd porównanie do Stanów Zjednoczonych jest nieadekwatne ze względu na sytuację Polski w Unii Europejskiej. W przypadku oleju napędowego jesteśmy na ścieżce dojścia do minimum unijnego. 1 stycznia roku 2012 musimy osiągnąć 330 euro, a obecna stawka podatku akcyzowego wraz z opłatą paliwową kształtuje się na poziomie 327 euro za 1000 l i w związku z tym nie możemy zastosować obniżki tej stawki. Trzeba wskazać, że dla przykładu ceny benzyny silnikowej i oleju napędowego w Polsce – 5 zł 5 gr dla benzyny i 5 zł 1 gr dla oleju – w porównaniu z cenami w przeliczeniu na walutę polską wynoszą w krajach sąsiednich: w Niemczech 6 zł 6 gr dla benzyny, 5 zł 57 gr dla oleju, w Czechach 5 zł 72 gr dla benzyny i 5 zł 54 gr dla oleju, na Słowacji 5 zł 79 gr dla benzyny i 5 zł 42 gr dla oleju oraz na Litwie 5 zł 31 gr dla benzyny i 5 zł 8 gr dla oleju napędowego, co oznacza, iż mamy najniższe ceny paliwa w porównaniu z unijnymi sąsiadami.

Obciążenie podatkami stanowi w benzynie silnikowej 51,5%, a w oleju napędowym 44,5%, co przy cenie 5 zł 5 gr za litr benzyny stanowi 2,61 zł za litr, a w przypadku oleju napędowego przy cenie 5 zł 1 gr – 2 zł 13 gr za litr. W konsekwencji różnica w cenie wynosi 4 gr, a w opodatkowaniu podatkiem akcyzowym 48 gr. Ta różnica, 44 gr, jest ekstraprzychodem ze sprzedaży oleju napędowego wynikającym ze zwiększonego popytu na ten rodzaj paliwa, bo nie wynika ona z udziału akcyzy w cenie paliwa.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minister finansów realizujący politykę w zakresie podatku akcyzowego poza czynnikami wynikającymi z akcesji Polski do Unii Europejskiej, m.in. poziomem minimalnych stawek podatku akcyzowego określonych w przepisach prawa wspólnotowego, bierze również pod uwagę wpływy do budżetu z akcyzy od paliw silnikowych, jak i czynniki zewnętrzne. W wyniku światowego kryzysu i obniżenia wzrostu gospodarczego w Polsce Komisja Europejska w stosunku do niektórych państw członkowskich, w tym Polski, wszczęła procedurę nadmiernego deficytu. Wskutek takiego działania Polska jest zobowiązana do ograniczenia deficytu, co pociąga za sobą brak możliwości obniżenia podatków. Obniżka akcyzy na paliwa silnikowe mogłaby spowodować ubytek dochodów do budżetu państwa wynikających z ustawy budżetowej na rok 2011. Taka sytuacja mogłaby doprowadzić do niewykonania budżetu i wzrostu deficytu budżetowego. Dlatego też, choć w przypadku benzyny silnikowej minimum unijne jest osiągnięte, stawka podatku akcyzowego wraz z opłatą paliwową kształtuje się na poziomie 421 euro przy minimum 359 euro za 1000 l, ze względu na procedurę nadmiernego deficytu również nie może być obniżana. Ponadto podkreślenia wymaga fakt, że stawka akcyzy od paliw silnikowych jest stawką kwotową, a nie procentową, nie zależy więc od cen paliw silnikowych. Należy również wskazać, iż przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej w latach 2005–2011 wzrosło o 35,5%, natomiast ceny benzyny w tym czasie wzrosły o 26,5%. W 2005 r. za przeciętną miesięczną płacę, 2380 zł brutto, biorąc pod uwagę średnią cenę benzyny w 2005 r., która wynosiła 4 zł za litr, można było kupić około 595 l benzyny i 645 l oleju napędowego, przy średniej cenie oleju wynoszącej 3 zł 69 gr. Obecnie przy przeciętnym wynagrodzeniu 3224 zł można kupić 639 l benzyny i 644 l oleju napędowego, czyli o 44 l benzyny więcej i tyle samo oleju napędowego.

Należy podkreślić, że ewentualne obniżenie akcyzy na paliwa silnikowe nie jest jednoznaczne z obniżeniem cen paliw, bowiem obniżka akcyzy może być przechwycona przez producentów i dystrybutorów paliw silnikowych i w praktyce obniżka taka mogłaby być niezauważona przez konsumentów, co miało miejsce we wrześniu 2005 r., kiedy akcyza została obniżona o 25 gr, a na stacjach benzynowych zaledwie o kilka groszy lub wcale. Zatem wprowadzenie podobnego mechanizmu w chwili obecnej jest niecelowe. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Za chwilę będzie pan miał możliwość udzielenia uzupełniającej odpowiedzi.

O dodatkowe pytanie proszę panów posłów Łukasza Zbonikowskiego i Wiesława Janczyka z Prawa i Sprawiedliwości.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Panie ministrze, w tej dyskusji bardzo często pan minister i wiele innych osób chce porównywać ceny do podobnych czy lekko wyższych cen w Unii Europejskiej, zapominając, że w tych krajach dochody mieszkańców są dwu- lub trzykrotnie wyższe. Skupia się też pan w dyskusji na trzech elementach stałych i podobno niewzruszalnych: cena produkcji paliwa, opłata akcyzowa i podatki, których z różnych powodów nie można ruszyć. Ale ja chciałbym się skupić na tym pierwszym elemencie, koszcie paliwa. Otóż marża detaliczna to obecnie około 13 gr dla 1 l paliwa – praktycznie nie pozwala ona małym stacjom benzynowym przetrwać w konkurencji z dużymi firmami. I tu konkretne pytanie, panie ministrze. Ile wynosi, w przeliczeniu na złotówki czy grosze, marża produkcyjna i marża hurtowa producentów i sprzedawców odnośnie do 1 l oleju napędowego i benzyny bezołowiowej? Dlaczego pytam? Ponieważ to pozwala...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

...wyciągać całe...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I proszę o uzupełniającą odpowiedź pana ministra Jacka Kapice.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

...z paliwa przez producentów, Orlen i Lotos...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, dziękuję panu.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

Panie marszałku, proszę o możliwość dokończenia.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, muszę być sprawiedliwy wobec wszystkich.

**Poseł Łukasz Zbonikowski:**

Panie marszałku, Orlen zanotował 5 mld zysku, a Lotos 1 mld. To jest więcej niż dały podwyżki podatku VAT.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, pan był gospodarzem swojego czasu.

**Poseł Łukasz Zbonikowski:**

Okazuje się, że jest tu duża rezerwa co do możliwości ustalenia cen.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, pan był gospodarzem swojego czasu, nie przerywałem panu. Mielicie, panowie, 3 minuty, teraz jest czas pana ministra Jacka Kapicy.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

(*Poseł Zbigniew Babalski:* Pan się psuje, kiedyś był pan łagodniejszy.)

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę wstrzymać odmierzanie czasu.

Panie pośle, jeśli co do wszystkich poprzednich pytań zachowywałem się analogicznie – wszystkich posłów, którzy mieli więcej do powiedzenia, a każdy potrafi powiedzieć więcej, bo się przygotowuje – przyzna pan, że byłoby to niełojalne wobec nich. Skoro przyjęliśmy takie reguły, bardzo przepraszam pana posła Zbonikowskiego, ale gdybym jemu ustąpił, musiałbym przeproszać wszystkich innych posłów, wobec których zachowywałem się tak rygorystycznie.

Bardzo przepraszam. Kiedy jest inna debata, staram się być bardziej elastyczny i z całą pewnością dotknie to pana posła Zbonikowskiego przy innej debacie.

(*Poseł Łukasz Zbonikowski:* Panie marszałku, dotyka to nas wszystkich. Wszyscy tankujemy paliwo.)

Zgoda, to jest bardzo ważna rzecz, ale takie reguły przyjęliśmy.

Kontynuujemy, panie ministrze, uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysokie Sejmie! Panie Pośle! Trzeba przyznać, że Polska jest krajem, który wszedł

do Unii Europejskiej, jest krajem na dorobku i w związku z tym porównywanie wynagrodzeń nie może być tutaj odnośnikiem. Natomiast niewątpliwie ceny na rynkach światowych są wolne i też dotyczą Polskę w takim samym stopniu, jak Rumunię i Bułgarię, kraje o jeszcze mniejszym PKB na głowę mieszkańca. W tym przypadku mogę tylko powiedzieć, że w porównaniu z wieloma krajami Unii Europejskiej Polska i tak ma najniższe stawki akcyzy, a w przypadku oleju napędowego, który stanowi 2/3 konsumpcji paliw, jest to poniżej minimum unijnego, które musimy osiągnąć 1 stycznia 2012 r. Nie analizowaliśmy marż paliwowych. Jeżeli pan poseł jest zainteresowany, przeprowadzimy taką analizę i przekazemy panu informację. Nie analizowaliśmy tego, bo nie mamy wpływu na wysokość tej marży. Nie możemy takiemu czy innemu producentowi czy dystrybutorowi wydać polecenia, że ma obniżyć marżę. Nie mamy takiej możliwości. To są ceny wolnorynkowe. Jeśli chodzi o marżę, rząd nie może tego regulować. Nie są to ceny regulowane.

Analizowaliśmy natomiast wpływ podatku na ceny paliw. Zacytowałem to państwu. Obciążenie podatkami: akcyzą, opłatą paliwową i VAT-em stanowi w benzynie silnikowej 51,5%, a w oleju napędowym – 44,5%, co przy cenie benzyny w wysokości 5,05 zł daje 2,61 zł za litr, a przy cenie oleju napędowego w wysokości 5,01 zł – 2,13 zł za litr. W konsekwencji różnica w cenie to tylko 4 gr, ale różnica w podatku – 48 gr. W związku z tym można powiedzieć, że ta różnica – 44 gr za litr – jest dodatkowym przychodem w przypadku oleju napędowego. Dlaczego? Dlatego, że mamy większy popyt na olej napędowy, a produkcja paliw w Polsce była do tej pory ukierunkowana na produkcję benzyn. Dopiero niedawno Lotos otworzył nowy ciąg technologiczny do produkcji oleju napędowego. Jeśli chodzi o produkcję benzyn, jest ona duża przy mniejszym popycie, natomiast produkcja oleju napędowego mimo wzrastającego popytu jest mniejsza. Stąd cena oleju napędowego nieznacznie różni się od ceny benzyny przy znacznie zróżnicowanym opodatkowaniu tych paliw.

Chciałbym podkreślić jeszcze jedną rzecz. Trzeba przyznać, że mamy do czynienia ze znacznym wzrostem cen oleju napędowego w stosunku do ubiegłego roku. Obliczyliśmy, że jest to ok. 20%. Naszym zdaniem jest to związane z tym, co dzieje się na świecie, w krajach producentów, zależy od ceny baryłki ropy naftowej i wzrastającego popytu, ale w tym przypadku, tak jak powiedziałem, nie mamy możliwości obniżenia tej stawki. Inna sytuacja jest w przypadku benzyny, bo tutaj w stosunku do tego, co dzieje się na świecie, nie odnotowaliśmy drastycznego przyrostu cen. Od zeszłego roku cena benzyny wzrosła o 8%. Moim zdaniem mamy do czynienia z wahaniem przekraczającym psychologiczną barierę 5%, co powoduje, że wszyscy jesteśmy tym zainteresowani. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

**Poseł Łukasz Zbonikowski:**

Panie ministrze, prosimy o pisemną odpowiedź na te konkretne pytania dotyczące marż.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Miałem to zaproponować, żeby pan poseł Zbonikowski z panem posłem Babalskim nie mieli już do mnie pretensji, ale pan poseł Zbonikowski mnie uprzedził. Obiecuję panom, że w czasie innej debaty będę bardziej elastyczny, o ile oczywiście nie ustalimy wcześniej tak ostrych reguł. Dobrze?

(*Poseł Zbigniew Babalski: Kiedyś był pan łaskawszy.*)

Nie, tu nie chodzi o łaskawość...

**Poseł Łukasz Zbonikowski:**

Dziękujemy za tę deklarację, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Chodzi o to, że gdy będzie taka możliwość, będę bardziej elastyczny. W tym akurat przypadku ze względu na wcześniej przyjęte reguły, które obowiązywały też wszystkie koleżanki i wszystkich kolegów, nie było takiej możliwości. Dziękuję bardzo panom posłom. Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe, przygotował pytanie w sprawie infrastrukturalnego przygotowania się do realizacji umowy dotyczącej małego ruchu granicznego pomiędzy Polską a Białorusią.

Uprzejmie proszę, panie marszałku, o zadanie tego pytania.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Sprawiedliwy Panie Marszałku! Panie Ministrze! Niedawno Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji umowy pomiędzy Polską a Republiką Białoruś o zasadach małego ruchu granicznego. Po wejściu w życie tej regulacji przewiduje się wzmożenie ruchu pieszego na przejściu granicznym w Terespolu. W związku z tym zachodzi potrzeba infrastrukturalnego przygotowania się do nowych realiów. Władze Brześcia ze swojej strony mają przygotowaną pełną koncepcję dotyczącą przejścia przeznaczonego do ruchu pieszego przez granicę polsko-białoruską. Na szczeblu samo-

ządowym prowadzone są rozmowy pomiędzy władzami Brześcia a miastem i gminą Terespol oraz starostwem w Białej Podlaskiej. W czasie tych rozmów omawiana jest koncepcja budowy dodatkowego przejścia dla ruchu pieszego między Terespołem a obecnym przejściem, z mostem na rzece Bug, by zabezpieczyć się przed dezorganizacją ruchu na tym przejściu granicznym. Mówi się o takiej potrzebie.

W moim przekonaniu problem mieści się w obszarze kompetencji kilku resortów: MSZ, MSWiA oraz Ministerstwa Infrastruktury. W związku z tym pytanie kierowane jest do pana premiera. Wobec tego proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu w sprawie budowy nowego przejścia ruchu pieszego w Terespolu. Nadmieniam, że w związku ze zbliżającymi się obchodami 1000-lecia miasta Brześcia strona białoruska ma zabezpieczone środki i przygotowaną koncepcję budowy tego przejścia ze swojej strony. Czy zdaniem rządu możliwe jest, by ta inwestycja – przejście po stronie polskiej – znalazła się w centralnym planie inwestycji na 2012 r.? Czy do jej realizacji można wykorzystać fundusze unijne? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Zbigniewa Sosnowskiego.

Panie ministrze, uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Obecnie funkcjonujące drogowe przejście graniczne Terespol – Brześć służy podróżnym przekraczającym granicę polsko-białoruską samochodami osobowymi i autobusami. Biorąc powyższe pod uwagę, władze miasta i gminy Terespol wyszły z inicjatywą utworzenia pieszego przejścia granicznego między Terespołem i Brześciem. Należy podkreślić, iż jest to ciekawa i perspektywiczna propozycja. Jej podstawowym celem, jeśli chodzi o przejście graniczne, jest jego większa dostępność, umożliwienie mieszkańcom regionu Terespolu po stronie polskiej i mieszkańcom Brześcia po stronie białoruskiej sprawniejszego przekraczania granicy. Wdrożenie tego wymaga przeprowadzenia kompleksowej analizy możliwości realizacji inwestycji, zarówno jeśli chodzi o poziom techniczny, jak i finansowy. Zaproponowane zostały dwa warianty. Wariant pierwszy: nowa lokalizacja związana z budową nowego mostu na przedłużonej ul. Wspólnej w Terespolu do twierdzy w Brześciu. Wariant drugi: modernizacja istniejącego drogowego

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski**

przejścia granicznego Terespol – Brześć pozwalająca na wprowadzenie ruchu pieszego.

W dniu 22 marca br. odbyło się spotkanie strony rządowej – zorganizowane przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji odpowiedzialnego za sprawy przejść granicznych – z przedstawicielami władz samorządowych Terespoła oraz posłami Sejmu i Parlamentu Europejskiego. Spotkanie to poświęcone było omówieniu obu propozycji. Uzgodniono, że następne spotkanie połączone z wizją lokalną, analizą obu propozycji, odbędzie się w maju w Terespolu. Prowadzone analizy dotyczące możliwości usprawnienia komunikacji pomiędzy Terespołem a Brześciem powinny uwzględnić przede wszystkim: jeśli chodzi o wariant pierwszy, zakładający budowę nowego przejścia granicznego łączącego oba miasta, fakt, iż byłaby to inwestycja bardzo kosztowna i związana z koniecznością zawarcia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białorusi umowy o budowie i utrzymaniu mostu granicznego przez rzekę Bug między miastami Terespol i Brześć. Niezbędne byłoby wybudowanie całej nowej infrastruktury przejścia granicznego, wyposażenie jej w sprzęt służący do kontroli oraz zatrudnienie dodatkowych funkcjonariuszy Straży Granicznej i Służby Celnej. Jeśli chodzi o wariant drugi, zakładający rozbudowę istniejącego drogowego przejścia granicznego Terespol, trzeba wziąć pod uwagę, że niedawno zakończyła się kompleksowa rozbudowa tego przejścia granicznego i konieczne będzie przeanalizowanie możliwości wprowadzenia tak znaczących zmian w jego funkcjonowaniu.

Przy podejmowaniu decyzji o utworzeniu pieszego przejścia granicznego na polsko-białoruskiej granicy Terespol – Brześć konieczne jest omówienie przede wszystkim ze Służbą Celną Rzeczypospolitej Polskiej kwestii ryzyka związanego z przywozem do Polski znacznych ilości towarów akcyzowych. Istotne jest, aby w pełni wykorzystać doświadczenia służb z funkcjonującego na granicy z Ukrainą przejścia granicznego w Medyce, gdzie odbywa się ruch pieszy.

Odpowiadając na pytanie na temat finansowania tej inwestycji ze środków budżetu państwa na rok 2012, pragnę zwrócić uwagę, iż przyszłoroczny budżet w części przeznaczony na inwestycje w infrastrukturę przejść granicznych w znacznej części będzie służył zakończeniu niezbędnych inwestycji na odcinku ukraińskim polskiej granicy państwowej. Jednocześnie na odcinku białoruskim polskiej granicy kontynuowana będzie znacząca inwestycja polegająca na budowie po stronie polskiej infrastruktury drogowego przejścia granicznego w Połowcach. Biorąc powyższe pod uwagę, w opinii ministra spraw wewnętrznych i administracji finansowanie z budżetu państwa na rok 2012 inwestycji w Terespolu niestety nie będzie możliwe. Jednocześnie biorąc pod

uwagę lokalny charakter inwestycji, nie ma żadnych przeciwwskazań, aby władze samorządowe Terespoła i Brześcia podejmowały starania zmierzające do pozyskania wsparcia ze środków funduszy europejskich, w szczególności z „Programu współpracy transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina.

Podsumowując, należy podkreślić, iż wszystkie działania wpływające na zwiększenie sprawności i efektywności granicy zasługują na uznanie. Niemniej jednak ich wdrożenie musi być poprzedzone szczegółową analizą i działaniami podejmowanymi w pierwszej kolejności na poziomie lokalnym, następnie regionalnym i wreszcie centralnym. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł chce skorzystać z prawa do zadania dodatkowego pytania.

Uprzejmie proszę, poseł Jerzy Stefaniuk.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Dziękuję, panie ministrze i panie marszałku.

Jestem oszczędny w czasie, jak pan zauważył. Chciałbym prosić jeszcze o wskazanie, jakie czynności powinna wykonać strona polska? Jakie zadania ciążyą na poszczególnych szczeblach samorządów lokalnych, a co leży w gestii strony rządowej? Jeśli pan minister widzi możliwość udzielenia odpowiedzi teraz, to proszę, jeśli nie, to proszę na piśmie, ponieważ – jak już zwróciłem uwagę w pytaniu – jest tam cały konglomerat spraw – chodzi o zgody i różne czynności – będących w gestii wszystkich szczebli. Jest to bowiem, powiedziałbym, inwestycja międzynarodowa.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Odpowiadając na to pytanie w części pierwszej, zwróciłem uwagę, że w budżecie państwa na rok 2012 nie ma środków budżetowych na ten cel. Ale też w tej części zwróciłem uwagę na to, że samorządy lokalne mogą podejmować działania na rzecz wybudowania tego nowego przejścia i oczywiście samorząd lokalny może liczyć na wsparcie strony rządowej. Aby jednak doszło do realizacji tego zadania, działania muszą być podjęte na trzech poziomach.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski**

Pierwszy poziom to szczebel lokalny. I tu, po pierwsze, należy przygotować szczegółową koncepcję utworzenia przejścia dla ruchu pieszego w Terespolu; po drugie, należy zarezerwować grunty pod inwestycje związane z przejściem granicznym; po trzecie, należy opracować dokumentację techniczną, za którą będzie odpowiedzialny oczywiście samorząd lokalny. Chodzi tutaj o drogę doprowadzającą do mostu, który ewentualnie zostanie wybudowany na Bugu. Drugi poziom to poziom regionalny. Mam tu na myśli wojewodę lubelskiego. Jeśli chodzi o ten szczebel, to należy przygotować koncepcję i dokumentację budowy infrastruktury przejścia granicznego, w szczególności budynków służb granicznych, oraz dokumentację wszystkich niezbędnych pozwoleń budowlanych. Na tym poziomie należy uzgodnić realizację zadania ze szczeblem centralnym. I oczywiście jedno zadanie jest na poziomie władz centralnych. Chodzi o to, aby uzgodnić z partnerem białoruskim zmiany w podstawach prawnych funkcjonowania granicy państwowej. Niezbędne jest tutaj wprowadzenie zmiany zapisów do umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Białorusi w sprawie przejść granicznych. Dziękuję za uwagę.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Dziękuję, panie ministrze.

Natomiast chciałbym powiedzieć, że ta potrzeba po prostu zmusza nas do tego, że jeżeli nie w 2012 r., to w 2013 r., ponieważ bez udziału rządu ta inwestycja nie będzie mogła być zrealizowana. Jest ona bowiem dość kosztowna. Rozumiem, jakie są możliwości budżetu 2012 r.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

To mówię...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Przepraszam, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak?

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Mówię to z taką intencją i prośbą, żeby rząd brał to po prostu pod uwagę w przyszłości.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Panie marszałku, jedno zdanie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Jedno, bo pan minister nie wykorzystał całego czasu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Panie marszałku, zwróciłem uwagę na to, że można przy budowie tego przejścia wykorzystać środki europejskie. I tu jest duża szansa na realizację tego zadania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Wszystko działa się w ramach regulaminowego czasu.

Kolejne pytanie, w sprawie planów rządu związanych z rozwojem sieci OSP włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego na najbliższe lata, zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Systematycznie od wielu lat rośnie udział jednostek ochotniczych straży pożarnych włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego w działaniach ratowniczych. W 2010 r. ochotnicze straże pożarne z systemu uczestniczyły w ponad 201 tys. działań ratowniczych, z czego ponad 57 tys. to gaszenie pożarów i likwidacja ponad 141 tys. miejscowych zagrożeń. Mimo wsparcia kosztów funkcjonowania ochotniczych straży pożarnych włączonych do systemu z różnych źródeł nadal zasadniczy ciężar finansowania tych jednostek ponoszą gminy. Gminy sygnalizują, że trzeba w większym stopniu partnera, który będzie wspierał, czyli państwa, rozwój i funkcjonowanie tych jednostek. Szanowni państwo, żadna służba państwowa, poza Państwową Strażą Pożarną,

### **Posel Tadeusz Tomaszewski**

odpowiadająca za szeroko rozumiane bezpieczeństwo obywateli, nie ma tak silnie zaangażowanego partnera społecznego, jakim są ochotnicy zrzeszeni w ochotniczych strażach pożarnych oraz Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. Mamy więc szansę, wykorzystując wysiłek władzy publicznej i ochotników, a także środki budżetowe i pozabudżetowe oraz środki europejskie, by budować system sprawny, dający poczucie bezpieczeństwa obywatelom. Dlatego też w imieniu Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej zwracam się do rządu z prośbą o podjęcie prac nad rządowym wieloletnim programem rozwoju sieci jednostek włączanych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. To jest bardzo ważne, zwłaszcza że jesteśmy w przededniu ustalania priorytetów w zakresie wykorzystania środków z Unii Europejskiej w latach 2014–2020 zarówno w regionach, jak i na szczeblu państwa. Można byłoby ten program włączyć jako jeden z elementów do priorytetów wydatkowania środków europejskich. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, jakie są plany i na jakim etapie znajduje się budowa tej sieci jednostek włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Na to pytanie odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Zbigniew Sosnowski.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zanim przejdę do szczegółowego przedstawienia informacji, chciałbym poinformować nie tylko pana posła zadającego pytanie, ale także Wysoką Izbę, iż trzymam w ręku dokument bardzo istotny, o który pytał pan poseł. Mianowicie jest to analiza potencjału ratowniczego ochotniczych straży pożarnych włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego; ta analiza jest zrobiona na lata 2011–2014 i 2014–2018. W tej analizie dokładnie są wyliczone koszty, jakie należy ponieść na zorganizowanie bardzo sprawnego, racjonalnego i oczekiwanego przez służby, a także przez obywateli krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. To tyle, jeśli chodzi o sprawę ogólną.

A teraz, pozwolicie państwo, że przedstawię szczegółowe informacje dotyczące krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Otóż krajowy system ratowniczo-gaśniczy został utworzony w 1995 r. i skupiał

wtedy 1664 jednostki OSP. Według stanu na dzień 31 grudnia 2010 r. system ten obejmował 3815 jednostek OSP. Zgodnie z przyjętymi przez Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej założeniami jednostki OSP z krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego mają realizować samodzielnie działania ratownicze z zakresu: po pierwsze, gaszenia pożarów, w tym pożarów wewnętrznych, po drugie, ratownictwa technicznego, w szczególności ratownictwa w komunikacji drogowej, po trzecie, udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy – wymóg ten jest niezbędny i wynika z ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym – a także z zakresu minimalizowania zagrożeń związanych z klęskami żywiołowymi. Ponadto przewiduje się rozszerzenie wyżej wymienionych działań, po pierwsze, o udział w grupach poszukiwawczo-ratowniczych, zwłaszcza w zakresie wykorzystania psów, po drugie, ratownictwa wodnego. W przyszłości przewiduje się rozszerzenie katalogu realizowanych zadań związanych z ochroną ludności, a w szczególności chodzi tu o: oświetlenie i podtrzymywanie awaryjne zasilania pracy urządzeń energetycznych, dekontaminację masową na poziomie podstawowym w przypadku skażeń, realizację zadań związanych z działaniami na terenach zapowietrzonych, wykonywanie wielu zadań humanitarnych w sytuacjach zagrożeń dla ludności, podczas śnieży, suszy, powodzi itp., realizację zadań logistycznych i zabezpieczających podczas klęsk żywiołowych, w tym zapewnienie wody do celów spożywczych, dostawy żywności, tworzenie warunków do przetrwania osobom ewakuowanym z terenów dotkniętych skutkami, wykonywanie innych zadań w ramach posiadanych możliwości na rzecz ochrony ludności, zleconych przez samorządy lokalne.

W celu opracowania planu rozwoju sieci krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego dokonano szczegółowej analizy istniejącego potencjału ratowniczego, w szczególności w zakresie osobowym, sprzętowym i bazy lokalowej.

Plan rozwoju KSRG obejmuje dwa obszary. Obszar pierwszy to obszar ilościowy, polegający na zwiększeniu liczby jednostek ochotniczych straży pożarnych włączonych do systemu. Jednym z elementów będących obszarem zainteresowań było rozmieszczenie jednostek ochotniczych straży pożarnych włączonych do KSRG pod kątem zapewnienia bezpieczeństwa ludności, w szczególności czas dotarcia sił ratowniczych do zdarzenia, który według założeń nie powinien być dłuższy niż 15 minut od momentu otrzymania zgłoszenia.

W wyniku analizy wskazano komendantom powiatowym, miejskim i wojewódzkim 214 gmin o niskim, 508 gmin o średnim i 1770 gmin o wysokim poziomie zabezpieczenia operacyjnego. Dało to podstawę ww. komendantom do wskazania jednostek ochotniczych straży pożarnych włączanych do systemu w okresie 2011–2014. Łączna liczba jednostek w skali kraju planowanych do włączenia w okresie 2011–2014 wynosi ok. 260 jednostek ochotniczych

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski**

straży pożarnych. Oszacowano także potrzeby włączenia po roku 2014 i wskazano konieczność włączenia ok. 480 jednostek ochotniczej straży pożarnych.

Drugi obszar to obszar jakościowy. Jest on związany z realizacją wskazanych powyżej zadań. Obowiązujące rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego w zakresie organizacji i przygotowania jednostek do działania określa dwa poziomy ich realizacji: poziom pierwszy, podstawowy, obejmujący określone standardy dla wszystkich jednostek systemu w odniesieniu do działań ratowniczych, i poziom drugi, specjalistyczny, dla wybranych jednostek w takich specjalnościach, jak: ratownictwo wodne, poszukiwawczo-ratownicze, wysokościowe, wodno-nurkowe.

Po przeprowadzeniu analizy przyjęto, że jednostka OSP włączona do KSRG powinna być wyposażona, po pierwsze, co najmniej w jeden samochód gaśniczy średni z wyposażeniem posiadającym moduł techniczny lub samochód gaśniczy średni i samochód techniczny z wyposażeniem o okresie eksploatacji poniżej 30 lat, po drugie, minimum w 12 kompletów środków ochrony indywidualnej wraz z uzbrojeniem osobistym. *(Dzwonek)*

Ponieważ czas się kończy, chciałbym zwrócić uwagę, iż...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Panie ministrze, będzie miał pan jeszcze za chwilę możliwość udzielenia uzupełniającej odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Ale mam nadzieję...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Aż 3 minuty.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Ale mam nadzieję, że ta odpowiedź, której udzieliłem, była tak wyczerpująca, że nie będzie pytań dodatkowych.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

To się przekonamy, kiedy zwrócę się z tym pytaniem do pana posła.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Oczywiście.

W tej analizie określono także...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, ale to poczekajmy, bo okazuje się, że...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Nigdy nie wiadomo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...pan minister chce jeszcze coś dodać. Zapytajmy pana posła Tomaszewskiego, czy chce zadać dodatkowe pytanie, i zaraz ponownie udzielę panu ministrowi głosu na 3 minuty.

Proszę, panie pośle.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

W związku z tym, że miałem możliwość zapoznania się z dokumentem dotyczącym analizy potencjału jednostek OSP włączonych do systemu, to chciałbym pana ministra zapytać, po pierwsze, czy rząd na podstawie właśnie tej analizy, która pokazuje obszary jeszcze pewnych słabości, to, co musimy zrobić, jakiego potencjału użyć, jakie znaleźć środki finansowe, dostrzega potrzebę zbudowania wieloletniego rządowego programu rozwoju sieci jednostek włączonych do systemu, biorąc pod uwagę ewentualnie również współudział środków europejskich.

Po drugie, czy rząd przy rozwoju tej sieci dostrzega też potrzebę pewnej jej weryfikacji? Dzisiaj zdarza się tak, że niektóre jednostki włączone do systemu wyjeżdżają parę razy w roku, a obok są jednostki niewłączone do systemu, które wyjeżdżają 50 razy i więcej. W związku z powyższym należałoby w tej analizie dostrzec również potrzebę weryfikacji tych jednostek, bo to nie jest dane raz na zawsze. *(Dzwonek)*

I po trzecie...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

...dofinansowanie ze środków...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, panie pośle...

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

...państwa...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Gdybym pozwolił panu mówić dłużej, co pomyślałby sobie o mnie pan poseł Babalski...

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Rozumiem.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pomyślałby, że koledze z tej samej frakcji pozwalają na więcej niż panom.

Panie ministrze, 3 minuty na uzupełniającą odpowiedź.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Otóż w tym dokumencie czy w tej analizie, którą prezentowałem jako dokument, określono podstawowe wyposażenie, które jest niezbędne do realizacji podstawowych zadań wymienionych właśnie w tej analizie, wykonanych samodzielnie przez jednostki OSP przy założeniu następujących ilości. Otóż przyjęto, że każda jednostka powinna posiadać co najmniej cztery komplety aparatów oddechowych nadciśnieniowych, co najmniej jeden zestaw hydraulicznych narzędzi ratowniczych, agregat prądotwórczy, pompę do wody zanieczyszczonej o wydajności minimum 1000 l, co najmniej dwie sztuki radiotelefonów nasobnych i co najmniej jedną sztukę zestawu PSP R1.

Oczywiście rząd i Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, dostrzegając potrzebę naprawy, przyjęła tzw. 3-letni program uzupełnienia sprzętu, urządzeń oraz wyposażenia jednostek ochotniczych straży pożarnych. Dokładnie określono środki, jakie są niezbędne do tego, aby zrealizować te zadania.

Oczywiście, panie pośle, mogę to wyliczać, bo każde z tych zadań, mianowicie zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych, sprzętu, to wszystko są określone koszty. Jeśli będzie takowa potrzeba, pan poseł otrzyma szczegółową odpowiedź w sprawie tego zagadnienia.

Chciałbym natomiast jeszcze zwrócić uwagę, że analizując te potrzeby, określono także standardy osobowe, na co do tej pory nie zwracano tak wielkiej uwagi. Otóż zdajemy sobie sprawę, że bardzo często jest coraz bardziej nowoczesny sprzęt ratowniczo-gaśniczy, ale istnieje też potrzeba szkolenia. Dlatego też przyjęto standardy osobowe. Przyjęto, że tych ratowników musi być minimum dwunastu i powinni oni posiadać określone przeszkolenie, w tym szkolenie podstawowe – dwunastu, co znaczy, że dotyczy to całego stanu, szkolenie naczelników – dwóch, szkolenie dowódców – dwóch, szkolenie konserwatorów sprzętu – trzech, szkolenie z zakresu ratownictwa technicznego – czterech, szkolenie z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy – czterech, szkolenie z zakresu kierowania ruchem drogowym – czterech, szkolenie z zakresu zabezpieczenia lądowania Lotniczego Pogotowia Ratunkowego – cztery osoby.

Oczywiście, jak powiedziałem, określono szczegółowe wydatki niezbędne do zrealizowania tego zadania. Zwracam jednak uwagę pań i panów posłów, że to zadanie będzie realizowane przy wsparciu różnych środków. Będą to środki pochodzące z jednostek samorządu terytorialnego, których obowiązkiem jest zabezpieczenie ochrony przeciwpożarowej, ale także będą to środki pochodzące ze szczebla wojewódzkiego – mam na myśli komendantów wojewódzkich, którzy będą dysponowali środkami z krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego – ale również środki pochodzące z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska... (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, panie ministrze...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

...a także środki z budżetu centralnego.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:**

Panie marszałku, ostatnie zdanie.

Zwracam uwagę pań i panów posłów, że to dzięki państwa życzliwości w tym roku na krajowy system ratowniczo-gaśniczy przeznaczono po raz pierwszy tak ogromną, dużą kwotę, bo to jest kwota dwukrotnie większa niż w latach ubiegłych i wynosi ponad 70 mln zł.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, już dziękuję bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Muszę już to przerwać. Myślę, że pan minister z panem posłem Tomaszewskim jeszcze udzielił sobie jakichś dodatkowych wyjaśnień, będą się przekonywać.

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Witam pana ministra Adama Giersza. Zdążył pan minister, choć wiem, że był pan oblegany, jak mnie informowano, przez media.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie ministra sportu i turystyki z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ (marzec 2009 r. – luty 2010 r.)** (druk nr 2930) **wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki** (druk nr 3218).

Proszę o zabranie głosu ministra sportu i turystyki pana Adama Giersza w celu przedstawienia sprawozdania.

**Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić sprawozdanie z procesu przygotowań Polski do turnieju Euro 2012 za okres marzec 2009 r. – luty 2010 r.

Pierwszy oczywisty wniosek, jaki nasuwa się, jest taki, że dziś, na początku II kwartału 2011 r., proces przygotowań Polski do Euro 2012 jest na zupełnie innym etapie niż w przedmiotowym okresie zarówno pod względem zaawansowania, zakresu, a też priorytetów dla dalszych działań. To samo należy podkreślić, gdy porównamy okres będący przedmiotem dzisiejszego sprawozdania z pierwszym rokiem przygotowań, czyli rokiem 2008.

Rok 2009 był kluczowym etapem procesu przygotowań Polski do turnieju. Po intensywnych działaniach z lat 2008 i 2009 Polska jako jeden z dwóch krajów gospodarzy Euro 2012 była już wtedy w pełni wiarygodnym i profesjonalnym partnerem UEFA. Zaawansowanie prac, model i struktura przygotowań oraz plany na kolejne etapy nie budziły żadnych wątpliwości europejskiej federacji piłkarskiej.

Najlepszym dowodem na to, że polskie przygotowania w roku 2009 przebiegały zgodnie z założeniami strony publicznej oraz z oczekiwaniami UEFA, jest fakt, iż 13 maja 2009 r. UEFA w sposób niebudzący wątpliwości potwierdziła swoje wysokie oceny dla zakresu oraz zaawansowania prac przygotowawczych, podejmując decyzję o finalnej liście czterech miast gospodarzy w Polsce. Jak wiemy, są to Gdańsk, Poznań, Wrocław i Warszawa. Tym samym UEFA zamknęła wtedy w ostateczny sposób pole do spekulacji odnośnie do struktury turnieju w naszym kraju. Przypomnę, że wcześniej mówiliśmy o sześciu miastach, dodatkowo o Chorzowie i Krakowie.

W przypadku miast ukraińskich zostały one wskazane najpierw w grudniu 2009 r., a ostatecznie potwierdzono to dopiero 2 października 2010 r. Decyzja UEFA, potwierdzająca dobry progres polskich przygotowań, została podjęta na podstawie ważnych elementów wpływających na prawidłowość i terminowość polskich przygotowań. Jest to przede wszystkim sprawnie funkcjonująca struktura procesu przygotowań po stronie publicznej. Dobrze koordynujemy działania wszystkich instytucji związane z przygotowaniem do Euro 2012. Funkcjonuje i stale jest aktualizowany masterplan, który jest bankiem informacji o zakresie prac infrastrukturalnych, pozwalający na rzetelną i transparentną ocenę postępów w pracach i identyfikację pojawiających się ryzyk. Mamy jasno sprecyzowaną mapę drogową polskich przygotowań. Wdrożony jest i stale rozwijany system

## Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz

zarządzania projektowego pozwalający kontrolować stan naszych przygotowań.

Decyzja UEFA o liście polskich miast gospodarzy i, jak wspomniałem, ograniczenie tej listy z sześciu do czterech miast były również niezwykle ważne, były kamieniem milowym w procesie określania priorytetów, szczególnie infrastrukturalnych, dla całości polskich przygotowań. Jest zrozumiałe, że w momencie ograniczenia listy miast, zmieniła się hierarchia tych priorytetów. Inwestycje infrastrukturalne związane z miastami, które wypadły z listy miast gospodarzy, mają mniejsze znaczenie dla procesu przygotowań do Euro 2012. Po decyzji UEFA dotyczącej czterech miast przedstawiliśmy nową hierarchizację tych inwestycji. Określiśmy jako kluczowe 45 z nich, uznając za niezwykle istotne ze względu na przygotowanie i organizację turnieju, i wydzieliśmy inwestycje mniej ważne, to znaczy te, które podnoszą w znacznym stopniu jakość turnieju, a wszystkie pozostałe zaklasyfikowaliśmy do kategorii „pozostałe”.

Ten system priorytetów pozwala na precyzyjne i skuteczne zarządzanie kompleksowym przedsięwzięciem, jakim jest proces przygotowań. Pozwala nam uniknąć mieszania inwestycji czy równego traktowania tych o mniejszym znaczeniu dla Euro 2000 i odróżnić je od inwestycji kluczowych, priorytetowych, decydujących o jakości i przebiegu turnieju.

Należy podkreślić również to, że dzięki działaniom w zakresie przygotowań Polski do turnieju w 2009 r. osiągnięto znaczny postęp w obniżaniu ryzyka w wielu projektach kluczowych i ważnych, co oznaczało, że jesteśmy na dobrej drodze. Nastąpiło znaczne przesunięcie w poziomie ryzyka, z czerwonego i pomarańczowego, jak to było 2008 r. przy większości projektów infrastrukturalnych, w kierunku żółtego i zielonego, czyli w kierunku oczekiwanym przez UEFA. W 2009 r. 76% najważniejszych inwestycji realizowanych było zgodnie z harmonogramem. To kolejny element, który pozwala UEFA na dobre oceny polskich przygotowań.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę, o inwestycje kluczowe dla Euro, to przede wszystkim są to stadiony. W 2009 r. wszystkie stadiony znajdowały się w fazie budowy. Na wszystkich prace były prowadzone zgodnie z przyjętymi harmonogramami. Chodzi o budowę stadionu w Poznaniu, w Gdańsku i stadionu narodowego. Wyjątkiem był Stadion Miejski we Wrocławiu. W grudniu 2009 r. Wrocław podjął decyzję o zmianie generalnego wykonawcy z uwagi na postępujące opóźnienia, które przybrały takie rozmiary, że wystąpiło ryzyko na poziomie krytycznym, i z uwagi na to, że z powodu zidentyfikowanych opóźnień stan realizacji projektu to było tylko 8% wobec 54% w Poznaniu czy 22% w Gdańsku i 28% w Warszawie. Zmiana wykonawcy pozwoliła na opanowanie tego ryzyka i na koniec 2010 r. stopień zaawansowania prac na stadionie we Wrocławiu wyniósł już 63% i ryzyko nieukończenia stadionu przed Euro we Wro-

clawiu jest już minimalne. Przewidujemy ukończenie stadionu we Wrocławiu na sierpień 2011 r.

Jeżeli chodzi o autostrady, to ogłoszone zostały przetargi na najważniejsze ze względu na Euro 2012 autostrady i drogi ekspresowe. Ze względu na Euro najważniejsze autostrady to autostrada A2 – od granicy zachodniej do Warszawy, i autostrada A1 – od Gdańska do Warszawy. Ten krzyż autostradowy jest kluczowy. Dodatkowo istotne znaczenie ma autostrada A4, czyli połączenie granicy zachodniej z Ukrainą.

Zakładamy, że ten kluczowy krzyż autostradowy zostanie do czasu Euro przygotowany i będziemy mogli autostradami, które wymieniłem, na Euro dojechać.

Lotniska to jest drugi ważny element. UEFA zakłada, że 50% kibiców z zagranicy przyleci na nasze lotniska, więc ze względu na to lotniska są szczególnie ważne. Generalnie lotniska były w 2009 r. budowane zgodnie z harmonogramem. Problemy były w 2009 r. z inwestycją na lotnisku w Poznaniu, gdzie brak decyzji środowiskowej ograniczał możliwości jej rozpoczęcia. Ta decyzja została wydana w końcu lutego 2011 r., czyli jest zielone światło dla zrealizowania tej inwestycji lotniskowej w Poznaniu i wkrótce rozpoczną się prace. Lotnisko w Poznaniu będzie gotowe na Euro 2012, tak jak lotniska w Gdańsku, Wrocławiu. Lotnisko w Warszawie mimo toczących się tam prac już w tej chwili jest gotowe na przyjęcie kibiców Euro 2012.

Koleje i dworce. Do końca roku 2009, bo mówimy dzisiaj głównie o roku 2009, przeprowadzono modernizację i rozbudowę ok. 530 km szlaków torowych.

W 2009 r. trwały zaawansowane prace na najważniejszych i kluczowych z punktu widzenia Euro liniach, czyli E65 łączącej Warszawę z Gdańskiem oraz E59 łączącej Poznań z Wrocławiem. Już w 2009 r. były realizowane prace na dworcach Wrocław Główny, Warszawa Centralna, Warszawa Stadion. Uzyskano wtedy – w 2009 r. – decyzję środowiskową w odniesieniu do Warszawy, do stacji Warszawa Stadion.

Centra pobytowe to kolejne ważne przedsięwzięcie związane z Euro. 3 lutego 2010 r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 grudnia 2009 r. w sprawie wykazu przedsięwzięć. Na jego podstawie do listy projektów inwestycyjnych zostały dodane centra pobytowe. Projekt ten ze strony publicznej został zakończony. Mamy listę 21 centrów pobytowych, które uznała UEFA, została ona przekazana drużynom uczestniczącym w kwalifikacjach do Euro 2012.

W roku 2009 koncentrowaliśmy się rzeczywiście na rozwiązaniach infrastrukturalnych. To było podstawowe zagadnienie roku 2009. Od roku 2010 kluczowe stają się przedsięwzięcia organizacyjne. Priorytetem są sprawy bezpieczeństwa, dzisiaj szczególnie aktualne. W roku 2009 znowelizowaliśmy ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych, wprowadziliśmy zmiany wzorowane na rozwiązaniach angielskich i niemieckich, a więc najlepszych. Mamy dobre



## **Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz**

instrumenty prawne do zapewnienia bezpieczeństwa na naszych stadionach, w tym na Euro. Wprowadziliśmy zakaz klubowy, zakaz stadionowy, zerwaliśmy z anonimowością tłumu, zapewniliśmy pełną identyfikację kibiców na naszych stadionach i warunki techniczne w celu pełnej egzekucji tego przepisu w postaci wysokiej jakości monitoringu. W roku 2009 została stworzona Zintegrowana Koncepcja Bezpieczeństwa na Euro 2012, w 2010 r. powstał też komitet ds. bezpieczeństwa Euro, na którego czele stoi generał Rapacki. Rząd jest zdeterminowany w walce z chuligaństwem i bandytyzmem na polskich stadionach. Teraz czeka nas tylko koordynacja działań władz państwowych i świata piłkarskiego, żebyśmy byli konsekwentni we wszystkich obszarach ważnych dla bezpieczeństwa. Bo za bezpieczeństwo na stadionach odpowiada strona piłkarska, zaś poza stadionami – tak jest w ustaleniach UEFA – strona publiczna, ale warunkiem skuteczności tego systemu jest współpraca rządu ze światem piłkarskim. Myślę o UEFA, PZPN, spółce Ekstraklasa i przede wszystkim klubach piłkarskich.

Następne przedsięwzięcia organizacyjne dotyczą opieki medycznej i ratownictwa. W 2009 r. rozpoczął działalność Komitet Medyczny UEFA Euro 2012, na którego czele stoi krajowy koordynator do spraw opieki medycznej i ratownictwa w PL.2012. Działalność komitetu jest też dobrze oceniana przez UEFA, przygotowania idą zgodnie z harmonogramami.

Kolejne działania wiążą się z wolontariatem w przestrzni publicznej. Strona rządowa jest odpowiedzialna, mówiąc wprost, za wolontariat poza stadionami, zaś wolontariat stadionowy i stewarding to zakres UEFA i Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Projekt Euro 2012 prowadzimy wspólnie z Ukrainą w myśl zasady: dwa kraje – jeden turniej. Na podstawie polsko-ukraińskiej umowy międzyrządowej w dniu 10 lipca 2009 r. w Kijowie odbyło się spotkanie z udziałem premierów Polski i Ukrainy polsko-ukraińskiego komitetu do spraw przygotowań do Euro.

W czerwcu 2009 r. powołano tzw. grupę G5, porozumienie miast gospodarzy Euro 2012 i Ministerstwa Sportu i Turystyki wraz ze spółką PL.2012 w celu optymalizacji ekonomicznego działania na rzecz Euro, ale przede wszystkim wypracowywania wspólnego stanowiska miast i ministerstwa w rozmowach z UEFA. To rozwiązanie jest korzystnie oceniane przez miasta. Myślę, że uzyskaliśmy dobre warunki współpracy UEFA z miastami gospodarzami w związku z działalnością grupy G5. W 2009 r. powołano również spółkę Euro 2012 Polska, która tworzy administracyjne i logistyczne zaplecze dla działań UEFA i UEFA Events w Polsce. Wypracowane zostały ważne zasady współpracy między spółkami PL.2012 i Euro 2012. Jest to warunek dobrej organizacji Euro w Polsce.

Kończąc i podsumowując w skróty sposób przedstawione sprawozdanie – szczegółowe, obszerne przed-

łożyliśmy Wysokiemu Sejmowi – chciałbym powiedzieć, że nasze działania realizowane w roku 2009, skutkujące potwierdzeniem przez UEFA listy polskich miast gospodarzy, oraz ich efekty z roku 2010 są podstawą do stwierdzenia, że dziś, na 435 dni przed Euro 2012 przygotowania Polski do turnieju są stabilne i bezpieczne. Prace realizowane są w oparciu o precyzyjny, ściśle monitorowany harmonogram działań wszystkich zaangażowanych instytucji koordynowanych centralnie w imieniu ministra sportu przez PL.2012. UEFA – podmiot, na rzecz którego Polska złożyła gwarancje, pozytywnie ocenia zakres oraz status polskich przygotowań. 11 marca na posiedzeniu komitetu sterującego Michel Platini powiedział, że Polska jest na dobrej drodze do przygotowania dobrego turnieju Euro 2012.

Proszę o przyjęcie sprawozdania za okres od marca 2009 do lutego 2010. Wyrażam nadzieję, że w najbliższym czasie będziemy mieli możliwość zaprezentowania i omówienia sprawozdania za rok ubiegły, co pozwoli potwierdzić wysoki stopień zaawansowania naszych przygotowań do Euro 2012. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi Adamowi Gierszowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Biernata w celu przedstawienia stanowiska komisji.

## **Poseł Andrzej Biernat:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji wobec sprawozdania ministra sportu z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™. To jest obszerna, 400-stronicowa książka, która mówi o tym, co działo się w 2009 r. Wszystkich niedowiarków odsyłam do druku nr 2930. Jest szansa porównania tego, co stało się w 2009 r., z tym, co dzieje się w 2011 r.

Sprawozdanie dotyczy okresu marzec 2009 r. – luty 2010 r. Wynika z tego, że zatwierdzamy je z rocznym opóźnieniem. Może to nawet dobrze. Dzisiaj, na początku 2011 r., stan przygotowań Polski do Euro 2012 jest na zupełnie innym poziomie niż w okresie, który omówił pan minister. Dotyczy to zakresu kluczowych inwestycji, a także zaawansowania prac związanych z mistrzostwami Europy. Rok 2009 był przełomowy w procesie przygotowań, ponieważ lata 2007–2008 były czasem przygotowywania się Polski do fazy stricte wykonawczej we wszystkich obszarach działania i współpracy z Europejską Federacją Piłkarską. Proszę sobie przypomnieć, że te ostatnie lata

## Posel Andrzej Biernat

byliśmy bombardowani w mediach różnymi informacjami, że projekt UEFA Euro 2012 nie będzie przez Polskę realizowany, wyśmiewano nas, że w ciągu kilku miesięcy nie potrafilimy wybudować ani jednego stadionu, żadnej drogi, nie zmodernizowaliśmy żadnego lotniska, dworca kolejowego, nie zrobiliśmy nic, co mogłoby potwierdzić nasze aspiracje do przeprowadzenia mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Okazało się, że przygotowania w roku 2009 – po wcześniejszych, intensywnych działaniach – były realizowane zgodnie z założeniami i oczekiwaniami właścicieli turnieju, czyli UEFA.

Może trochę historii. UEFA EURO 2012™ jest projektem realizowanym przez Polskę we współpracy z Ukrainą. Cały proces jest koordynowany i monitorowany przez głównego organizatora tej imprezy UEFA.

UEFA EURO 2012™ jest potężnym, ogromnym przedsięwzięciem organizacyjnym, w realizację którego zaangażowane są po polskiej stronie różne podmioty: przedstawiciele administracji rządowej, samorządowej, organizacje społeczne i podmioty gospodarcze. Łącznie w ramach prac przygotowawczych jest realizowanych 337 różnego typu projektów, za które odpowiedzialna jest strona polska.

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej to trzecie pod względem rangi – po igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata w piłce nożnej – wydarzenie sportowe na świecie. Poziom zainteresowania najlepiej zilustruje skumulowana liczba kibiców – 8 mld, którzy obejrzeliby portugalskie UEFA EURO 2004™ w telewizji. Nad bezpieczeństwem tej imprezy czuwało ponad 40 tys. osób, zorganizowano ponad 2,5 tys. dodatkowych lotów samolotowych. Inwestycje poprzedzające UEFA wyniosły ponad 10 mld euro. W 2008 r. promocja była jeszcze intensywniejsza, a wydatki na organizację tychże mistrzostw – większe. Sprzedano ponad milion biletów, kilkadziesiąt tysięcy osób otrzymało akredytacje, z czego 10 tys. stanowili przedstawiciele mediów. Zarezerwowano ponad 20 tys. pokoi w 48 hotelach, co dało 140 tys. miejsc noclegowych. Zadaniem 4,5 tys. dodatkowych składów pociągów było zapewnienie bezpiecznego i sprawnego transportu kibiców.

Przytoczone liczby pokazują, że UEFA EURO 2012™ będzie wielką imprezą, wymagającą ogromnego wysiłku, aby ją właściwie przygotować, ale jednocześnie wydarzeniem, które powinno przynieść Polsce ogromne korzyści w wielu wymiarach. W grę wchodzi przede wszystkim korzyści gospodarcze. Impuls inwestycyjny szacowany jest łącznie na ponad 20 mld euro. Środki te już są przeznaczane na tworzenie nowoczesnej infrastruktury transportowej, hotelowej i sportowej. Dzięki temu Polska będzie mogła skutecznie ubiegać się o prawo organizowania innych wielkich imprez w następnych latach. Otwartość na świat, wdrażanie idei odpowiedzialności społecznej za wspólne dobro, popularyzacja sportu jako

ważnego elementu życia społecznego – to kolejne zmiany, które powinny zostać osiągnięte dzięki uczestnictwu Polski w projekcie.

Głównym organizatorem jest oczywiście UEFA, ale rozgrywki będą odbywały się w miastach gospodarzach wytypowanych przez komitet wykonawczy. W Polsce będą to Gdańsk, Poznań, Warszawa i Wrocław. Rząd udzielił stosownych gwarancji i zobowiązał się do przeprowadzenia niezbędnych zmian w zakresie prawodawstwa, infrastruktury, zapewnienia pomocy finansowej miastom gospodarzom w realizacji planowych inwestycji, co znalazło wyraz chociażby w dofinansowaniu do każdego stadionu przygotowanego na Euro 2012, łącznie z miastami rezerwowymi, czyli Chorzowem i Krakowem.

W imieniu rządu odpowiedzialny za realizację przygotowań do finałowego turnieju mistrzostw Europy jest oczywiście pan minister sportu i turystyki, który powołał do życia podmioty, które w jego imieniu będą realizowały i przygotowywały projekt Euro 2012. Jest to Narodowe Centrum Sportu, które zajmuje się budową stadionu narodowego w Warszawie, i spółka PL.2012, która jest odpowiedzialna za nadzór i monitoring całego procesu przygotowań oraz bieżącą współpracę z UEFA, z miastami gospodarzami oraz z partnerami z Ukrainy i z kolejnym podmiotem, który pojawił się rok temu, czyli ze spółką Euro 2012, spółką europejskiej federacji sportu powołaną przy Polskim Związku Piłki Nożnej.

W celu maksymalizacji korzyści możliwych do uzyskania w związku ze współorganizowaniem przez Polskę turnieju UEFA oraz uwzględniając oczekiwania w zakresie zadań, jakie powinny zostać wykonane przed imprezą, konkretne obszary prac przygotowawczych zostały zdefiniowane w następujący sposób. Jest dziewięć takich obszarów: stadiony, transport lądowy, lotniska, hotele i zakwaterowanie, opieka medyczna i ratownictwo, telekomunikacja, informatyka, bezpieczeństwo, komunikacja i promocja, własność intelektualna. Większość z tych obszarów w miarę dokładnie omówił już pan minister, tak że może nie będę do tego wracał. Natomiast powiem o zawartości sprawozdania.

13 maja 2009 r. UEFA potwierdziła swoje niezwykle wysokie oceny, jeśli chodzi o zaawansowanie prac przygotowawczych, i podjęła decyzję co do listy czterech miast gospodarzy w Polsce, wiemy, że to są: Warszawa, Wrocław, Gdańsk i Poznań. Tym faktem UEFA ucięła jakiegokolwiek spekulacje dotyczące turnieju w Polsce. Miasta ukraińskie zostały wskazane w grudniu 2009 r., a ostateczna decyzja została podjęta przez UEFA dopiero 2 października 2010 r. Dzisiaj nikt już nie kwestionuje możliwości organizacyjnych Polski, ale z niecierpliwością oczekujemy na rozpoczęcie mistrzostw.

Porównując poziom przygotowań w tym samym okresie w innych państwach, UEFA podkreśla, że Polska wyprzedza wszystkich, zarówno ze względu na jakość, jak i postępy na tym etapie przygotowań.

## Posel Andrzej Biernat

Jak mówiłem wcześniej, rok 2009 był przełomowy, kluczowy, jeśli chodzi o realizację projektu, ponieważ z fazy projektowo-organizacyjnej przeszliśmy do fazy realizowania poszczególnych projektów. W realizację projektów jest zaangażowanych ponad 170 podmiotów publicznych i prywatnych. Realizowany jest harmonogram przedsięwzięć infrastrukturalnych, który zawiera ponad 200 inwestycji, w tym 45 kluczowych i 37 ważnych. Wprowadzono system zarządzania, projektowania: Stadia on-line portal 2012, służący między innymi do zarządzania ryzykami i raportowania do UEFA. Przygotowania do turnieju koordynuje i monitoruje spółka ministra sportu PL.2012. W 2009 r. podzielono przedsięwzięcia związane z UEFA 2012 na kluczowe, ważne i pozostałe. 76% kluczowych inwestycji było realizowanych w terminie, 60% przedsięwzięć kluczowych i ważnych było w fazie planowania, a 37 było w fazie budowania.

Największe wyzwania związane są z inwestycjami w infrastrukturę. W końcu 2009 r. prezydent Wrocławia podjął bardzo ryzykowną i gwałtowną decyzję o zmianie wykonawcy stadionu. Dzisiaj już wiemy, że było to bardzo dobre posunięcie. Z powodu problemów związanych z decyzją środowiskową nadal zagrożony jest termin realizacji inwestycji na lotnisku w Poznaniu, chociaż mamy zapewnienia, że te opóźnienia zostaną nadrobione. Prace budowlane rozpoczną się najprawdopodobniej w czerwcu lub maju tego roku. Podobne problemy związane z opóźnionym otrzymaniem decyzji środowiskowych są w Gdańsku na trasie Słowackiego. Zagrożone były też realizacje inwestycji linii kolejowej E59 Wrocław – Poznań oraz warszawskiego węzła kolejowego.

Kolejny obszar – właściwie najważniejszy, jeśli chodzi o przeprowadzenie mistrzostw w piłce nożnej – to budowa stadionów. Zaawansowanie prac w Poznaniu na koniec 2009 r. wynosiło 54%. Aktualnie trwają na tym stadionie intensywne testy dotyczące kwestii organizacyjnych związane z wymogami UEFA. Na stadionie w Gdańsku pod koniec 2009 r. zaawansowanie prac wynosiło 22%, a otwarcie stadionu zaplanowane jest na początek czerwca tego roku. Z kolei zaawansowanie prac na stadionie narodowym wynosiło 28%, a otwarcie zaplanowano na lipiec tego roku. Pod koniec 2009 r. najbardziej zagrożona była inwestycja stadionowa we Wrocławiu, stan zaawansowania prac był poziomie 8%. Otwarcie stadionu planowane jest na wrzesień tego roku.

Następny obszar to inwestycje związane z lotniskami. W 2009 r. wszystkie inwestycje w tym obszarze, z wyjątkiem Poznania, realizowane były zgodnie z planem. Dzisiaj nadal zagrożona jest realizacja tylko tej inwestycji.

2009 r. był również przełomowy, jeśli chodzi o realizację przedsięwzięć Euro 2012. Wyremontowano blisko 1000 km dróg, ogłoszono przetargi na drogi ekspresowe i autostrady. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała 33 umowy na nowe

inwestycje. W 2010 r. wydano na budowę sieci dróg krajowych w Polsce około 20 mld zł. Jest to rekordowa kwota związana z inwestycjami drogowymi.

PKP SA realizuje od 2009 r. największy projekt inwestycyjny, czyli modernizację ponad 40 dworców kolejowych. W latach 2008–2010 zmodernizowała i wykonała ponad 600 km sieci kolejowych.

Rozpoczęto realizację zintegrowanej koncepcji bezpieczeństwa. Komenda Główna Policji opracowała założenia do przygotowania obiektów na potrzeby centrum dowodzenia operacją, w tym centrum wymiany informacji na bazie Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Ponadto została wypracowana nowa filozofia działania polskiej Policji podczas mistrzostw Europy w piłce nożnej, którą w skrócie nazwano filozofią trzy razy „t”. Elementy tej filozofii to troska, tolerancja, tłumienie. Troska rozumiana jako służebna rola policjantów wobec kibiców; tolerancja rozumiana jako wyrozumiałość dla często głośnych i odbiegających od standardowych zachowań sposobów wyrażania emocji przez kibiców; tłumienie, czyli będące ostatecznością, szybkie i profesjonalne działanie pododdziałów prewencji, polegające na chirurgicznej interwencji w sytuacji zbiorowego zakłócania porządku publicznego, połączone oczywiście z zatrzymaniem osób łamiących prawo i przejawiających agresję. Zintegrowana koncepcja stanowi, że podczas trwania UEFA Euro 2012 głównym podmiotem odpowiedzialnym za zarządzanie bezpieczeństwem imprezy będzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Zgodnie z ustaleniami oraz wymogami UEFA dotyczącymi zintegrowanej koncepcji bezpieczeństwa, przygotowanie koncepcji jest procesem ciągłym. UEFA oczekuje od gospodarzy turnieju, aby monitorowali wszelkie rodzaje ryzyka oraz odpowiednio przygotowali się do pełnienia funkcji gospodarza bezpiecznego turnieju UEFA 2012. W ramach przygotowań do zapewnienia bezpieczeństwa turnieju finałowego UEFA 2012 wprowadzano w życie ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych i powołano radę bezpieczeństwa imprez masowych. Przy realizacji projektu mistrzostwa Europy w piłce nożnej zaangażowane są – obok Ministerstwa Sportu i Turystyki – Ministerstwo Infrastruktury, MSWiA, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Środowiska oraz Ministerstwo Zdrowia.

W Ministerstwie Zdrowia funkcjonuje zespół do spraw koordynacji przygotowań turnieju finałowego mistrzostw Europy, powołany zarządzeniem ministra zdrowia z dnia 4 września 2008 r., do którego zadań należy koordynacja wspomnianych przygotowań w zakresie działań ministra właściwego do spraw zdrowia oraz współpracy w tym zakresie z koordynatorem krajowym do spraw opieki medycznej PL.2012 sp. z o.o. Funkcjonuje też komitet medyczny

## Posel Andrzej Biernat

UEFA Euro 2012, w którego pracach uczestniczą przedstawiciele Departamentu Spraw Obronnych, Zarządzania Kryzysowego i Ratownictwa Medycznego w Ministerstwie Zdrowia.

Ministerstwo Zdrowia podejmuje wszelkie działania mające na celu zapewnienie najwyższych standardów opieki medycznej w czasie turnieju.

W 2009 r. nastąpiło powołanie spółki Euro 2012 Polska, która tworzy administracyjne i logistyczne zaplecze dla działań UEFA i UEFA Events w Polsce. Spółka należy strukturalnie do PZPN, a finansowana jest przez UEFA. Liczba pracowników spółki osiągnie do turnieju poziom ok. 250 osób.

W roku 2009 współpraca Polski z Ukrainą odbywała się na poziomie podstawowych wizyt roboczych bez konkretnych rezultatów. Było to spowodowane częstymi zmianami politycznymi i personalnymi na Ukrainie. Decyzja UEFA potwierdzająca organizację turnieju w czterech ukraińskich miastach została podjęta przez UEFA dopiero 11 grudnia 2009 r. W związku z tym proces opracowania wspólnej mapy drogowej działań polsko-ukraińskich mógł być realnie przygotowany dopiero w 2010 r.

W czerwcu 2009 r. powołano tzw. grupę G5, czyli porozumienie miast gospodarzy, by zmaksymalizować korzyści uzyskane z przeprowadzenia mistrzostw w 2012 r. W 2009 r. zostały również zainicjowane prace dotyczące oszacowania wpływu organizacji UEFA Euro 2012 na polską gospodarkę. Wstępne wyniki projektu zostały zaprezentowane pod koniec 2009 r. Dzisiaj już wiemy, że przygotowania Polski do turnieju oraz jego organizacja oznaczają będą duże korzyści finansowe dla kraju w dłuższej perspektywie czasowej.

Kolejnym konsekwentnym i uprzednio zaplanowanym krokiem uszczegółowiającym wiedzę o procesie przygotowań do turnieju było podjęcie w maju 2009 r. przez spółkę PL.2012 we współpracy z ministrem sportu i turystyki intensywnych prac nad stworzeniem wieloletniego programu przygotowań do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012, które jest cyklicznie, raz do roku aktualizowane przez ministra sportu i turystyki i PL.2012.

Okres od 2009 r. do lutego 2010 r. był niezwykle ważny z punktu widzenia projektu. Bardzo szybkie potwierdzenie przez UEFA listy polskich miast gospodarzy potwierdziło zadowalający postęp prac przygotowawczych realizowanych przez stronę publiczną. Lata 2009–2010 to również czas uruchamiania realizacji najważniejszych inwestycji z punktu widzenia turnieju, przejście z fazy planowania do fazy budowy.

Dzisiaj jesteśmy bogatsi o informacje, co działo się w 2010 r. i w I kwartale 2011 r. Wiemy na pewno, że wszystkie lęki, alarmy, powątpiewania nie znalazły pokrycia w rzeczywistości. Większość strategicznych

inwestycji związanych z organizacją Euro zostanie zrealizowana – wszystkie będą nam służyły po mistrzostwach. Wielkość nakładów, oczekiwane korzyści są na niespotykaną dotąd w historii naszego kraju skalę. Wszyscy niedowiarkowie powinni pójść do Canossy. Odbędzie się teraz festiwal złorzeczeń i poszukiwania dziury w całym – to taka nasza polska przypadłość. To, że jakiś mały odsetek inwestycji zostanie dokończony później, nie zmieni dobrych, a nawet bardzo dobrych ocen właścicieli turnieju i marki europejskiej federacji piłkarskiej. Inwestycje związane z Euro 2012 i inne są widoczne na każdym rogu – tylko ślepiec tego nie widzi. Wydajemy ogromne miliardy złotych po to, by aktywizować rozwój sił wytwórczych naszej gospodarki. Ślepcy nie widzą, zawistni krytykują, a budowle pozostaną i będą służyły nam przez długie lata. Stadiony, nowe drogi, wyremontowane dworce, zmodernizowana kolej – to dopiero początek procesu przebudowy Polski, który jest już nie do zatrzymania, nawet jeżeli ktoś będzie mówił, że za pieniądze wydane na stadion narodowy można kupić miliard bochenków chleba.

Podkomisja do spraw Euro 2012 wizytowała większość inwestycji Euro 2012. Na przestrzeni ostatnich trzech lat widzieliśmy, jak zmieniał się stopień zaawansowania prac, a wielką satysfakcję sprawiał mi widok posłów – członków podkomisji z różnych partii politycznych, również z tych opozycyjnych – zachwyconych rozmachem inwestycyjnym na stadionach w Warszawie i Gdańsku.

Niezwykle istotne jest to, że całe przedsięwzięcie zyskało absolutną akceptację społeczną. Skala przyzwolenia jest nieograniczona, a aktywność samorządów przy realizacji poszczególnych projektów – godna naśladowania przez tych, którzy bezpośrednio nie biorą udziału w projekcie. Dobrze, że debatujemy nad tym sprawozdaniem po roku, bo dzisiaj wiemy, że zapewnienia sprzed roku będą za chwilę miały swój finał lub już go miały.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przyjęła sprawozdanie ministra sportu bez uwag i rekomenduje Wysokiemu Sejmowi przyjęcie tego sprawozdania. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)*

## Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Ireneusz Raś, Platforma Obywatelska.

## Posel Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić naszą opinię do przedłożonego przez ministra sportu i turystyki sprawozdania z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ za okres od marca 2009 r. do lutego 2010 r.

Trzeba przypomnieć dla porządku, że to sprawozdanie było przedmiotem analizy Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki na posiedzeniu lipcowym w zeszłym roku. To długie vacatio – od rozpatrzenia tego sprawozdania przez komisję do dzisiejszej debaty, która ma się zakończyć zatwierdzeniem sprawozdania z procesu przygotowań Polski do Euro 2012 za omawiany okres – z pozoru tylko utrudnia ocenę. Uważam, że dziś, na początku II kwartału 2011 r., gdy oczekujemy na złożenie przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™, sprawozdanie za kolejny rok będzie w efekcie za chwilę. Z tej perspektywy jeszcze lepiej widzimy, jak ważnym, kluczowym okresem w przygotowaniach był rok 2009. Argumenty były tutaj bez wątplenia przedstawiane zarówno przez ministra, jak i przez posła sprawozdawcę. Chcę podkreślić tylko niektóre rzeczy, żeby zabrzmiało tutaj dokładnie, jak wiele uczynił rząd Rzeczypospolitej i instytucje przez niego powołane, by wykluczyć ryzyko i nieprawidłowości, które eksperci i politycy często przywoływali w rozmaitych debatach i komentarzach politycznych – jeszcze w 2007 r. i w 2008 r.

Za co Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska ocenia tak dobrze działania nie tylko rządu Rzeczypospolitej Polskiej, ministra sportu i innych ministerstw, spółek PL.2012 i NCS, Narodowe Centrum Sportu, przypomnę, jest to spółka, która realizuje największe przedsięwzięcie stadionowe stadion narodowy w Warszawie, ale i samorządów. To trzeba podkreślić, dobrze oceniamy również doskonałą pracę samorządów, z którymi współpracuje rząd. Za co Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska tak dobrze je ocenia? Przypomnę tylko niektóre z tych spraw, żeby one wybrzmiały, które były przedstawiane przez posła sprawozdawcę, w ocenie komisji w całości chyba bez głosu sprzeciwu wszyscy ten okres dobrze ocenili, bo na tej sali nieraz otwiera się debaty na nowo. Trzeba przypomnieć, że w lipcu 2010 r., kiedy ocenialiśmy działania rządu, samorządów, spółek, które prowadzą sprawy Euro 2012, to w finale nikt nie złożył weta. Ale my za co tak bardzo doceniamy te działania w tamtym okresie?

*(Posel Tomasz Garbowski: Za co?)*

*(Posel Jan Kulas: Właśnie.)*

*(Posel Jakub Rutnicki: Za profesjonalizm.)*

Po pierwsze, bardzo sprawnie zaczęła działać w ogóle struktura procesu przygotowań, zgodnie z oczekiwaniami UEFA oparta na wzorach i standardach z poprzednich turniejów, centralna, dobra koordynacja działań współpracujących już 40 podmiotów.

Po drugie, wprowadzono, pani przewodnicząca Jakubiak zapewne to wie, dla większego oglądu przygotowań do Euro masterplan jako bank informacji o zakresie prac infrastrukturalnych, pozwalających z dnia na dzień śledzić i monitorować rzeczywiste postępy oraz szybko identyfikować ryzyka. Ten masterplan to jest made in Poland, wytworzono w Polsce, i ten masterplan, ten sposób zarządzania tym wielkim projektem został również zasugerowany naszemu partnerowi ukraińskiemu, aby podobne rozwiązanie wprowadzić na Ukrainie.

Po trzecie, przeprowadzono analizę inwestycji w kontekście przygotowań Polski do Euro 2012, biorąc pod uwagę gwarancje złożone UEFA, dzieląc przedsięwzięcia, inwestycje na kluczowe, ważne i pozostałe. Często dziś w debatach słyszymy polityków zasiadających na tej sali, którzy mówią, że pewne inwestycje nie są realizowane albo są wolniej realizowane. Trzeba pamiętać o jednym fakcie, w roku 2007, kiedy na bazie entuzjazmu po przyznaniu nam organizacji mistrzostw wszyscy chcieli podpinać inwestycje pod projekt Euro 2012, dlatego że liczyli, że będzie, i słusznie, specustawa, która pozwoli szybciej poprowadzić pewne inwestycje. Ale w sytuacji z roku 2008 i w konsekwencji ostatecznych decyzji z roku 2009 przesądzono o tym, które tak naprawdę inwestycje z punktu gwarancji danych przez Polskę UEFA są kluczowe, ważne, a które – określiliśmy je jako pozostałe – też mogą z dobrodziejstw specustawy korzystać, ale z punktu widzenia naszej oceny na zewnątrz nie są tak bardzo istotne. To bardzo ważne.

Po czwarte, twardą przesłanką dla pozytywnej oceny przygotowań w 2009 r. był osiągnięty efekt w postaci znaczącego obniżenia ryzyka w wielu projektach. W tym czasie 76% najważniejszych inwestycji było prowadzonych zgodnie z harmonogramem.

W 2009 r. – piąta przesłanka moich koleżanek i kolegów z Platformy Obywatelskiej, co do tej dobrej oceny – blisko 40% najistotniejszych inwestycji przeszło ze stołu kreślarskiego, z uzgodnień na plac budowy.

Po szóste, w 2009 r. wyremontowano blisko 1000 km dróg, a Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała 33 umowy inwestycyjne. W 2010 r., gdy podsumowano wydatki na inwestycje w sieć dróg krajowych, okazało się, że wydatkowano kwotę 20 mld zł. To są fakty. Można je dzisiaj widzieć inaczej, ale po co.

Dla lepszej promocji naszego kraju – to po siódme – przyjęto program modernizacji w całej Polsce 40 dworców kolejowych do 2012 r.

Uruchomione zostały, po ósme, również najważniejsze inwestycje w zakresie połączeń kolejowych na Euro 2012. Była o tym mowa, wymienić należy połączenia Warszawa – Gdańsk, Wrocław – Poznań, o nu-

**Poseł Ireneusz Raś**

meracji nie będę mówił, bo nikomu ze słuchaczy w Polsce to nic nie mówi.

Najważniejsze inwestycje stadionowe prowadzono bardzo dobrze. Oczywiście dziś jest mi łatwiej to powiedzieć, bo pewnie gdybym mówił o tym z końcem roku 2009, to mówiłbym o zagrożeniach inwestycji wrocławskiej. O tym była mowa. Dobre zadziałanie prezydenta Wrocławia, ostatecznie dobre wybory, rozwiązanie umowy z dotychczasowym wykonawcą, wprowadzenie nowego w okresie zimowym skutkowało, że wielkich strat czasowych nie było i dzisiaj możemy powiedzieć, że jesteśmy na dobrym etapie harmonogramu. Pozostałe stadiony były i są budowane zgodnie z harmonogramem.

Infrastruktura lotniskowa jest bez zastrzeżeń. Jest kwestia Poznania, ale o tym mówił i minister, i poseł sprawozdawca, też doganiamy harmonogram.

Jeśli chodzi o raport NIK, na który zapewne będzie się powoływać opozycja, to oczywiście NIK przedstawił w swoim raporcie pozytywną ocenę przygotowań za ten okres, pozytywną, jeszcze raz to podkreślę, natomiast wykazał rzekome opóźnienia, które zostały potem dookreślone przez odpowiednie instytucje państwa. Dziś tych tematów nie ma, ale trzeba przyznać, że one właśnie dotyczyły (*Dzwonek*) tych inwestycji, które nie są priorytetowe, które nie zostały uznane za priorytetowe i tu nikt tego tak nie rozumiał.

Proszę o jedną minutę, panie marszałku.

Jeszcze zwrócę uwagę na jedną kwestię, która będzie pewnie przedmiotem tej debaty – bezpieczeństwo. Trzeba sobie jasno powiedzieć, bo minister może tego tak mocno tu nie wyartykułował, a jako osoba, która pracowała nad nową ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych, która weszła w życie w 2009 r., a była procedowana właśnie w związku z Euro 2012, że mamy w Polsce, jeśli chodzi o te przepisy, same sukcesy do tej pory. Zapisy nowej ustawy przynoszą konkretne efekty. Natomiast niech pan poseł Babalski zrozumie, że impreza masowa, która jest prowadzona poza granicami Polski, w kraju, który nie ma takich regulacji, a Litwa nie ma regulacji, które obowiązują w Polsce i, niestety, nie ma też regulacji unijnych, które dotyczyłyby wszystkich krajów Unii Europejskiej, tam na ten stadion...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Panie pośle, przepraszam pana, ale minuta dla pana oznacza najpewniej dla każdego minutę, czyli już pan prosił o 5 minut.

**Poseł Ireneusz Raś:**

Już kończę.

(*Poseł Zbigniew Babalski:* Ja to rozumiem, panie pośle. Półtorej minuty.)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Właśnie, prosiłbym więc, żeby pan kończył, bo naprawdę niesłusznie mi zarzucają, że wyłączam mikrofon. Nie chciałbym tego na panu eksperymentować. (*Gwar na sali*)

**Poseł Ireneusz Raś:**

Dobrze, reasumując, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska bardzo dobrze ocenia przygotowania do turnieju finałowego Euro 2012 i jeśli będzie okazja, to dokończę w innym czasie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Ireneusz Raś:**

Dziękuję, panie marszałku, i przepraszam za przekroczenie czasu.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Falfus, Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

**Poseł Jacek Falfus:**

Panie marszałku, liczę na podobną pobłażliwość.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Właśnie, widzi pan, jestem bezradny w tej sytuacji – ale nie dłużej.

**Poseł Jacek Falfus:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię odnośnie do druku nr 2930.

Przygotowania do Euro 2012 prowadzimy już ponad cztery lata i należy na nieco ponad rok przed rozpoczęciem mistrzostw odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: Czy zaawansowanie przygotowań daje szansę przyjęcia licznych gości, zarówno piłkarzy, jak i kibiców, sprawnego przeprowadzenia meczy piłkarskich, stworzenia bezpiecznych i w miarę komfortowych warunków dla kibiców i sympatyków piłki nożnej, tak aby była to dla nich uczta oglądania dobrego

## Posel Jacek Falfus

sportu i kulturalnych przeżyć w obcowaniu z Polakami i polską codziennością. Wreszcie czy jesteśmy przygotowani do tego, aby zdyskontować duży wysiłek finansowy i organizacyjny w celu zwiększenia zainteresowania sportem w polskim społeczeństwie, podniesienia kultury oglądania masowych imprez sportowych oraz promocji naszego kraju?

Pierwsza refleksja, jaka przychodzi po zapoznaniu się ze sprawozdaniem przedłożonym Wysokiej Izbie przez rząd, łączy się jednak z wrażeniem lekceważenia posłów i raczej dezinformacji na temat aktualnego stanu przygotowania. Jak bowiem można się odnieść do sprawozdania, które informuje o przygotowaniach sprzed ponad roku lub dwóch lat, podczas gdy rzecz dotyczy niezwykle dynamicznie zmieniającego się procesu przygotowań w miarę zbliżania się daty rozpoczęcia mistrzostw? Przypomnę zatem, że mamy dziś oceniać materiał informacyjny, który dotyczy realizacji i przygotowań do Euro 2012, obejmujący w zasadzie rok 2009. Wysoki Sejm ma więc debatować nad skutecznością rządu, oceniając przestarzałe, nieaktualne już sprawozdanie z realizacji przedsięwzięć Euro sprzed roku, a nawet dwóch lat. Pytam zatem zarówno pana marszałka, jak i pana ministra, skąd ta niespotykana w Sejmie zwłoka, każąca nam się pochylić nad bardzo zdezaktualizowanym materiałem, kojarzącym się raczej z konsumpcją odgrzewanych kotletów niż skuteczną dyskusją o Euro. Przecież od daty przedłożenia tego sprawozdania ukazały się kolejne sprawozdania rządowe w tym zakresie, odbyło się wiele posiedzeń w sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz podkomisji specjalnej ds. Euro. Ukazał się również raport Najwyższej Izby Kontroli poświęcony ocenie przygotowań Polski do Euro 2012, obejmujący przecież czasokres zawarty w sprawozdaniu. Szkoda, że nie ma go w załączniku. Wydaje się zatem, że po pierwsze, trudno jest przyjąć przedłożone sprawozdanie w takim kształcie i w takich ramach czasowych. Po drugie, jeśli chcemy pożytecznie wykorzystać w dniu dzisiejszym czas na dyskusję, to rozmawiajmy o obecnym stanie przygotowań, opierając się na bardziej aktualnych dokumentach, wskazując na to, co się udało wykonać, a co trzeba jeszcze zrobić przed rozpoczęciem mistrzostw.

Są jeszcze dwie ważne kwestie, na które należy zwrócić uwagę na początku każdej debaty poświęconej ocenie przygotowań do Euro 2012. Po pierwsze, ze sprawozdania jasno nie wynika, jakimi przesłankami kierowano się, dzieląc przedsięwzięcia infrastrukturalne na krytyczne, ważne czy pozostałe. Po drugie, rząd nadal nie przyjął wieloletniego programu przygotowań do Euro 2012, który obejmowałby w formie jednej całości wszystkie najważniejsze dziedziny przygotowań, na co wielokrotnie Prawo i Sprawiedliwość zwracało uwagę na posiedzeniach komisji sejmowej. Przyjęty przez Radę Ministrów w 2008 r. program przygotowań obejmuje tylko budowę stadio-

nów, a pomija tak ważne kwestie jak infrastruktura drogowa, kolejowa, lotniskowa, hotelowa, bezpieczeństwo, promocja Polski i wiele innych. Nie chodzi tutaj tylko o niewykonanie przez ministra sportu i turystyki delegacji wynikającej z ustawy o Euro, ale przede wszystkim o precyzyjne określenie, a następnie wykonanie racjonalnie ujętych niezbędnych zadań oraz poniesienie uzasadnionych kosztów ich wykonania, zwłaszcza ze środków publicznych.

Przechodząc bezpośrednio do kwestii merytorycznych, związanych z przygotowaniem do Euro 2012, pragnę odnieść się do kilku najważniejszych problemów. Z bardzo dużym zaangażowaniem miast gospodarzy Euro 2012 budowane są stadiony i infrastruktura przystadionowa. Mam obawy, czy zdążymy z przygotowaniem stadionów w sytuacji bardzo napiętych terminów oddania ich do użytku. Przypomnę, że terminy te zostały w ostatnim czasie znacznie wydłużone, o ok. pół roku, w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu. W tym przypadku jednak zaangażowanie i coraz lepsza skuteczność samorządowców napawają optymizmem, że obiekty te zostaną ukończone we właściwym czasie.

Wysoki Sejmie! Ze sprawozdania oraz dokumentów przedłożonych Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wynika, że zakończenie realizacji znacznej części zadań infrastrukturalnych, drogowych, kolejowych oraz w portach lotniczych przesunięto na okres po rozpoczęciu Euro 2012. Według raportu NIK z lipca 2010 r. dotyczy to 1/3 pierwotnie planowanych zadań inwestycyjnych. To dużo. Według wspomnianego raportu NIK w realizacji prawie połowy pozostałych planowanych zadań inwestycyjnych występują istotne opóźnienia, a w przypadku znacznej części tych zadań termin oddania do użytku wyznaczono na okres styczeń–maj 2012, r., co stwarza duże zagrożenie niezakończenia ich przed rozpoczęciem mistrzostw.

Co do meritum sprawy, warto w tym krótkim czasie odnieść się do inwestycji drogowych. Jeśli chodzi o zagrożone inwestycje, to w pierwszej kolejności należy wymieniać infrastrukturę drogową. W 2008 r. minister infrastruktury Cezary Grabarczyk dokonał pierwszej redukcji w planach budowy autostrad i dróg ekspresowych. Minister zapowiedział wówczas, że do 2012 r. trzeba będzie wybudować 900 km autostrad oraz ponad 2 tys. km dróg. Do końca lipca 2010 r. podpisano umowy na budowę 702 km autostrad, oczywiście umowy, nie jedną umowę, oraz na 900 km dróg ekspresowych. Już dziś jednak wiemy, że ten ograniczony zakres prac drogowych nie ma szans na realizację w podanym wyżej zakresie, bowiem w ogłoszonym ostatnio „Programie budowy dróg krajowych na lata 2010–2015” przeniesiono termin realizacji wielu kolejnych odcinków inwestycji na czas 2012 r. Tak więc efektu szybkiej komunikacji między miastami gospodarzami Euro 2012 po prostu nie będzie. Można to stwierdzić już dziś. Szybkiej komunikacji nie będzie również na trasach transgranicznych.

**Posel Jacek Falfus**

Tego oczywistego faktu oraz innych problemów takich jak skutki ograniczeń prac na kolei nie da się wyczytać z przedstawionego do oceny dokumentu.

Wysoki Sejmie! Ze sprawozdania oraz dokumentów przedłożonych Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wynika, że znacznych części inwestycji niestety nie da się ukończyć. Z analizy treści opracowania wynika, iż w jego przygotowanie włożono jednak wiele wysiłku. Sprawozdanie jest bardzo obszerne, a tym samym pracochłonne, jednakże jego wartość poznawcza nie jest adekwatna do nakładów pracy autorów. Opis przedstawionych w nim ustaleń jest zbyt ogólnikowy, a nadto nie określa podstaw, na jakich zostały one oparte. Krótko mówiąc, treść opracowania nie zawiera syntezy konkretnych ustaleń i opartych na nich ocen i wniosków, lecz stanowi jedynie zbiór niezwiązanych ze sobą w sposób logiczny ogólników. W tym stanie rzeczy wartości sprawozdania klub Prawo i Sprawiedliwość nie może ocenić do końca pozytywnie. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Garbowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tomasz Garbowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! 8 czerwca 2012 r. to dzień, w którym odbędzie się mecz inauguracyjny Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że od momentu, kiedy w Cardiff dowiedzieliśmy się, że Polska będzie współgospodarzem Euro 2012, mija właśnie 4 lata, to 435 dni, które pozostały do pierwszego gwizdka sędziego, możemy potraktować jako ostatnią prostrą, która okaże się kluczowa dla całego przedsięwzięcia.

Dlatego z pełną odpowiedzialnością muszę stwierdzić, że skandalem jest to, iż dopiero teraz, na początku II kwartału roku 2011, zajmujemy się sprawozdaniem z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 za okres marzec 2009 r. – luty 2010 r. Skoro organizacja Euro jest dla nas sprawą priorytetową i wszyscy mówimy o wielkiej szansie, jaką niesie dla naszego kraju, to pytam: Dlaczego tak długo zwlekano z wniesieniem pod obrady tego punktu porządku dziennego? Przypomnę, że przedmiotowe sprawozdanie zostało przyjęte przez komisję kultury fizycznej i sportu na początku lipca ubiegłego roku i pan poseł sprawozdawca Andrzej Biernat przedstawił subiektywną ocenę tego sprawozdania.

*(Poseł Ireneusz Raś: A pan przeciw głosował, panie pośle?)*

Przyjmując ze smutkiem, że dla koalicji są sprawy ważniejsze niż idące za organizacją mistrzostw: rozwój infrastruktury i promocja naszego kraju, pozwolę sobie przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania ministra sportu i turystyki z druku nr 2930.

Wysoka Izbo! Koordynacja i kontrola procesu przygotowań jest kluczowym warunkiem powodzenia całego przedsięwzięcia, jakim jest organizacja Euro 2012. Pytam więc: Dlaczego przy tak zintensyfikowanych, jak zapewnia pan minister sportu, inspekcjach i kontrolach inwestycji przez spółkę PL.2012 mogło dojść do zaskakującego wszystkich, zapewne również członków zarządu spółki PL.2012, wydarzenia, jakim było rozwiązanie w grudniu 2009 r. umowy z generalnym wykonawcą stadionu we Wrocławiu? Dlaczego dzisiaj mamy problem zaniedbań w zakresie dróg ewakuacyjnych i murawy na stadionie w Poznaniu? Dlaczego do dnia dzisiejszego spółka PL.2012 nie przygotowała projektu ustawy o ważnych wydarzeniach sportowych, pomimo że wydano na opracowanie tego projektu ponad 200 tys. zł?

Otóż może dlatego, że – choć mówiliśmy o tym wielokrotnie – minister sportu nie potrafi wyciągnąć odpowiednich wniosków z faktu, że powołana przez niego spółka celowa nie potrafi wywiązać się z powierzonych jej zadań. Ba, sam pan minister ma kłopot z egzekwowaniem od spółki PL.2012 realizacji zadań, co podkreśla w swoim raporcie Najwyższa Izba Kontroli, wskazując chociażby na niepodjęcie przez ministra działań zmierzających do usunięcia nieprawidłowości w finansowaniu zadań przez spółkę dotyczących kosztów poniesionych niezgodnie z celami określonymi w umowie powierzenia spółce koordynacji i kontroli Euro 2012, między innymi kosztów obsługi prawnej.

Przypomnę na marginesie, że wielokrotnie tu, na tej sali, i na posiedzeniach komisji kultury fizycznej i sportu czy podkomisji mówiliśmy o tych sprawach jeszcze przed raportem Najwyższej Izby Kontroli.

W maju 2009 r. – pan poseł Ireneusz Raś na pewno pamięta – na tej sali reagowano z oburzeniem, gdy mówiłem o prywatnym folwarku ministra Drzewieckiego, odbierano to jako atak personalny, a dwa miesiące później rozpętała się burza medialna po ujawnieniu wysokości premii, jaką otrzymali członkowie zarządu spółki PL.2012. Przypomnę, że za kilka miesięcy pracy za 2008 r. otrzymali 110 846 zł netto dla każdego członka zarządu. Ciągle się zastanawiam, czy gdyby nie moje zapytanie poselskie i odpowiedź pana ministra Giersza, ta bulwersująca kwestia ujrzałaby światło dzienne.

Po zapowiedzi ministra Drzewieckiego, że premie zostaną zwrócone, ba, po zapowiedzi premiera, że premie zostaną zwrócone – te premie nie zostały zwrócone do końca, one mają być zwrócone do 2012 r., mają być, ale nie zostały zwrócone – wnioskowałem o publiczne kontrakty menadżerskie człon-



## Posel Tomasz Garbowski

ków zarządu spółki PL.2012. Do dziś pozostało to bez odpowiedzi, pomimo że minister Drzewiecki zapewniał, że wszystko będzie publiczne. Minister zasłonił się podobno Kodeksem cywilnym, mówiącym o ochronie dóbr osobistych. Pytam więc: Kiedy zostaną upublicznione kontrakty członków zarządu spółki PL.2012? Przecież powszechnie wiadomo, panie pośle Biernat, ile zarabia pan minister Giersz. Dlaczego więc nie możemy się dowiedzieć, ile zarabia jego podwładny i co w tym kontrakcie się znajduje?

Wysoka Izbo! Mówimy o ogromnych publicznych pieniądzach, za którymi nie idą oczekiwane efekty. Raport Najwyższej Izby Kontroli ocenia negatywnie skontrolowaną działalność spółki PL.2012. Zacytuje: Najwyższa Izba Kontroli ocenia negatywnie skontrolowaną działalność spółki ze względu na skalę i zakres stwierdzonych nieprawidłowości polegających na niewykonaniu lub nierzetelnym wykonaniu części powierzonych spółce zadań, niecelowym i niegospodarnym wydatkowaniu środków na łączną kwotę ponad 2700 tys. zł oraz przyjęciu nieefektywnej struktury organizacyjnej w spółce.

Kolejna ważna kwestia, Wysoka Izbo, to infrastruktura. Nie ma zmodernizowanego połączenia kolejowego ani między Wrocławiem a Poznaniem, ani między Poznaniem a Gdańskiem. Naprawdę trudno o optymizm, który prezentowali poseł Biernat i poseł Raś, skoro trzy miasta gospodarze turnieju: Wrocław, Poznań i Gdańsk nie będą ze sobą połączone ani kolejowo, ani drogowo, ani nawet lotniczo...

(*Posel Ireneusz Raś*: Ale pan dwa lata temu mówił, że nam zabiorą...)

...ponieważ nie ma żadnych linii LOT-u obsługujących te trasy. Mówię oczywiście o europejskich standardach tych połączeń. Kolej dojedzie, ale 40 km/h.

Raport NIK-u mówi o opóźnieniach w realizacji 52...

(*Posel Andrzej Biernat*: A za rok pan pójdzie na bosaka.)

...ze 127 skontrolowanych zadań inwestycyjnych w stosunku do przyjętych w 2009 r. harmonogramów. To jest 40%, a nie kilka procent. I tu się różnimy. Już wiadomo, że termin oddania do użytku 36 ze 127 skontrolowanych zadań został przesunięty na okres po rozpoczęciu Euro 2012. Dotyczy to głównie dróg ekspresowych.

Wczorajszy „Puls Biznesu” donosi z kolei, że zagrożony jest termin zakończenia budowy stadionu narodowego w Warszawie, powstałe opóźnienia są już nie do nadrobienia, więc uzgodniony z UEFA termin zakończenia inwestycji, koniec czerwca 2011 r., jest nierealny. Według dziennika problem ten wynika z faktu, że dopiero w 2010 r. minister sportu zdecydował, że to Narodowe Centrum Sportu będzie operatorem stadionu. Wcześniej – przypomnę, może niektórzy nie pamiętają – operatorem miał być Centralny Ośrodek Sportu.

To nie jest tak, że są tylko negatywne rzeczy, minusy. Są też plusy, panie pośle Raś, spokojnie. Podkreślić należy ogromny wkład miast gospodarzy, które wzięły na własne barki ciężar budowy stadionów oraz infrastruktury miejskiej i z powodzeniem realizują swoje zadania. Plusem niewątpliwie jest optymizm społeczny wobec realizowanych przygotowań i wiara w sukces. Dlatego nie można tego zepsuć, zwłaszcza przez zachowania pseudokibiców, które odbijają się szerokim echem nie tylko w naszym kraju. O zadymach polskich chuliganów w Kownie mówi bowiem i pisze cała sportowa Europa. To jest ogromny problem, z jakim musimy się zmierzyć, wszyscy wspólnie. Jeśli polegniemy na tym polu i nie wypracujemy raz na zawsze skutecznych metod walki z bandytyzmem na stadionach, to na nic całe nasze starania i praca w kierunku budowy wizerunku i promocji naszego kraju.

„Have fun – feel safe”, „baw się dobrze – czuj bezpiecznie”, hasło programu bezpieczeństwa opracowanego na Euro 2012, musi zdominować mistrzostwa.

W odpowiedzi na moją interpelację – bardzo dziękuję panu ministrowi Rapackiemu za rzetelną odpowiedź – minister informuje, że w roku bieżącym zaplanowana jest realizacja 86 projektów kluczowych w programie bezpieczeństwa, na które zabezpieczono w budżecie ok. 150 mln zł. Ogólny koszt tych ponad 80 zadań, projektów kluczowych, jednak szacowany jest na kwotę 190 mln. I te środki, te 40 mln, muszą się znaleźć w budżecie ministra spraw wewnętrznych, aby to zrealizować, aby europejscy kibice zaczęli patrzeć na nasz kraj przez pryzmat właśnie dobrej zabawy i bezpieczeństwa, a nie stadionowego chuligaństwa i bandytyzmu.

Wysoka Izbo! Zawsze podkreślam, i zrobię to po raz kolejny, szczególnie wobec moich przyjaciół, posła Biernata i posła Rasia, że w tak ważnej kwestii jak Euro 2012 nie ma podziału na lewicę i prawicę (*Dzwonek*), nie ma podziału na koalicję i opozycję, bo Euro to sprawa narodowa i naszym wspólnym celem jest stworzenie optymalnych warunków do organizacji turnieju, oczywiście w ścisłej współpracy z Ukrainą. I w tym kontekście proszę traktować moje uwagi, drobniotki uwagi, żeby te wszystkie rzeczy naprawić, bo mamy ostatnią prostą. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Aleksander Sopiński, Polskie Stronictwo...

(*Posel Tomasz Garbowski*: Zmieściłem się.)

Tak, wszystko w porządku.

Pan poseł Aleksander Sopiński...

(*Posel Ireneusz Raś*: Sprostowanie.)

Proszę bardzo.

### **Poseł Ireneusz Raś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dla sprostowania w imieniu swoim i posła Biernata, żeby było szybciej, chcę powiedzieć, że zgadzamy się z tezą, że nie ma podziału na lewicę i prawicę, tylko że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za ten projekt i chcemy go realizować w dobrej atmosferze. Ale pewne fakty, które pan przytoczył, przeczą tezie, którą pan stawia. Jeszcze dwa lata temu pan poseł tu, z tej mównicy, mówił, że projekt Euro 2012 jest zagrożony w Polsce. Myśmy mówili inaczej. Kto miał rację? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę bardzo, pan poseł Aleksander Soplński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Aleksander Soplński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam opinię klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania z realizacji przedsięwzięć Euro 2012.

Chciałbym przypomnieć, że rząd na mocy ustawy o Euro 2012 powołał spółkę celową z udziałem Skarbu Państwa w celu koordynacji i nadzoru przygotowań do Euro 2012 w Polsce. Spółka rozpoczęła działalność w lutym 2008 r. Przed powołaniem spółki PL.2012 w instytucjach zaangażowanych w to, odpowiedzialnych za to istniał chaos organizacyjny. Już w maju opracowano masterplan, który zawierał szczegółowy harmonogram realizacji przedsięwzięć infrastrukturalnych, współpracy z UEFA. W maju 2009 r. spółka PL.2012, w ścisłej współpracy z ministrem sportu i turystyki, opracowała wieloletni program przygotowań do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Dlaczego o tym mówię? Bo jest to olbrzymi projekt, w ramach którego realizowanych jest ponad 227 przedsięwzięć, z których 45 to przedsięwzięcia kluczowe. Działania dotyczą całego kraju. Organizacja mistrzostw ma istotny wpływ na polską gospodarkę. Poniesione nakłady państwa i samorządów zapewniają niebywałe przyspieszenie w realizacji programu inwestycyjnego kraju. Poprawa infrastruktury drogowej, transportu oprócz budowy stadionów zwiększy przede wszystkim atrakcyjność gospodarczą i turystyczną kraju. Poniesione nakłady to, podkreślam, koszt nie mistrzostw, ale niebywałego skoku cywilizacyjnego. Z tego projektu dużo więcej zyskamy gospodarczo niż kraje, w których dotychczas odbywały się mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Tam tylko poprawiano infrastrukturę stadionową, my mamy do poprawienia całą infrastrukturę inwestycyjną. Dlatego korzyści z mistrzostw Europy będą o wiele większe.

Przygotowania do Euro 2012 to obecnie praca ponad 170 instytucji. Powstaje więc pytanie – to są ciągle pytania – czy zdążymy z inwestycjami infrastrukturalnymi, takimi jak: stadiony, lotniska, dworce kolejowe czy wybrane połączenia drogowe i kolejowe.

Jeżeli chodzi o inwestycje stadionowe, to muszę powiedzieć, że w tym roku musi nastąpić odpowiednie sprawdzenie funkcjonalności stadionów, a więc wszystkie stadiony powinny zostać oddane do użytku. Chodzi przede wszystkim o sprawdzenie bezpieczeństwa. Przykładem tutaj jest Poznań. A więc wszystkie te stadiony muszą zostać poddane procedurze bezpieczeństwa. Chciałbym podkreślić, że Polska na koniec 2011 r. będzie dysponowała najnowocześniejszą infrastrukturą sportową w Europie. To jest bardzo istotne. To daje przyspieszenie prawie o 25 lat. *(Oklaski)*

Zasadniczym problemem przygotowań są kwestie w obszarze bezpieczeństwa. Sprawa z Kowna wzmacnia jeszcze wagę tego tematu. Jest to, podkreślam, główny priorytet w działaniach spółki. Przez premiera został powołany komitet do spraw bezpieczeństwa, na którego czele stoi pan generał Adam Rapacki. W ramach pracy komitetu opracowano zintegrowaną koncepcję bezpieczeństwa, która określa zasady bezpieczeństwa i zakres odpowiedzialności poszczególnych podmiotów w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Jest to ponad sto projektów. Jednym z priorytetów jest koordynacja współpracy w obszarze bezpieczeństwa, m.in. również z partnerem ukraińskim.

Drugim ważnym elementem bezpieczeństwa, mnie najbliższym, jest opieka medyczna. Komitet Medyczny UEFA EURO 2012 odpowiedzialny jest za koordynację działań w zakresie opieki medycznej. Powołał on 26 szpitali referencyjnych. Tu mamy cały zakres ratownictwa medycznego, odpowiedni, olbrzymi zakres zabezpieczenia epidemiologicznego, również współpracę ze Światową Organizacją Zdrowia i Europejskim Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób. A więc Euro 2012 to olbrzymie przedsięwzięcie, to potrzeba niezwyklej koordynacji. Muszę powiedzieć, że stała podkomisja ds. Euro 2012 na bieżąco monitoruje działania spółki i inne działania, które trwają, w zakresie przygotowań do Euro 2012.

Na pewno jest wiele pytań szczegółowych. Oczekiwanie inwestycyjne były być może większe. Ale chciałbym podkreślić, że przygotowania do Euro 2012 wchodzi w główną, ostatnią już fazę inwestycyjną. I ten ostatni okres wymaga intensyfikacji, a zwłaszcza koordynacji przedsięwzięć. Mówię o koordynacji, bo kiedy ostatnio, dwa, trzy tygodnie temu, wizytowaliśmy stadion narodowy, to tam informowano nas, że najważniejsza jest właśnie koordynacja. Jeżeli na stadionie narodowym pracuje ok. 3 tys. pracowników, to najważniejszą rzeczą jest skoordynowanie tego wszystkiego. Dlatego też informacje, które ostatnio podała prasa, nie dotyczyły tego, że będzie opóźnienie, tylko kwestii najważniejszej, skoordynowania poszczególnych zadań na stadionie.

### **Posel Aleksander Soplinski**

Muszę powiedzieć, że Michel Platini podczas ostatniej wizyty powiedział, że nie ma żadnych zastrzeżeń. W ocenie UEFA jesteśmy wiarygodnym partnerem. Taką ocenę wystawił Michel Platini. Dlatego również my, klub Polskiego Stronictwa Ludowego, uważamy, że to przedsięwzięcie jest kluczowe, ale jest to też przedsięwzięcie, które zakończy się wielkim sukcesem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Jakubiak, Polska jest Najważniejsza.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

### **Posel Elżbieta Jakubiak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Może dzisiaj nie będę oceniała poszczególnych inwestycji. Wszyscy już wiemy, jak jest. Pan minister też doskonale wie, co uda się na Euro, co się nie uda na Euro, i może jest to dobry czas, bo jesteśmy na rok przed mistrzostwami, by sobie zadać pytanie – to jest pytanie skierowane do polityków, a pana ministra, ale jako że pełni funkcję konstytucyjnego ministra, też będę traktowała jako polityka, któremu chcę zadać pytanie: Czy Euro 2012 stało się projektem modernizacji państwa, czy stało się nową erą w budowie infrastruktury publicznej i czy jesteśmy dzisiaj takim państwem, jakie sobie wyobrażaliśmy, siedząc na tej sali cztery lata temu? Jeżeli chodzi o wszystkie nasze nadzieje, pomysły, projekty, to czy rozmowa, która się toczyła kilka lat temu, była rozmową, do której dzisiaj się możemy odwołać i powiedzieć: mieliśmy obawy, ale się udało? Chciałabym, żeby projekt Euro 2012 stał się podstawą do debaty o tym, jak różnią się od siebie politycy i co w polityce jest ważne, a co trzeba odrzucić. Mnie się zdaje, że przy okazji projektu Euro 2012 możemy to powiedzieć i możemy oceniać siebie jako polityków i podzielić się na tych, którzy chcą wizji państwa, chcą projektów, które przenoszą nas w inny stan, w inne miejsce w postępie cywilizacyjnym. I trzeba o projekcie Euro 2012 tak rozmawiać, ponieważ on był jedyny w swoim rodzaju. On się nałożył na tę sytuację, dostaliśmy go jako państwo w bardzo dobrym dla nas momencie, w momencie, w którym mieliśmy po raz pierwszy od setek lat wielkie pieniądze unijne na projekty – 67 mld na drogi, ogromne pieniądze na infrastrukturę publiczną.

I jeszcze jedna rzecz, która sprzyjała wykorzystaniu tego projektu do tego, aby w Polsce nastąpiła przebudowa państwa. Ten projekt nakładał się również na to, co nas dzisiaj zajmuje, czyli na okres prezydentury Polski. Wszystkie te projekty, i Euro 2012, i projekt wydatkowania środków unijnych, i prezy-

denca polska, to są trzy ogromne wyzwania, które można było połączyć, wykorzystać po to, ażeby nastąpiła cywilizacyjna zmiana.

Chciałabym, panie ministrze, dzisiaj zadać jedno pytanie: Czy po zakończeniu mistrzostw, czy po zakończeniu przygotowań do Euro 2012 będziemy mogli sobie powiedzieć: Tak, zmieniliśmy Polskę na tyle, na ile chcieliśmy ją zmienić, na tyle, na ile, jak myśleliśmy, da się ją zmienić? Czy będziemy jako państwo gotowi po okresie przygotowań do Euro do tego, żeby dźwignąć wielkie projekty inwestycyjne, by te projekty inwestycyjne budować za pomocą nowoczesnych narzędzi? Tak, mamy lepsze prawo. Przy okazji Euro 2012 udało się wywalczyć to, co przez wiele lat się nie udawało, czyli troszkę naprawić prawo w zakresie inwestycji publicznych, ograniczyć biurokrację przy wydawaniu różnego rodzaju pozwoleń, skrócić proces. To rzeczywiście nam się udało. Za tymi projektami zawsze głosowała cała Izba, ok. 440 posłów, w każdym głosowaniu.

Chciałabym zadać, panie ministrze, jeszcze jedno pytanie: Czy po okresie przygotowań do Euro 2012 będziemy mogli powiedzieć, że mamy dzisiaj lepsze stosunki z Ukrainą? Ten projekt miał przecież jeszcze jedno dno, był projektem również o charakterze politycznym, ponieważ realizowaliśmy go z państwem, które nie jest dzisiaj w Unii Europejskiej i które nie może samodzielnie otrzymać wielkiego projektu europejskiego. Mieliśmy wspólnie pracować z Ukrainą po to, żeby pokazać Europie, że państwo nieunijne może realizować z nami, państwem unijnym, wielki projekt europejski.

Chciałabym zadać pytanie, panie ministrze: Czy pan to czuje i może nam tutaj powiedzieć – to, co mówi się z tej mównicy, przechodzi do historii, jest zapisywane – że dzisiaj Polska ma lepsze stosunki z Ukrainą? Czy jesteśmy państwami, które się przyjaźnią? Czy dzisiejsza wymiana młodzieży z Ukrainą, która zawsze szwankowała, która była wyzwaniem dla każdego rządu, to jest wymiana, której oczekiwaliśmy, na miarę dwóch wielkich krajów, które mają wielkie wyzwania przed sobą?

I jeszcze jedno. Panie ministrze, nie chcę już oceniać poszczególnych inwestycji, bo jedne będą lepsze, drugie gorsze, wszystko się już stało, więc trudno tutaj dyskutować i drzeć koty o to, czy ci mieli rację, czy tamci. Ja tylko powiem o jednym – o projekcie warszawskim, dlatego że on skupia w sobie jak w soczewce wszystko to, co należało zrobić na Euro 2012. Ano należało zbudować stadion, i to za pieniądze publiczne, przez władzę publiczną – jakkolwiekby ją zwał – przez rząd. Rząd miał takie zadanie, pierwsze od stuleci, bo nie pamiętam, żeby wcześniej rząd budował jakikolwiek stadion na taką skalę i o takim potencjale, bo to nie jest stadion, to jest ogromna inwestycja warta 2 mld, która miała być sercem starej Pragi. Chcieliśmy tego i myśleliśmy o tym, żeby ten projekt – sądzę, że i pan, chociaż wtedy nie był pan ministrem, na pewno jako obywatel czy jako człowiek zainteresowany sportem myślał, czym bę-

**Posel Elżbieta Jakubiak**

dzie stadion dla warszawskiej Pragi – dotyczący stadionu stał się dla warszawskiej Pragi wielkim planem rewitalizacji miasta, bo Praga to dzisiaj ogromne miasto, to połowa Warszawy, która nie miała swojej szansy przez 60 lat. I jest pytanie: Czy dzięki Euro 2012, dzięki budowie stadionu zmieniliśmy Pragę, czy zostawiliśmy Pradze wyspę ze stadionem pozbawioną infrastruktury, która miała ją otaczać, pozbawioną tego wszystkiego, co było naszym marzeniem? Chcieliśmy zbudować stadion, ale gdzieś głęboko w duszy chcieliśmy odbudowy ul. Zielenieckiej, chcieliśmy, żeby tam powstały arterie handlowe, żeby tam powstało zwykłe miasto, takie jak mamy po drugiej stronie Warszawy. Zrobiliśmy to razem, bo my napisaliśmy założenia do projektu, a państwo ogłosiłicie projekt zagospodarowania terenów wokół stadionu warszawskiego. Napisaaliśmy projekt mający w swoim założeniu zmienić tamtą część Warszawy, która zawsze była świetnie skomunikowana, jest świetnie skomunikowana i powinna być jeszcze lepiej skomunikowana. Mówiliśmy o tym na tej sali i zakładaliśmy się w kularach o to, czy dojedzie tam metro warszawskie.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Dojedzie, buduje się.)*

A więc, proszę państwa, gdzie jest metro warszawskie? Na papierze, bez pozwolenia na budowę. To jeden z ważniejszych projektów wpisanych w pierwsze rozporządzenia o Euro 2012. Ten projekt jest dziś dalej wirtualny, tak samo jak był wirtualny 4 lata temu, kiedy zakładaliśmy się, że tego projektu przy takiej organizacji nie da się przeforsować, nie da się zrealizować. I to jest zarzut, który dzisiaj chcę przedstawić, bo polityka to jest taka sfera, gdzie wzajemnie się rozliczamy. Dziś my jako opozycja rozliczamy państwa, zapewne za kilka lat państwo jako opozycja będziecie rozliczać nas.

*(Poseł Aleksander Sopiński: Niedoczekanie.)*

Chciałabym dzisiaj zapytać rząd, premiera, który stoi na jego czele przy organizacji Euro 2012: Panie premierze, czy to jest realizacja pańskich marzeń? Pytam też pana ministra: Panie ministrze, czy to jest realizacja pańskich marzeń, które miał pan w głowie, kiedy trzymał pan przed sobą projekt Euro 2012?

Siedzą na tej sali wszyscy szefowie spółek PL.2012 i NCS. Chciałabym, żeby państwo nam powiedzieli, czy to jest projekt na miarę marzeń Polaka w XXI w. Czy zrobiliśmy wszystko, żeby ten projekt stał się naszą państwową wizytówką? Czy jesteśmy dzisiaj w stanie powiedzieć, że coś zmieniliśmy, że to był krok cywilizacyjny, zmiana w świadomości Polaków, w infrastrukturze, w postrzeganiu swoich sąsiadów, w polityce zagranicznej? To wszystko miało być elementem projektu Euro 2012.

Chciałabym teraz powiedzieć kilka rzeczy. Staram się zawsze trzymać faktów i prawdy.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Właśnie, właśnie.)*

Chciałabym bardzo, żeby panowie, pan minister też, powiedzieli, że nie jest prawdą, iż projekt w 2008 r. czy 2009 r. się zawalił. To się wtedy zaczynało i ten projekt nie mógł być na takim etapie, na jakim jest dzisiaj, bo czas płynie, proszę państwa. Czas jest potrzebny do tego, żeby takie projekty budować, rozbudowywać.

Chciałabym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Musimy odpowiedzieć sobie na to pytanie, bo to będzie lekcja dla naszych następców. Musimy z tego wyciągać wnioski. Czy zrobiliśmy naprawdę wszystko, żeby ten projekt był wizytówką Polski na świecie? Zadaję to pytanie, dlatego że ten projekt dużo nas kosztuje ze względu na utrzymanie spółek, że wiąże się z wydawaniem pieniędzy. I chciałabym, żeby przy tej okazji nie powstało wrażenie, że przygotowaliśmy sobie projekty, które w przyszłości będą wiązały się z ponoszeniem kosztów.

Panie ministrze, wczoraj przeczytałam gazetę. *(Dzwonek)* Okazuje się, że prezes pańskiej spółki mówił, że pan jest winien, bo późno podjął pan decyzję. Nie wiem, czy to prawda, czy nie, ale wiem jedno, na posiedzeniach komisji od lat pana pytam o to, kto zarządza projektami stadionowymi, kto będzie utrzymywał stadion narodowy po Euro, czy nas stać, żeby spółka Skarbu Państwa była zarządcą stadionu. Przecież to nie jest normalne, żeby budować taki wchikuł do zarządzania, spółki publiczne, przecież my nie po to te spółki tworzyliśmy, one miały uczyć nas realizowania inwestycji publicznej, a nie być źródłem dochodu dla kilku, choć bardzo miłych, sympatycznych, ludzi. Niczego państwu nie odmawiam, ale ten pomysł jest zły i od początku był zły. Jest to pomysł, który miał nas ratować, a nie pomysł optymalny przy takim projekcie.

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że pan minister postara się chociaż w części nie wpisać w debatę typu: wy źle, my dobrze, tylko odpowiedzieć na pytanie, czy ten projekt rzeczywiście udało się...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Pani poseł...

**Posel Elżbieta Jakubiak:**

...nam zrealizować.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

...przekroczyła pani już znacznie czas. Proszę kończyć.

**Posel Elżbieta Jakubiak:**

Dziękuję.

Skończyłam, panie marszałku. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister oczywiście może zabrać głos teraz albo po pytaniach.

Teraz? Proszę bardzo.

Minister sportu i turystyki pan Adam Giersz.

Proszę bardzo.

## **Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym odnieść się do uwag zgłoszonych w trakcie debaty. Po pierwsze, Euro 2012 to jest ważny projekt narodowy, ważny dla rządu, priorytetowy, a więc nie mogę przyjąć uwagi pana posła Falfusa, że lekceważymy posłów, że dopiero teraz rozmawiamy o dokonaniach praktycznie z roku 2009. Rząd składa sprawozdanie do Sejmu w ciągu 30 dni po zakończeniu okresu sprawozdawczego. Czyli jeżeli mówimy o okresie od 2009 r. do lutego 2010 r., to do 30 marca 2010 r. to sprawozdanie zostało złożone. Wczoraj zostało złożone kolejne sprawozdanie, bo wczoraj był 30 marca, za okres od roku 2010 do lutego 2011 r. A więc dotrzymujemy terminu, nie lekceważymy posłów. To jest bardzo ważny dla nas projekt. To sprawozdanie było wcześniej procedowane w komisjach sejmowych. Wkrótce zatem będziemy rozmawiali o nowym sprawozdaniu, mam nadzieję, że nie będziemy czekali tak długo.

Pan poseł Falfus podkreślał, że nie mamy wieloletniego programu przygotowań, bo tak Najwyższa Izba Kontroli interpretuje ustawę o przygotowaniach do Euro. W naszej ocenie uchwała Rady Ministrów dotycząca programu i wykonania przedsięwzięć Euro 2012 wypełnia tę delegację ustawową, dodatkowo jest opracowany wieloletni program przygotowań.

Pan poseł Garbowski mówił o wielu problemach związanych z realizacją Euro 2012. Trudno odnosić się do raportu sprzed roku, gdyż wiele w tym czasie się zmieniło. Pan poseł mówił o Wrocławiu – rzeczywiście w 2009 r. była tam krytyczna sytuacja, ale teraz Wrocław jest już na dobrej ścieżce, stadion zostanie ukończony w sierpniu. Mówimy zatem o sytuacji, która rzeczywiście miała miejsce, ale zostały podjęte odpowiednie decyzje, które pozwoliły ten projekt wprowadzić na właściwą drogę.

Jeśli chodzi o problemy w Poznaniu – po to budujemy stadiony na rok przed rozpoczęciem Euro, żeby były testowane i żebyśmy mieli możliwość dostosowania ich standardów do zmieniających się, muszą powiedzieć, wymogów UEFA.

Co do ustawy o wielkich wydarzeniach sportowych, to uznaliśmy, że można to zabezpieczyć czy wypełnić gwarancje wobec UEFA w drodze aktów prawnych mniejszej rangi, niekoniecznie za pomocą specjalnej ustawy o wydarzeniach sportowych.

Odnosząc się do spółki PL.2012 – premie są zwracane poprzez obniżenie wynagrodzeń miesięcznych, ale chcę powiedzieć, że rzeczywiście podjęliśmy działania oszczędnościowe. Budżet spółki w roku 2011 jest o 40% mniejszy niż był w roku 2009 i to pokazuje kierunek naszych działań.

Pani poseł Elżbieta Jakubiak stawia pytania zasadnicze: Czy to jest rzeczywiście wielki projekt modernizacyjny, taki, jakiego oczekiwaliśmy, jaki chcieliśmy mieć i czy będziemy z tego projektu dumni po jego zakończeniu? Chciałbym powiedzieć, że jest to projekt przyspieszający modernizację naszego kraju. To dzięki Euro 2012 przyspieszyliśmy modernizację kraju w obszarach kluczowych dla Euro 2012, przede wszystkim w obszarach infrastruktury transportowej. Nie wszystkie inwestycje, które planowaliśmy w związku z Euro, zostaną ukończone, ale wszystkie kluczowe, ważne – tak. Pozostałe, nawet jeżeli będzie opóźnienie, zostaną zrealizowane wcześniej niż stałoby się to, gdyby Euro nie było. To przyspieszenie oceniamy na ok. 3 lata. Szacowaliśmy skutki tego przyspieszenia w tak zwanym raporcie Impact – wpływ Euro 2012 na gospodarkę. Jeśli chodzi o infrastrukturę transportową, to przyspieszenie szacujemy na ok. 3 lata, a efekt tego przyspieszenia za lata 2008–2020 to ok. 2% PKB, czyli efekt przyspieszenia Euro 2012 wynosi ok. 28 mld zł w cenach z roku 2009. Taki jest efekt Euro 2012. Ale jest też efekt w obszarze społecznym. Jestem przekonany, że dzięki Euro rozwinię się wolontariat sportowy, że poprawimy bezpieczeństwo na naszych stadionach, generalnie bezpieczeństwo publiczne, i że gospodarka polska będzie mniej biurokratyzowana. To dzięki Euro uproszczamy procedury. Jestem przekonany, że specustawy związane z Euro 2012 – specustawa drogowa, lotniskowa – staną się standardem w działaniu tego rządu i nie będziemy musieli odwoływać się do specjalnych ustaw. To jest to dziedzictwo Euro – uproszczenie procedur biurokratycznych.

Czy stadion narodowy zmieni Pragę, czy zmieni Warszawę? W moim przekonaniu te działania prowadzimy w sposób zrównoważony. Na działce wokół stadionu narodowego, bo tam są dwie działki, przewidujemy utrzymanie funkcji sportowo-rekreacyjnych. Tam będzie stadion lekkoatletyczny, tam będą korty i boiska, wokół stadionu będzie teren sportowo-rekreacyjny, będzie można biegać oraz uprawiać sport, będzie to związane z funkcją sportową. Byłem przeciwny zabudowie komercyjnej w bezpośredniej bliskości stadionu narodowego. Natomiast druga działka, po bazarze, która w części jest własnością miasta, będzie miała zabudowę komercyjną. Przygotowywane są projekty zagospodarowania tej działki. Chodzi o to, żeby były to przedsięwzięcia komplementarne w stosunku do funkcji stadionu, centrum kongresowego, które tam na stadionie jest wybudowane, czyli hotele i zabudowa komercyjna.

Odnosząc się do relacji z Ukrainą, o których mówiła pani poseł. Na pewno mamy coraz lepsze, dobre relacje na poziomie rządowym, natomiast czeka nas

**Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz**

rzeczywiście intensyfikacja działań w zakresie wymiany młodzieży, wymiany między miastami gospodarzami i to na pewno zostanie zrealizowane. Myślę, że efektem polepszenia współpracy między rządami, wierzę w to, będzie podpisanie w czasie naszej prezydencji umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z Unią Europejską. Chciałbym, żebyśmy my, Polacy, byli dumni z Euro. Mamy jednak jeszcze rok i wierzę, że to będzie rok intensywnej pracy przede wszystkim nad projektami społecznymi, które zadecydują o tym, jaka będzie ocena naszego Euro przez Polaków. W dalszym ciągu mamy wysoką akceptację społeczną dla tego projektu. Mam nadzieję, że będzie ona wzrastać w miarę, jak będziemy zbliżali się do rozpoczęcia turnieju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę bardzo – sprostowanie.

**Posel Tomasz Garbowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym złożyć sprostowanie. Pan minister chyba mnie nie rozumiał. Mnie chodziło o to, że stworzyliśmy spółkę celową PL.2012, na wniosek Platformy Obywatelskiej, która miała kontrolować i koordynować przedsięwzięcie. I tak koordynowała i kontrolowała przedsięwzięcia, że w 2009 r. wszyscy zostaliśmy zaskoczeni tym, że Wrocław ma wielkie opóźnienia, że musimy podejmować decyzje co do zmiany wykonawcy.

Pytałem także o kwestię związaną z ustawą o ważnych wydarzeniach sportowych. Spółka przeznaczyla ponad 200 tys. zł publicznych pieniędzy na przygotowanie tego projektu, a dzisiaj dowiadujemy się, że idzie on do kosza. Pytanie następane: Kto poniesie konsekwencje personalne? To, że NIK ocenia pana pozytywnie, panie ministrze, pana poprzednika, bo to nie jest sprawozdanie...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Panie pośle, ale to już nie jest sprostowanie.

**Posel Tomasz Garbowski:**

Jedno zdanie, ostatnie, panie marszałku.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę kończyć.

(*Posel Jakub Rutnicki: Przecież będą pytania.*)

**Posel Tomasz Garbowski:**

Ocenia pana pozytywnie, ale spółkę...

(*Posel Jakub Rutnicki: Do rzeczy, a nie od rzeczy.*)

Proszę nie przeszkadzać. To nie jest stadion Lecha Poznań.

(*Posel Jakub Rutnicki: Niech pan nie obraża kibiców Lecha Poznań.*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Sekundę, kolego, proszę nie przerywać.

**Posel Tomasz Garbowski:**

Chciałbym skończyć.

(*Posel Jakub Rutnicki: Niech pan nie obraża kibiców Legii.*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Panie pośle, proszę nie przerywać.  
Proszę bardzo, proszę mówić, panie pośle.

**Posel Tomasz Garbowski:**

Panie ministrze, pomimo nieprawidłowości NIK ocenia pana pozytywnie, ale pana spółkę negatywnie i coś z tym trzeba zrobić. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Jest w tej chwili, proszę państwa, imponująca liczba 50 zapisanych.

Czy są jeszcze chętni?

Zamykam listę.

Już proszę się nie zgłaszać. Listę zamknąłem w tym momencie.

Ustalam czas na 1 minutę.

Pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Antoni Błądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyznanie Polsce i Ukrainie organizacji Euro 2012 było wielką nadzieją dla naszego kraju. Szczególne nadzieje związane były z rozwojem województwa podkarpackiego, które staje się naturalnym korytarzem tranzytowym dla turystów, kibiców podróżujących pomiędzy oboma krajami. Niestety, obecnie wszystkie te nadzieje pękają z każdym dniem jak

### **Posel Antoni Bładek**

bańki mydlane. Dziś słyszymy, że rząd będzie się skupiał na rozwoju bazy lotniczej w Polsce, a nie drogowej i kolejowej. Chciałbym więc spytać o realizację kluczowych inwestycji drogowych województwa podkarpackiego, a szczególnie autostrady A4. Czy wszystkie prace przy budowie autostrady A4 zostaną wykonane na czas, przed rozpoczęciem Euro 2012? Proszę o informację na temat przebudowy i modernizacji linii kolejowej na trasie Kraków – Medyka. Trasa z Krakowa do granicy z Ukrainą jest w kiepskim stanie, potrzebna jest wymiana przestarzałych podkładów kolejowych i torów. Obecnie gotowy jest tylko wstępny zarys projektu modernizacji infrastruktury kolejowej, ale inwestycja jest na liście rezerwowej. *(Dzwonek)* Czy przesunięcie tej inwestycji na listę rezerwową oznacza, że podróż przez Podkarpacie pomiędzy stadionami Polski i Ukrainy nie odbędzie się szybkimi pociągami? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Stanke, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Piotr Stanke:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W odpowiedzi pana ministra na moją interpelację w sprawie spółki PL 2012 w kontekście wyników kontroli NIK pada zapewnienie, że spółka ta została zobowiązana do uaktualnienia i uzgodnienia ze spółką UEFA EURO 2012 Polska sp. z o.o. podziału kompetencji i ustalenia zasad współpracy. Ponadto rada nadzorcza spółki celowej PL 2012 w imieniu właściciela została zobowiązana do dokonania analizy zadań spółki celowej PL 2012 spółka z o.o. w odniesieniu do zadań realizowanych przez spółkę UEFA EURO 2012. Jest to szczególnie ważne w kontekście zarzutów, jakie padają we wspomnianym przeze mnie raporcie z kontroli NIK. Chciałbym spytać pana ministra sportu: Jakie są efekty działań kierowanego przez pana ministra resortu we wspomnianej kwestii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

### **Posel Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Euro 2012 to niezwykle przedsięwzięcie, to ważny

narodowy projekt. Tego wszyscy jesteśmy pewni. Ja nie będę pytał o infrastrukturę, chciałbym spytać o wolontariat, panie ministrze. Setki tysięcy, miliony, ludzi przyjadą do Polski, tysiące ludzi trzeba zorganizować w ramach tego wolontariatu. Chciałbym pana spytać o koncepcję wolontariatu dla Euro 2012. Kto zajmuje się koordynacją tych działań i jak wygląda współpraca w tym zakresie z samorządami? Bo wydaje mi się, jestem nawet pewien, że ona jest konieczna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Grzegorz Janik, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Grzegorz Janik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy jest realizowany program promocji Polski za granicą w związku z organizacją Euro 2012? Jakiego to są działania? Proszę określić, na jaką skalę są one prowadzone i ile na ten cel zostało przeznaczonych środków.

Panie ministrze, mamy dwie spółki: EURO 2012 Polska finansowaną przez UEFA – ona rzeczywiście realizuje konkretne zadania – i spółkę PL 2012 finansowaną z budżetu państwa pod pańskim nadzorem. Wiele razy wykazywaliśmy, że ta spółka to jest wielkie biuro podróży. Ja chciałbym zapytać o kontrakty zawierane z zarządem tej spółki. Pan na posiedzeniu komisji sportu powiedział kiedyś, że one zostaną ujawnione. Dzisiaj wiemy, ile zarabia minister, ile zarabia prezydent, premier, ile zarabiają posłowie, ale nie wiemy, ile zarabia prezes spółki, ile dostanie tytułem nagrody prezes spółki finansowanej przez budżet państwa.

I ostatnia sprawa. Czy prawdą jest, że pracownicy spółki utworzonej dla organizacji i koordynacji Euro pojechali do Stanów Zjednoczonych organizować walki bokserskie? Czy było przyzwolenie pana ministra na ten wyjazd i za czyje pieniądze tam pojechali? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Paluch:**

Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu. Rządowy plan przygotowań do Euro jest dosyć szczupły i w zasadzie obejmuje tylko przygotowanie stadionów i infrastruktury przystadionowej. Natomiast przeprowa-

**Poseł Anna Paluch**

dzenie takiej wielkiej imprezy sportowej nie będzie możliwe bez skutecznej realizacji sieci komunikacyjnej pomiędzy miastami, w których będą rozgrywane mecze.

(*Poseł Andrzej Biernat: A założymy się, że jest możliwe?*)

Infrastruktura drogowa, kolejowa, lotniskowa ma kluczowe znaczenie. Z tego powodu pytam: Dlaczego nawet okrojony w 2008 r. plan budowy dróg krajowych i autostrad nie jest skutecznie realizowany? Dlaczego realizacja projektów z programu „Infrastruktura i środowisko” – priorytet 6: Rozwój sieci drogowej, priorytet 7: Transport kolejowy, priorytet 8: Bezpieczeństwo – postępuje tak żałośnie wolno i dlaczego jeszcze 3–4 miesiące temu przedstawiciele rządu na posiedzeniu Komisji Infrastruktury nas po prostu wprowadzali w błąd? Myśmy pytali, sama pytałam pana ministra, dlaczego, jeżeli 19,5% wynosi kontraktacja w 7. priorytecie, państwo macie takie dobre humory i uważacie, że wszystko pójdzie dobrze? (*Dzwonek*)

I ostatnie pytanie. Dlaczego w instytucjach odpowiedzialnych za przygotowanie Euro tylko płace są europejskie, a jakość pracy jest całkowicie nasza i przaśna? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Nie ma.*)

To w takim razie pani posłanka Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Jest. Proszę mówić, pani poseł. Zaczepiają panią. (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Anna Paluch: Jak byśmy śmieli.*)

No, robią tak, niestety.

**Poseł Krystyna Kłosin:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść do problemu zabezpieczenia medycznego Euro 2012. Wiem, że zostały wyznaczone sztaby kryzysowe, zespoły ratownictwa medycznego i szpitale referencyjne w poszczególnych miastach, które będą przygotowane do medycznego zabezpieczenia strefy kibica, jak i ewentualnej obsługi urazowej zawodników. Szpitale te, będąc w tzw. gotowości, będą musiały ograniczyć planowe przyjęcia pacjentów w okresie rozgrywek. I pytanie: Czy w związku z tym będą mogły liczyć na dodatkowe środki finansowe?

I drugie pytanie. Jakie środki finansowe przewidziano na przygotowanie zabezpieczenia medycznego Euro 2012 w poszczególnych miastach? Jakież będzie

źródło pochodzenia tych środków? Czy są to środki UEFA, czy nasza rezerwa budżetowa?

Ostatnie pytanie. Kto będzie dystrybutorem tych środków i podmiotem odpowiedzialnym za ich rozliczenie po zakończeniu Euro? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jacek Falfus, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jacek Falfus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do pana ministra. Jeżeli chodzi o koszty budowy stadionów, to zgodnie z uchwałą Rady Ministrów w 2008 r. i w roku 2009 wzrosły one z 1,8 mld zł do 2,5 mld zł. Czy przewiduje się, że koszty te jeszcze wzrosną, a jeśli tak, to o ile?

Jeżeli chodzi o finansowanie przedsięwzięć wykonywanych przez spółki celowe Skarbu Państwa – spółkę PL 2012 i Narodowe Centrum Sportu – to w uchwale Rady Ministrów z 2009 r. przewidziano wydatkowanie na ten cel w latach 2008–2012 kwoty 36 mln zł. Czy wydatki te utrzymane zostaną na tym poziomie, czy wzrosną, a jeżeli tak, to o ile?

I chciałbym się zorientować, dowiedzieć, jakie są efekty współpracy z Ukrainą w przygotowaniach do mistrzostw. Czy są ustalone zadania, które trzeba rozwiązywać wspólnie, i te, które trzeba wykonywać oddzielnie? Jeżeli takie problemy i zadania zostały określone, to jak przebiega ich realizacja? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Dariusz Lipiński, Platforma Obywatelska.

**Poseł Dariusz Lipiński:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnim czasie udało się załatwić formalności odnośnie do dwóch kluczowych inwestycji komunikacyjnych związanych z europortem lotniczym Poznań-Ławica i dworcem głównym PKP w Poznaniu. Oba przedsięwzięcia uzyskały po długich staraniach decyzje środowiskowe, co w zdecydowany sposób przywraca szansę na ukończenie ich, przynajmniej w niezbędnym do organizacji Euro zakresie, przed czerwcem 2012 r. Jest to ważne także dlatego, że inwestycja w Porcie Lotniczym Poznań-Ławica była do tej pory określana jako zadanie z opóźnieniem krytycz-



### **Posel Dariusz Lipiński**

nym. Moje pytanie do pana ministra brzmi: Jak pana zdaniem przedstawiają się szanse na to, że obie inwestycje komunikacyjne w Poznaniu zostaną faktycznie ukończone przed pierwszymi meczami Euro 2012 w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo panu posłowi dziękuję.

Pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Stanisław Stec:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie to pytanie nie tylko do pana, ale także do organizatorów. Co zrobicie, żeby się nie powtórzyło to, co się działo w Kownie, jeśli chodzi o wyczyny pseudokibiców?

Drugie pytanie jest związane z tym, o czym już mówił pan poseł Lipiński: Czy zdążycie z poznańskim dworcem oraz czy jesteście w stanie zapewnić kibicom z północnej Wielkopolski dojazd na mecze do Poznania? O ile mi wiadomo, obwodnica zachodnia jest zagrożona, bo będzie realizowany pierwszy i trzeci etap, natomiast prace na środkowym odcinku są wstrzymane. W związku z tym kibice nie mają możliwości dojazdu obecną drogą S11, której budowa z powodu Euro 2012 została odłożona. Co chcecie zrobić, żeby przyspieszyć i zakończyć budowę przynajmniej obwodnicy zachodniej Poznania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Myślę, że dzisiejsza debata potwierdza, iż projekt Euro 2012 to nadal priorytetowy projekt rozwoju cywilizacyjnego Polski, ale też projekt, wokół którego Polska może budować wizerunek kraju otwartego, przyjaznego dla turystów z Europy i całego świata, jeśli wykorzystamy wszystkie szanse. Wobec powyższego chciałbym zapytać pana ministra, bo pan nie odniósł się do tego poza jedną kwestią, że zmniejszono wydatki spółki PL.2012. Jako najważniejszy urzędnik, minister konstytucyjny musi pan reagować na pewne sprawy i prosiłbym, żeby pan powiedział, jak pan zareagował na takie stwierdze-

nia NIK, jak: niecelowe, niegospodarne wydatkowanie środków finansowych, nierzetelne wykonywanie części zadań nałożonych umową o powierzenie przedsięwzięć Euro 2012. Jakie działania pan podjął jako właściciel tej spółki, korzystając z raportu NIK? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Jaworski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako poseł z Gdańska nie mogę nie zapytać ministra z Gdańska odpowiedzialnego za Euro 2012 o to, co się dzieje w Gdańsku. Czy podziela pan pogląd mieszkańców Gdańska, a także dziennikarzy trójmiejskich, że infrastruktura nie jest przygotowana do Euro 2012, że drogi nie są przystosowane, że są opóźnienia, że jest z tym wiele problemów, a miasto niesamowicie na ten cel się zadłużyło? Natomiast pytanie szczegółowe dotyczy tego, co się będzie działo w najbliższym czasie. Otóż lokalne media poinformowały o tym, że w związku z budową parkingu wiele przedsiębiorstw, wiele budynków, w tym także budynek urzędu skarbowego, ma zostać wyburzonych. Inwestycja związana z budową parkingu ma kosztować ponad 160 mln zł. Być może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że te same media poinformowały o tym, że obecnie rozpoczęta inwestycja związana z tą budową zakończy się w roku 2013. Proszę o ustosunkowanie się do tego. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

### **Posel Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ktoś kiedyś powiedział: sport wszystkich łączy. Jeżeli Euro 2012 jest sprawą narodową, państwową, to dziś schemat podziału koalicja – opozycja w zasadzie nie powinien istnieć. Wszyscy powinniśmy współdziałać na rzecz igrzysk piłkarskich Euro 2012.

Panie ministrze, z tych 405 stron informacji wynika, że zdobyto się na ogromny wysiłek w zakresie budowy infrastruktury sportowej i transportowej, i to w okresie kryzysu finansowego, który cały czas draży Europę. Z Gdańska, panie ministrze, napływają dobre informacje, bo konsultowałem to przed chwilą. *(Wesołość na sali, oklaski)* Dnia 9 czerwca tego roku...

**Posel Jan Kulas**

(*Głos z sali:* Tak, buduje się.)

...nastąpi otwarcie stadionu piłkarskiego, 9 czerwca tego roku odbędzie się mecz piłkarski w związku z otwarciem stadionu PGE Arena, panie pośle Jaworski, niech pan się dowie...

(*Posel Ireneusz Raś:* Z dala od polityki.)

...mecz piłkarski Polska – Francja. Samorząd miasta Gdańska, współpracując ściśle z samorządem wojewódzkim oraz z organizacjami sportowymi, włożył w to wszystko ogromny wysiłek. Pytanie jest jedno, panie ministrze, jeżeli (*Dzwonek*) chodzi o reklamę, promocję Euro 2012 skierowaną do międzynarodowej opinii publicznej, bo trzeba tę wielką imprezę reklamować, promować w Europie i na świecie.

(*Posel Andrzej Jaworski:* W formie sprostowania.)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

W jakim trybie?

**Posel Jan Kulas:**

Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Przepraszam bardzo, panie pośle.

W jakim trybie?

(*Posel Andrzej Jaworski:* Pan poseł Kulas wywołał mnie z nazwiska...)

Nie, przepraszam pana bardzo, nie widzę w ogóle problemu...

(*Posel Andrzej Jaworski:* Panie marszałku, jeżeli zacytował coś, czego nie mówiłem...)

Nie ma takiego trybu, panie pośle. Nie udzielam panu głosu. Jeżeli pana wymienił, to co z tego?

(*Posel Andrzej Jaworski:* Ale jeżeli zacytował coś, czego nie mówiłem, to...)

Panie pośle, przepraszam pana, pan może prostować źle zrozumianą wypowiedź...

(*Posel Andrzej Jaworski:* Pan poseł Kulas powiedział, że wszystko jest w porządku w Gdańsku...)

Ma taki pogląd.

(*Posel Andrzej Jaworski:* Zadałem pytanie i powiedziałem, że jest wprost przeciwnie.)

Dobrze. Co z tego?

(*Posel Andrzej Jaworski:* Że są inwestycje, które się opóźniają.)

(*Posel Jan Kulas:* Są dobre wiadomości z Gdańska.)

Panowie, przecież to jest inny tryb regulaminu, pan to wie. Pan może prostować źle zrozumianą swoją wypowiedź, ale to była polemika z panem. Przykro mi. Nie zgadzacie się panowie, ale to nie jest miejsce do tego. Przepraszam.

Proszę bardzo, pan poseł Rutnicki, Platforma Obywatelska.

**Posel Jakub Rutnicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie pośle, rzeczywiście buduje się w Gdańsku – będziecie mieć chyba jeden z piękniejszych stadionów na Euro 2012 – więc warto czasami powiedzieć, że rzeczywiście rząd Polski wykonuje kawał dobrej roboty. Ale chciałbym się też odwołać do wypowiedzi pani minister Jakubiak, której już nie ma. Mówiła o marzeniach, o tym, czy Euro jest na miarę marzeń naszego kraju. Chciałbym wrócić do historii i pana ministra Lipca. Pan minister miał tak gigantyczne marzenia dotyczące Euro, że te marzenia musiało ograniczać CBA, aresztując pana ministra, a później pani Jakubiak, realizując kolejne marzenia, pokazała, że tak naprawdę nie miała jasnej wizji, gdzie ma być wybudowany stadion narodowy.

Wracając zaś do kwestii pytań. Chodzi o ośrodki pobytowo-szkoleniowe. Jest ich w kraju 21. Chodzi mi też – jako że jestem posłem z Wielkopolski – o samorządy, o dofinansowanie i renowację płyt boiskowych. Czy ewentualnie Ministerstwo Sportu i Turystyki (*Dzwonek*) rozważa możliwość takiego dofinansowania? I kwestia dotycząca obwodnicy zachodniej miasta Poznania. Korzystając z tego, że jest tutaj z nami minister Stępień, pytam: Jak w rzeczywistości przebiega realizacja tych prac i czy nie ma zagrożeń, jeżeli chodzi o Euro 2012? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy rząd zdaje sobie sprawę z perturbacji komunikacyjnych, jakie czekają uczestników Euro 2012 podczas przemieszczania się z Warszawy do Wrocławia, z uwagi na fakt braku obwodnic Wielunia i Bełchatowa na drodze krajowej nr 8, które to inwestycje zostały przesunięte do załącznika 1a i nie będą realizowane w tym roku, a także w świetle zapowiadanych kolejnych protestów mieszkańców Wielunia w czasie mistrzostw? Czy organizatorzy Euro 2012 mają komunikacyjną alternatywę między Wrocławiem a Warszawą dla uczestników Euro 2012, bo dziś już wiadomo, że budowa trasy S8 nie będzie zrealizowana w roku 2012, lecz dopiero po mistrzostwach? Dziś, jeżeli chodzi o realizację odcinka S8 od węzła Walichnowy do skrzyżowania z autostradą A1, to jest to na etapie przetargów. Ten odcinek też nie będzie

### **Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki**

zbudowany przed rozpoczęciem mistrzostw Europy. Euro 2012 jest wielkim wyzwaniem dla całej Polski. Od tego, jak wypadniemy podczas organizacji mistrzostw w oczach zagranicznych gości, jaka będzie infrastruktura (*Dzwonek*), będzie zależało postrzeganie Polski przez następne dziesięciolecia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Maria Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Otóż federacje piłkarskie poszczególnych krajów wybierają miejsca pobytowe dla swoich reprezentacji. W Polsce została określona lista tych centrów pobytowych, jest ich chyba 21, o ile się nie mylę. Mam pytanie: Kto ustalił tę listę i jakimi kryteriami się kierował? Ile gmin starało się o to, by znaleźć się na tej liście, czyli innymi słowy, ile gmin odpadło i jakie były tego główne przyczyny? Pochodzę bowiem z miasta, które o to się starało, ale nie znalazło się na tej liście. I pytanie kolejne: Czy gminy, które nie znalazły się na tej liście, też mogą się promować i w rezultacie mogą być wybrane przez jakąś reprezentację, czyli, innymi słowy, czy mogą być wybrane miejsca pobytowe w takich gminach, które nie znalazły się na tej określonej liście? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę pana posła Łukasza Zbonikowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Łukasz Zbonikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wygranie organizacji Euro 2012 przez Polskę i Ukrainę to wielka radość, wielkie szczęście, głównie emocjonalne, sportowe, ale to była też dostrzegana przez wielu wielka szansa pewnego rozwoju infrastrukturalnego kraju, bo wiemy, że stadiony, których brakowało w Polsce, powstaną, ale po takich wielkich imprezach często nawet w państwach bogatszych i potężniejszych, jak choćby Chiny, są zamieniane na hipermarkety, bo nie wiadomo, co z nimi robić. Gdybyśmy natomiast wybudowali i realizowali prawdziwą sieć infrastrukturalną, to byłaby to wygrana Euro 2012 dla Polski i byłaby to pamiątka po tym Euro usprawniająca Polskę na dziesięciolecia.

Dlatego chciałbym zapytać: Co z kluczowymi zadaniami, takimi jak rozwój infrastruktury? Jak minister wytłumaczy rezygnację z wielu inwestycji drogowych? Chodzi m.in. o drogę S5, która łączy aż trzy miasta organizujące Euro: Gdańsk, Poznań i Wrocław. Co z drogami ekspresowymi we wschodniej Polsce, które łączyłyby Polskę i Ukrainę? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę, pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Kozak, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Kozak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oj, panie pośle Kulas, pośle z Tczewa, kiedy pan w końcu przestanie tak kadzić rządowi i zacznie pan mówić prawdę? (*Wesołość na sali, oklaski*) Niech pan posłucha o tym, co dzieje się w Gdańsku.

Tereny o powierzchni około 16 ha, na których prowadzona jest działalność przemysłowa, w pobliżu budowanego stadionu Baltic Arena, zostały rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2010 r. wpisane do tzw. specustawy. Na tym miejscu projektowane są parkingi. Problem jest taki, że skutki tego rozporządzenia będą kosztować około 200 mln zł, a dodatkowo będzie zlikwidowanych ponad 1000 miejsc pracy.

Stąd moje pytania. Czy premier Tusk, podpisując decyzję, wiedział, że tyle osób pójdzie na bruk? Czy partyjny kolega, prezydent Adamowicz – pan poseł bardzo dobrze go zna – ma kolejne zadanie, tak jak w przypadku Europejskiego Centrum Solidarności, aby w spółkach celowych ulokować ludzi związanych z Platformą Obywatelską na dobrych posadach, z pensjami, których nie obowiązuje ustawa kominowa? I ostatnie, trzecie pytanie: Czy pan minister może zapoznać się z artykułem „Gdańscy krezusi” na portalu Wybrzeże<sup>24</sup>, w którym informuje się, że rekordzista zarobił w ciągu roku ponad 700 tys. zł? Proszę też o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

(*Głos z sali: Siadaj. Nie ma sprostowania.*)

W trybie sprostowania, tak? (*Poruszenie na sali*)

Pan poseł Jan Kulas, proszę bardzo.

### **Posel Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W trybie sprostowania. Pan poseł źle mnie zrozumiał, bo wyraźnie powiedziałem, że w czasach

**Posel Jan Kulas**

kryzysu finansowego polski rząd we współpracy z samorządami podejmuje olbrzymi wysiłek w zakresie infrastruktury sportowej, w zakresie transportu. Podalem też przykład dobrych wieści z Gdańska, że 9 czerwca tego roku będzie miało miejsce otwarcie stadionu piłkarskiego PGE Arena. Będzie to niewątpliwie jedno z ważniejszych wydarzeń sportowych tego roku. Jako poseł z Tczewa i poseł pomorski mam poczucie satysfakcji, że tak dobre wiadomości, takie wydarzenia mają miejsce. Dziękuję za uwagę.

(*Posel Zbigniew Kozak: Ale to była moja opinia o panu. Gdzie tu jest sprostowanie?*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Andrzej Jaworski:**

Panie marszałku, przepraszam, ale także w trybie sprostowania, dlatego że musi być równe traktowanie posłów. Przed chwilą pan poseł Kulas skrytykował moją wypowiedź, a pan marszałek Niesiołowski nie pozwolił mi się do tego odnieść.

Chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że nie jest tak, jak mówi mój przedmówca z Platformy Obywatelskiej. Infrastruktura w Gdańsku jest nieprzygotowana do budowy stadionu...

(*Posel Ireneusz Raś: Nie będzie stadionu w Gdańsku.*)

(*Posel Andrzej Biernat: Wszystko się zawaliło.*)

Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem.

Panowie, po prostu boicie się dowiedzieć się o tym, co dzieje się w polskich miastach, jak polskie miasta są zadłużane, że obywatele będą musieli ponieść konsekwencje właśnie tego, co robią prezydenci, tak jak Paweł Adamowicz z Platformy Obywatelskiej, kto będzie...

(*Posel Andrzej Biernat: Tak jak pan zarządzał stocznia.*)

Stocznia istnieje, panie pośle, jako jedyna, a wy doprowadziliście do tego...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie pośle, ale...

**Posel Andrzej Jaworski:**

...że stocznia w Gdyni ani stocznia w Szczecinie nie ma. Powinien się pan za to wstydić.

W tej chwili zadłużacie polskie miasta, w ogóle nie przygotowujecie się do niczego, doprowadzacie naszą polską gospodarkę do końca.

(*Posel Ireneusz Raś: Niech pan powie: stadionu w Gdańsku nie będzie?*)

(*Głos z sali: Spokojnie. Niech się pan uspokoi.*)

Niech pan minister powie, z czego ten stadion będzie utrzymywany, kto będzie na tołożył. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Tryb sprostowania, proszę państwa, nie polega na dyskusowaniu między sobą. Proszę odnosić się do swojej błędnie zrozumianej wypowiedzi.

Proszę bardzo, pan poseł Marek Rząsa.

**Posel Marek Rząsa:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja do rzeczy, panie marszałku.

Bardzo dobrze, że to sprawozdanie niezwykle rzetelnie odpowiada rzeczywistości, że bardzo wyraźnie podkreśla wszystkie zagrożenia organizacji przebiegu imprezy o tak złożonym charakterze. Myślę, że bardzo poważne podejście do problemów wynikających z zagrożeń będzie skutkowało obniżeniem ryzyk, zagrożeń i opóźnień oraz wypełnieniem naszych wszystkich zobowiązań.

Ważny jest problem bezpieczeństwa. Otóż, panie ministrze, mimo wielu nowatorskich rozwiązań, ustaw, przedsięwzięć, programów nadal mamy duże problemy z chuligaństwem, a nawet, powiedziałbym, bandytyzmem stadionowym. Nadal duże grupy młodzieży pod płaszczykiem tzw. klubów kibica wywołują awantury na stadionach, na ulicach czy podczas tzw. ustawek. Moim zdaniem to środowisko nadal nie jest dostatecznie rozpoznane. Wydarzenia ostatnich miesięcy i dni wyraźnie pokazują, że te grupy nadal bezkarnie łamią polskie prawo. Jest więc pytanie, panie ministrze. My czy oni? Państwo prawa czy stadionowi chuligani? (*Dzwonek*)

Moje kolejne pytanie dotyczy szkoleń językowych dla służb publicznych nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych. Otóż chciałbym zapytać, dlaczego takimi kursami językowymi nie objęto funkcjonariuszy straży więziennej i czy jest możliwość, aby w tym roku jeszcze to nadrobić, ponieważ trzeba też przewidywać, że jednak będą jakieś grupy zatrzymywanych osób, w tym grupy cudzoziemców. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Łatas, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Marek Łatas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zarówno w sprawozdaniu, jak i w wystąpieniu pana ministra niewiele mówiliśmy o przygotowaniu wschodniej granicy Polski, czyli granicy Unii Europejskiej, z Ukrainą i w ogóle wschodniej granicy. Nic się nie mówi na temat tych inwestycji. Wiemy, jaki na chwilę obecną jest stan przejść, co dzieje się na przejściach granicznych teraz, w normalnym czasie. Można sobie wyobrazić, co będzie działo się tam w przypadku mistrzostw Europy i zwiększonej pewnie kilkanaście razy liczby osób, które będą chciały przekroczyć granicę i obejrzeć mistrzostwa. Do tego kilkadziesiąt tysięcy wiz dla osób z krajów, które nie są członkami Unii Europejskiej.

Panie ministrze, moje pytania są następujące. Co do tej pory zostało wykonane na granicy polsko-ukraińskiej? Jakie przejścia są dodatkowo planowane? Jakie rozbudowy do przyszłego roku, do rozpoczęcia mistrzostw będą jeszcze wykonane? (*Dzwonek*) Czy rząd zabiega o to – przepisy Unii obecnie nie pozwalają na wspólną odprawę na granicy – aby te przepisy zostały na okres mistrzostw zmienione, żeby faktycznie na tych przejściach mogły być dokonywane wspólne odprawy? I czy funkcjonariusze innych krajów będą na granicy polsko-ukraińskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje pan poseł Wojciech Ziemniak, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Wojciech Ziemniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W swoim drugim wystąpieniu tutaj wspominał pan o stadionie narodowym i o zagospodarowaniu nie tyle samego stadionu, co jego otoczenia. Wspominał pan o stadionie lekkoatletycznym. Czy ta wizja to tylko plan, projekt, czy to już jest gdzieś naniesione i zaplanowane, że taki stadion powstanie?

I drugie pytanie. Jeżeli jest mowa o stadionie narodowym, to jaki jest plan jego wykorzystania? Bo wszystkim nam kojarzyłoby się, że stadion narodowy będzie przeznaczony dla reprezentacji narodowej. Wiemy, że tych meczów w Polsce w ciągu roku reprezentacja rozgrywa kilka, a wybudowanych będzie 5 stadionów. Czy jest plan w zakresie tego, który stadion będzie gościł reprezentację? Kto będzie o tym decydować? Przede wszystkim chyba PZPN. Jakie będą te relacje? Czy jest już uzgodnione, jak reprezentacja będzie grała na tych stadionach? Myślę, że każdy gospodarz obiektu będzie starać się, żeby gościł reprezentację Polski u siebie, a tu stadion ma w nazwie „narodowy”. Czy tylko on jest przeznaczo-

ny dla reprezentacji narodowej (*Dzwonek*), czy inne stadiony też będą miały możliwość gościć reprezentację? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Romana Koseckiego z Platformy Obywatelskiej. (*Oklaski*)

### **Poseł Roman Kosecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pracując na posiedzeniach komisji sportu, podkomisji zajmującej się Euro 2012, jeździmy po wszystkich miastach i widzimy, jak samorządowcy pracują. Jestem naprawdę pełen podziwu. Miałem okazję uczestniczyć w ostatnim takim spotkaniu łącznie z przedstawicielami dwóch spółek zajmujących się Euro 2012. Padło tam m.in. takie stwierdzenie, że będzie podpisana umowa między tymi dwoma spółkami, by informacje były przekazywane razem, by było to pokazywane w dobrym świetle, by współpraca dobrze się rozwijała, bo współpraca jest dobra, a ma być jeszcze lepsza. A więc ta umowa już została podpisana.

Drugi, najważniejszy problem czy sprawa, z którą będziemy borykać się przy Euro – bezpieczeństwo. Myślę, że rząd wysłał tutaj wyraźny sygnał dotyczący zmian w kodeksie. Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Na posiedzeniu podkomisji zajmującej się sprawami związanymi z Euro 2012 odbyło się spotkanie z przedstawicielami MSWiA. Na jakim etapie znajduje się wprowadzanie zmian w ustawie i czy pomożemy tym wszystkim organizacjom, które zajmują się Euro, tak by miały pełne wsparcie od rządu i by wiedziały, jak zachowywać się w tych trudnych warunkach? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Zbigniew Chmielowiec:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ są jedną z najbardziej prestiżowych imprez sportowych organizowanych w naszym kraju. Pojawiają się jednak niepokojące wiadomości prasowe na temat opóźnień w realizacji inwestycji, które są ściśle związane z mistrzostwami. Czy prawdą jest, że prace prowadzone na stadionie w Warszawie są opóźnione o kilka miesięcy? Czy ilość środków finansowych przeznaczanych na tę inwestycję jest

**Posel Zbigniew Chmielowiec**

wystarczająca? Czy i jakie inwestycje drogowe, kolejowe, lotnicze mogą zostać niezrealizowane do czasu mistrzostw i jakie z tego powodu mogą wynikać kłopoty? Która z 80 kluczowych dla organizacji imprezy inwestycji jest zagrożona w realizacji?

W świetle ostatnich wybryków naszych pseudokibiców na Litwie, będących przecież pod nadzorem policji, chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię związaną z zagwarantowaniem w czasie mistrzostw bezpieczeństwa kibiców i turystów. UEFA jest zaniepokojona chuligaństwem stadionowym w naszym kraju. Czy zostały powołane specjalne grupy, które mogą to bezpieczeństwo zapewnić? Jeżeli tak, to czy te grupy prowadzą ćwiczenia, czy są rozpatrywane scenariusze działań w sytuacji, gdyby na przykład musiano odbijać zakładników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Kazimierz Moskal:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zadano wiele pytań związanych z inwestycjami, z zagrożeniami. Również ja je powtórzę: Czy pozostałe, ważne, kluczowe inwestycje są w jakikolwiek sposób zagrożone? Które z tych inwestycji są zagrożone? Które nie są realizowane zgodnie z planem? Jak w tym kontekście wygląda budowa autostrady A4 z Tarnowa przez Rzeszów do Korczowej?

Zgadzam się z tym, że sport łączy, że jest to pewien priorytet, jeżeli mówimy o Euro 2012. Nie możemy, nie powinniśmy jednak przyglądać się marnotrawieniu pieniędzy. W związku z tym kieruję do pana ministra kilka pytań związanych między innymi z kontrolą NIK i proszę o odpowiedź. Czy prawdą jest, że w listopadzie 2009 r. w spółce PL.2012 zatrudnionych było 71 pracowników, a aż 30 z nich zaliczało się do kadry kierowniczej? W przybliżeniu jeden zarządzający nadzorował pracę jednego pracownika niższego szczebla. Czy prawdą jest, że lawinowo wzrastał budżet tej spółki? Proszę podać, jaki był ten budżet w latach 2007, 2008 i 2009. Czy doszło tutaj do pewnych nadużyć, np. czy wydawano środki w niegospodarny sposób? *(Dzwonek)* Czy spółka zlecała zewnętrznym firmom zadania, które z powodzeniem mogli wykonać jej pracownicy, zamawiała usługi, których celowość trudno uzasadnić? Na przykład zlecono badanie nastrojów społecznych za 154 tys. zł, chociaż zgodnie z porozumieniem z Uniwersytetem Warszawskim spółka i tak otrzymywała te informacje.

Kolejne pytania. Kto będzie odpowiadał za stworzenie centrum informacji spółki, regionalny system informacji i monitoring w miastach gospodarzach oraz projekty dotyczące ambasadorów UEFA Euro 2012? Czy i w jaki sposób ministerstwo kontroluje wydatkowanie spółki PL.2012? Z czego wynika ten gwałtowny wzrost wydatków spółki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przekroczył pan czas o prawie 100%. Właściwie można powiedzieć, że wykorzystał pan czas przewidziany na dwa pytania zadane przez dwóch posłów.

Pani poseł Bożena Kotkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

**Posel Bożena Kotkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Interesuje mnie następująca, wcześniej poruszana kwestia dotycząca wyeliminowania z udziału w Euro 2012 miast rezerwowych. Chodzi tu o Chorzów i Kraków. W Chorzowie jest stadion, wystarczyłoby go zmodyfikować, a także dobra infrastruktura. Nie wiem, dlaczego nie wykorzystano takiej sytuacji. Panie ministrze, ta decyzja zbulwersowała mieszkańców południowej Polski. Dlaczego Polska nie wynegocjowała z UEFA możliwości rozgrywania meczów w 10 miastach, jak miało to miejsce w przypadku Portugalii? Dlaczego państwo dyskryminujecie południe Polski i dzielicie nasz kraj na Polskę A i Polskę B? Ostatnie pytanie. W pierwszej wersji ośrodkiem pobytowym dla uczestników Euro 2012 było Bielsko-Biała. Chciałabym zapytać, czy to miasto ma jeszcze szansę otrzymać taki status. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada pani poseł Elżbieta Zakrzewska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Elżbieta Zakrzewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Interesują mnie sprawy dotyczące niepełnosprawności, niepełnosprawnych gości, którzy przyjadą na Euro 2012, tych z dysfunkcjami słuchu, wzroku i ruchowych. Czy są przygotowywane punkty obsługi takich osób niepełnosprawnych? Na jakim etapie znajdują się te przygotowania? Czy w każdym obiekcie sportowym, w którym będą się odbywać mecze

### **Posel Elżbieta Zakrzewska**

Euro 2012, będą dostępni koordynatorzy do spraw osób niepełnosprawnych? Przyjazdu ilu niepełnosprawnych kibiców się spodziewamy? Czy są dokonywane analizy pod tym kątem? Czy są przygotowane lub w przygotowaniu odpowiednie foldery dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych? Czy uwzględniono tam informacje o autobusach, pociągach, szynobusach czy tramwajach dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych? Interesuje mnie również problem dotyczący infrastruktury związanej z obiektami, w których będą odbywały się mecze Euro 2012. Czy przygotowano przejścia, uwzględniając potrzeby niepełnosprawnych z dysfunkcjami wzroku i słuchu? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cytat z „Pulsu Biznesu”: Narodowy już z opóźnieniem nie do nadrobienia. Z ustaleń gazety wynika, że sztandarowej inwestycji związanej z Euro 2012 najpewniej nie uda się zakończyć w planowanym i uzgodnionym z UEFA terminie, czyli do końca czerwca. Dzisiaj właściwie potwierdził pan, że otwarcie stadionu przewiduje się na sierpień. Początkowo miał to być czerwiec, później lipiec, teraz jest sierpień. Pytanie: Jaki jest faktycznie stopień zaawansowania prac prowadzonych na stadionie narodowym? Czy opóźnienia, które zostały opisane w „Pulsie Biznesu”, mogą wpłynąć na ostateczny termin oddania stadionu narodowego do użytku?

Przewidywano, iż we wrześniu 2011 r., o tym w każdym razie się mówiło, odbędzie się mecz Polska – Niemcy. Czy ten termin jest również zagrożony? Następne pytanie. Czy, a jeżeli tak, to jakie środki z budżetu państwa zostały bądź zostaną wydane na promocję miast, które mają szansę być ośrodkami pobytowymi dla finalistów mistrzostw Europy w 2012 r.?

Panie marszałku, ostatnia kwestia dotyczy drogi S7, szczególnie jej odcinka Gdańsk – Ostróda. Ostróda znajduje się wysoko na liście ośrodków pobytowych, jednak bez dobrego dojazdu jej szanse będą małe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

### **Posel Grzegorz Raniewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Moje pytanie będzie dotyczyło przygotowania wielojęzycznego portalu internetowego, który pozwalałby kibicom zarówno z Polski, jak i z zagranicy na pozyskanie kompleksowej informacji co do bazy noclegowej, możliwości poruszania się. Chodzi mi o rozkłady jazdy, rozkłady lotów. Należy również uwzględnić potrzeby osób niepełnosprawnych, tak żeby i one mogły korzystać z takiego portalu i pozyskiwać odpowiednie informacje.

Korzystając z okazji, że jest tu obecny pan minister infrastruktury, chciałbym dopytać, jak wyglądają w tej chwili prace nad remontem dworca kolejowego w Chełmnie, a także nad remontem trasy Warszawa – Kijów. Liczy ona tylko 700 km, a na pewno wiele osób będzie przemieszczało się koleją. Dobrze byłoby, gdyby udało się ten dworzec przystosować do potrzeb osób niepełnosprawnych, jak również ogólnie podróżnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Strzałkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Stefan Strzałkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy państwo organizatorzy nie pomyśleliście o tym, żeby przy okazji tak wielkiej, rzadko spotykanej na terenie naszego kraju imprezy – w zasadzie Euro, turniej piłki nożnej w takim wydaniu, jest organizowane tu po raz pierwszy – poprzętać całą Polskę. Mówimy tutaj bardzo dużo o miejscach, szczególnie o tych, gdzie będą trwały zmagania sportowe. Dlaczego o tym mówię? Aktualnie trwa procedowanie nad projektem zmiany ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Czy nie należałoby wykorzystać tej sytuacji? Czy zostały złożone jakieś propozycje legislacyjne w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę pana posła Zbigniewa Dolatę, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Głos z sali: Nie ma.)*

W takim razie proszę pana posła Adama Rogackiego, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Wobec tego pan poseł Tomasz Garbowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

**Poseł Tomasz Garbowski:**

Panie Ministrze! Bardzo krótkie pytanie w związku z prośbą środowiska nauczycielskiego. Pojawiły się informacje z MEN o skróceniu roku szkolnego. Wiem, że MEN ma podjąć decyzję w najbliższych dniach. Czy pan minister wie, czy w 2012 r. nastąpi skrócenie roku szkolnego? Jeżeli tak, to w jaki sposób, a jeżeli nie, to proszę o tym zapewnić. Jeżeli pan minister nie będzie znał odpowiedzi, to proszę o odpowiedź na piśmie, bo taka jest prośba środowiska Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Michał Stuligrosz, Platforma Obywatelska.

**Poseł Michał Stuligrosz:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Poznański stadion jest pierwszą areną Euro 2012, która została oddana do użytku i na której odbywają się już spotkania piłkarskie. Piękny obiekt, poznaniacy są z niego dumni, ale ma jedną wadę: niestety, bardzo słabo rośnie albo w ogóle nie rośnie trawa. To był obiekt dostosowywany do nowych warunków, nowych standardów. Pozostałe obiekty są już na nowo zaprojektowane i na nowo budowane z zastosowaniem najnowszych technologii. Czy problem, który występuje na poznańskim stadionie, nie będzie występował na innych arenach 2012 r. – czy w ogóle macie państwo taką wiedzę – czy też jest to dość typowy objaw pewnej istoty tego rodzaju przykrytych obiektów? Chcę o to zapytać, ponieważ władze Poznania, inwestor tego stadionu, tak naprawdę są mocno zaniepokojone tym, że nieustannie trzeba wyklądać niemałe pieniądze na to, aby utrzymywać ten obiekt na należytym poziomie technicznym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Wiesława Andrzeja Szczepańskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Wiesław Andrzej Szczepański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odczuwam, że pan minister Drzewiecki stworzył ze spółki PL.2012 prawie Bizancjum. Pan, pod wpływem posłów z komisji sportu i mediów, zabrał z tego pałacu złote klamki, ale przepych pozostał: indywidualne karty, samochody służbowe, zagraniczne wo-

jaże, fundusz ekspercki. Jak zamierza pan, panie ministrze, egzekwować od tej spółki pełną realizację zadań na Euro, tak aby Bizancjum nie upadło jak w starożytności? Jak wysokie premie są przewidziane dla władz tej spółki po zakończeniu Euro 2012? Mam wrażenie, że spółka od dłuższego czasu przedstawia w swoich raportach nie to, co powinno być zrobione w zakresie infrastruktury, ale to, co samorządy i resort są w stanie zrealizować. Pytam, o ile zmniejszyła się na dzień dzisiejszy w samorządach i w resorcie infrastruktury liczba zadań potrzebnych na Euro – myślę o generalnej dyrekcji i PKP – w stosunku do zamierzeń z roku 2008. Pan premier powiedział w swoim exposé: połączymy miasta areny mistrzostw Europy w tzw. podwójny krzyż. Pan mówił dzisiaj o krzyżu pojedynczym. *(Dzwonek)* Mam odczucie, że na dzień dzisiejszy została niedokończona odwrócona litera T. Jak wygląda kwestia związana z biletem zintegrowanym, jak przedstawia się kwestia wymiany taboru kolejowego i jak wygląda realizacja inwestycji kolejowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właściwie to, o co chciałem zapytać, jest już musztardą po obiedzie, ale interesuje mnie przede wszystkim budowa stadionu narodowego, bo przecież wydajemy na ten stadion ponad 2 mld zł czy około 2 mld zł. Czy nie było warto – mówię o przeszłości – zaprojektować go w taki sposób, aby można go było wykorzystywać? Myślę o wielofunkcyjności tego stadionu, o możliwościach organizowania mistrzostw świata w lekkiej atletyce itd., myślę o przyszłości w sensie utrzymania tego obiektu. Przecież to będą ogromne pieniądze, które trzeba będzie wyłożyć na utrzymanie stadionu narodowego. Mieszkańcy pytają, dlaczego podjęto taką decyzję, aby to był typowo piłkarski stadion, kto ją podjął, czy zmuszała nas do tego UEFA.

Drugie pytanie. Wiadomo, że wiele inwestycji z tych, które państwo zaplanowaliście *(Dzwonek)*, z różnych powodów nie zostanie dokończonych. Mistrzostwa Euro 2012 miną i co dalej? Czy myślicie o tym, aby rozpoczęte inwestycje, które uznano w pewnym czasie za niezbędne – już kończę, panie marszałku – dokończyć po Euro 2012? Przecież te stadiony będą, jakieś imprezy będą tam się odbywały. Myślę o meczach piłkarskich, bo mówimy o stadionach piłkarskich. Czy państwo to dokończycie – chyba nie w tym składzie, panie ministrze, bo na podstawie tego, co



### **Posel Romuald Ajchler**

słysząc, sędzę, że rządzić już nie będziecie – i czy programy, które pozostawicie, i te środki zostaną wykorzystane w tym celu, aby dokończyć te inwestycje? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Nawiasem mówiąc, pytanie o przyszłość wcale nie musi być musztardą po obiedzie.

Proszę bardzo, pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ramach przygotowań Polski do Euro 2012 Polskie Linie Kolejowe zgłosiły zadania, które mają m.in. usprawnić połączenie drogą kolejową Polski z Ukrainą. Na terenie woj. podkarpackiego zaplanowano m.in. rewitalizację linii kolejowej E30 na odcinku Rzeszów – granica państwa w Medyce. Planowany termin realizacji to maj 2012 r., a koszt wynosi 1151 mln zł. Warto dodać, że rząd Prawa i Sprawiedliwości zaplanował pełną modernizację. Niestety, obecny rząd ograniczył się do rewitalizacji i mam wątpliwości, obserwując tempo realizacji tego zadania, czy to zadanie będzie wykonane do czasu rozpoczęcia mistrzostw. Dlatego kieruję pytanie do pana ministra infrastruktury: Jaki zakres prac w ramach tego zadania zrealizowano do tej pory i jaką część środków wykorzystano? Czy są realne możliwości techniczne i finansowe, aby to zadanie (*Dzwonek*) ukończyć przed rozpoczęciem mistrzostw Euro 2012? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Adama Śnieżka, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Adam Śnieżek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrze! Prasa regionalna w woj. podkarpackim alarmuje, że niektóre odcinki autostrady A4 na trasie Tarnów – Rzeszów – Korczowa na granicy z Ukrainą nie będą gotowe przed Euro 2012. Chciałbym więc zapytać panów o wiarygodne informacje na temat stanu zaawansowania prac w ramach tej inwestycji i o termin zakończenia całej autostrady, to będzie bowiem główna trasa z Europy Zachodniej na Ukrainę podczas Euro 2012. Pojadą tam tysiące, jeżeli nie dziesiątki tysięcy kibiców, powstaną potężne zatory, jeżeli w ogó-

le okresowo ruch drogowy na tej trasie nie zostanie sparaliżowany. Jaki obraz Polski będą mieli wówczas kibice z całej Unii Europejskiej? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Andrzeja Bętkowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Bętkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele już tu powiedziano na temat tego paradoksu, że dopiero dzisiaj rozpatrujemy sprawozdanie za okres od marca 2009 r. do lutego 2010 r. Skoro jednak odnosimy się do spraw tak odległych, to mam pytanie dotyczące materiału Najwyższej Izby Kontroli za okres od września 2009 r. do stycznia 2010 r. Jak zostały zrealizowane wnioski pokontrolne NIK, skierowane do pana ministra sportu, dotyczące: uzupełnień do programu wieloletniego przygotowania Polski do mistrzostw Europy i przedstawienia go Radzie Ministrów do zatwierdzenia, sformułowania pełnego katalogu problemów prawnych, które należy rozwiązać w ramach prac legislacyjnych związanych z Euro 2012, egzekwowania realizacji zadań powierzonych spółce PL.2012 zgodnie z zawartą umową o powierzenie zadań oraz przyjętymi programami i harmonogramami, podjęcia działań w celu dokonania podziału kompetencji, ustalenia zasad współpracy między spółką PL.2012 (*Dzwonek*) i reprezentującą UEFA spółką Euro 2012 Polska, przyspieszenia prac związanych z przyjęciem planu wykorzystania stadionu narodowego w Warszawie po zakończeniu mistrzostw Europy 2012? Czy pan minister rozpatrzył te wnioski i przełożył na konkretne decyzje? W sprawozdaniu i replice pana ministra takiej informacji nie zauważyłem. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Adam Rogacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2007 r. po wygranych wyborach Platforma Obywatelska zapowiedziała połączenie przed Euro 2012 Poznania i Wrocławia drogą kolejową i drogą szybkiego ruchu S5. Zapowiedziała też remont dworca w Poznaniu, remont portu lotniczego Ławica. Dzisiaj wiemy, że do Euro 2012 nie będzie remontu trasy kolejowej E59, nie będzie remontu dworca kolejowego w Poznaniu. Wiemy też, że nie będzie remontu portu lotniczego Ławica i połączenia drogą ekspresową S5

**Poseł Adam Rogacki**

Wrocławia i Poznania. Te informacje są tragiczne w skutkach nie tylko dla kibiców, ale również dla mieszkańców powiatów leszczyńskiego, kościańskiego i rawickiego, którzy liczyli, że ta data spowoduje przyspieszenie skomunikowania tych powiatów ze stolicą województwa.

W związku z tymi wielkimi zaniedbaniami mam pytanie, jakie pan ma propozycje, jeśli chodzi o skomunikowanie Poznania, stolicy Wielkopolski, z innymi miastami, w których będą się odbywały mecze mistrzostw Europy. *(Dzwonek)* Drugie pytanie. Co takiego się stało, że akurat Wielkopolska została potraktowana po macoszemu przez rząd Donalda Tuska? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę pana posła Jarosława Wojciechowskiego, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Jarosław Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu pan minister użył w stosunku do budowy stadionu we Wrocławiu takiego określenia, że inwestycja ta osiągnęła poziom ryzyka krytycznego. Dotyczyło to przełomu lat 2009 i 2010 i było związane ze zmianą wykonawcy tej inwestycji, jednak dzięki odważnym, szybkim i trafnym decyzjom władz Wrocławia stadion aktualnie jest w budowie. Zdajemy sobie jednak wszyscy sprawę z różnych zagrożeń w całym procesie inwestycyjnym. Stąd moje pytanie do pana ministra. Czy na obecną chwilę nie ma żadnych zagrożeń w zakresie realizacji strategicznych inwestycji? Szczególnie dotyczy to obiektów stadionowych. Chciałbym jednocześnie na przykładzie Wrocławia podkreślić ogromne zaangażowanie wszystkich instytucji państwowych i samorządowych oraz różnych organizacji w przygotowanie mistrzostw.

W czasie trwania turnieju na pierwszy plan wysuną się na pewno sprawy bezpieczeństwa. Obserwujemy ostatnio, jak chuligańskie ekscesy mogą zniweczyć wysiłek tysięcy osób. Stąd też, panie ministrze, moje pytanie. *(Dzwonek)* Czy na bieżąco wyciągane są wnioski celem wykorzystania wszelkich możliwych środków, łącznie z nowelizacją ustaw czy innych aktów prawnych, dla zapewnienia wysokiego poziomu bezpieczeństwa podczas Euro? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę pana posła Jarosława Rusieckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jarosław Rusiecki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Tak się złożyło, że dziś na wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu ministrowie spraw zagranicznych i ministrowie kultury informowali o planie promocji Polski w czasie prezydentury poprzez działania artystyczne i konferencyjne. W tym planie jakoś nie odnalazłem takich zdarzeń, które dotyczyłyby możliwości promocji Polski jako organizatora Euro 2012. Czy w ogóle jest taki plan?

Druga kwestia dotyczy spraw bezpieczeństwa. Panie ministrze, pomimo powoływanych komitetów, przygotowanych programów i narzędzi, takich jak zakaz stadionowy, ciągle zdarzają się takie problemy, jakie mieliśmy ostatnio w Kownie czy też na polskich stadionach. Gdzie tkwi błąd, że takie sytuacje ciągle się zdarzają? *(Dzwonek)*

Jeszcze jedno pytanie, chodzi raczej o ciekawość, ale nie do pana ministra, tylko do pana posła Kulasa. Jak on to robi, że rozmawia z Gdańskiem? Chyba dowiem się tego przy jego następnej ciekawej wypowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę kierować pytania do posła sprawozdawcy lub do rządu.

Pan poseł Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska.

**Poseł Łukasz Borowiak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jak wiadomo, organizacja w naszym kraju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 to oczekiwania infrastrukturalne nie tylko dużych miast, ale także małych miejscowości. Korzystając z dzisiejszej debaty nad sprawozdaniem, chciałbym się odnieść do funkcjonowania lotnisk lokalnych. W grudniu 2009 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy Aeroklubem Polskim a spółką PL.2012, które miało związek z wykorzystywaniem lotnisk lokalnych na potrzeby Euro 2012.

W związku z tym, że jestem z Leszna, które znajduje się w wykazie tych lotnisk, mam pytanie do pana ministra, jak układa się współpraca dotycząca realizacji tych pisemnych uzgodnień między spółką PL.2012 a Aeroklubem Polskim. *(Dzwonek)* Czy ewentualnie można się spodziewać, że niektóre lokalne lotniska zostaną zmodernizowane do czasu rozpoczęcia Euro 2012? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Ireneusz Raś, klub Platforma Obywatelska.

### **Posel Ireneusz Raś:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o dwie sprawy. Po pierwsze, czy UEFA konsultowała z panem ministrem, w którym kraju i mieście odbędzie się dodatkowe losowanie barażu, które uzupełnią finalistów Euro 2012?

Po drugie, panie ministrze, wiadomo, że na pewno nakreślił pan już plany spotkań z ministrami sportu w ramach polskiej prezydencji. Jaki event jest przygotowywany przez pana i czy może on być rzeczywiście w jakiś sposób uzupełniony o promocję Euro 2012? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Marka Matuszewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Zawsze mnie uczono, że trzeba budować dobrze, a przy tym wydawać jak najmniej. A jak robi rząd Platformy Obywatelskiej? Buduje drogo stadiony, w Warszawie jest to około 2 mld zł, we Wrocławiu – około 1 mld. Terminy oddania są zagrożone, więc nie buduje się na czas. W Europie takie stadiony budują za połowę ceny naszych. Mądrzy Austriacy przed poprzednimi mistrzostwami Europy rozbudowali niektóre stadiony w taki sposób, że po mistrzostwach rozebrano to, co zostało dobudowane, np. w Klagenfurcie. Panie ministrze, dlaczego u nas buduje się tak drogo? Jaka będzie przyszłość tych ogromnych stadionów? Jeżeli nie znacie się na budowie stadionów, to trzeba było jechać do Austrii, oni za darmo udzieliliby wam korepetycji. Byłoby szybko, tanio i dobrze.

Dlaczego spółka PL.2012 zatrudnia trzy razy więcej osób niż spółka, która odpowiadała za przygotowanie mistrzostw Europy w Austrii i Szwajcarii? Dlaczego tak drogo kosztuje funkcjonowanie tej spółki? *(Dzwonek)*

Panie ministrze Stępień, czy nadal pan podtrzymuje, że autostrada A1 Toruń – Stryków i autostrada A2 Stryków – Konotopa będą oddane w czerwcu 2012 r.? Czy zadeklaruje pan, że jeżeli nie będą wybudowane na czas, to w ramach pokuty przejdzie pan te odcinki pieszo?

Panie ministrze, z informacji, jakie uzyskałem, wynika, że będą poważne kłopoty z miejscami noclegowymi dla kibiców we Wrocławiu. W Urzędzie Miasta Wrocławia podobno planowane jest utworzenie trzech ogromnych pól namiotowych. Jest to oryginalny pomysł. Gdyby te plany doszły do skutku, to jak pan minister wyobraża sobie nocleg rozradowanych kibiców pod tymi namiotami, szczególnie po ostatnich wydarzeniach w Kownie?

Panowie, na zakończenie powiem wam tak: Wasze działania wskazują, iż macie przeczaczenie, że to nie wy będziecie odpowiadać za końcowe prace przy przygotowaniach Euro 2012. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pan poseł przekroczył czas o 100%.

*(Poseł Andrzej Patys: Posiłki idą, bo widzę, że nie dajecie rady.)*

Zwalniam pana ministra z odpowiedzi na to ostatnie pytanie, które, nawiasem mówiąc, wcale nie było pytaniem.

Proszę bardzo, pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, Platforma Obywatelska.

### **Posel Andrzej Gut-Mostowy:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Moje pytania będą miały jak najbardziej poważny charakter, dlatego proszę o uwagę. Organizacja Euro w Polsce to spełnienie polskich marzeń i ambicji 40-milionowego kraju o zorganizowaniu wielkich imprez sportowych. Mają one aspekt nie tylko społeczny, ale także ekonomiczny. Na pewno będzie bardzo ważne, aby ten aspekt ekonomiczny był dobrze wykorzystany. Chodzi o promocję turystyczną na najbliższe lata. Szacuje się, że efektem Euro będzie 2% PKB, ale możemy to także zwiększyć poprzez rozsądne działania w kwestii promocji turystycznej na najbliższe lata. Dlatego proszę o informację, jak te działania będą wyglądały – to jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy sportów zimowych. Niewątliwe sukcesy reprezentantów Polski w sportach zimowych w ostatnim sezonie, a także w poprzednich, nasuwają pytanie, czy Polska nie powinna aspirować do tego, by organizować następne duże imprezy sportowe w tej dziedzinie. *(Dzwonek)* Przypomnę, że Zakopane stara się o organizację Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w 2017 r. Czy nie byłoby zasadne, aby strona rządowa odpowiednio poważnie potraktowała te starania? Czy możemy liczyć na to, że rząd wesprze organizację tych mistrzostw, zwłaszcza że może to być dla całego pasma Karpat odpowiedni impuls inwestycyjny? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Jerzy Gosiewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z informacją do głównych zadań

**Posel Jerzy Gosiewski**

realizowanych w 2009 r. należało między innymi przygotowanie bazy danych o obiektach noclegowych dla kibiców oraz liczbie centrów pobytowych. Panie ministrze, dlaczego w styczniu 2009 r. UEFA wyznaczyła firmę z siedzibą w Manchesterze na oficjalną agencję do spraw zakwaterowania UEFA Euro 2012? Dlaczego polski rząd nie zadbał o to, by zadania te wykonywały firmy z siedzibą w Polsce?

Drugi problem. W kwietniu 2009 r. LOC Euro 2012 przesłała informację o przewidywanym katalogu 16 polskich i 16 ukraińskich centrów pobytowych. Kilka miesięcy później spółka PL.2012 przekazała raport zawierający opis 50 centrów pobytowych. Ile ostatecznie ma być (*Dzwonek*) tych centrów pobytowych, w tym przede wszystkim na Warmii i Mazurach? W informacjach, jakie przekazują w tej sprawie zainteresowane strony, panuje totalny bałagan.

Panie ministrze, w jakim stopniu rząd zamierza promować Polskę, wykorzystując miejsca noclegowe na Warmii i Mazurach? W tym roku Mazury promowane w kampanii „Mazury Cud Natury” są finalistą światowego konkursu na 7 cudów natury i pretendują do zwycięstwa. Jest to bardzo istotne. Prosiłbym bardzo, żeby pan minister na to ostatnie pytanie odpowiedział na piśmie w uzgodnieniu z ministrem spraw zagranicznych, ministrem środowiska i zarządem województwa warmińsko-mazurskiego. Powinniśmy wykorzystać przyszłoroczne mistrzostwa, wygrać konkurs, aby promować nasz kraj. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Andrzej Pałys: Piotrek, z łagodnością.*)

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 8 lat temu Portugalczycy z rozmachem zorganizowali Euro 2004. Za prawie miliard euro wybudowano i zmodernizowano kilka stadionów. Dziś niestety wiele z nich stoi pustych i bardzo poważnie rozważa się ich wyburzenie. Należy mieć to na względzie. Ważne jest, aby taki scenariusz nie został zrealizowany w Polsce. W sprawozdaniu na str. 228 czytamy, że celem strategicznym spółki PL.2012 jest zapewnienie dochodowego funkcjonowania stadionów po turnieju Euro.

W związku z tym chciałbym zapytać: Jakie działania spółka ta podjęła bądź zamierza podjąć, aby to dochodowe funkcjonowanie zapewnić? Pytanie o centra pobytowe. Centra te miały być gotowe na początku lutego 2011 r. Czy są? Konkretne pytanie o województwo łódzkie. Czy w województwie łódzkim bę-

dziemy gościć którąś z drużyn? Przypomnę, że w minionym czasie wiele się o tym mówiło, że będzie taka szansa, że taką drużynę będziemy gościć. (*Dzwonek*) Robiono nadzieje zainteresowanym samorządom. Ostatnie pytanie dotyczy stadionu narodowego. Jaki jest ostateczny koszt tej inwestycji? Kiedy zostanie zakończona budowa? Dla porównania powiem, że ukończono już budowę stadionu olimpijskiego w Londynie. Budowa trwała prawie 3 lata, ma on 80 tys. miejsc i kosztował nieco ponad 2 mld zł. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Golba, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Mieczysław Golba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprawozdanie, które przedstawił pan minister Wysokiej Izbie, jest bardzo optymistyczne, ale jak to się ma do ogromnych opóźnień w realizacji inwestycji infrastruktury drogowej, kolejowej i lotnisk w ramach Euro 2012?

Panie ministrze, chciałbym zapytać, dlaczego pozwolił pan na wykreślenie z listy projektów do realizacji obwodnicy miasta Przeworska i Łańcuta w ciągu drogi krajowej A4? Dlaczego pozwolił pan na odwołanie poprawki budżetowej, chodzi o modernizację drogi krajowej A4 z Łańcuta do Radymna?

Panie ministrze, dlaczego pozwolił pan na wykreślenie projektu przebudowy drogi kolejowej E30 z Rzeszowa do Medyki? Jak kibice mistrzostw Euro 2012 mają przemieścić się z Bochni do Korczowej, Medyki i innych przejść granicznych?

Chciałbym poruszyć kolejne sprawy. Nie będzie autostrady A4, obwodnic ww. miast, drogi kolejowej E30, lotnisk. Nasuwa się więc kolejne pytanie. (*Dzwonek*) Panie ministrze, czy w pana resorcie trwają prace, aby te zaniechania naprawić, zmienić ten stan rzeczy? Czy ma pan plan awaryjny, aby po Euro 2012 nie było wstydu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Zbigniewa Pacelta z Platformy Obywatelskiej.

**Posel Zbigniew Pacelt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Opozycja zarzuca rządowi, że działa bez projektu, programu, planu, bez żadnych założeń strategicznych. Mam zasadnicze pytanie. Czy te wszystkie

## **Posel Zbigniew Pacelt**

działania: budowa dróg, chociażby trasy katowickiej i innych, budowa i remonty dworców, terminali, lotnisk, budowa czy modernizacja sześciu stadionów, w tym czterech podstawowych, realizacja masterplanu i innych działań zostały wdrożone na bazie tych właśnie planów? Czy wszystkie ogromne środki, jakie są przyznawane, przyznaje się w oparciu o te projekty? Jeżeli tak, to nie wprowadzamy społeczeństwa w błąd i nie mówmy, że rząd ze swoimi agendami nie ma rozeznania i nie koordynuje prac związanych z Euro 2012.

Słyszeliśmy to tutaj, więc mam pytanie, panie ministrze. Czy opiera pan, panie ministrze, swoje informacje na danych sprzed roku czy sprzed dwóch lat? Takie wrażenie odnoszę, słuchając opozycji. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Panie pośle, to pytanie było skierowane do posła sprawozdawcy czy do rządu?

(*Posel Zbigniew Pacelt*: Do rządu.)

Pytanie do rządu.

Proszę bardzo, pytanie zadaje pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Posel Edward Siarka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dlaczego sprawozdanie, które dzisiaj omawiamy, z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 za okres od marca 2009 r. do lutego 2010 r. rozpatrujemy dopiero teraz? Jest to na pewno ze szkodą dla całej sprawy i idei Euro 2012. Tak naprawdę takim postępowaniem marszałek Sejmu zamyka posłom możliwość reagowania na trudności czy też nieprawidłowości związane z budową tej infrastruktury.

Poważnym problemem dla prawidłowego przebiegu Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie są kwestie związane z bezpieczeństwem. Do końca czerwca 2009 r. miała powstać „Zintegrowana koncepcja bezpieczeństwa UEFA Euro 2012”. Czytając sprawozdanie, zauważyłem, że niezbyt jasno sformułowano, czy ta koncepcja bezpieczeństwa powstała i jaki jest status tego dokumentu. (*Dzwonek*) Częścią budowy systemu bezpieczeństwa jest tworzenie centrów powiadamiania ratunkowego. Chciałbym zapytać pana ministra: Jak obecnie przebiega proces budowy CPR-ów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych od głosu została wyczerpana.

Pozostają nam wystąpienia przedstawicieli rządu i posła sprawozdawcy.

Jako pierwszego poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Radosława Stępnia.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wśród pytań dotyczących Euro 2012 nie mogło zabraknąć pytań o infrastrukturę, w tym również infrastrukturę drogową. Myślę, że jeżeli chodzi o drogi krajowe, ale także i te miejsca, gdzie równoległe do nich powstają nowe drogi kategorii S i A, Polska jest największym placem budowy w Europie. (*Oklaski*) Po raz pierwszy w historii Polski wydaliśmy w jednym roku ok. 20 mld zł. (*Oklaski*) W ten sposób realizujemy to w maksymalnym, jeśli chodzi o finansowanie z pieniędzy publicznych, zakresie. I tak powoli, jak widzimy, dochodzimy do górnej granicy możliwości sektora wykonawczego, transportu i logistyki. Robimy to w ten sposób właśnie dlatego, że mamy Euro 2012. To dlatego w roku 2011 mimo kryzysu, mimo trudności na rynkach finansowych na świecie minister finansów w porozumieniu z rządem i za zgodą premiera Donalda Tuska wyznaczył najwyższy w historii Polski limit wydatków drogowych. Wyższego do tej pory nie było i to jest między innymi również efekt Euro, dlatego że Polska, chociaż buduje drogi dla kierowców – to jest pojęcie szersze niż kibic – to jednak robi to w takim tempie i w takim układzie właśnie ze względu na mistrzostwa.

Mamy zakontraktowane około 1800 nowych dróg, mamy autostrady, drogi kategorii S i obwodnice. Na etapie realizacji jest 1433 km dróg, a więc zdecydowanie więcej, niż wcześniej mieliśmy okazję obserwować. Czy to będą wszystkie drogi w Polsce naraz w ciągu 4 lat? Wszyscy wiedzieliśmy, że tak być nie może, również ze względu na bezpieczeństwo finansowe państwa i na możliwości sektora wykonawczego. Zmiany, które zaowocowały powstaniem programu z 25 stycznia 2011 r., dostosowują nasz program do aktualnej sytuacji, do możliwości finansowania, ale zostały zrobione również ze względu na drogi, które mają obsługiwać Euro, i w związku z nimi. Więc dziś stwierdzenie, że nic się nie robi bądź robi się mniej, jest interesujące. Mniej w stosunku do jakiego okresu? Bo w porównaniu do wszystkich pozostałych robi się znacznie więcej.

Jeżeli chodzi o komunikację pomiędzy miastami, które są organizatorami mistrzostw, plan komunikacyjny jest przedstawiony, jest cały czas doskonały. Opiera się on w części na drogach nowych, w części na istniejących, w taki sposób, aby kibice mieli możliwość dotarcia do wszystkich miejsc, gdzie będą rozgrywki.

Poszczególne drogi możemy prześledzić, zaczynając od autostrad. Autostrada A1 Toruń – Stryków

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stepień**

i autostrada Stryków – Konotopa, obydwie są w budowie i będą dostępne dla polskich kierowców z powodu Euro 2012. Swoją drogą piechotą nie pójdę, ponieważ pojedą nimi kierowcy. *(Oklaski)*

Autostrada A4 będzie realizowana w najszerszym zakresie i będzie dostępna dla polskich kierowców na Euro 2012. Szczególnie interesujący z punktu widzenia pytań był odcinek Kraków – Tarnów, gdzie trwają prace budowlane i gdzie przewidywany termin 2012 został zakłócony zejściem z placu budowy wykonawcy po sformułowaniu przez niego roszczeń, które z punktu widzenia prawa, finansów, ale także logiki procesu inwestycyjnego były nie do przyjęcia. Zrobimy ile tylko można na Euro 2012, ale odmówimy jednego: nie będziemy się ugiwać przed nieuprawnionymi, bezpodstawnymi roszczeniami w stosunku do publicznych pieniędzy. Tego nie zrobimy. To nie znaczy oczywiście, że nie będzie dostępnej autostrady A4 i że w tym miejscu kierowcy nie zostaną przy pomocy alternatywnego modelu komunikacyjnego przeprowadzeni na dalszy odcinek. Ale jedno jest pewne: jeśli ktoś chciał wykorzystać Euro 2012 do wyciśnięcia z sektora publicznego nienależnych środków, będziemy bronić tych pieniędzy, ponieważ są one nasze i Euro 2012 nie może być powodem do tego, by w jakichkolwiek wydatkach państwowych w sposób nieuprawniony przepłacać. Wszystkim orędownikom tej sprawy chciałbym zwrócić uwagę na to, że wielokrotnie już mieliśmy do czynienia ze zgłaszaniem zamiaru podwyższania cen. Euro 2012 nie jest powodem zmiany cen inwestycji w Polsce.

Jeżeli chodzi o pozostałe odcinki, prace przebiegają i dzieje się tak po to, aby autostrada A4 była dostępna dla polskich kierowców.

S7 Gdańsk – Ostróda. W załączniku nr 1, czyli na liście realizacyjnej zapisano budowę odcinków: południowa obwodnica Gdańska, Elbląg – Miłomłyn. Obydwa zadania są w budowie i zakończone będą przed Euro. Reportaż z jednego z nich, co jest dosyć dużą rzadkością, oglądaliśmy niedawno w telewizji, gdzie pokazywano, w jakiej skali i w jakim tempie realizowane są inwestycje w Polsce. Pozostałe odcinki drogi S7 zostały umieszczone bądź w załączniku 1a, czyli w tym, który stanowi rezerwę dla tych inwestycji, bądź w załączniku nr 2, gdzie zadanie nie jest jeszcze gotowe.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o S7 w woj. łódzkim, czyli to, co jest częścią drogi z Wrocławia do Warszawy...

*(Poseł Andrzej Biernat: S8.)*

Przepraszam, S8. Pozwolę sobie tylko na jedną uwagę. Gdyby nie próby zmiany jej przebiegu w stosunku do rozporządzenia, które definiowało miejsce od samego początku – to nie działałoby się za tego rządu – ta droga być może dawno byłaby już ukończona. Dzisiaj jest na etapie przetargu, pokonaliśmy wszystkie trudności, które się z tym wiązały. To, że jest na

etapie przetargu, oznacza, iż zamknęliśmy wreszcie wieloletnią dyskusję, gdzie ta droga powinna być, i przystąpiliśmy do roboty, w przeciwieństwie do tych, którzy długo o niej rozpowiadali.

Zachodnia obwodnica Poznania została podzielona na 3 etapy. Dwa są realizowane, do trzeciego ze względu na trudności środowiskowe przystąpimy natychmiast po zamknięciu części formalnej. Obecnie znajduje się pod pozycją 19 załącznika 1a i jest to jeden z najwyższych priorytetów, ponieważ zależy nam na tym, aby ta obwodnica była kompletna.

Jeżeli chodzi o pozostałe drogi, takie jak S5 to znajdują się one w różnych miejscach w zależności od stopnia przygotowania. W załączniku nr 1 są odcinki Gniezno – Poznań oraz Kaczkowo – Korzeńsko. Mamy tu podpisaną umowę o budowę. Pozostałe odcinki są w załączniku 1a: Mielno – Gniezno i Poznań – Kaczkowo, oczekują na środki finansowe.

Co do obwodnic i poszczególnych elementów dróg krajowych, to oczywiście można je znaleźć w odpowiednich miejscach programu budowy dróg. Te, o których wspominaliśmy, Belchatów i Wieluń, zostały w ostatecznej redakcji programu, m.in. na skutek działań związanych z konsultacjami społecznymi, umieszczone w załączniku 1a, tak aby natychmiast po uzyskaniu środków finansowych mogły być skierowane do realizacji.

Aktualnie możemy powiedzieć, biorąc pod uwagę realne możliwości finansowe państwa, stan przygotowań, poprawność proceduralną: ileż tych dróg byłoby więcej, gdybyśmy mogli zacząć wcześniej, gdybyśmy nie musieli poprawiać dokumentacji niekompletnej bądź wadliwej z punktu widzenia środowiskowego.

Biorąc pod uwagę stan finansowy państwa, stopień przygotowania i również to, że jest to największy wysiłek inwestycyjny w ciągu ostatnich lat, należy uznać, że program w swoim zakresie, w tym również jeśli chodzi o Euro, realizowany jest prawidłowo. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Andrzeja Massela.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przedstawiam ogólną informację na temat inwestycji kolejowych, które mają związek z Euro 2012. Znakomita większość z nich jest realizowana w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” z horyzontem finansowania do 2013 r., fi-

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel**

zycznie roboty powinny być zakończone w 2014 r., rozliczenie – w 2015. Spora część tych inwestycji zostanie ukończona w czasie Euro i pasażerowie niewątpliwie odczują korzyści ze zmodernizowania linii. Do takich odcinków należą na przykład fragmenty linii E30 Opole – Wrocław czy Wrocław – Legnica. Odczują to też pasażerowie jadący na lotnisko Okęcie. Chodzi o bardzo istotne połączenie z lotniskiem, ściśle związane z obsługą Euro. Również spora część zadań związanych z linią E65, drogą z Warszawy do Trójmiasta, w czasie Euro zostanie już zrealizowana, będzie można tam jechać ze zwiększoną prędkością.

Inwestycje zawarte w POIiŚ stanowią tylko fragment całego programu, który w tej chwili jest realizowany w polskiej sieci kolejowej. Inwestycja została ujęta w najbardziej aktualnym dokumencie, czyli wieloletnim programie inwestycyjnym, który był prezentowany na konferencji w Ministerstwie Infrastruktury w dniu wczorajszym i jest dostępny na stronie internetowej resortu. Można zgłaszać do niego uwagi.

Oprócz tych zadań przygotowywane jest jeszcze jedno dodatkowe zadanie związane z połączeniem, wspomnianym zresztą dzisiaj na tej sali, między Wrocławiem, Poznaniem i Trójmiastem. Chodzi o inwestycje odtworzeniowe, przywracające normalne parametry eksploatacyjne. Te inwestycje – łącznie w wysokości 200 mln zł – będą realizowane jeszcze w tym roku. Pozwoli to na skrócenie czasu przejazdu między Poznaniem a Trójmiastem, który w tej chwili wynosi pięć godzin. Zejdziemy poniżej czterech godzin, co będzie akceptowalnym czasem podróży.

Na odcinku Wrocław – Poznań, równoległe do realizowanego projektu POIiŚ, też będą prowadzone pewne prace odtworzeniowe, które pozwolą zwiększyć prędkość, na przykład na odcinku Rawicz – Leszno, do 120 km na godzinę, a dzięki temu skrócić czas podróży. Oczywiście to nie będzie tak, że całą trasę będzie można pokonać z prędkością 160 km/h, jaką chciałoby się mieć, ale niewątpliwie będzie poprawa w stosunku do stanu obecnego.

Padło pytanie na temat dworca w Poznaniu. Informuję państwa, że prace te weszły w nową fazę. Jest decyzja środowiskowa, w maju spodziewamy się decyzji lokalizacyjnej, zaczynają się już prace rozbiórkowe. Założenie jest takie, że na Euro 2012 będzie dostępny nowy obiekt – zlokalizowany w pobliżu mostu Dworcowego – służący do obsługi podróżnych. Dostępny będzie też dworzec dotychczasowy, który zostanie poddany takiemu faceliftingowi. Dzięki temu obsługa podróżnych na dworcu w Poznaniu będzie miała znacznie lepszy standard. Będą gotowe także zmodernizowane perony od strony wschodniej.

Pytano też o stację w Chełmie. Projekt dotyczący przystanku Chełm Miasto jest przygotowywany, czy-

nimy starania, żeby ten obiekt również został przygotowany na Euro 2012.

Państwa zainteresowanie wywołała linia E30, zwłaszcza na odcinku podkarpackim. Tutaj sytuacja jest taka, że zgodnie z POIiŚ ten projekt pierwotnie miał być realizowany jako wielki projekt modernizacyjny. Po przeprowadzeniu analizy okazało się, że korzyści z modernizacji, przystosowania linii do 160 km/h, nie będą wcale takie duże z uwagi na znaczną liczbę lokalnych ograniczeń wynikających z topografii. Zmieniona została koncepcja i realizowana jest inwestycja rewitalizacyjna, przywracająca prędkość 120 km/h. Realizacja przebiega bardzo dobrze, to znaczy, że dzięki oszczędnościom przetargowym w 2010 r. zmodernizowano więcej kilometrów niż pierwotnie planowano. Tak więc odcinek z Rzeszowa do granicy wschodniej będzie miał całkiem przyzwoity standard, jeśli chodzi o przejazd.

Paradoksalnie większy problem będzie na odcinku Kraków – Rzeszów z uwagi na przebieg linii, chodzi o projekt modernizacyjny linii E30. Zostały zakontraktowane roboty, które na przełomie 2011–2012 r. wejdą w bardzo zaawansowaną fazę. Podobnie jak w przypadku innych linii będziemy dążyli do tego, żeby w czasie Euro te roboty na chwilę wstrzymać, żeby jednak ruch pociągów był możliwy. Natomiast mamy pewien dylemat, nie budujemy tylko na Euro, po prostu ta linia będzie służyła społeczeństwu znacznie dłużej.

Na pytanie o połączenie Wrocław – Poznań już odpowiedziałem. Pewne prace rewitalizacyjne zostaną tam wykonane w ramach zadań dodatkowych, dzięki czemu komunikacja na tej trasie zostanie usprawniona.

Szanowni Państwo! Wiadomo, że chciałoby się mieć znacznie więcej. Niewątpliwie transport kolejowy w czasie Euro 2012 powinien umożliwić przewóz kibiców, gości w godziwych warunkach i pozostawić miłe wspomnienia. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi, na pewno wszyscy zgodzą się z tym ostatnim zdaniem.

Teraz głos zabierze minister sportu i turystyki pan Adam Giersz.

## **Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz:**

Panie Marszałku! Chciałbym najpierw podziękować państwu posłom za wszystkie pytania i wątpliwości dotyczące Euro, bo pomogą nam one lepiej zarządzać procesem przygotowań Polski do Euro 2012. Poruszono wiele istotnych problemów. Nie na wszystkie, jak myślę, zdołam dzisiaj szczegółowo odpowiedzieć. Na pozostałe przekażemy odpowiedzi pisemne.

## Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz

Najważniejszym problemem, o jakim dzisiaj mówiono, była sprawa promocji Polski, czy należycie wykorzystamy Euro 2012 w celu promocji Polski, a zwłaszcza miast gospodarzy. Program działań jest koordynowany przez PL.2012 i Polską Organizację Turystyczną. Start kampanii promocyjnej Polski w związku z Euro 2012 przewidujemy na 8 czerwca, a więc na rok przed rozpoczęciem turnieju. Dla polskiej turystyki najważniejsze są rynki w trzech kluczowych krajach: w Niemczech, we Francji i w Wielkiej Brytanii. Kampanię rozpoczęliśmy już na międzynarodowych targach turystycznych w Berlinie, gdzie prezentowaliśmy Polskę jako kraj organizujący Euro. Przedstawiały się tam również miasta organizatorzy.

Wolontariat jest ważnym przedsięwzięciem społecznym, które przygotowujemy, aby obudzić zaangażowanie społeczne. Program w tym zakresie jest koordynowany przez spółkę i przez miasta gospodarzy. Podział zadań jest taki, że wolontariat stadionowy organizuje UEFA i spółka Euro 2012, a wolontariat publiczny, poza stadionami, to jest właśnie zadanie miast gospodarzy i spółki PL.2012. Przewidujemy, że jeśli chodzi o tę przestrzeń publiczną, to zostanie zaangażowanych około 2800 wolontariuszy obsługujących gości w miastach. W maju ruszy portal poświęcony wolontariatowi, a w październiku rozpocznie się rekrutacja wolontariuszy do wolontariatu publicznego.

Pani poseł pytała o zabezpieczenie medyczne w czasie imprezy. Ono należy przede wszystkim do miast pod nadzorem ministra zdrowia. Koszty zabezpieczenia medycznego ponoszone będą przede wszystkim przez miasta, ale uczestnicy będą ubezpieczeni, więc opieka medyczna dla tych, którym będziemy musieli ją zapewnić, będzie jak gdyby refundowana z ich ubezpieczeń.

Następna poruszana sprawa dotyczyła raportów NIK-u, który nadzoruje naszą działalność i przedstawia coroczne raporty. W sprawozdaniu za rok 2009, który dzisiaj omawiamy, nie mogliśmy ustosunkować się do raportu NIK, gdyż sprawozdanie za rok 2009 złożyliśmy zgodnie z ustawą 30 marca 2010 r. Raport NIK został opublikowany w czerwcu 2010 r., więc siłą rzeczy w tym sprawozdaniu nie mogło być odniesień do tego raportu. Oczywiście mogę powiedzieć, że wszystkie uwagi Najwyższej Izby Kontroli traktujemy z należytą powagą, przedstawiliśmy nasze stanowisko w odpowiedzi skierowanej do NIK-u. Zdecydowaną większość zaleceń NIK realizujemy, natomiast czasem zdarzają się problemy interpretacyjne, zwłaszcza w kontekście wieloletniego programu przygotowań do Euro 2012.

Jak chodzi o działania dotyczące sprawności obsługi, to przygotowujemy zintegrowany bilet, tzw. Polish Pass, w którym będą trzy produkty dostępne dla kogoś, kto go wykupi. Łączyć on będzie bilety na transport w miastach gospodarzach, między mia-

stami gospodarzami, potwierdzenie rezerwacji hoteli oraz ubezpieczenie zdrowotne i będzie dostępny przez Internet, jak przewidujemy, na przełomie roku 2011 i 2012. Będzie również udostępniony portal informacyjny dla kibiców, wielojęzyczny, nowoczesny, gdzie będzie można znaleźć wszystkie przydatne informacje o turnieju, o hotelach i o Polish Pass.

Jeśli chodzi o kolejną kwestię – mówił o tym także pan poseł Kosecki – dotyczy ona współpracy naszego rządu z UEFA, a na szczeblu operacyjnym spółki PL.2012 ze spółką Euro 2012. Od roku 2009 nastąpiła znacząca poprawa tej współpracy. Osobiście zaangażowałem się w te działania. Odbyliśmy kilka spotkań w składzie UEFA, Ministerstwo Sportu i Turystyki i obie spółki. Sądzę, że teraz ta współpraca jest już na dobrym poziomie.

Ważnym zagadnieniem są działania na granicach Polski, ruch graniczny między Polską a Ukrainą. Przygotowujemy uruchomienie na przejściach granicznych dodatkowych pasów przeznaczonych wyłącznie do obsługi ruchu związanego z Euro 2012. Będzie też zwiększony personel. Planowaliśmy również wspólną odprawę celną i paszportową na granicach, jednak w tym przypadku są ograniczenia formalne. Staramy się to zmienić, żeby była możliwa wspólna odprawa. Na razie przepisy unijne tego nie umożliwiają.

Padło też pytanie dotyczące bezpieczeństwa. To jest zasadnicza sprawa – bezpieczeństwo na Euro. Powiedziałbym, że w tej chwili jest to chyba sprawa numer jeden, jeśli chodzi o nasze przygotowania do Euro, ważniejsza niż większość przedsięwzięć infrastrukturalnych. Wydarzenia z Kowna pokazały, jak groźne może być to zjawisko. Rząd jest zdeterminowany, aby walczyć z chuligaństwem, bandytyzmem, związanym głównie z piłką nożną. Oczywiście, podjęliśmy te działania już odpowiednio wcześniej, w 2009 r., mówiłem już o tym, chodzi o zmiany w ustawie o bezpieczeństwie. Mamy dobre instrumenty prawne do walki z chuligaństwem na stadionach, wzorowane na najlepszych doświadczeniach angielskich i niemieckich. Jest coraz lepsza egzekucja. W tej chwili jest to problem koordynacji działań rządu i świata piłkarskiego na poziomie narodowym i na poziomie europejskim z UEFA. Myślę, że jesteśmy w tym zakresie na dobrej drodze. Jestem przekonany, że w Polsce nie zdarzą się takie sytuacje, jakie miały miejsce w Kownie.

Były pytania o spółkę PL.2012, o wynagrodzenia, o budżet. Pan poseł Moskal mówił, że budżet spółki rósł lawinowo. Chcę powiedzieć, że było wręcz odwrotnie, że lawinowo spadał. O ile w 2009 r. było to 23 800 tys., to w 2010 r. już 17 900 tys., a w roku 2011 jest to tylko 14 mln. Tak więc w ciągu tych trzech lat budżet spółki został zredukowany przynajmniej o 40%, czyli racjonalizujemy oszczędności związane z działalnością spółki.

Patrzę na panią poseł Nowak. Sprawa ośrodków pobytowych...

(Poseł Grzegorz Janik: Nagrody dla zarządów.)



## Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz

Proszę?

*(Poseł Grzegorz Janik: Nagrody dla zarządów.)*

Premie dla zarządu spółki są zwracane. Jest to potrącane z comiesięcznych wynagrodzeń...

*(Poseł Grzegorz Janik: Te na koniec.)*

Na koniec, jeśli chodzi o radę nadzorczą, przewidujemy premie, ale ich wysokość będzie uzależniona od oceny stopnia naszego przygotowania do Euro 2012, tak jak w każdej firmie. Ta nasza dyskusja na posiedzeniach komisji dotyczyła tego, że wypłacane są premie, kiedy jesteśmy w początkowej fazie przygotowań do Euro i trudno jest ocenić, jaki będzie efekt końcowy. Wobec tego czekamy na efekt końcowy i w zależności od jego oceny będą lub nie będą przydzielone premie.

Jeśli chodzi o te ośrodki pobytowe, rzeczywiście na początku spółka PL.2012 przygotowała listę 50 takich ośrodków, ale później ta kompetencja – wtedy, kiedy powstała spółka Euro 2012, spółka UEFA i PZPN – została przekazana i to spółka Euro 2012 wspólnie z UEFA dokonała ostatecznego wyboru 21 ośrodków pobytowych. To są ośrodki jak gdyby rekomendowane przez UEFA reprezentacjom, które będą uczestniczyły w Euro 2012 w Polsce. To nie ogranicza reprezentacji narodowych w wyborze, czyli te reprezentacje, które zakwalifikują się na Euro do Polski, mogą niezależnie od tej listy wybrać ośrodek pobytowy albo mogą mieszkać w swoim kraju i dojeżdżać na mecze. Tak więc można niezależnie składać oferty reprezentacjom, które uzyskują awans.

Bardzo aktywnie była tutaj poruszana jeszcze sprawa dotycząca niepełnosprawnych. Patrząc tu na panią poseł. Oczywiście stadiony są budowane zgodnie ze standardami europejskimi, więc przewidziane są specjalne miejsca dla niepełnosprawnych na wózkach. Na stadionie narodowym takich miejsc specjalnych jest 106. Wszystkie warunki techniczne, jeśli chodzi o poruszanie się niepełnosprawnych na...

*(Poseł Elżbieta Zakrzewska: Ale czy jest koordynator do spraw niepełnosprawnych przy tych stadionach? Chodzi o gości, którzy przyjeżdżają.)*

Podział jest taki, że na czas Euro my te stadiony wynajmujemy UEFA. To UEFA przez te dwa miesiące jest gospodarzem tych stadionów i płaci nam za ich wypożyczenie za ten okres. To jest kompetencja UEFA i spółki Euro 2012.

Ostatnia sprawa dotyczy stadionu narodowego, wzbudzało to tutaj emocje, zwłaszcza ta publikacja w jednej z gazet biznesowych, która reprezentuje pewne środowiska biznesowe. Dla nas partnerem umowy o wykonanie stadionu narodowego jest konsorcjum, które buduje stadion. To jest konsorcjum Alpine Bau, PBG, Hydrobudowa. Według naszych informacji, budowa jest realizowana, kluczowe terminy są realizowane, natomiast istotnie, jest konflikt między generalnym wykonawcą a podwykonawcami, jest to napięcie. Tak jak już powiedział wcześniej minister Stępień, nie zamierzamy ulegać naciskom wykonaw-

ców dotyczącym zwiększenia finansowania inwestycji w związku z terminem, jaki mamy na Euro. Nas wiąże umowa i jeśli nie ma uzasadnionych przyczyn, nie ma powodów aneksowania umów.

Stadion narodowy nie ma bieżni lekkoatletycznej, istotnie, o co pytali państwo posłowie. Chcę jednak powiedzieć, że my realizujemy ten stadion według projektu, który dostaliśmy jeszcze od rządu PiS. Taki był stadion, bez bieżni lekkoatletycznej. Jednak akceptujemy to. Osobiście uważam, że to jest właśnie dobre rozwiązanie w przypadku Euro 2012.

Jeśli chodzi o otoczenie stadionu, mówiłem o tym już wcześniej. Chciałbym – i w tym kierunku idą prace – żeby na działce stadionowej były to obiekty spełniające funkcje sportowo-rekreacyjne, boiska, w tym stadion lekkoatletyczny, ale mały, nie wielki na planowane igrzyska.

Jeśli chodzi o mecze reprezentacji na tym stadionie narodowym, to w początkowej fazie myślałem, że stadion narodowy będzie domem narodowej reprezentacji w piłce nożnej. Niestety, nie doszliśmy do porozumienia z Polskim Związkiem Piłki Nożnej i każdorazowo będą negocjacje, mecze będą pewnie rozgrywane w całej Polsce. PZPN będzie chciał uzyskać najkorzystniejsze warunki finansowe w przypadku organizacji meczów w różnych miastach polskich, które będą miały odpowiednią infrastrukturę.

Na koniec chciałbym powiedzieć jedną rzecz i sprostować przy okazji informacje i prasowe, i poselskie, że budujemy drogo, że stadion narodowy jest drogi. Przytaczano tu dzisiaj na sali sejmowej przykład, że Stadion Olimpijski w Londynie jest już skończony, że został wybudowany szybciej i taniej. Otóż chciałbym powiedzieć, że stadion w Londynie był budowany prawie trzy lata, natomiast stadion narodowy będzie budowany dwa lata. Stadion w Londynie kosztował, według naszych informacji, 2600 mln netto, mam na myśli nasze ceny, natomiast nasz stadion narodowy kosztuje 1,5 mld netto. Po prostu miesza się pojęcia brutto i netto. Poza tym nasz stadion ma całkowicie zamykany dach, ma 2 tys. pomieszczeń użytkowych, tamten stadion tylko 700. Nasz stadion jest bogatszy w tę całą infrastrukturę i jest tańszy, więc to chciałbym sprostować, że to nie jest tak, jak się potocznie mówi.

Jeszcze pan poseł Raś pytał o prezydencję, o związek UEFA z naszą prezydencją. Otóż chcę powiedzieć, że w trakcie naszych prac przygotowawczych do Euro 2012 zmieniamy również polski sport i zmieniamy go we współpracy z UEFA. Priorytetem naszej prezydencji będzie walka z zagrożeniami dla uczciwości sportu, czyli walka z dopingiem i z korupcją. Po wstępnych uzgodnieniach wiemy, że na konferencji ministrów sportu w Krakowie, która odbędzie się 13 października, będziemy rozmawiać o match-fixingu, o ustawianiu meczów w związku z zakładami bukmacherskimi, co jest również ważnym problemem dla Polski. Przyjął zaproszenie na tę konferencję Michel Platini i z ministrami europejskimi będziemy o tym

**Minister Sportu i Turystyki Adam Giersz**

rozmawiać. Także przy okazji Euro budujemy „Orliki”, czyli budujemy wielkie stadiony i małe boiska, ale też chcemy uzdrowić polski futbol, we współpracy z UEFA oprzeć go na zdrowych zasadach.

Kończąc, chcę powiedzieć raz jeszcze, że Euro 2012 to jest jedno z największych wydarzeń sportowych na świecie, jedno z trzech największych wydarzeń. To jest wielkie wyzwanie dla rządu, dla miast gospodarzy, dla nas wszystkich. Jesteśmy na dobrej drodze do sprawnej, efektywnej organizacji Euro 2012. Wczoraj złożyliśmy w Sejmie sprawozdanie za kolejny rok przygotowań. Mam nadzieję, że będziemy wcześniej nad nim procedowali i że to sprawozdanie potwierdzi to, że jesteśmy na właściwej ścieżce organizacji Euro 2012. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Biernat.

Proszę bardzo.

**Poseł Andrzej Biernat:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początku też chciałbym podziękować za współpracę, za życzliwe uwagi, zwłaszcza z ław opozycji. Cieszą mnie takie sformułowania, że sport łączy, a nie dzieli. Życzliwe uwagi zawsze są do przyjęcia, chociaż odnosiłem wrażenie, że posłowie zadający pytania żyją w troszeczkę innej rzeczywistości niż ja, bo ja jak wychodzę na ulicę, jadę drogą do Warszawy lub w jakąkolwiek inną stronę, to widzę jeden wielki plac budowy i są to nie tylko inwestycje związane z Euro 2012, ale również inwestycje zupełnie z nimi niezwiązane. Oczywiście Euro 2012 jest impulsem, który cywilizacyjnie posuwa nas szybciej do przodu, zmusza nas do większego wysiłku, niż do takiego powolnego czy wolniejszego działania. Mamy terminy, mamy deadline'y, które są do zrealizowania i w większości przypadków te terminy są realizowane. Jeżeli ktoś mówi, że budowa stadionu narodowego, gdańskiego czy wrocławskiego jest zagrożona, a my przed chwilą mówiliśmy tu o terminach otwarcia, o eventach, które w określonych porach, dniach, miesiącach będą się odbywały, to tych pytań w ogóle nie potrafie zrozumieć. Nie rozumiem też agresji, która tutaj pojawia się w sytuacji, kiedy ktoś krytykował, że w jego mieście buduje się coś większego, mniejszego lub zupełnie coś nowego. Dziękuję za wszystkie życzliwe uwagi, chociaż podkreślające, że czegoś nie zdążyliśmy jeszcze zrobić. Wiemy, że dużo rzeczy jest już zrobione i chciałbym tylko zwrócić uwagę na jeden fakt. Internet to jest takie medium, do którego warto zajrzeć i przypomnieć sobie, co się mówiło dwa lata

temu, trzy lata temu na ten sam temat co dzisiaj. I wtedy warto uderzyć się w piersi i powiedzieć: no, niestety, nie udało się. Marzenia, o których mówiła pani poseł Jakubiak, są bardzo ważne, bo one napędzają nasze działania. Nie wszystkie marzenia daje się spełnić, pewnie też nie wszystkie marzenia pani poseł Jakubiak spełnią się. Natomiast spełnią się nasze największe marzenia, nas, kibiców sportowych – w czerwcu 2012 r. odbędą się w Polsce i na Ukrainie Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Falfus chciał zabrać głos. W trybie sprostowania mogę pana dopuścić do głosu.

**Poseł Jacek Falfus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w trybie sprostowania złożyć na ręce pana marszałka wniosek. Działając w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym wnieść o odrzucenie sprawozdania ministra sportu i turystyki z realizacji przedsięwzięcia.

*(Poseł Jan Kulas: W jakim trybie jest to zgłoszenie?)*

W trybie sprostowania, ponieważ w moim wystąpieniu nie było żadnej akceptacji. Chcieliśmy wprowadzić wstrzymać się od głosu, ale po analizie całej dzisiejszej dyskusji wnoszę w sposób pisemny, czyli zgodnie z prawem...

*(Poseł Jan Kulas: To nie jest sprostowanie.)*

...o odrzucenie sprawozdania. Dziękuję.

*(Poseł Jan Kulas: Posłowie PiS przespalili debatę.)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Jest pisemny wniosek przewodniczącego klubu o odrzucenie sprawozdania ministra. Do końca dyskusji taki wniosek pisemnie można składać. Powiedzmy, panie pośle, jest to szeroko rozumiany tryb sprostowania. Dobrze, dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie sprawozdania, więc do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdania o projektach ustaw: o zmianie ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Kodeks wyborczy, a także o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4013 i 4014.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4020.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przestępujemy do rozpatrzenia punktów 10. i 11. porządku dziennego:**

**10. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Kodeks wyborczy (druki nr 3989 i 4013).**

**11. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druki nr 3990 i 4014).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Adama Żylińskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji zawartego w druku nr 4013.

## Poseł Sprawozdawca Adam Żyliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w ramach drugiego czytania zarekomendować Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, zawarte w druku nr 4013, a dotyczące zmiany ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 3989.

Istotę nowelizacji starałem się wyczerpująco przedstawić z tej trybuny w trakcie pierwszego czytania, jakie miało miejsce na poprzednim posiedzeniu Sejmu. Przypomnę tylko, że nowelizacja ustawy wynika z informacji udzielonej marszałkowi Sejmu przez Państwową Komisję Wyborczą na okoliczność zmiany liczby mieszkańców w okręgach wyborczych. PKW jest zobowiązana do przedłożenia takiej informacji. W konsekwencji, w oparciu o szczegółowe zasady ustalania liczby posłów wybieranych w okręgach, zawarte w art. 137 Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, należało dokonać zmian w ośmiu okręgach wyborczych. W czterech z nich trzeba było zmniejszyć liczbę mandatów o 1, w czterech innych o tę samą liczbę zwiększyć.

W trakcie posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej odbytego w dniu 30 marca br. pojawił się ponownie głos, by nie przeprowadzać tych zmian, ponieważ nie ma takiego przymusu. Komisja nie podzieliła tak zaprezentowanego stanowiska. Zwyciężył pogląd, że tego rodzaju zmiany mogą występować przed każdą kolejną kadencją. One miały już miejsce w latach poprzednich, stąd omawianą regulację należy traktować bez zbędnych emocji, jako oczywistą praktykę, stosowaną zgodnie z najlepszym parlamentarnym obyczajem. Tendencje migracyjne i demograficzne, rozwój największych ośrodków miejskich w kraju zawsze będą niosły ze sobą korekty, jeśli chodzi o ustalanie jednolitej normy przedstawicielskiej. Dlatego przewidywana reakcja posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na starannie wypracowany wniosek Państwowej Komisji Wyborczej powinna pozostawać świadectwem szacunku do prawa wyborczego, jakkolwiek by było, stanowionego przez Sejm.

W trakcie wczorajszego posiedzenia komisji nie zabrakło dramatycznego wystąpienia posła spoza składu Komisji Nadzwyczajnej, reprezentującego jeden z okręgów wyborczych, które tracą mandat w wyniku zmian. Z przykrością odnotowaliśmy publicznie wyrażoną groźbę o skierowanie do prokuratury zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez grupę posłów z komisji zajmujących się prawem wyborczym. Ten fragment dyskusji na posiedzeniu komisji nie mógł zaimponować nadzwyczajnym poziomem, był jednak choć częściowo usprawiedliwiony, bo obciążony ładunkiem lokalnych patriotycznych emocji.

Wszystkich uczestników dyskusji, która odbyła się w ramach drugiego czytania na posiedzeniu komisji, zdecydowanie jednak przebił członek naszej komisji poseł z Prawa i Sprawiedliwości pan Marek Ast, zgłaszając 10 poprawek do ustawy Kodeks wyborczy. Świadomie podkreślam tytuł ustawy, ponieważ żadna z poprawek pana posła nie dotyczyła obowiązującej obecnie ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Poprawki zgłoszone przez przedstawiciela klubu PiS w żadnym razie nie odnosiły do regulacji zawartej w komisyjnym projekcie ustawy,

**Poseł Sprawozdawca Adam Żyliński**

daleko wybiegając poza omawianą materię. W swym założeniu przewracały do góry nogami wiele zmian z zakresu prawa wyborczego, zawartych w Kodeksie wyborczym wchodzącym w życie z dniem 1 sierpnia 2011 r. Zmiany te są przecież wynikiem trudnych i kompleksowych dyskusji prowadzonych przez dwa lata intensywnej działalności Komisji Nadzwyczajnej. Wszystkich 10 poprawek zostało przez komisję odrzuconych. Na żądanie wnioskodawcy zgłoszono je jako 10 wniosków mniejszości. Komisja w swym sprawozdaniu miała obowiązek przedstawić wszystkie zgłoszone wnioski mniejszości. Ich istota sprowadza się do likwidacji głosowania przez pełnomocników, likwidacji głosowania korespondencyjnego, utworzenia komisji powiatowych mających za zadanie liczenie głosów i ustalenie wyników wyborczych, do których to komisji opieczetowane urny przewozić winna policja, likwidacji okręgów jednomandatowych do Senatu oraz wprowadzenia instytucji obserwatora.

Nie chcąc wychodzić z roli posła sprawozdawcy komisji, pozwolę sobie nie dokonywać oceny merytorycznej tych wniosków. W zamian, zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej zajmującej się prawem wyborczym, wnoszę, by Wysoki Sejm uchwalił projekt ustawy z druku nr 3989 bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika w celu przedstawienia sprawozdania zawartego w druku nr 4014.

**Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy, druk nr 4014.

Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania wspominałem już o tym, że to jest projekt komisyjny, który został wypracowany przez komisję w oparciu o wystąpienie Państwowej Komisji Wyborczej. Nie zawiera on jakichś nowych rozwiązań, natomiast doprecyzowuje już uchwalone przepisy, które znajdują się w obecnym prawie wyborczym i w Kodeksie wyborczym uchwalonym przez Wysoką Izbę.

Jeżeli chodzi o prace, które odbyły się w komisji po pierwszym czytaniu, to doprowadziły one właściwie do przyjęcia kilku poprawek dotyczących dwóch zagadnień. Pierwsze z nich odnosi się do wniosków wpływających z opinii Państwowej Komisji Wybor-

czej w sprawie pewnych korekt w zakresie procedur związanych z głosowaniem korespondencyjnym przez Polaków przebywających za granicą. Nie wprowadzamy w tym zakresie żadnych nowych jakości, tylko doprecyzowujemy pewne przepisy. Natomiast druga zmiana, dość istotna, pojawiła się po pierwszym czytaniu i dotyczy art. 111. Otóż komisja proponuje, aby doprowadzić do takiej sytuacji, żeby czas przeznaczony na emisję sprostowań w radiu i w telewizji nie był wliczony do czasu płatnych reklam. Chodzi o to, że czas płatnych reklam w mediach elektronicznych jest starannie limitowany, a żeby ewentualne postanowienia sądów nakazujące komitetom wyborczym sprostowanie jakichś treści w okresie kampanii wyborczej były wykonalne, powinien znaleźć się na to odpowiedni czas w programach radiowych i telewizyjnych nadawców, u których sąd w stosownym postanowieniu nakaze zamieszczenie sprostowania.

Przedmiotowy projekt ustawy na posiedzeniu komisji nie budził kontrowersji, w związku z czym mam nadzieję, że zostanie, zgodnie z rekomendacją komisji, przyjęty bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Olszewski, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Koledzy sprawozdawcy, panowie posłowie dość szczegółowo i wnikliwie zaprezentowali projekty ustaw czy zmian, opisując ich główne założenia. Oczywiście Platforma Obywatelska będzie za zmianami, które komisja przegłosowała. Natomiast trzeba się odnieść, niestety z przykrością, do wniosków, które w wyniku decyzji Klubu Parlamentarnego PiS musiał złożyć pan poseł Ast, szczególnie do tego jednego projektu. Poprawki te całkowicie wykraczają poza materię ustawową, to, o czym dyskutowaliśmy. One nie mogły być złożone. Abstrahuję już od tego, nawet gdyby było to możliwe, że one demolowały wszystko to, co dotychczas wypracowaliśmy. Co więcej, mogły one spowodować bardzo poważne konsekwencje w związku z najbliższymi wyborami, bowiem dla przykładu powiem, że państwo chcieli powrócić do poprzedniego systemu, jeśli chodzi o wybory do Senatu, likwidując nowe wybory w okręgach jednomandatowych, ale nie zaprezentowali nic w zamian, tym samym nie byłoby wiadomo, na jakiej zasadzie te wybory w ogóle miałyby się odbyć.

### **Posel Pawel Olszewski**

Panie Marszałku! Jako Platforma Obywatelska będziemy głosowali przeciwko zgłoszonym wnioskowi mniejszości z tych dwóch zasadniczych powodów. Może jednak warto byłoby przeprowadzić szkolenie dla klubu Prawa i Sprawiedliwości, które jest zawsze przeprowadzane na początku kadencji parlamentu odnośnie do zasad legislacji, żeby państwo z klubu PiS wiedzieli, jak uchwała się prawo i że są jasno określone zasady, których nie stosują, pomimo że od dobrych kilku lat zasiadają się w parlamencie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi za to oświadczenie. Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdań Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, druki nr 4013 i 4014.

W istocie, w trakcie wczorajszego posiedzenia komisji zgłosiłem 10 poprawek, bardzo istotnych z punktu widzenia prawa wyborczego. Panie pośle Olszewski, mieszczą się one w normalnym, demokratycznym trybie działania najwyższego organu władzy państwowej, jakim jest Sejm. Prosiłbym pana posła, żeby po prostu nie wzywać do łamania zasad demokracji. Poseł, tak jak klub, ma prawo zgłosić poprawki na każdym etapie prac. Natomiast oczywiście Wysoka Izba decyduje o tym, czy uwzględnić te poprawki, czy też nie.

Poprawki miały charakter dwojaki.

Jedne poprawki, o czym Wysoka Izba wie, wiążą się z naszym zarzutem niekonstytucyjności niektórych zapisów ordynacji wyborczej uchwalonej przez Wysoką Izbę. W tym zakresie jest nasz wniosek w Trybunale Konstytucyjnym, ale chcemy Wysokiej Izbie dać szansę, żeby te błędy, które zostały popełnione przy uchwalaniu ordynacji wyborczej, zostały naprawione.

Druga część poprawek dotyczyła problemu, który też wczoraj był dyskutowany i podnoszony, między innymi przez panią minister Piterę na posiedzeniu komisji, czyli patologicznych zjawisk, jakimi są handlowanie głosami, wynoszenie kart do głosowania z lokali wyborczych. W związku z powyższym te instytucje, które chcemy wprowadzić do Kodeksu wyborczego, mają na celu walkę z tymi patologiami. Myślę tutaj o powiatowych komisjach wyborczych, o instytucji obserwatora procesu wyborczego.

Dzisiaj dodatkowo jeszcze wnoszę dwie poprawki, które też mają na celu zapobieżenie tym zjawiskom patologicznym, a które jednocześnie mają przywrócić konstytucyjność uchwalonego prawa. Myślę tutaj o dwudniowych wyborach. Z punktu widzenia konstytucji zapis o dwudniowych wyborach absolutnie nie jest konstytucyjny. A zatem pozwolę sobie po zakończeniu wystąpienia do pana marszałka poprawkę w tym zakresie wnieść. To też jakby odpowiedź na apel właśnie pani minister Pitery, że coś trzeba zrobić z procedurą wynoszenia kart do głosowania z lokali wyborczych. Mój klub proponuje w ogóle to naganne działanie spenalizować, czyli wprowadzić nowy typ przestępstwa, który będzie zagrożony karą pozbawienia wolności, i także w tym zakresie będę proponował jeszcze jedną poprawkę.

Uważamy również – o czym już pan poseł sprawozdawca mówił – kwestię jednomandatowych okręgów wyborczych do Senatu za poprawkę niekonstytucyjną. W tym zakresie wnosimy o przywrócenie stanu poprzedniego, bo, jak widać już w trakcie przygotowań do wyborów, ta sprawa budzi szereg kontrowersji. Zresztą na etapie ustalania wykazu nowych okręgów wyborczych można było już zaobserwować praktykę kształtowania tych okręgów pod kątem określonych osób, określonych kandydatów. Tak być po prostu nie może.

Gdyby te nasze poprawki nie przeszły, mamy jeszcze jedną, korygującą *(Dzwonek)* wykaz okręgów wyborczych, które proponuje projekt komisyjny.

Oczywiście nasze stanowisko wobec zaproponowanych przez komisję projektów będzie też uzależnione od stanowiska Wysokiej Izby wobec zgłoszonych przez nas poprawek. Dziękuję bardzo. A panu marszałkowi przekazuję wniesione poprawki. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej oświadczenie wygłosi pan poseł Jan Kochanowski.

### **Posel Jan Kochanowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko wobec projektów ustaw zawartych w drukach nr 4013 i 4014 jako sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o zmianie ustaw Kodeks wyborczy i Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz przepisy wprowadzające.

Jeden z tych projektów nie wzbudza wielkich emocji. Polega on na doprecyzowaniu zakresu spraw związanych z Kodeksem wyborczym. Mówiliśmy w pierwszym czytaniu, że niezbędny jest przepis mówiący o wzorze sprawozdań finansowych czy też wydłużenie terminu dotyczącego podziału gmin na

**Posel Jan Kochanowski**

okręgi wyborcze i obwody do głosowania. To wszystko ma sens. Szkoda tylko, tak jak mówiliśmy w pierwszym czytaniu, że zgłaszamy tyle poprawek do kodeksu, który wchodzi w życie w sierpniu, cały czas go jakoby naprawiamy. Te poprawki nie budzą większej kontrowersji, ale jest faktem, że przyjęty kodeks budzi już takie czy inne emocje. W sumie tych poprawek jest dużo ponad 20. Stąd też mówię, że jeszcze troszeczkę popracujemy i Kodeks wyborczy będzie miał całkowicie inny charakter. Te wszystkie poprawki są jak najbardziej zasadne. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze te poprawki, bo rzeczywiście one są uzupełnieniem.

Natomiast jeśli chodzi o projekt ustawy mający na celu zmniejszenie liczby posłów wybieranych w okręgach: Opole, Białystok, Gliwice, Szczecin i dodanie do okręgów: Warszawa – miasto, Warszawa – część województwa, Kraków, Nowy Sącz, budzi nasze zastrzeżenia sposób wprowadzenia tej zmiany, sposób zbierania danych o liczbie ludności na podstawie ewidencji przesyłanych przez wójtów, burmistrzów i prezydentów oraz brak wykazania tendencji wzrostowej lub spadkowej w danym okręgu wyborczym, bo to jest podstawa do zmian, jakie powinno się przeprowadzić. Chciałbym przeczytać art. 138, żebyśmy jednoznacznie mówili, bo wszyscy mówimy, że to jest takie oczywiste: „Państwowa Komisja Wyborcza przedkłada Sejmowi wnioski w sprawie zmiany granic okręgów wyborczych i liczby posłów w nich wybieranych, jeżeli konieczność taka wynika ze zmian w zasadniczym podziale terytorialnym państwa lub ze zmiany liczby mieszkańców w okręgu wyborczym lub w kraju”. Jeżeli państwo uważacie, że w danym okręgu pięćdziesiąt czterystu jest zmiana liczby mieszkańców, bo tyle zabrakło w jednym okręgu, a w drugim podobnie, to ja pytam, czy rzeczywiście takie są trendy. Jeżeli zastanowilibyśmy się nad tym, że jest ogłoszony spis powszechny i ten spis powszechny będzie przeprowadzany w tym roku, to czy na podstawie tego spisu powszechnego nie należy dopasować liczby ludności do okręgów wyborczych? On się w tym roku odbywa. Nie patrzymy na to tendencyjnie, odnośnie do zmiany przed konkretnymi wyborami. Musi to być podyktowane czymś konkretnym. Stąd też mówimy, że to nie jest dobrze przygotowane i że zapis w art. 138 wyraźnie nie zobowiązuje Sejmu do takiego trybu pracy, a jednocześnie do zmian, nie nakłada na Sejm tego, że w takim trybie, w takim tempie i przy tak niewielkiej ilości zmian liczby mieszkańców powinniśmy ten projekt popierać. W związku z powyższym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest za tym, by takiej zmiany dokonać po spisie powszechnym. Będziemy mieli pełne analizy, pełny wynik, ilu mieszkańców gdzie ubył, gdzie przybyło. Możemy wtedy podzielić kraj na nowe okręgi wyborcze. Przypomnę jeszcze taką rzecz, że panom, którzy przedkładali projekt dotyczący okręgów jednomandatowych do Senatu, nie prze-

szkadza, że w danym województwie różnice między jednym okręgiem a drugim wynoszą po 150 tys. To nie przeszkadza. Natomiast tutaj pięćdziesiąt czterystu przeszkadza.

W związku z powyższym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za odrzuceniem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pięćdziesiąt czterystu? Czy dobrze zrozumiałem?

(*Posel Jan Kochanowski*: Tak, pięćdziesiąt czterystu.)

Dziesięć tysięcy.

(*Posel Jan Kochanowski*:...decyduje, że przesuwa-  
my stąd do...)

No to rzeczywiście. Dziękuję.

Proszę pana posła Eugeniusza Kłopotka o zabranie głosu w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera wszystkie propozycje zmian dokonywanych po raz kolejny w Kodeksie wyborczym. Uważamy je za słuszne. Ale w mojej wypowiedzi muszę jednak skoncentrować się na nowej kwestii, która już tu była poruszana.

Otóż w poczuciu odpowiedzialności proponujemy poprawki zmierzające do tego, żeby jednak wybory, tak jak jest to w konstytucji zapisane, odbywały się w dzień wolny od pracy, a nie ewentualnie w ciągu dwóch dni. Przypominam raz jeszcze. Konstytucji póki co nie zmieniliśmy w tym zakresie, a w art. 98 ust. 2 wyraźnie jest napisane, że: „Wybory do Sejmu i Senatu zarządza Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie później niż na 90 dni przed upływem 4 lat od rozpoczęcia kadencji Sejmu i Senatu – i teraz uważa – wyznaczając wybory na dzień wolny od pracy – podkreślam: na dzień wolny od pracy – przypadający w ciągu 30 dni przed upływem czterech lat od rozpoczęcia kadencji Sejmu i Senatu”. Podobny zapis jest w przepisach o wyborach prezydenckich w art. 128 w ust. 2: „Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej zarządza marszałek Sejmu na dzień przypadający nie wcześniej” i tak dalej, i tak dalej.

Również w Kodeksie wyborczym niedawno uchwalonym nie jesteśmy do końca konsekwentni, bo proszę zauważyć w art. 4 w ust. 2 mówimy, że wybory mogą być przeprowadzone w ciągu dwóch dni, a później stanowimy w sprawie wyborów do Sejmu w art. 194 § 1: „wyznaczając wybory na dzień wolny od pracy”, a w art. 289 § 1 dotyczącym prezydenta: „wyznacza ich datę na dzień wolny od pracy”, wreszcie w art. 331 § 2: „wyznaczając ich datę na dzień wolny od pracy”, co dotyczy Parlamentu Europejskiego, i w art. 371 § 1:

### **Posel Eugeniusz Kłopotek**

„wyznacza się na ostatni dzień wolny od pracy”, a dotyczy to samorządów. Nawet w słowniczku w Kodeksie wyborczym w art. 5 nie uwzględniliśmy takiej możliwości, że dzień, o którym dalej mówimy „dzień”, oznaczać może dwa dni. Mamy tu głębokie przekonanie po naprawdę rozsądnym namyśle w związku z tym wszystkim, co się może zdarzyć, jeżeli Trybunał Konstytucyjny uznałby, w sytuacji gdyby pan prezydent zarządził dwudniowe wybory, że one są niekonstytucyjne. Państwo sobie wyobrażacie, co się będzie wtedy działo? Całe wybory do kosza, nasz wybór do kosza, nasz lub innych, wybór Rady Ministrów do kosza i wszystkie ustawy uchwalone przez nowy parlament do kosza. Jaką mamy gwarancję, że Trybunał Konstytucyjny wniosek, który, o ile dobrze pamiętam, jest złożony, rozpatrzy szybciej, przed tymi wyborami, przed ewentualnym upływem terminu zarządzenia wyborów przez pana prezydenta? Dlatego, jak mówię, z ostrożności i dla powagi zgłaszamy poprawki zmierzające do tego, żeby utrzymać, dopóki nie mamy zmian w konstytucji, a pracujemy nad nimi, możemy o tym dyskutować, zapis, że wybory odbywają się w dzień wolny od pracy, ale w jeden dzień, a nie w ciągu dwóch dni. Dziękuję za uwagę. Poprawki przekazuję panu marszałkowi.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, panie pośle.

Teraz wystąpi pan poseł Zbysław Owczarski z klubu Polska jest Najważniejsza.

### **Posel Zbysław Owczarski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej dotyczącego komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające Kodeks wyborczy (druk nr 4014), a także do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 4013).

W przypadku pierwszego projektu ustawy zmiany podyktowane są zmianą demograficzną, zmianą liczby mieszkańców w kilku okręgach wyborczych. Sejm może na wniosek Państwowej Komisji Wyborczej w takiej sytuacji dokonać stosownych zmian. One dotyczą okręgów krakowskiego, sądeckiego oraz dwóch okręgów w mieście stołecznym Warszawa. Tam ma przybyć ewentualnie po jednym mandacie do Sejmu. Natomiast w okręgach opolskim, białostockim, gliwic-

kim oraz szczecińskim liczba mandatów będzie zmniejszona o jeden w poszczególnych okręgach.

Nasz klub przychyła się do wniosku Państwowej Komisji Wyborczej niezależnie od tego, jaki będzie stan po spisie powszechnym w tym roku, bo istnieje możliwość dokonania zmian także później.

Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o drugi projekt ustawy, który dotyczy kilku kwestii. Co prawda nie tak dawno, bo pół roku temu, wprowadziliśmy Kodeks wyborczy, a już go poprawiamy, ale lepiej go poprawić, niż zostawić w takim stanie, że będzie budził wątpliwości interpretacyjne. Dobrze, że tak się dzieje, że doprecyzowujemy przepisy określające bierne prawo wyborcze, wprowadzamy zmiany w zakresie wyglądu kart do głosowania, skutków umieszczenia dopisków na kartach do głosowania. Także ważną kwestią są ustalenia dotyczące podziału czasu antenowego czy delegacji ustawowych do wydawania rozporządzeń, daty publikacji rozporządzeń określających termin wyborów samorządowych.

Nasz klub całkowicie zgadza się tutaj ze stanowiskiem komisji i zgodnie z nim poprze przedłożone projekty ustaw. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytania zgłosiło się pięciu panów posłów.

Czas na zadanie pytania ustalę na 1 minutę.

Pierwszego poproszę pana posła Jana Warzechę. *(Głos z sali: Nie ma.)*

A czy pan poseł Krzysztof Gadowski jest?

Proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

*(Głos z sali: Możesz przemawiać z miejsca.)*

Panie pośle, wedle naszej instrukcji wewnętrznej to powinien pan z mównicy mówić. Tak że dobrze stało się, że pan wszedł na mównicę.

### **Posel Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. To pytanie dotyczy druku nr 4013. Chciałbym pana sprawozdawcę komisji spytać: Czy na posiedzeniu komisji wnioskodawcy przedstawili koszty finansowe związane z przyjęciem zgłoszonych do projektu ustawy wniosków mniejszości? Pytanie jest niebagatelne, bo proponuje się powołanie obserwatorów z każdego komitetu wyborczego i ustanowienie dla nich diety, wprowadzenie monitoringu wizyjnego i dźwiękowego w każdym lokalu wyborczym, drukowanie nowych kart do głosowania zabezpieczonych hologramem. Czy wiemy, jakie są koszty wprowadzenia tych zmian? Czy wnioskodawcy wyraźnie ujęli to i powiedzieli nam, posłom, ile to może kosztować? Czy budżet państwa może wydatkować tak duże kwoty na te wybory? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę, pan poseł Zbigniew Kozak z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Zbigniew Kozak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoda, że nie ma pana posła Olszewskiego.

(*Poseł Andrzej Czerwiński:* Doniesiemy mu, niech pan się nie martwi.)

Poseł Olszewski z Platformy Obywatelskiej zaproponował nam, posłom Prawa i Sprawiedliwości, abyśmy poszli na jakieś szkolenie. Ja jednak chciałbym zaproponować posłowi Olszewskiemu, by na szkolenie w zakresie przestrzegania prawa, zwłaszcza Kodeksu wyborczego, wysłał prezesa swojej partii, czyli premiera Donalda Tuska. Dlaczego? Otóż w tych wyborach samorządowych premier Donald Tusk ewidentnie złamał ordynację wyborczą, prowadząc agitację w starostwie w Starogardzie Gdańskim, gdzie startowałem w wyborach na prezydenta. I stąd moje pytanie: Kiedy powstanie realny kodeks wyborczy, który będzie jasny i czytelny dla organów ścigania, tak aby nawet premier był szybko karany w trybie wyborczym? Co nam po wyroku, który zapadnie rok po wyborach? Dopiero niedawno byłem w tej sprawie przesłuchiwany.

Drugie pytanie. To samo dotyczy sprawy wyborów dwudniowych. Dlaczego posłowie z Platformy Obywatelskiej nie zapoznali się z konstytucją? Może jednak wam (*Dzwonek*) przydałoby się to szkolenie?

I trzecie, ostatnie pytanie: Co z kontrolą społeczną? Dlaczego mężowie zaufania mają tak małe uprawnienia? Czy chcecie, aby znowu było ponad 2 mln nieważnych głosów? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy art. 117 § 6, który mówi, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej oraz właściwych zarządów publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych oraz właściwych rad programowych określi, w drodze rozporządzenia, czas przeznaczony na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji radiowych. Natomiast w przypadku zarządzenia ponownego głosowania, o którym mowa w art. 292, podany jest dokładnie czas emisji nieodpłatnych audycji wyborczych w telewizji i radiu.

Stąd moje pytanie do pana posła sprawozdawcy: Dlaczego w art. 117 nie podaje się konkretnego wymiaru czasowego audycji wyborczych, tylko ma go określić dopiero rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Mamy tutaj dwa różne rozwiązania: w jednym miejscu ustawy jest zapis, w którym podaje się ten czas, a w innym dopiero zostanie on określony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Swoje pytanie kieruję do posła sprawozdawcy. Państwowa Komisja Wyborcza skorzystała z uprawnień czy z delegacji, która jest dla niej w tej sprawie w Kodeksie wyborczym przewidziana, i skierowała do marszałka stosowne pismo z prośbą o przeanalizowanie sytuacji związanej z liczbą posłów wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych. Jednak to rozwiązanie to nie jest obbligo dla Sejmu, zwłaszcza że w tym roku odbywają się wybory i – tak jak mówił jeden z przedmówców, pan poseł Kochanowski – rozpoczyna się spis wyborczy. Jakie inne przesłanki, poza pismem Państwowej Komisji Wyborczej, leżą u podstaw tejsz inicjatywy związanej z przemieszczeniami liczby wybieranych posłów?

I drugie pytanie do pana ministra: Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? Czy rząd podziela to zdanie, w związku z tym, że przecież nie ma zmian organizacyjnych w państwie, nie zmieniła się zasadniczo liczba ludności w poszczególnych okręgach? Czy jest potrzeba takiej nowelizacji? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do obu panów posłów sprawozdawców.

Najpierw ordynacja wyborcza. Cóż takiego ważnego wydarzyło się czy też może się wydarzyć, że przed spisem powszechnym, który w tym roku nas czeka, na wniosek Państwowej Komisji Wyborczej dokonujemy przesunięć, jeśli chodzi o liczbę wybieranych posłów?



## **Posel Zbigniew Babalski**

Panie pośle, może pójdźmy dalej i rejestrujemy, ilu ludzi wyjeżdża na przykład za granicę za pracą, odliczmy ich, wtedy w regionie warmińsko-mazurskim z 8 mandatów, na przykład w moim okręgu, będzie 5, bo wiemy, że bezrobocie mamy największe w Polsce, w związku z tym uwzględnijmy i to. A może to jest taka zasada, zgodna z programem gospodarczym Platformy Obywatelskiej, że stawiacie na silne ośrodki, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy kraju, a te mniejsze sobie poradzą lub pociągniemy.

Kodeks wyborczy. Do pana się zwracam, panie pośle. Jeśli chodzi o Kodeks wyborczy, to pan chyba (*Dzwonek*) to przedstawiał, tak? Po raz kolejny próbujemy manipulować na krótko przed wyborami. Konstytucjonałiści mówią to wyraźnie i przestrzegają, że zapis dotyczący dwóch dni może być absolutnie niezgodny z konstytucją. Może warto jednak przed tymi wyborami jeszcze z tego się wycofać? Dziękuję bardzo, panie marszałku.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

W tym punkcie rząd reprezentuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Piotr Kołodziejczyk.

Ponieważ lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, proszę pana ministra o zabranie głosu.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Stanowisko rządu jest następujące. Kwestie strictly polityczne związane z wyborem władzy ustawodawczej konstytucja powierza innym organom, nie rządowi RP. W związku z powyższym pozostaje mi przypomnieć, że na straży prawa wyborczego stoi Państwowa Komisja Wyborcza, która skierowała do Wysokiej Izby informację o dostrzeżonych zjawiskach, i Wysoka Izba podjęła w tej sprawie inicjatywę, by uregulować sferę inną niż konstytucyjne obowiązki rządu RP.

Mogę pozwolić sobie tylko na jedną uwagę, wszystkie organy sprawujące funkcje publiczne w państwie powinny o tym pamiętać, a mianowicie wydaje mi się, że w interesie państwa jest jak największa legitymacja władz wybranych na dowolnych szczeblach, a więc warto starannie rozważyć te wszystkie elementy, które sprzyjają jak największemu udziałowi Polaków w akcie wybierania władz. To tyle, jeśli chodzi o stanowisko rządu w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Adama Żylińskiego.

## **Posel Adam Żyliński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Może powiem w ten sposób. Już podczas swojego wystąpienia zastrzegłem, że nie będę w trakcie dyskusji wychodził poza materię, regulację, jaka obowiązuje w proponowanej nowelizacji ustawy. To jest jedna uwaga. Dlatego pozwalałam sobie skupić się na tych elementach, które ściśle wiążą się z propozycją zmian w ustawie.

Rozpocznę od posła Jana Kochanowskiego z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Mniej więcej w tym samym tonie wypowiadał się również pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Pozwolę sobie połączyć odpowiedź. Zaakcentuję bardzo mocno, że liczbę mieszkańców w okręgu wyborczym PKW ustala na podstawie danych z ewidencji ludności przekazanych przez wójtów, burmistrzów i prezydentów w trybie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie rejestru wyborców. Duża kropka na końcu. Narodowy spis powszechny ma zupełnie inny charakter i sięganie po jego dane byłoby w tym przypadku pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych. Taka jest dzisiaj rzeczywistość.

Pan poseł Krzysztof Gadowski poruszył wątek związany z tym, czy przedstawiono koszty finansowe, proponując poprawki w trakcie wczorajszego posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej, dotyczące między innymi instytucji obserwatora, monitoringu itp. nowatorskich rozwiązań. Otóż nie. Żadna poprawka nie zawierała nawet uzasadnienia, a tym bardziej nie podnosiła kwestii ponoszonych z tego tytułu kosztów.

Pan poseł Zbigniew Kozak wypowiedział się na temat realnego kodeksu wyborczego, wyborów dwudniowych. O tym mówił również pan Eugeniusz Kłopotek. Ale zgodnie z moją wcześniejszą uwagą, ewentualnie jeżeli mieści się to w odpowiedzi pana posła Marka Wójcika, to bardzo proszę. Natomiast jest jeszcze jedna rzecz, dotycząca posła Zbigniewa Babalskiego, mojego znakomitego kolegi z tego samego okręgu wyborczego. Trochę zatrzwożyłem się, słuchając tego pytania, bo wiąże się to z naszym okręgiem wyborczym, ale rozumiem, że miało ono charakter rozluźniający i bardziej retoryczny i nie sposób jednoznacznie na nie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kochanowski w trybie sprostowania do wystąpienia posła Żylińskiego, tak?

Proszę bardzo.

**Poseł Jan Kochanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chyba nie zrozumieliśmy się. Nie usłyszałem od posła sprawozdawcy jasnego określenia, co spowodowało, że musimy zmieniać liczbę w okręgach wyborczych, bo pięćdziesiąt dziesięciotysięcznych nie upoważnia Sejmu do zmian w okręgach wyborczych, i to na parę miesięcy przed wyborami. W związku z powyższym to, że Państwowa Komisja Wyborcza to przedłożyła, to nie znaczy, że Sejm uznaje, iż są to takie zmiany w strukturach państwa, których trzeba dokonywać. Przecież to niczemu nie służy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Żyliński chciałby odpowiedzieć, tak?  
Proszę bardzo.

**Poseł Adam Żyliński:**

Dziękuję, panie marszałku.

Podnosiłem już to w trakcie pierwszego czytania i chętnie powtórzę. Matematyka jest bezlitosna, zawsze w którymś miejscu jest ta granica, której nie wolno przekraczać. Tutaj mówimy konkretnie o takiej sytuacji, że z respektem podchodzimy do, w pewnym sensie, zaleceń Państwowej Komisji Wyborczej i wydaje mi się, że to pokazuje szacunek posłów do obowiązującego prawa.

*(Poseł Jan Kochanowski: Jest informacja PKW.)*

Mało tego, jest to wrócenie do takich praktyk, albo kontynuowanie ich, które były stosowane po wielokroć, panowie jako parlamentarzyści z długoletnim stażem doskonale o tym wiecie, również w poprzednich kadencjach. Dziękuję bardzo.

*(Poseł Jan Kochanowski: Trzeba dokładnie przeczytać.)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

O zabranie głosu poproszę sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

**Poseł Marek Wójcik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontynuując to, o czym powiedział mój przedmówca – proszę pamiętać, iż rzeczywiście zmiana liczby mandatów w okręgach wyborczych to jest praktyka kształtowana przez wiele lat, np. w 2001 r. mój okręg wyborczy, okręg katowicki, stracił jeden mandat na rzecz innego okręgu wyborczego, tak samo było w 2005 r. W związku

z tym, dokładnie w oparciu o takie same wystąpienia Państwowej Komisji Wyborczej, która jest obowiązana spełnić przesłankę związaną z wyborami do Sejmu, określającą, że wybory do Sejmu muszą być równe i proporcjonalne, należy pozwolić w jakiś sposób zrealizować zadania Państwowej Komisji Wyborczej, Państwowa Komisja Wyborcza musi nam przedłożyć taką informację. Z kolei Sejm do tej pory za każdym razem takie informacje przyjmował, niezależnie od tego, jaka była większość sejmowa – po prostu akceptowaliśmy to, że organy wyborcze, realizując swoje prawem przewidziane kompetencje, proponują takie rozwiązanie. Ufamy organom wyborczym, organy wyborcze prezentują szczegółowe wyliczenia, dlatego zawsze zmieniamy prawo w ten sposób. Przykro mi, że akurat tym razem budzi to takie kontrowersje. Nie budziło ich w 2001 r., kiedy mój okręg wyborczy tracił jeden mandat wyborczy.

Natomiast odpowiadając na pytania dotyczące druku nr 4014, chciałbym stanowczo zaprotestować przeciwko twierdzeniom pana posła Asta, że okręgi do Senatu były tworzone pod konkretne osoby. Po pierwsze, to jest kłamstwo, a po drugie, to jest stwierdzenie, które obraża wszystkich członków Komisji Nadzwyczajnej, w związku z czym mam nadzieję, że pan poseł Ast na następnym posiedzeniu komisji nas po prostu przeprosi, bo takie przeprosiny nam się należą.

*(Głos z sali: Ale on tego nie mówił.)*

Pan poseł Kochanowski ubolewał nad tym, iż nowelizujemy Kodeks wyborczy, który kilka miesięcy temu został przez nas uchwalony. Otóż, panie pośle, kodyfikacja prawa wyborczego w Polsce była naprawdę ogromnym przedsięwzięciem, realizowanym w tej Izbie. Między innymi pana klub był w to bardzo zaangażowany, był jednym z inicjatorów, dlatego że pierwotne przedłożenie było właśnie przedłożeniem klubu Lewicy. W związku z tym nic dziwnego, że w tym prawie, w tak dużym przedsięwzięciu w tych wszystkich miejscach, w których jednak znajdują się pewne mankamenty, staramy się je usuwać. Moim zdaniem są zmiany na lepsze, doprecyzowują one pewne procedury. Panie pośle, sądząc po reakcji, być może moja odpowiedź pana nie interesuje, natomiast rzeczywiście...

*(Głos z sali: Ale ty jesteś bezczelny.)*

...do Kodeksu wyborczego wprowadziliśmy wspólnie wiele naprawdę bardzo sensownych i nowatorskich rozwiązań. Nic więc dziwnego, że teraz Państwowa Komisja Wyborcza, analizując te procedury, próbuje je w jakiś sposób ulepszyć, zastanawia się, w jaki sposób je zrealizować. Część z tych procedur, tak jak głosowanie korespondencyjne, będzie zastosowana pierwszy raz w historii Polski, w związku z tym nic dziwnego, że są one po prostu doprecyzowywane. Głęboko jednak wierzę w to, że to jest ostatnia nowelizacja Kodeksu wyborczego w tym zakresie, który może dotyczyć jeszcze w jakiś sposób wyborów w 2011 r., dlatego że nie mogę wykluczyć nowelizacji Kodeksu wyborczego, na przykład w zakresie doty-

## Posel Marek Wójcik

czącym wyborów samorządowych. Pamiętajmy, że następne wybory samorządowe będą za 3,5 roku i naprawdę nic nie stoi na przeszkodzie, ani żaden przepis prawa, ani orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, co więcej, nawet dobra praktyka, żebyśmy Kodeks wyborczy w zakresie wyborów, które będą w przyszłości, nowelizowali. Jeżeli Sejm dojdzie do wniosku, że są nowe idee, które należy zrealizować i wpisać w prawo wyborcze, nic nie będzie stało na przeszkodzie. A więc takich nowelizacji w przyszłości nie mogę wykluczyć.

Pan poseł Owczarski z klubu PjN ubolewał nad tym, że to jest kolejna nowelizacja. Przy okazji obecności kierownictwa klubu też muszę upomnieć się o sprawiedliwość. To jest druga nowelizacja, natomiast pierwsza nowelizacja była na wniosek właśnie państwa klubu, dlatego nie rozumiem, dlaczego akurat państwa poseł przychodzi tutaj i z tej mównicy czyni zarzut, że jest to kolejna nowelizacja. Mam nadzieję, że panie po prostu z nim porozmawiają i wytłumaczą, jak wyglądały inicjatywy również klubu Polska jest Najważniejsza.

Pan poseł Szlachta zadał rzeczywiście merytoryczne pytanie dotyczące art. 117, odnoszące się do określenia czasu. Rzeczywiście w jednym z przepisów Kodeksu wyborczego, zresztą w dotychczasowej ordynacji też, jest określony globalny limit czasu na bezpłatną kampanię u nadawców publicznych, radiowych i telewizyjnych. Natomiast jeśli chodzi akurat o art. 117, wprowadzana przez nas zmiana tylko trochę modyfikuje wytyczne do wydania rozporządzenia, określa właściwie to, w których programach, w jaki sposób ten czas pomiędzy różne programy ma być podzielony. W związku z czym tutaj nie ma żadnej zmiany i nie ma żadnej kolizji między tymi przepisami, co więcej, w tym zakresie wytyczne związane z wydaniem rozporządzenia przewidzianego w art. 117 nic się nie zmieniają. W tym zakresie wytyczne w ogóle się nie zmieniają w stosunku do obowiązującego stanu.

Pan poseł Babalski wspominał o tym, że można byłoby dostosować... Najpierw użył słowa manipulacja, ale to już pomiję, choć to możemy odtworzyć, jak podejrzewam. Moim zdaniem nie manipulujemy po raz kolejny przy prawie wyborczym, ale zmieniamy to prawo i według mnie naprawdę poprawiamy pewne procedury, a więc uważam, że obie nowelizacje są zasadne. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na pewną konstrukcję myślową, jaka pojawia się na tej sali – że jest spis powszechny i powinniśmy dostosowywać liczbę okręgów wyborczych do danych pochodzących ze spisu powszechnego. Zgodnie z przepisami prawa unijnego spisy powszechne przeprowadzane są co 10 lat, w związku z czym będziemy je przeprowadzali co 10 lat. Jeżeli wybory będą odbywały się za 9 lat, to tak naprawdę bazowalibyśmy na stanie już nieaktualnym, dlatego moim zdaniem słusznie podjęliśmy decyzję – tworząc Kodeks wyborczy, ale

także wcześniej, bo to było przeniesienie z ordynacji wyborczej – że opieramy się na ewidencji ludności, a nie na danych ze spisu powszechnego. Te dane w tak krótkim czasie, jak od kwietnia – teraz rozpoczęł się spis powszechny – do czasu zarządzenia wyborów byłyby trudno osiągalne, a poza tym już za 5 czy 8 lat te dane będą zupełnie nieaktualne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zwrócić się do posła sprawozdawcy pana Wójcika – zachęcam pana, żeby używał pan bardziej stonowanego języka, ponieważ nie odniosłem wrażenia, aby wypowiedź posła Asta można było komentować w ten sposób, że on kłamał. A więc, panie pośle, proszę dokładnie przeczytać wystąpienie pana posła Asta i następnie zastanowić się, czy język i wyrazy, terminy, jakich pan używa, są tutaj właściwe. Zachęcam także pana do tego, żeby pan nie zachęcał innych...

*(Głos z sali: Hamować posła sprawozdawcę.)*

...nie wprowadzał zacepek, ponieważ słuchałem wypowiedzi posła Owczarskiego i nie odniosłem wrażenia, jakoby on, mówiąc o kolejnej nowelizacji, formułował to jako zarzut. Zachęcam zatem pana do uważniejszego słuchania i spokojniejszych wypowiedzi. *(Oklaski)*

Chciałby pan odpowiedzieć?

Proszę bardzo.

## Posel Marek Wójcik:

Panie marszałku, rzeczywiście odebrałem wypowiedź pana posła Asta jako obraźliwą, co więcej, niemającą żadnego potwierdzenia w faktach, dlatego użyłem takiego określenia. Otóż byłem osobą, która składała stosowną poprawkę dotyczącą okręgów jednomandatowych, i uważam, że sugestie, które tutaj padły, były po prostu obraźliwe. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, tym bardziej zachęcam pana jako posła sprawozdawcę, żeby zapoznał się pan ze stenogramem.

W trybie sprostowania poseł Kochanowski, proszę bardzo.

## Posel Jan Kochanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan marszałek mnie troszeczkę wyręczył swą wypowiedzią. Myślę, że poseł Wójcik rozpedził się...

*(Głos z sali: Hamować posła sprawozdawcę.)*

**Posel Jan Kochanowski**

...trochę, zagalopował się. I myślę, że poseł sprawozdawca powinien odnosić się do tego, co było w komisji, sprawozdawać to, co było w komisji (*Oklaski*)...

(*Posel Anna Paluch*: I odnosić się merytorycznie.)

...i ewentualnie odnosić się merytorycznie do poruszanych spraw. I powiem tak: Kodeks wyborczy był dobrze przygotowany przez wnioskodawców, czyli przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, ale wobec wielu zmian, kombinacji, jakie wprowadzono, należy go w tej chwili poprawiać. Gdyby nie przyjmowano poprawek, nie byłoby takich sytuacji. I proszę nie zarzucać nam, że ubolewamy, bo nad niczym nie ubolewamy, tylko uważamy, że ciągle zmienianie go przed wyborami to po prostu niepotrzebne zabiegi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do obu projektów ustaw, proponuję, aby Sejm skierował ponownie te projekty do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego w celu przedstawienia sprawozdań.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu Sejmu informacji w sprawie skutków wejścia Polski do paktu na rzecz konkurencyjności, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Elżbietę Jakubiak.

**Posel Elżbieta Jakubiak:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Rzeczywiście złożyliśmy wniosek o przedstawienie przez rząd czy prezesa Rady Ministrów infor-

macji na temat skutków przyjęcia przez Polskę i przez 17 innych krajów – na początku debaty o tym, a dzisiaj, jak sądzę, przez więcej krajów – paktu na rzecz konkurencyjności. Nasz wniosek był formułowany przed szczytem ostatnim, a więc chcę powiedzieć, że prosimy też o informacje o tym, co zdarzyło się już po wprowadzeniu tego punktu do porządku dziennego.

Pakt na rzecz konkurencyjności to jest pakt, który powinniśmy poznać przed podjęciem decyzji przez pana premiera. Pakt wzmacniający współpracę grupy euro powinien zostać w szczególności omówiony na forum parlamentu ze względu na jego wagę polityczną oraz skutki dla polskiej gospodarki, skutki dla polskich przedsiębiorców, dla polskiego rynku finansowego. Te skutki powinny być określone przed podjęciem decyzji przez premiera. Ta sprawa dotyczy całej gospodarki, wszystkich Polaków i pozycji polskiego rynku na rynku europejskim, jest też kluczowa z punktu widzenia szans rozwojowych Polski. Pan premier zadeklarował w Brukseli – znamy przekazy medialne wyłącznie, opieramy się również na rozmowach prowadzonych przez prezydenta Komorowskiego – wejście do paktu. W efekcie obaj panowie – i prezydent, i premier – zadeklarowali wejście do paktu.

Panie ministrze, dziś potrzebna jest nam informacja o tym, jakie były przesłanki podjęcia tej decyzji, jakie będą skutki, jakie będą konsekwencje gospodarcze i polityczne wejścia Polski. Musimy poznać plusy i minusy decyzji. I też chciałabym powiedzieć jedno: nie jest dobrze, kiedy takie strategiczne decyzje podejmuje się – wydaje mi się, że mamy tutaj do czynienia z pewnym rodzajem strategicznej decyzji – a następnie informuje parlament. To jest kwestia, o której mówi wielu analityków, wiele osób, które zajmują się rynkiem, polityką, zmianami decyzyjnymi wewnątrz czegoś, co jest dzisiaj kością Unii Europejskiej. Te wszystkie zmiany powodują, że nie jesteśmy pewni, czy decyzje są dobre, czy te decyzje są przemyślane. Czy nie jest przypadkiem tak, panie ministrze, że parlament jest pierwszym miejscem, w którym warto przedstawić wszystkie za i przeciw, warto konsultować? Państwo dziś podejmują prawdopodobnie decyzje, które będą skutkowały nie na dziś, nie na jutro, nie na pojutrze, ale na dziesiątki lat, które są przed nami. Dlatego bardzo proszę pana ministra o przedstawienie tego sposobu myślenia, jaki przyjął rząd, sposobu myślenia pana premiera, sposobu myślenia wszystkich tych, którzy doradzali premierowi w tej sprawie – ministra finansów, ministra gospodarki.

I chciałabym, żeby ta debata była niezwykle merytoryczna. Ja naprawdę z ubolewaniem patrzę na to wszystko, co dzieje się wokół paktu na rzecz konkurencyjności, bo wydaje mi się, że polska polityka pozbawiona jest możliwości rozmowy, mamy za mało informacji. Przygotowując się do tej debaty, zerknęłam na stronę Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Panie ministrze, nie ma tam właściwie żadnych informacji, które można by wykorzystać w debacie pu-

## **Poseł Elżbieta Jakubiak**

blicznej. Nie jesteśmy zapraszani na wewnętrzne posiedzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych czy posiedzenia rządu, zatem jesteśmy odbiorcami publicznej informacji. Proszę też, aby ta publiczna informacja była bardziej szczegółowa, rzetelna i, przede wszystkim, żeby była. Rozmawiamy od kilku tygodni o czymś, o czym piszą wszystkie gazety europejskie, gazety naszych sąsiadów, gazety francuskie, niemieckie, analizy przeprowadzają największe firmy analityczne, a my tutaj mamy jedynie możliwość odnoszenia się do tekstów, które są publikowane w prasie codziennej. Jest informacja, że duży gracz, tzw. doradca finansowy przygotował ekspertyzę, która jasno opisuje, że wejście do paktu jest dla Polski niekorzystne – zwłaszcza niektóre ustalenia, które zostały poczynione.

Mam nadzieję, że pan minister rozwieje wszystkie wątpliwości, że poważnie będziemy w stanie podyskutować. Załuję, że ta informacja jest spóźniona o tydzień, o dwa tygodnie. Myśmy wnosili o to, żeby była możliwość zadania tych pytań przed szczytem 24–25 marca, bo (*Dzwonek*) łatwiej by się nam rozmawiało i byłoby przed, a nie po decyzjach. Bardzo dziękuję.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Teraz proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Mikołaja Dowgielewicza.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim cieszę się z tej dyskusji na temat paktu. Zacznę od tego, że o pakcie rozmawialiśmy w Komisji do Spraw Unii Europejskiej, kiedy komisja była informowana o mandacie rządu na posiedzenie Rady Europejskiej, bo w stanowisku rządu odnośnie do Rady Europejskiej znalazły się informacje dotyczące paktu. Ponieważ uczestniczyłem w tym posiedzeniu, mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że różne aspekty paktu zostały przedyskutowane. Chciałbym także zapewnić Wysoką Izbę, że oczywiście pakt jest dostępny, jeżeli chodzi o strony internetowe, na stronach internetowych kancelarii premiera. Dodam też, że na stronach MSZ jest specjalna zakładka o Polsce w Unii Europejskiej, tam często jest wiele dokumentów, które niekoniecznie są na stronie głównej MSZ, ale to jest tylko techniczna sprawa. Pani poseł, jak tylko skończę, przekażę egzemplarz konkluzji Rady Europejskiej z treścią paktu, bo oczywiście wszystko jest jak najbardziej przejrzyste i dostępne.

Chciałbym powiedzieć kilka słów najpierw o kontekście, a następnie o samej zawartości paktu. Mieliśmy do czynienia na początku lutego z taką sytuacją, że pewne kraje członkowskie zgłosiły pomysł paktu, który wiązał się z tym, że, aby uzyskać ich zgodę polityczną na pomoc finansową dla Grecji, Portugalii, dla innych krajów, potrzebne były w strefie euro pewne działania konsolidacyjne, do których strefa euro jako całość powinna się zobowiązać.

Polski rząd i premier Tusk zidentyfikowali ten proces jako pewne zagrożenie dla interesów Polski, proces, który można by określić tworzeniem Europy dwóch prędkości czy wagonami dwóch klas tego pociągu europejskiego. Z perspektywy Polski istotne było, aby w związku z tym pakt dla konkurencyjności nie dzielił Unii Europejskiej, aby pakt dla konkurencyjności – taką bowiem wtedy miał nazwę – był otwarty czy został otwarty dla krajów spoza strefy euro. Ten polski postulat znalazł poparcie innych krajów w wersji, którą Rada Europejska przyjęła w zeszłym tygodniu. Jest oficjalnie zapisane, że oczywiście pakt jest otwarty dla innych krajów, dla krajów spoza strefy euro. Sama nazwa, że jest to pakt Euro Plus odzwierciedla ten plus, czyli nas. Ten plus to Polska i inne kraje spoza strefy euro, które w tym pakcie mogą uczestniczyć. Chcę także jasno powiedzieć, że jeśli procesy polityczne i gospodarcze w Unii Europejskiej prowadzą do tego, że integruje się część Unii Europejskiej – bo tak jest w przypadku strefy Schengen, która przecież nie obejmuje wszystkich krajów Unii Europejskiej, tak jest w tej chwili w przypadku rozwodów, tzw. rozwodów transgranicznych, gdzie dwadzieścia kilka krajów Unii Europejskiej (akurat Polska w tym nie uczestniczy) się integruje, tak jest w przypadku patentu europejskiego – to przyjmujemy założenie, że tam, gdzie jest to w polskim interesie, chcemy być w tej grupie, która jedzie pierwszą klasą, a nie drugą klasą. Tak więc w kontekście tego, że Polska jako kraj ma wiele do pokazania w sprawie wzmocnienia konkurencyjności, mając poczucie tego, że jesteśmy ważnym graczem w Unii Europejskiej, mając poczucie tego, że mamy obowiązek utrzymywać jedność Unii Europejskiej, pan premier podjął decyzję o przystąpieniu do paktu. Jak zresztą Wysoka Izba wie, większość krajów spoza strefy euro także podjęła taką decyzję. Nie dziwi mnie, że prezydent Klaus jest przeciwny temu, ponieważ prezydent Klaus jest w ogóle przeciwny wspólnej walucie i jest przeciwny integracji europejskiej. W związku z tym nie przekonują mnie argumenty czeskiego prezydenta na przykład w tej sprawie.

Natomiast przechodząc do kwestii zawartości paktu, po pierwsze, trzeba pamiętać o tym, że pakt nie tworzy żadnych nowych zobowiązań w ramach Unii Europejskiej, nie zmienia traktatów europejskich. Wszystkie zobowiązania, które kraje będą chciały podejmować w ramach paktu, to zobowiązania dobrowolne i podejmowane przez każdy kraj, czyli każdy kraj może zdecydować o tym, jakie podejmie

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz**

kroki, żeby wzmocnić swoją konkurencyjność. Dodam też, że w wielu sprawach, o których w ramach paktu się dyskutuje, a więc chodzi o kwestię uczynienia z systemu emerytalnego systemu nastawionego na długofalowe skutki pozytywne dla konkurencyjności, kwestię konsolidacji finansów publicznych, kwestię kształtowania nowoczesnego systemu płac w administracji publicznej, Polska ma więcej do pokazania jako pozytywny przykład, niż bania się czegośkolwiek. Czasami straszy się paktem, mówiąc na przykład, że pakt doprowadzi do podwyższenia podatku CIT. Chcę bardzo jasno powiedzieć – mówię to ze stuprocentową pewnością – że kwestie podatku CIT reguluje każde państwo członkowskie, to jest zapisane w traktatach. Z treści paktu – zaraz przekażę ten pakt pani poseł Jakubiak – wynika jasno, że nie ma mowy o zmianie podatku CIT w Polsce czy w innym kraju ze względu na to, że powstaje pakt.

Jeśli chodzi o system emerytalny, to nie ma takiego zagrożenia, że w Polsce będziemy musieli podejmować jakiegokolwiek decyzje dotyczące podniesienia wieku emerytalnego, ponieważ Polska, jeśli chodzi o reformę systemu emerytur, jest w czołówce europejskiej, a nie w ogonie. W związku z tym nie mamy się w tej sprawie, czego wstydzić. Ostatnie reformy także dotyczące pomostówek bardzo nas w związku z tym uwiarygodniają.

Dodam wreszcie, że jeśli chodzi o samą zawartość paktu, to witamy z zadowoleniem zapisy, które także dzięki nam, bo mieliśmy na to wpływ, zostały przyjęte, mówiące o tym, że pakt nie może mieć negatywnego wpływu na rynek wewnętrzny, czyli nie może niszczyć wszystkiego tego, co Unia osiągnęła w sprawie przepływu kapitału, usług, siły roboczej i towarów. W związku z tym mamy wrażenie, że pakt jest korzyścią dla reputacji Polski, korzyścią w tym sensie, że pokazujemy się jako kraj, który nie boi się konkurencji z najlepszymi w Europie, który ma konkurencyjną gospodarkę, który może służyć jako wzór tego, w jaki sposób modernizować i reformować gospodarkę. Żaden inny kraj w Europie nie osiągnął takiego wzrostu gospodarczego w latach kryzysu jak Polska. Nie widzimy zagrożeń, które wiązałyby się z zawartością paktu. Uważamy także, że obecność w pakcie w oczywisty sposób oznacza, że mamy wpływ na to, jak on będzie funkcjonował. Bycie poza paktem w oczywisty sposób wykluczałoby nas z tej dyskusji. Nie ukrywam też tego, że koledzy z krajów takich jak Szwecja czy Wielka Brytania mają niewątpliwie w tej chwili obawy, że ich nieobecność w tym pakcie może mieć negatywne skutki dla pozycji tych krajów. Uważamy, że decyzja rządu o przystąpieniu jest jedyną możliwą, jeśli chcemy odgrywać rolę ważnego gracza w Unii Europejskiej.

Dodam też, że nie musieliśmy do tej pory składać żadnych zobowiązań. W normalnym procesie corocznych sprawozdań w sprawie Krajowego Programu

Reform, czyli programu, który przedstawiamy w związku ze strategią lizbońską, i w planie konwergencji, który Rada Ministrów zawsze w kwietniu przyjmuje, te nasze deklaracje dotyczące paktu się znajdują, ale one nie będą wykraczały poza to, o czym Wysoka Izba jest informowana, bo tu nie ma żadnych niespodzianek, które rząd szykuje. Wszystko to, co robimy po to, by modernizować polską gospodarkę, wpisuje się jak najbardziej w działania związane z paktem.

Dodam oczywiście ostatnie słowo, że wszystkie te dokumenty, stanowiska rządu są dostępne Wysokiej Izbie, ponieważ regularnie o nich mówimy na posiedzeniach Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Panie marszałku, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Do głosu zapisało się 30 państwa posłów.

*(Poseł Elżbieta Jakubiak: Panie marszałku, czy mogę zadać jeszcze jedno pytanie?)*

Proszę bardzo, chociaż jest to w trybie nieregularnym, ale sprawa jest ważna, pani poseł.

## **Poseł Elżbieta Jakubiak:**

Przepraszam.

Sprawa jest bardzo ważna, bo chciałabym, żeby pan minister powiedział, czym jest pakt, panie ministrze, z punktu formalnego prawa unijnego, tego wszystkiego, co jest dokumentem. Jak nazywa pan ten dokument? Jaką formę ma ten pakt? Jak go mamy nazywać? Czy jest to forma umowy? Co to jest, panie ministrze?

Skąd się biorą – bo rozumiem, że mówimy tutaj poważnie o firmach z pierwszej piątki, które przedstawiają analizy dotyczące paktu, i te firmy doradcze mówią, że pakt jest korzystny dla Francji, jeśli jest korzystny dla Hiszpanii – te wątpliwości znakomitych firm? Mówię tutaj bowiem o opiniach, które są przygotowywane przez firmy z pierwszej piątki firm doradczych, które, rozumiem, pracują również w Polsce. Mam wątpliwości, panie ministrze, co do tego, że może to wszystko tak łatwo przebiegać. Bardzo się cieszę z tego, że przekazał mi pan ten egzemplarz, tyle tylko, że chciałabym wiedzieć, jak formalnie będzie funkcjonował proces podejmowania decyzji. W wielu dokumentach mówi się również o tym, że my jako nieczłonek strefy euro nie będziemy mieli wpływu na proces decyzyjny, czyli tej grupy, która przyjęła pakt. Chciałabym w związku z tym, żeby pan powiedział dokładnie, czym jest pakt.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Czy pan minister zechce odpowiedzieć w tej chwili, czy pod koniec debaty?

## Wicemarszałek Marek Kuchciński

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz: W tej chwili.)*

*(Głos z sali: Pod koniec.)*

W tej chwili, tak? Proszę bardzo.

Zgodnie z regulaminem przedstawiciel rządu zawsze ma prawo zabrać głos.

Proszę bardzo.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czym jest pakt? Pakt jest, zgodnie zresztą z naszym postulatem – bo przypominam, że na początku pakt miał być wyłącznie umową międzyrządową poza strukturami Unii Europejskiej – mieliśmy na to także jakiś wpływ, jako część otwarcia tego na strefę euro – pakt został włączony w ramy tzw. semestru europejskiego, czyli systemu raportowania i wzajemnej oceny przez instytucje europejskie, kraje członkowskie, które co roku omawiają sytuację gospodarczą. Ten semestr europejski funkcjonuje w ramach 27 krajów. Natomiast pakt jest swego rodzaju wzajemnym zobowiązaniem grupy krajów członkowskich, że będą raz w roku się spotykać i oceniać wzajemnie konkurencyjność. Podkreślam, że jest to tylko wzajemne ocenianie, natomiast nie ma żadnego elementu sankcji, presji, dlatego że każdy kraj przyjmuje na siebie pewne zobowiązania, ale robi to zupełnie dobrowolnie.

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób będą zapadały decyzje w ramach paktu, to będą zapadały jednomyślnie, czyli mamy 100-procentową gwarancję co do tego, że nasze interesy będą dobrze chronione.

Pani poseł odnosi się do raportu irlandzkiego oddziału jednej z firm konsultingowych, który to raport mówi o tym, jaki będzie wpływ skonsolidowanej bazy podatkowej na konkurencyjność gospodarki. A więc jest w tym zakresie niestety pewne zamieszanie w Unii Europejskiej, ponieważ pakt nie ma niczego wspólnego ze skonsolidowaną bazą. Dyskusja o skonsolidowanej bazie toczy się nie w ramach paktu, tylko w ramach 27 krajów na podstawie propozycji Komisji.

Polska jest przeciwna skonsolidowanej bazie, ale nie ma to niczego wspólnego z paktem. Nie chcę uciekać od pytania, tylko nie ma to niczego wspólnego z paktem. Polska będzie sprzeciwiała się skonsolidowanej bazie, ale z powodów, które być może mogą być dla niektórych zaskakujące, dlatego że polska podstawa podatkowa jest o wiele szersza niż podstawa w innych krajach europejskich, co oznacza, że chciałbym wybić Wysoką Izbę z błęgiego przekonania, że w Polsce podatek CIT jest bardzo niski, bo wcale nie jest, porównując tzw. całkowitą podstawę podatkową, która oznacza, że w Polsce jest po prostu mało wyjątków od podstawy opodatkowania.

A więc to oznacza, mówiąc krótko, że w dyskusji w ramach 27 krajów będziemy o tym rozmawiać. Szczerze mówiąc, nie spodziewam się, że znajdziemy łatwy kompromis w tej sprawie, bo różnice interesów są bardzo poważne, ale też chcę uspokoić, że propozycja Komisji opiera się na zasadzie mówiącej, że każde przedsiębiorstwo będzie mogło sobie wybrać, czy chce opierać się na skonsolidowanej podstawie podatkowej europejskiej, czy chce stosować system krajowy. Tak więc chcę jasno powiedzieć: absolutnie nie ma w tym zakresie żadnych zagrożeń. Dziękuję.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Już nie zachęcam pana ministra do zabierania głosu więcej razy, aniżeli jeszcze raz pod koniec, dlatego że rzeczywiście w wypadku informacji bieżącej jest specjalny tryb prowadzenia, porównując z każdym normalnym punktem.

32 państwa posłów jest zapisanych do głosu.

Proszę bardzo, pierwszy w trybie pytań zabiera głos pan poseł Andrzej Czerwiński, Platforma Obywatelska.

## Poseł Andrzej Czerwiński:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Czytamy w pakcie na rzecz konkurencyjności, iż Polska z innymi krajami jest za zacieśnieniem integracji gospodarczej. Przypomnę, że przed wstąpieniem do Unii Europejskiej też toczyła się dyskusja, czy warto wstępować do Unii, czy jest szansa na wykorzystanie zewnętrznych uwarunkowań, i nie było jednoznacznych odpowiedzi na tak postawiony problem, ale życie pokazało, że źródłem sukcesu jest wykorzystanie szansy.

Nawet nie chciałbym teraz zadawać pytania, co byłoby z naszą gospodarką w czasach kryzysu, gdybyśmy nie byli w Unii Europejskiej i nie mogliśmy wpompować dziesiątków miliardów euro w naszą gospodarkę, do naszych przedsiębiorstw, do naszych jednostek samorządu terytorialnego. Chcę pokazać, że narzędzie, które jest w Unii, pomogło każdemu obywatelowi, czyli była szansa, którą na pewno wykorzystaliśmy, i wszyscy, którzy to wspierali, mają poczucie sukcesu.

Moje pytanie zmierza teraz do tego, iż stajemy przed następną szansą. Mamy pewną okazję. Współdziałając z innymi krajami, możemy podać receptę na współdziałanie i znowu pokazać, nie tyle nadażać za tym, co Unia wymyśla, co jest doświadczeniem Unii od lat, tylko pokazać, że jest produkt polski, jest coś, co możemy sprzedać w Europie. Jeśli zbliżamy się do prezydencji europejskiej, mówimy o bezpieczeństwie energetycznym, to czy nie uważa pan, panie ministrze, że powinniśmy szczegółowo pokazać, jak doprowadzamy do rynku energii w naszym kraju,

**Posel Andrzej Czerwiński**

jak zdecydowane tzw. obligo giełdowe zbliżyło nas do rynku energii i jak przygotowany projekt ustawy o inteligentnych sieciach może ograniczyć emisję, ograniczyć nieuzasadniony wzrost cen energii elektrycznej? To może być polski produkt i sposób na gospodarkę w Europie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że zamknąłem listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Poproszę teraz panią poseł Ewę Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Ewa Malik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Dlaczego debata w Sejmie w tak kluczowej kwestii dla polskiej gospodarki i perspektyw jej rozwoju odbywa się na wniosek jednego z klubów parlamentarnych, a nie jest tematem zgłoszonym do szerokiej dyskusji na forum Sejmu z inicjatywy rządu?

Dlaczego pan premier Donald Tusk ogłasza publicznie, że Polska jest gotowa uczestniczyć w pakcie na rzecz konkurencyjności, zupełnie nie licząc się z opinią tych, których ta sytuacja w szczególności dotyczy? Mogą oni ponieść najwyższe koszty. Mam na myśli polskich przedsiębiorców.

Nie było w tej tak istotnej dla polskiej gospodarki kwestii żadnej debaty w Sejmie ani też w kręgach środowisk opiniotwórczych zajmujących się gospodarką, nie wspominając już o tym, aby pan premier wziął pod uwagę opinię sejmowej opozycji, z którą pan premier właściwie się nie liczy, a często ją ignoruje.

Otóż stanowisko w tej sprawie Klubu Parlamentarnego PiS jest jednoznaczne: przystąpienie Polski do paktu sprawi, że nasza gospodarka stanie się mniej konkurencyjna. Polska jest krajem, który nie musi przystępować do paktu. Żaden z krajów spoza strefy euro nie wyraził chęci uczestnictwa w pakcie, a pakt wydaje się korzystny jedynie dla Francji i Niemiec.

Stąd pytania. W czym imieniu pan premier Tusk podjął decyzję niekorzystną dla polskich przedsiębiorców, skoro rząd nie prowadził w tej sprawie żadnych konsultacji, zwłaszcza w miejscu do tego najbardziej właściwym, czyli w polskim Sejmie? *(Dzwonek)* Czy głosy kilkudziesięciu posłów w punkcie porządku dziennego Sejmu dotyczącym informacji bieżącej mają zastąpić oczekiwaną przez tak wiele środowisk gospodarczych i finansowych publiczną debatę? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż dzisiaj jeszcze nie odważyłbym się ocenić, jakie będą korzyści z tego paktu, czy premier zrobił dobrze, czy nie. Mamy zbyt ograniczoną wiedzę na ten temat i rzeczywiście powinna odbyć się debata wywołana raczej z inicjatywy rządu, a nie z inicjatywy posłów.

Panie ministrze, powiedział pan w swoim wystąpieniu, że w pakcie znajdują się nasze zobowiązania. Chciałbym dowiedzieć się, czy mógłby pan przytoczyć jakiś skrajny przykład tychże zobowiązań. Ile nas ta przynależność będzie kosztować i jakie korzyści będą z tego wynikać poza spotkaniami, o których pan tu mówił, odnośnie do wiedzy? Chciałbym usłyszeć kilka słów na ten temat.

Następne pytanie. Chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, czy jednym z naszych zobowiązań nie będzie przynależność do strefy euro. Czy to będzie nasze zobowiązanie w sprawie paktu? Powiedział pan również w swoim wystąpieniu, że pakt jest rodzajem wzajemnych zobowiązań i raz w roku będzie oceniać konkurencyjność.

Podam panu ministrowi taki niedawny przykład. Otóż 18 marca 2011 r. Sejm znolizował ustawę o VAT, 24 marca podpisał ją prezydent, a 28 marca 2011 r. została opublikowana na stronach internetowych. Sprawa dotyczy zerowej stawki VAT na paliwa lotnicze. Dlaczego o tym mówię? Jeżeli od 1 kwietnia wchodzi w życie ustawa, a polscy przedsiębiorcy nie spełnią określonych zobowiązań, to stawka podatku VAT będzie wynosiła 23%, natomiast przewoźnicy innych państw, w tym wszystkich europejskich, stosują stawkę 0%.

Pytam się, czy na bazie tego przykładu, który podałem... Ba, a żeby było jeszcze ciekawiej, to listę przedsiębiorców, którzy będą uprawnieni *(Dzwonek)* do korzystania ze stawki zerowej, poda prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego do 31 maja obecnego roku, czyli program wprowadzenia stawki VAT będzie polegał na tym – już kończę, panie marszałku – że polscy dostawcy paliw zostaną wyeliminowani z rynku i uciekną nam całkowicie obrót tym paliwem, a będą korzystał z tego państwa sąsiednie, w których tego VAT-u się nie stosuje. Czy na tym ma, panie ministrze, polegać ta konkurencyjność?

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o skracanie wypowiedzi, o to, by nie przekraczać 2 minut.

Posel Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.



### **Poseł Stanisław Kalemba:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sądzę, że w tej chwili lepiej, żeby Polska uczestniczyła w pakcie na rzecz konkurencyjności, aniżeli miałyby być poza tym paktem i nie liczyć się w procesie podejmowania decyzji, aczkolwiek ocena całej sytuacji przyjdzie później. Gdybyśmy nie należeli do paktu, to, jak uważam, postępowałby dalszy podział Unii Europejskiej na Europę dwóch prędkości.

Trzeba wiedzieć, że wszystko rozpoczęło się od tego, że pani kanclerz Angela Merkel porozumiała się z prezydentem Nicolasem Sarkozym w sprawie przyszłości wspólnej waluty i sposobu radzenia sobie z kryzysem, nie uwzględniając w dyskusji innych państw. Uważam, że to było bardzo groźne, również dla Polski.

Czytając natomiast założenia tego paktu, można stwierdzić, że na tym poziomie ogólności są one korzystne dla Polski. Na przykład jeżeli chodzi o zwiększenie stabilności makroekonomicznej, reformę systemu finansowego, to sądzę, że poprzez uchwalenie ustawy o OFE już realizujemy ten program. Poruszono tam także kwestie związane z inwestycjami w badania naukowe, wspieraniem małych i średnich przedsiębiorstw, poprawą sytuacji na rynku pracy, tworzeniem wspólnej podstawy podatkowej. Co prawda, tworzenie wspólnej podstawy jest kontrowersyjne. Pan minister mówił już na temat CIT i tutaj jesteśmy po prostu zgodni. Według wskaźników makroekonomicznych i jeżeli weźmie się pod uwagę problemy, przed którymi Polska stoi, to ma ona wśród tych państw całkiem dobrą pozycję, jeśli chodzi o produkt krajowy brutto, inwestycje itd. Uważam, że na tym etapie przystąpienie do paktu było celowe, ale cały czas powinniśmy być informowani o efektach jego realizacji. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie dyskutujemy tutaj bardzo burzliwie z panią poseł Jakubiak, ponieważ chyba nie do końca zrozumiano sytuację. W ramach realizacji paktu Euro Plus można zastosować Europejski Mechanizm Stabilności, za pomocą którego państwa strefy euro zacieśniają swoją współpracę po to, ażeby narzucić większą dyscyplinę finansową i koordynację polityk gospodarczych w zamian za pomoc, którą mogą uzyskać. Czy tak jest, panie ministrze?

Mam bowiem wrażenie, że przystępujemy do paktu, który tak naprawdę jest ciałem z gruntu obcym. Czy my jako państwo, które przystąpiło do pakietu Euro Plus, możemy uczestniczyć w Europejskim Mechanizmie Stabilności i na jakich zasadach? Dobrze byłoby, gdyby to wybrzmiało. Poza tym chodzi też o obserwację tego, co dzieje się w strefie euro, i umiejętność reagowania na to, co w tej strefie może zająć. Jak wygląda nasza przynależność do paktu Euro Plus w tym drugim aspekcie? Czy mamy wpływ na decyzje podejmowane w obszarze paktu Euro Plus, czy też, żeby podejmować jakiegokolwiek decyzje, musimy partycypować finansowo w Europejskim Mechanizmie Stabilności?

Kolejna kwestia. Mówi się o testach warunków skrajnych, które są przeprowadzane w Europie, zresztą w różnych momentach. Dotyczy to na przykład energetyki atomowej, ale także banków. Proszę powiedzieć, kto będzie przeprowadzał te testy? Kto będzie weryfikował ich wyniki? Rozumiem bowiem, że na podstawie wyników testów warunków skrajnych do Komisji Europejskiej mogą być kierowane zalecenia, które mogą stać się bazą dla dosyć dla nas niebezpiecznych dyrektyw Komisji Europejskiej.

Na koniec chciałbym jeszcze tylko podkreślić, że Polska jest liderem w zakresie uzupełniania wysiłków na rzecz konsolidacji fiskalnej w ramach reformy strukturalnej. Jesteśmy także liderem, jeśli chodzi o efektywność energetyczną, o państwa, które wprowadzają białe certyfikaty. Unia Europejska podąża w tej chwili za nami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pani poseł Wiśniewskiej z Prawa i Sprawiedliwości nie ma.

W takim razie głos zabierze pan poseł Marek Polak.

Proszę bardzo.

### **Poseł Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pakt na rzecz konkurencyjności i rozwoju, zainicjowany przez Francję i Niemcy, nazywany paktem Euro Plus, ma w moim przekonaniu zapewnić przede wszystkim konkurencyjność pomysłodawcom i innym krajom strefy euro, które z racji posiadania wspólnej waluty problemy i cele mają co prawda zbliżone, ale jednak innego rodzaju aniżeli pozostałe kraje Unii. Pakt ten przede wszystkim polega na wyznaczeniu sobie pewnych rygorów, między innymi dyscypliny finansowej, dostosowaniu systemów emerytalnych do sytuacji demograficznej i wieku przejścia na emeryturę do średniego okresu trwania życia oraz – co bardzo istotne, wbrew temu, co mówił pan minister – ujednoliceniu podatku CIT nakładanego

**Poseł Marek Polak**

na firmy. Dotarłem do takich informacji i wiem, że, chcąc uczestniczyć w pakcie, trzeba będzie poddać się tym rygorom i dostosować się do nich.

Dlatego mam pytania do pana ministra: Czy przystąpienie do paktu, a w dalszej kolejności być może potrzeba uśrednienia podatku CIT, nie stanowią zagrożenia dla naszej gospodarki i atrakcyjności lokalizacji naszych przedsiębiorstw, zważywszy na to, że średnia tego podatku w Unii Europejskiej wynosi 23%, a u nas tylko 19%? Dodam, że na przykład w Niemczech i Francji wynosi on kolejno ok. 30 i 34%. Czy przyszli emeryci nie stracą z uwagi na fakt, że wiek emerytalny w Polsce jest jednym z najniższych w Unii Europejskiej przy zbliżonej średniej życia? Zgodnie z założeniami tego paktu, będzie musiał zostać on podwyższony. Chciałbym też zapytać, czy znane są argumenty takich państw jak Czechy i Wielka Brytania, które nie zamierzają przystąpić do paktu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Stanisław Stec:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Myślę, że pan trochę zbagatelizował ten problem, bo jeżeli według pana pakt Euro Plus oznacza spotkanie się raz do roku i ocenę konkurencyjności, to faktycznie taki pakt nie mógłby stworzyć Europy dwóch prędkości. Tam musi być coś więcej. Faktycznie, kraje Euro muszą wprowadzić trochę dyscypliny finansowej, bo inaczej nie wytrzymają. W związku z tym proponuję, żebyśmy spotkali się na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i tak szczerze, w mniejszym gronie, porozmawiali sobie na ten temat. Co będzie wynikało dla Polski z przystąpienia do tego paktu?

Przy okazji chciałbym zapytać, bo jest tu obecny również przedstawiciel ministra finansów, czy doniesienie prasy, że polski rząd zakłada wejście do strefy euro w 2015, jest prawdziwe. Myślę, że powinniśmy poczekać na to, aż w krajach euro ustabilizuje się sytuacja finansowa, bo nie jesteśmy w stanie pomagać i wspierać finansowo Grecji, Portugalii czy Hiszpanii. Wspomniał pan również, że polski system emerytalny zajmuje miejsce w czołówce systemów europejskich. Powstaje tutaj pytanie, czy również w zakresie stażu pracy uprawniającego do emerytury. Analizowałem tę kwestię, szukałem informacji o tym, w których krajach Unii Europejskiej można po 15 latach przejść na emeryturę i nigdzie nie mogłem ich znaleźć. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Mówimy o decyzjach i sposobie myślenia, które będą oddziaływały przez lata. Myślę, że w takich kwestiach powinniśmy zachowywać się z pełną troską, nie licytując się, kto jest mądrzejszy. Zauważam pewne stopniowanie. Kiedyś premier Tusk wyskoczył, można powiedzieć, przed szereg i powiedział, że będziemy bardzo szybko w strefie euro. Była wielka awantura, ale potem okazało się, że Polska jest krajem tej drugiej prędkości. I także to było wysuwane jako zarzut. W sytuacji gdy Polska włącza się do paktu na rzecz konkurencyjności, również stawiany jest zarzut. Usłyszałem, że gospodarka będzie mniej konkurencyjna, a z paktu wynika wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw. Chodzi o to, że takie dyskusje mogą wprowadzać społeczeństwo w błąd, a także mogą wprowadzać zamęt i wyrządzać krzywdę społeczeństwu. Zastanawiam się, jakie stawiano by pytanie, gdyby Polska nie wzięła udziału w pakcie, jakie pytanie byłoby dziś zadane. Jest koalicja i jest opozycja, ale, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, w sprawach dotyczących strategicznych linii, w których decyzje, które zapadają, będą oddziaływały i będą miały swoje znaczenie może za 10–20 lat, powinniśmy starać się znaleźć drogę środka. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z dzisiejszej dyskusji wynika to, że wielu spraw nie rozumiemy albo nie jesteśmy doinformowani. Wiele obaw rodzi to, że wejście do paktu na rzecz konkurencyjności nie poprawi konkurencyjności naszej gospodarki, że być może od razu, na dzień dobry, już na wstępie, poniesiemy zbyt duże koszty. Dlatego prosiłbym, panie ministrze, żeby pan rozwinął kilka tematów. Wiemy, że konsekwencją przystąpienia Polski do paktu mają być między innymi regulacje szeroko rozumianego rynku pracy i podatków. Ten element wymienił pan przed chwilą w kontekście CIT. Koledzy z opozycji nas straszą i stwierdzają, że CIT

### **Posel Krzysztof Gadowski**

wzrośnie, że być może zostanie uśredniony do 23%. Pojawiają się cyfry określające wysokość CIT w innych krajach. Nikt nie podkreśla, że w Polsce mamy ten CIT na dość rozsądnym poziomie w porównaniu do innych krajów zachodnich. Proszę nas uspokoić, że rzeczywiście CIT nie wzrośnie, że inne podatki związane z realizacją paktu na rzecz konkurencyjności nie będą wzrastać. Mam jeszcze pytanie: Czy wejście do paktu nie pociągnie za sobą ponoszenia kosztów przez Polskę w kontekście ratowania krajów strefy euro? Chodzi mi o Irlandię, Grecję, głośno mówi się też o Portugalii i o Hiszpanii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pakt na rzecz konkurencyjności jest kołem ratunkowym dla eurolandu, co do tego nie ma wątpliwości. Chodzi o utrzymanie spójności strefy euro przez subwencjonowanie mniej konkurencyjnego południa. Berlińskie elity wiedzą doskonale, że integracja walutowa bardzo opłaca się silnej gospodarce niemieckiej. Co więcej, istnienie strefy euro nie przestało opłacać się Berlinowi nawet po wybuchu kryzysu zadłużeniowego, wręcz przeciwnie, Niemcy zarabiają na problemach Grecji, Irlandii czy Portugalii. Otóż Niemcy pozyskują dziś obligacje za mniej więcej 3%, a ratują Greków i Irlandczyków, pożyczając im pieniądze w ramach pakietów ratunkowych na 5% i 5,5%. To czysty zysk dla budżetu niemieckiego.

Pytam: W imię czego premier rządu polskiego, nie pytając o to Sejmu czy społeczeństwa, zobowiązał się do przystąpienia do tego paktu, mimo że Polska nie jest członkiem strefy euro? W imię czego zobowiązał się dokładać do mniej konkurencyjnego południa Europy w sytuacji zapaści służby zdrowia, 13-procentowego bezrobocia, drożyzny, wystawienia rolników na nierówną konkurencję, zadłużenia państwa, wyprzedazy strategicznych sektorów gospodarki w celu łagodzenia konfliktów społecznych i przetrwania do wyborów? Kto pana premiera do tego upoważnił? Pan premier zobowiązał się do tego bez konsultacji społecznych i bez konsultacji z parlamentem. Mam pytanie: Czy jest możliwe jednostronne opuszczenie przez Polskę tego paktu? Jakie będą konsekwencje niesformułowania zobowiązań i niepodjęcia działań? Proszę to wytłumaczyć Polakom. Jeśli Polska nie chce do niczego się zobowiązywać, to po co podpisywać pakt? Można było postąpić tak jak Czesi, Wę-

grzy, Wielka Brytania czy Szwecja. Jak widzimy, rząd ma ogromne trudności w prowadzeniu polityki o charakterze niesłużalczym.

Czy rząd uważa, że państwa członkowskie powinny zachować suwerenność w zakresie decydowania o tym, czy wprowadzać do swojego ustawodawstwa krajowego podatek bankowy oraz podatek od transakcji finansowych, czy nie? (*Dzwonek*) W treści paktu czytamy, że będzie on w pełni respektował integralność jednolitego rynku. Czy nie obawia się pan i rząd, że organy unijne będą miały teraz ułatwione zadanie przy próbie wymuszania na Polsce otwarcia drogi do radykalnego zwiększenia limitu zagranicznych inwestycji dla OFE wynoszącego obecnie 5%?

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

### **Posel Gabriela Masłowska:**

Jeszcze jedno zdanie, panie marszałku.

Doświadczenie pokazuje, że faktycznym dążeniem Unii jest przejmowanie kompetencji. Czy w takim razie zgodzi się pan...

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Nie, nie, pani poseł, przepraszam bardzo. Zabiera pani czas innym posłom. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Posel Gabriela Masłowska: ...że dać Unii do ręki taki pakt, to tak jakby małpie dać do ręki karabin maszynowy. Można przeżyć, ale trzeba bardzo uważać. Dziękuję.*)

Pani poseł, przywołuję panią poseł do porządku, ponieważ zabiera pani czas innym posłom.

Pan poseł Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

### **Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zgadzam się z panem posłem Stefaniukiem, że powinniśmy tworzyć w parlamencie jak najlepszy klimat dla działań rządu, wspierać rząd w działaniach strategicznych decydujących o miejscu Polski w konkurencji europejskiej. Niemniej jednak to wspieranie, bez względu na miejsce na sali sejmowej, musi odbywać się świadomie. Również rząd musi świadomie informować społeczeństwo o planowanych zamiarach i o konsekwencjach tych zamiarów, między innymi jeśli chodzi o pakt dotyczący konkurencyjności.

**Posel Tadeusz Tomaszewski**

Pan minister w pierwszej części swojego wystąpienia mówił w kontekście tego paktu bardziej o prestiżu Polski, miejscu Polski w eurolandzie czy obok eurolandu, o próbie jazdy w pociągu pierwszej klasy, o ważnym elemencie, o pozycji gracza na scenie w Unii Europejskiej. W drugiej części wspominał pan o zawartości merytorycznej paktu. Wspominał pan o tym, że ta zawartość merytoryczna oznacza tylko i wyłącznie możliwość stosowania tych instrumentów, które zostaną wypracowane w ramach paktu przez uczestników tego paktu. Chciałbym zapytać, czy państwa Unii Europejskiej, które nie należą do tego paktu, które nie wyraziły w pierwszej fazie chęci udziału w tym pakcie, nie mogą stosować instrumentów, które są przyjmowane przez ten pakt, skoro odbywa się to na zasadzie dobrowolności, jak pan powiedział, stosowania tych instrumentów w prawie krajowym.

Wspomniał pan o tym, że jednym z obszarów funkcjonowania tego paktu będzie ewentualne wydłużenie wieku emerytalnego. Jeśli nie, to dobrze, bo myślę, że Polska, biorąc pod uwagę ten formalny okres przejścia osób na emeryturę, ale także i czas trwania życia, oczywiście w tym zakresie nie ma dzisiaj wiele do nadgonienia, jako że wiele państw starej Unii Europejskiej ma korzystniejsze rozwiązania. *(Dzwonek)* Chcę zapytać pana ministra, czy pakt na rzecz konkurencyjności jest czymś obok naszej drogi do euro? Czy ta droga do euro nie powinna być jednak ważniejszym celem niż sam udział w pakcie? Na ile te dwa działania mogą się wykluczać, a na ile mogą się wspierać? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

**Posel Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym podzielić się refleksjami na temat działań wzmacniających konkurencyjność polskiej gospodarki, korzystając z debaty na temat przystąpienia Polski do paktu Euro Plus. Chciałabym zapytać, według jakiej metody były przyjmowane strategie wzmacniające konkurencyjność polskiej gospodarki. Czy korzystaliśmy z metody foresightowej, pozwalającej nie tylko na przewidywanie sytuacji, jakie będą miały miejsce w przyszłości, ale także na debatę o ich możliwym przebiegu i na aktywne ich kształtowanie? Wiemy, że nawet najlepiej przygotowane strategie nie pomagają, jeśli nie zwiększymy nakładów na edukację, po-

prawę jakości kształcenia oraz nie zwiększymy prywatnych i publicznych inwestycji w badania i rozwój. Musimy wzmocnić także transfer wiedzy. Chodzi o transfer wielokierunkowy, nie tylko transfer nauki do przemysłu, ale także transfer z zagranicy do kraju i tak dalej. Te dwa obszary działań mają znaczący wpływ nie tylko na tworzenie nowych idei, technologii, ale także na zdolności absorpcyjne, czyli umiejętność rozpoznawania, wykorzystywania wiedzy pozyskiwanej ze źródeł zewnętrznych i wewnętrznych. Zatem potrzebne jest nam budowanie sieci powiązań pomiędzy organizacjami, instytucjami współpracującymi w różnych krajach, a także budowanie zdolności do przyswajania tej nowej wiedzy. Te powiązania kluczowe dla budowania konkurencyjności to jednocześnie powiązania kluczowe dla budowania konkurencyjnych gospodarek. Jak pan minister ocenia działania Polski w tym zakresie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Edward Siarka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dzisiejsza dyskusja dotycząca skutków przystąpienia Polski do paktu na rzecz konkurencyjności jest tak naprawdę bardzo poważną debatą o przyszłości naszej gospodarki. W dniach 24–25 marca 2010 r. Rada Europejska przyjęła konkluzję i rodzi się pytanie, co właściwie przyjęto i za czym rząd premiera Tuska się opowiedział, zwłaszcza w kontekście wypowiedzi pana ministra, którą, myślę, będziemy szczegółowo analizowali.

Sprawa nie jest jasna, bo przywódcy Unii Europejskiej podjęli de facto decyzję o zmianie art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w celu stworzenia stałego antykryzysowego mechanizmu krajów strefy euro oraz powołaniu paktu na rzecz zwiększenia konkurencyjności, do którego mogą przystępować kraje spoza strefy euro, zwanego paktem Euro Plus. Zgodnie z obowiązującymi przepisami traktatowymi przyjęte rozwiązania muszą być ratyfikowane przez kraje członkowskie. Tutaj powstaje pytanie, jaki będzie tryb ratyfikacji dokumentów przyjętych przez Polskę. W tej materii potrzebne są stosowne opinie.

Rodzi się pytanie, skądinąd słuszne, które stawiają posłowie po lekturze dokumentu, czy przyjęte rozwiązania nie oznaczają przekazania dodatkowych kompetencji organom Unii Europejskiej przez państwa członkowskie. Pakt bez wątplenia otwiera drogę do harmonizacji podatków krajów członkowskich. W takim razie słuszne jest też pytanie, czy

**Posel Edward Siarka**

oznacza to dla Polski chociażby wzrost podatku CIT z 19 do 25, 30, a może 34%, jak we Francji.

Następne pytanie. Czy przystępując do paktu, właściwie zdecydowaliśmy o podniesieniu wieku emerytalnego, jak również o uzależnieniu płac od wydajności pracy, czyli de facto o ich zamrożeniu? (*Dzwonek*) Wreszcie jak będzie wyglądał proces decyzyjny na szczytach Unii Europejskiej? Jakie będzie tam znaczenie Polski? Co Polska zyskuje na przyjętych rozwiązaniach?

Jako Prawo i Sprawiedliwość składamy dzisiaj wniosek o szeroką debatę na ten temat w Sejmie, bo sprawa jest bardzo poważna. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Pisalski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Grzegorz Pisalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani poseł Elżbieta Jakubiak pytała, czym właściwie jest pakt. Po wyjaśnieniach pana ministra mam wrażenie, że jest to dziwna umowa, która właściwie nikogo do niczego nie zobowiązuje. Zakładam jednak, że przystąpienie do paktu Euro Plus oznaczać będzie jeżeli nie zobowiązanie, to jednak motywowanie Polski do podwyższenia wieku emerytalnego w miarę starzenia się społeczeństwa. Podczas debaty w sprawie zmian w OFE mieliśmy przykład tego, że nasze społeczeństwo się starzeje.

Przechodzę do pytań. Czy wejście do Euro Plus oznaczać będzie wolę rządu, aby dokonać zmian w systemie emerytalnym? Jeżeli tak, to kiedy państwo macie zamiar coś takiego zaproponować? Druga rzecz. W kwietniu państwa członkowskie mają zadeklarować pakiet pierwszych działań oszczędnościowych. Czy to prawda, że Polska ma na ten szczyt pojechać z deklaracją szybkiego wdrożenia reformy emerytur mundurowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

**Posel Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pakiet na rzecz konkurencyjności ma na celu zacieśnienie integracji poprzez silniejsze zarządzanie go-

spodarcze. Mogą w nim uczestniczyć kraje spoza strefy euro, pod warunkiem jednak, że zobowiązują się do wdrożenia postanowień paktu. Wśród celów paktu wymienia się między innymi harmonizację podatków, np. CIT, ale z tego, co już wiemy, nie znaczy to, że te podatki muszą być podwyższone, bo to jest dobrowolna decyzja każdego kraju. Chodzi o wspólne definiowanie celów gospodarczych państw, ujednolicenie sprawozdawczości itd. Szczyty w ramach paktu mają się odbywać raz w roku, zawsze przed marcowym posiedzeniem Rady Europejskiej, które jest formalnym szczytem Unii Europejskiej poświęconym sprawom gospodarczym. Pakt zakłada, że cele polityk gospodarczych będą uwzględniane wspólnie, ale środki do ich realizacji leżą w kompetencjach ustawowych poszczególnych krajów i są dobierane według uznania każdego z państw z uwzględnieniem zróżnicowanych struktur gospodarczych.

Zatem o celach funkcjonowania paktu wiemy wiele. Należy się cieszyć z naszej obecności w pakcie. Jest to niewątpliwie potwierdzenie naszej aktywności i rosnącego znaczenia Polski na europejskiej scenie politycznej i gospodarczej. Warto jednak, panie ministrze, zwrócić uwagę nie tylko na cele, ale również przede wszystkim na sposoby weryfikacji, sprawdzania, jak kraje członkowskie paktu wypełniają swoje obietnice. Jak będzie wyglądać proces podejmowania decyzji? Czy wśród państw sygnatariuszy paktu będzie wyłoniony przewodniczący, kraj lub osoba odpowiedzialna za organizację pracy paktu? Czy proces decyzyjny w tym szczególnym forum będzie przebiegać w trybie głosowania i czy będzie tam zasada jednomyślności?

Na zakończenie chciałbym zapytać, czy na potrzeby paktu jest lub będzie opracowany system wskaźników dotyczący konkurencyjności, wydajności, kosztów pracy, stabilności finansów publicznych, który zobiektywizuje proces dokonywania ocen realizacji założonych celów przez poszczególne kraje. Taki system niewątpliwie jest również niezbędny do celów sprawozdawczości, która jest jednym z ważnych elementów w procesie dokonywania ocen, tworzenia ewentualnych prognoz i wyciągania wniosków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pakt stabilizacji i rozwoju euro nakłada na uczestniczące w nim państwa nowe rygory: cięcie wydatków, kontrolę finansów, harmonizację wielu zasad kształtujących gospodarkę. Jeśli chodzi o cięcie wydatków,

**Posel Anna Paluch**

to jestem za, zwłaszcza jeżeli będzie to dotyczyło porównanych stanowisk pracy stworzonych w ostatnich trzech latach w administracji i w spółkach Skarbu Państwa dla członków Platformy Obywatelskiej.

Natomiast w przypadku harmonizacji mam wątpliwości. Jeżeli polskim zobowiązaniem nie jest harmonizacja podatków od przedsiębiorstw, bo podwyższenie tych podatków byłoby przecież czynnikiem hamującym rozwój gospodarczy, to jakie są polskie zobowiązania? Czy rząd dokonał analizy kosztów i korzyści płynących z przynależności do paktu dla konkurencyjności? Jeżeli nawet nie dyskutowaliśmy w tej Izbie, to czy rząd to na trzeźwo i na chłodno analizował? Czy przeanalizowano, dlaczego inne państwa, jak Wielka Brytania czy Czechy, tam nie weszły, nie zdecydowały o przystąpieniu? Pakt jest co prawda wzajemnym zobowiązaniem państw, ale w sieci wzajemnych zależności czasami podejmuje się decyzje wbrew sobie, decyzje niepopularne. To naprawdę nie jest kółko zainteresowań bez zobowiązań, które coś tam sobie obrało za cel, nie mając zamiaru tego respektować.

Mam istotną wątpliwość, czy naprawdę za cenę splendoru przynależności do bardzo ekskluzywnego grona warto poświęcać ważne instrumenty kształtowania sytuacji gospodarczej. W ogóle mam takie przeświadczenie, że Polska nie wykorzystuje należycie wszelkich zasobów, całego tkwiącego w nas potencjału. Dlaczego rząd Platformy i PSL nie myśli o wyzwaniach dotyczących rozwoju Polski w perspektywie długofalowej, tylko o tym, co tu i teraz? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Streker-Dembińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Elżbieta Streker-Dembińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wsłuchując się w dzisiejszą informację, ale również w treść pytań zadawanych przez część posłów, trudno oprzeć się wrażeniu, że na tej sali jest wiele osób, które same nie wiedzą, o czym rozmawiają. Pakt jest tak enigmatyczny i tak dziwny, że na dobrą sprawę posługujemy się sloganami, nowomową, z której po prostu nic nie wynika.

Jeżeli przystąpiliśmy do paktu, to znaczy, że chcieliśmy, aby w Europie nie odbywało się nic bez naszej wiedzy, abyśmy mogli uczestniczyć w podejmowaniu decyzji i abyśmy zdążyli na ten pociąg, który może odjechać bez nas. To jest zrozumiałe. Nic o nas bez nas – to jeden z celów tego paktu, jak rozumiem. Natomiast co my z tego paktu chcemy mieć

poza tym, że będzie to płaszczyzna wymiany doświadczeń, informacji, oceny konkurencyjności? Mam nadzieję, że przyniesie to jakieś konkretne, wymierne efekty. Oczekuję od pana premiera, który ignorując jakąkolwiek dyskusję i marginalizując parlamentarzystów, zdecydował, że wchodzimy do paktu, że dowie się, jak robią to Niemcy i Francuzi, że ich energochłonne przedsiębiorstwa funkcjonują, pracują, korzystając ze wsparcia, które w Polsce jest niemożliwe, bo uznawane jest za pomoc publiczną. Okazuje się, że są metody, które pozwalają innym krajom z takiej pomocy, z takiego wsparcia dla przedsiębiorców korzystać. Być może pan premier dowie się, jak należy zorganizować służbę zdrowia czy ochronę zdrowia, byśmy w roku *(Dzwonek)* 2014, kiedy obowiązywać nas będzie dyrektywa o wolnym przepływie usług medycznych, nie stanęli przed dylematem, jak to zrobić. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

**Posel Janusz Cichoń:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówiąc o konkurencyjności, nie sposób nie odnieść się do Portera. Michael Porter to znakomity ekonomista, guru w zakresie konkurencyjności gospodarki. Dokonał on swoistego przełomu w myśleniu o tym, jak powstaje i jak może być utrzymywany dobrobyt ekonomiczny. Zaproponował teorię konkurencyjności opartą na przesłankach produktywności. Ukazał, w jaki sposób przewagi komparatywne wynikające z zasobów naturalnych oraz pracy tracą w dzisiejszych czasach na znaczeniu jako źródła dobrobytu. Ocena przesłanek, uwarunkowań konkurencyjności danej gospodarki, jest czynnością skomplikowaną – co daje się zauważyć na tej sali – bowiem potencjalnie w grę wchodzi bardzo wiele różnorodnych uwarunkowań, których znaczenie może zmieniać się wraz z upływem czasu. Kompleksowe, porównawcze podejście do oceny konkurencyjności gospodarek oparte na teorii Portera stosuje World Economic Forum. Polega ono na identyfikacji, a następnie punktacji czynników uznawanych za składowe, tzw. filarów konkurencyjności. Co się bierze pod uwagę, jeśli chodzi o czynniki warunkujące trwały wzrost? Instytucje, infrastrukturę, stabilność makroekonomiczną, zdrowie, edukację podstawową, edukację wyższą i kształcenie uzupełniające, efektywność rynku dóbr, efektywność rynku pracy, poziom rozwoju rynku finansowego, przyswajalność technologii, rozmiar rynku, zaawansowanie praktyk biznesowych oraz innowacyjność.

Według „Raportu globalnej konkurencyjności”, który ogłoszony został w październiku 2007, kiedy

### **Posel Janusz Cichoń**

ustępował rząd PiS-u, a my przejmowaliśmy władzę, polska gospodarka w zestawieniu z gospodarkami pozostałych krajów Unii Europejskiej, w grupie 25 państw, była najmniej konkurencyjna. Zająła w tym rankingu 56. miejsce na świecie. Główna słabość wynikała z niskiej jakości i sprawności instytucji, co dawało Polsce zaledwie (*Dzwonek*) 82. lokatę, najgorszą wśród uwzględnionych w ocenie grup czynników, tzw. filarów konkurencyjności determinujących poziom produktywności i konkurencyjności. W kolejnych rankingach, za rządów PO i PSL, pozycja Polski wyraźnie się poprawiła. 2009 r. – miejsce 46., awans o 5 miejsc. 2010 r. – miejsce 39., awans o kolejnych 7 miejsc. Zajmujemy dzisiaj 14. miejsce w Unii Europejskiej. Wyprzedziliśmy Hiszpanię, Słowenię, Portugalię, Litwę, Włochy, Węgry, Słowację, Rumunię, Łotwę, Bułgarię, Chorwację, Grecję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie pośle, proszę zadać pytanie.

### **Posel Janusz Cichoń:**

Już kończę. Najważniejsze, że przeszliśmy z grupy państw konkurujących w oparciu o zasoby do grupy państw, które konkurują w oparciu o efektywność. Wciąż daleko nam jednak do liderów konkurencyjności, którzy konkurują w oparciu o innowacyjność.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie pośle, proszę kończyć.

### **Posel Janusz Cichoń:**

Idee i pomysły są dzisiaj podstawą konkurencyjności. Czy możemy do tej grupy wejść – tak brzmi moje pytanie – będąc poza tym paktem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Zabieracie państwo posłowie czas innym posłom. Niestety, z przykrością muszę powiedzieć, że będę musiał wyłączyć mikrofon, co nie będzie przyjemne dla nikogo z państwa.

Proszę, pani poseł Marzena Dorota Wróbel, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Czy prawdą jest, panie ministrze, że strefa euro jest na skraju bankructwa? Czy przystąpienie do paktu na rzecz konkurencyjności oznacza, że rów-

nież my, nie należąc do strefy euro, będziemy ją ratować? Niemcy nie mają ochoty wpompowywać miliardów euro w gospodarki krajów, które mają poważne problemy finansowe, chętnie podzielią się kosztami z innymi państwami. Polska sama wprasza się do tego elitarnego klubu płatników.

Dlaczego pan Donald Tusk praktycznie bez konsultacji z parlamentem, bo konsultacje z Komisją do Spraw Unii Europejskiej to za mało, zafundował nam zmniejszenie konkurencyjności polskiej gospodarki, wchodząc do paktu na rzecz konkurencyjności, paktu Euro Plus zakładającego koordynację polityki fiskalnej? Pan minister mówił dzisiaj, że z naszego wejścia do tego paktu nie wynika nic obligatoryjnego. W Unii Europejskiej, panie ministrze, jest tak, że zmiany wprowadza się najpierw w sposób aksamienny, a później stają się one prawem, staje się to obligatoryjne. Jakie mamy gwarancje, że wejście do paktu nie będzie oznaczać dla naszego kraju zniesienia indeksacji płac i świadczeń socjalnych, podniesienia podatków dochodowych, podniesienia wieku emerytalnego, cięć wydatków publicznych, działań, których celem będzie dostosowanie naszego deficytu budżetowego do wyznaczonych przez Unię limitów, każdorazowego uzgadniania z Unią, co wpisujemy do naszego budżetu, a czego nie wpisujemy, co będzie oznaczało de facto zewnętrzną kontrolę naszego budżetu? Pan minister Dowgielewicz, który (*Dzwonek*) znany jest ze swoich poetyckich stwierdzeń, mówił dzisiaj, przekonywał, że pakiet ten będzie miał co najwyżej wymiar towarzyski. Chciałabym wiedzieć, co pan rozumie pod stwierdzeniem: już dzisiaj nowoczesnie kształtujemy płace w administracji, a Polska jest w czołówce europejskiej, jeśli chodzi o emerytury.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Zakrzewska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Elżbieta Zakrzewska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy pewny jest pan minister, że przewidywana przez państwa uczestniczące w pakiecie Euro Plus koordynacja polityk podatkowych będzie korzystna również dla Polski? Główni finansowi sponsorzy paktu, czyli Francja i Niemcy, uchodzą za zwolenników wysokiego opodatkowania zysków przedsiębiorstw. Zresztą wystarczy sprawdzić, jakie mają stawki CIT. Tymczasem my mamy relatywnie niską stawkę podatku od osób prawnych. Czy w konsekwencji nie będziemy musieli podnieść stawki CIT z dziewiętnastu do dwudziestu kilku procent, tracąc tym samym na atrakcyjności dla obcych inwestorów? Nie zgadzam się z opinią pana ministra, że stawka CIT jest u nas relatywnie wysoka.

### **Posel Elzbieta Zakrzewska**

Druga sprawa. Czy wprowadzenie możliwości rozliczania zysków polskich oddziałów międzynarodowych korporacji, strat i inwestycji w ich centralach znajdujących się poza naszymi granicami, nie spowoduje spadku dochodów podatkowych naszego państwa?

Szanowny panie ministrze, jako wieloletni prezes izb przemysłowo-handlowych brałam udział w rozmowie z przedsiębiorcami. Z trwogą wysłuchałam ich uwag dotyczących paktu na rzecz konkurencyjności. Pan Donald Tusk nie poinformował nas o podejmowanych decyzjach, ale może zamierza spotkać się z przedsiębiorcami i z nimi podyskutować o tym, jakie znaczenie będzie miał dla nich pakt, co im da konkurencyjność, jakie będą tego plusy i minusy? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Dariusz Lipiński, Platforma Obywatelska.

### **Posel Dariusz Lipiński:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Fakt, że Polska gotowa jest przystąpić do paktu na rzecz konkurencyjności, który zakłada zacieśnianie narodowych polityk gospodarczych, pokazuje, że chcemy być aktywnym uczestnikiem polityki europejskiej i że stanowczo nie zgadzamy się na podział Europy na strefę euro i całą resztę.

W związku z tym mam dwa pytania do pana ministra. Pierwsze właściwie już tutaj padło, ale ponieważ jest wyrazem pewnego niepokoju, warto tę sprawę wyjaśnić. Czy udział w pakcie na rzecz konkurencyjności wiąże się dla Polski z ewentualnymi kosztami ratowania zagrożonych bankructwem państw strefy euro, takich jak Irlandia czy Grecja, czy potencjalnie zagrożonych, takich jak Portugalia czy Hiszpania? I drugie pytanie: Które spośród unijnych państw spoza strefy euro wyraziły wolę przystąpienia do paktu, a które z całą pewnością nie zamierzają tego uczynić? Tak naprawdę jest to pytanie o prawdopodobieństwo uniknięcia Europy dwóch prędkości albo – inaczej – o to, czy mówimy o konstrukcji Euro Plus, czy też może o konstrukcji 27 minus lub Unia minus: wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej z wyjątkiem tych, które wyraźnie tego nie chcą. Wbrew tym euronieufnym głosom, które często padają z tej części sali, w oczywistym interesie Polski leży ta druga filozofia, czyli pogłębienie integracji całej Unii Europejskiej.

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: To nie oznacza wystąpienia z UE, panie pośle.)*

Racjonalnie, pani poseł, myślę, żebyśmy nie rozpatrywali wariantu wystąpienia z Unii Europejskiej i zwracania tego wszystkiego, co uzyskaliśmy.

Panie ministrze, czy mamy już jasność, ile państw członkowskich Unii Europejskiej tak naprawdę będzie uczestniczyło w pakcie, a ile jeszcze nie zadeklarowało stanowiska w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Wystąpi pan poseł Dariusz Kaczanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Dariusz Kaczanowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku należy podkreślić bardzo ważną rzecz, mianowicie że mamy ponownie do czynienia z taką sytuacją, że przeprowadzamy dyskusję dla dyskusji, a nie po to, by wypracować jakieś stanowisko, które by później realizował rząd. Jednakże, panie ministrze, pan w swoim wystąpieniu wymienił korzyści, a w zasadzie opisał sytuację, która jest obecnie, w takiej postaci, że interes Polski nie ucierpi, to znaczy: nie będą tworzone nowe zobowiązania dla państw unijnych, które przystąpiły do tego paktu, podatek CIT nie zostanie podniesiony, nie będzie zagrożenia podniesieniem wieku emerytalnego, nie będzie negatywnego wpływu na przepływ kapitału, siły roboczej itd., a przede wszystkim będzie korzyść – i wymienił pan tą korzyść – dla Polski, mianowicie korzyść wizerunkowa. Ale, panie ministrze, korzyści wizerunkowe też będą miały swoją cenę, zwłaszcza że decyzje będą zapadały wśród państw, które przystąpiły do tego paktu jednogłośnie. Czyli tak naprawdę pan doskonale wie, że będzie wywierana presja przez kraje mające silniejszą pozycję na kraje mające słabszą. I taką cenę Polska będzie musiała zapłacić, żeby w ramach paktu została podjęta jakaś decyzja. A takie decyzje na pewno będą zapadały, bo po coś ten pakt powstał.

Pytanie, panie ministrze, jest takie: Jakie efekty osiągnie Polska, uczestnicząc w tym pakcie? Czy były robione jakieś analizy, jakieś scenariusze? Jakie działania powinien podjąć czy podejmie polski rząd, by nasza gospodarka stała się konkurencyjna, co jest celem tego paktu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.  
Proszę bardzo.



### **Poseł Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Myślę, że przede wszystkim warto podziękować wnioskodawcom za złożenie ważnej, potrzebnej, rozwojowej inicjatywy, bo rzeczywiście zaczynamy wielką debatę na temat paktu na rzecz konkurencyjności, będzie ona miała miejsce w ciągu najbliższych tygodni, miesięcy. To jest dobry początek, jak mi się wydaje, to są pierwsze informacje na ten temat.

Pan minister Dowgielewicz był łaskaw odwołać się do udanych polskich doświadczeń w zakresie wzrostu gospodarczego, finansów, pewnej dyscypliny, skutecznej polityki ekonomicznej. Wydaje mi się, że sprawa jest o tyle aktualna, że jesteśmy blisko naszej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, już od 1 lipca tego roku, i jednym z priorytetów niewątpliwie będzie utrzymanie i ustabilizowanie wysokiego wzrostu gospodarczego, a przede wszystkim jego pobudzenie. Konkurencyjność, innowacyjność – to są środki, które wiodą do wysokiego wzrostu gospodarczego, a potem przy pomocy polityki makroekonomicznej i zaangażowania przedsiębiorców ważne będzie jego utrzymanie. Mówimy nie tylko o Europie. Myślę, że ważny jest też horyzont światowej polityki gospodarczej w kontekście Stanów Zjednoczonych i Dalekiego Wschodu. Tak moim zdaniem trzeba widzieć Europę i pakt na rzecz konkurencyjności. Ale bardzo ważne jest rzeczywiście postawienie na innowacyjność, na badania naukowe, rozwój i powiązanie tego z gospodarką.

Panie ministrze, dwa krótkie pytania. Jak zawsze bardzo mnie interesują konsultacje społeczne. Spytało o przedsiębiorstwa, o pracodawców, ja chciałbym zapytać o to stałe ciało, jakim jest Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych. Czy konsultacje w ramach tej komisji odbędą się w najbliższym czasie? I drugie pytanie związane z kwestiami finansowymi, oczywiście ogólnie na tym etapie z finansowaniem paktu na rzecz konkurencyjności. Czy partnerzy będą podejmowali jakieś zobowiązania? Czy chcą także zainwestować w nowoczesną gospodarkę? Bo to wydaje mi się w tym momencie bardzo ważne. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Tołwiński, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Krzysztof Tołwiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chce się powiedzieć: niewinne złego początki. Żeby nie było w przyszłości: A nie ostrzegaliśmy? Panie ministrze, panie pośle Kulas, odnoszę się do pańskiej ostatniej wypowiedzi. Autorami, konstruktorami paktu są Berlin

i Paryż jako kreatorzy Eurolandu, czyli 17 państw strefy euro, w wyniku upadku której Niemcy i Francja najwięcej by straciły. Pakt 17 plus teoretycznie jest dobrowolny. Zagrożone państwa strefy euro: Grecja, Irlandia, Portugalia, Hiszpania – przeżywające kryzys, a chcąc dodatkowych środków od Niemiec, mają przystawioną do głowy lufę ekonomiczną, czyli nie mają żadnego wyboru. I ja te państwa rozumiem, natomiast nie rozumiem polskiego rządu, który stawia się w roli pobocznego asystenta, przyjmując na siebie zobowiązania, a jednocześnie nie stawiając żadnych warunków w interesie polskiej pozycji w Unii Europejskiej. Gdzie choćby szczytki sztuki dyplomacji, panie ministrze?

Niemcy i Francja dominują w Europie, stworzyły już tzw. jądro Europy. Gospodarka Niemiec, dysponująca przecież nadwyżkami budżetowymi, zapewnia sobie wzrost gospodarczy oparty na eksporcie. Ile Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej oddały poszczególnych rynków na rzecz gospodarki niemieckiej? Panie ministrze, czy mamy już drugą strukturę w ramach Unii Europejskiej, właściwie poza jej strukturami? Czy konkurencyjność tego paktu rozumiemy tak jak w przypadku wspólnej polityki rolnej, gdzie przy tych samych uwarunkowaniach gospodarczych polski rolnik ma 187 euro/ha, francuski 250, a niemiecki 340? Jest to sprawiedliwość unijna. Czy rząd premiera Tuska nie powinien myśleć, kreować, szukać sojuszników do budowy paktu, ale na rzecz wyrównywania różnic w Unii Europejskiej, zarówno w interesie Polski, jak i krajów Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie jeśli chodzi o infrastrukturę komunikacyjną, społeczną oraz gospodarczą? Środki unijne są na wyczerpaniu, a do samorządów zagląda bieda. I gdzie to wyrównywanie różnic? Czy Europa już o tym zapomniała? Czy było to kłamstwo i wchodzimy obecnym paktem konkurencyjności w kolejne? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Łukasz Borowiak:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Warto przypomnieć, że w 2009 r. wzrost gospodarczy w Polsce wyniósł 1,7 PKB. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego za czwarty kwartał 2010 r. wzrost gospodarczy w naszym kraju wyniósł aż 4,2% produktu krajowego brutto. Jest to jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Na ten sukces złożyły się między innymi racjonalna i konkretna polityka gospo-

**Posel Łukasz Borowiak**

darca rządu, zaradność polskich przedsiębiorców i ich firm oraz stabilny i silny sektor bankowy.

W związku z powyższym, panie ministrze, proszę o odpowiedź na 2 moje pytania. Na ile te polskie doświadczenia mogą być wykorzystywane na rzecz wzmocnienia konkurencyjności i powodzenia wspólnej gospodarki w Unii Europejskiej? Niewątpliwie podczas polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej wzrost gospodarczy będzie wspólnym priorytetem wszystkich krajów członkowskich. Czy doświadczenia gospodarcze w naszym kraju mogą wzbogacić ogólną debatę ekonomiczną w Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pozostały, proszę państwa, jeszcze 4 minuty.

Teraz pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dobrze, że dziś – tylko pytanie, dlaczego tak późno i nie z inicjatywy rządu – dyskutujemy nad niebezpiecznym wyzwaniem, jakie zafundowały nam 2 państwa Unii Europejskiej, pomysłodawcy Niemcy i Francja. Chodzi o pakt stabilizacji i rozwoju euro, znany pod nazwą pakt na rzecz konkurencyjności. Dlatego jest to niebezpieczne, iż może on doprowadzić do podziału Unii Europejskiej na kraje dwóch prędkości rozwoju. A przecież Unia w swych założeniach ma zasadę solidaryzmu. Polska wraz z innymi krajami bloku wschodniego jest na etapie skoku cywilizacyjnego. Doganianie krajów starej Unii to wyrównanie poziomu życia i rozwoju gospodarczego. Polska musi się rozwijać szybciej niż kraje starej Unii.

Konsekwencje przystąpienia do paktu mogą być fundamentalne dla całej gospodarki. Między innymi znajdują się tam regulacje dotyczące ujednoczenia podstawy opodatkowania podatkiem CIT nakładanym na firmy. Ma to zapewnić spójność dochodów podatkowych i zwiększyć konkurencję na unijnym rynku. Gdyby Unia Europejska zechciała to zrealizować i ujednoczyć stawki, to moglibyśmy być zmuszeni do podwyżki CIT-u. Średnia stawka tego podatku w Unii Europejskiej to 23%, przedsiębiorcy w Polsce płacą 19%, w Niemczech – 29,8%, a we Francji – 34%. Zatem podwyżka podatku spowoduje, iż polska gospodarka stanie się mniej konkurencyjna. Inne regulacje dotyczą rynku pracy, wynagrodzeń urzędników czy wieku emerytalnego.

Reasumując, mam obawy, czy Polska, wchodząc w tym momencie do tego paktu, nie strzeli sobie samobója w postaci zahamowania rozwoju naszej gospo-

darki, bo każde obostrzenie spowoduje spowolnienie gospodarki. A zatem czy rząd dokładnie to skalkulował, czy rozmawiał z przedstawicielami krajów spoza strefy euro? Wymaga tego szacunek. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Teraz poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Premier Donald Tusk podjął arbitralną decyzję o przystąpieniu Polski do paktu Euro Plus. Według opinii, które warto tutaj przytoczyć, pakt zawiera niekorzystne dla naszego kraju rozwiązania, a mimo to premier podjął tę decyzję bez konsultacji. Może to grozić zmniejszeniem konkurencyjności Polski, obniżeniem potencjału naszego kraju, jeśli chodzi o przyciąganie inwestycji zagranicznych czy atrakcyjność podatkową. Pakt na rzecz konkurencyjności to faktycznie pakt na rzecz euro. W ciągu ostatnich dwóch lat poparcie Polaków dla przyjęcia przez Polskę euro spadło z 50 do 32%. Konsekwencje przystąpienia do paktu mogą być fundamentalne dla całej gospodarki, gdyż znajdują się tam regulacje dotyczące rynku pracy, podatku, wynagrodzeń urzędników czy wieku emerytalnego. Dlatego zwracam się do pana ministra z pytaniem: Czy Komisja Europejska planuje przedstawić projekt ujednoczenia podstawy opodatkowania podatkiem nakładanym na firmę? Pan minister wprowadzi zapewnił, że podatek CIT nie zostanie w Polsce zmieniony, ale co będzie, jeżeli Komisja Europejska wprowadzi ujednoczenie podstawy podatku CIT? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Gosiewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według informacji medialnych z 11 marca br. premier Tusk powiedział, że Polska nie będzie mieć problemów z narzuceniem sobie pewnych rygorów czy zobowiązań, o których mowa w pakcie. Moim zdaniem pan premier błędnie rozumuje, twierdząc, że na razie nikt nie formułuje żadnych oczekiwań wobec Polski czy innych państw spoza strefy euro, jeśli chodzi o uczestniczenie w tej europejskiej zrzutce, która ma wprowadzić z kłopotów kilka państw. Mam na-

### **Posel Jerzy Gosiewski**

dzieję, iż postępowanie pana premiera wynika jedynie z braku zrozumienia, o co chodzi. Każdy bowiem kraj nienależący do strefy euro, który przystąpi do paktu, zachowa się wbrew racji stanu swojego państwa. Będzie płacił, nie mając z tego tytułu żadnych korzyści. Absolutną rację mają więc premierzy Wielkiej Brytanii i Czech, którzy powiedzieli, że ich kraje do paktu nie zamierzają przystąpić.

Panie ministrze, czy prawdą jest, że tylko sześć krajów zdecydowało się dołączyć do paktu na rzecz konkurencyjności, to jest: Polska, Dania, Litwa, Łotwa, Bułgaria i Rumunia? Czy zgodnie z konstytucją przed podjęciem decyzji o przystąpieniu do paktu premier nie powinien uzyskać zgody parlamentu RP, co powinna poprzedzać poważna debata o korzyściach i stratach, jakie wynikają z przystąpienia do paktu? Jaki sens ma narzucanie sobie ograniczeń, aby jednocześnie, nie będąc w strefie euro, nie móc korzystać z pomocy, jaka jest zagwarantowana tylko dla krajów strefy euro? Panie ministrze, czy mógłby pan przekazać panu premierowi prośbę, aby był bardziej wstrzemięźliwy w składaniu tak wątpliwych oświadczeń woli? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę, pani poseł Anna Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Sobecka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Pakt zakłada zbliżenie narodowych polityk gospodarczych i jest pokłosiem pomysłów zaprezentowanych przez Francję i Niemcy, by zacieśnić integrację w ramach Eurolandu przez silniejsze zarządzanie gospodarcze. Jak mówi premier Czech, pakt wymaga zatwierdzenia przez parlament, a wcześniej dokładnego omówienia z politykami i partnerami społecznymi. Czy w stosunku do Polski te wymogi zostały spełnione? Do paktu mogą włączyć się państwa, które nie przyjęły wspólnej waluty Unii Europejskiej. Jak wiemy z raportu, chęć zadeklarowały już Polska i Dania. Zatem pytam: Jakie są gwarancje bezpieczeństwa interesów Polski? Jakie odniesiemy korzyści z tego stowarzyszenia się z paktem konkurencyjności, czy będą to tylko same zobowiązania, między innymi do ratowania bankrutujących gospodarek? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni zabierze głos w dyskusji poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy ktokolwiek w Polsce wie, do czego mamy przystąpić, więcej, czy premier Tusk wie, do czego chce przystąpić?

*(Posel Andrzej Czerwiński: Jacek, co ty gadasz?)*

Mnie, wychowanemu na tradycjach romantycznych, pakt kojarzy się z paktem Twardowskiego, tylko że Tusk to nie jest polski szlachcic i diabła może nie przechytrzyć.

*(Posel Andrzej Czerwiński: Opamiętaj się.)*

Czy w wyniku przystąpienia do paktu VAT w Polsce zostanie obniżony do 19%, tak jak jest w Niemczech? Czy nastąpi dopasowanie wieku emerytalnego? To możemy przeczytać w wypowiedzi pani kanclerz Merkel. Czyli wiek emerytalny ma w Polsce wzrosnąć do 67 lat dla kobiet i mężczyzn. Czy w wyniku przystąpienia do tego paktu nastąpi zniesienie indeksacji płac? To też wynika z zapisów niemiecko-francuskiego porozumienia w sprawie paktu. Czy w takim razie nastąpi zawieszenie podwyżek płac dla sfery budżetowej? Czy nastąpi zwiększenie stawki podatku CIT, który w Unii Europejskiej wynosi średnio 23,2%? To jest średnia arytmetyczna. Z czym mamy przystąpić do paktu? Czy mamy jeszcze gospodarke? Bo rząd planuje w tym roku zakończenie prywatyzacji nawet w tych obszarach, których nie prywatyzują ani Niemcy, ani Francuzi. Jak mamy być konkurencyjni, jak mamy uczestniczyć w pakcie dla konkurencyjności, jeśli nie potrafiliśmy obronić nawet narodowych dziedzin gospodarki, takich jak cukrownictwo, gdzie byliśmy drugim krajem w Europie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Posel Jan Kulas: Ale demagogia.)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę teraz przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Elżbietę Jakubiak.

### **Posel Elżbieta Jakubiak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Padło bardzo wiele pytań dotyczących różnych dziedzin. Rzeczywiście musimy przyjąć, że ta debata jest spóźniona, bo ona powinna odbyć się w tej Izbie przed podjęciem decyzji. Parlament nie jest notariuszem, który ma potwierdzić działania rządu, ale ma określać kierunki działania rządu, rozliczać i nadzorować, a więc tak naprawdę powinien być poinformowany o ważnej decyzji, jaką podjął rząd czy pan premier.

Przyłączając się do pytań, które tutaj padły – wszystkie były uzasadnione i wszystkie były odzwierciedleniem zapisów tego paktu – chciałabym zapytać pana ministra jako specjalistę od tych spraw i człowieka, który zawsze interesował się polityką Unii Europejskiej: Czy ten pakt tworzy nową politykę europejską,

**Poseł Elżbieta Jakubiak**

czy tworzy nowy, południowy wymiar polityki? Panie ministrze, w pakcie zapisano jedną konkretną rzecz: miliard euro więcej na południowy wymiar polityki. Może powiem, bo nie wszyscy tym się interesują, że mamy w polityce wymiar wschodni i wymiar południowy. W wymiarze wschodnim, który my uważamy za nasz priorytet, ma być to, co nas konstytuuje w Unii Europejskiej, to, co naszym zadaniem było marzeniem wszystkich rządów. Pan minister pracował dla wielu rządów, obserwowaliśmy już kilka rządów i zawsze mówiliśmy, że polityka wobec wschodniego sąsiada to jest priorytet naszych działań, to jest nasz interes narodowy. A cóż mamy? W pakcie mówi się wprost, że o miliard euro zostanie zwiększony wyłącznie pułap operacji EBI dla krajów basenu Morza Śródziemnego wprowadzających reformy polityczne, bez redukcji tego, co zostało przeznaczone na operacje u wschodnich sąsiadów Unii Europejskiej.

Panie ministrze, czy to nie jest trochę tak, że jeśli nie da się przeforsować kolejnych miliardów na wymiar południowy, to forsuje się przy pomocy paktyw na rzecz konkurencyjności? Panie ministrze, tam jest kilka zapisów, sądzę, że warto, żeby pan je też wyjaśnił. Myślałam, że pan po prostu przedstawi analizę samego dokumentu. Pytałam o to, jaką formę prawną ma ten dokument, bo pakt nie jest formą prawną, jaką znamy w Europie. W związku z tym chciałabym, żeby pan powiedział, czy to jest umowa międzynarodowa, czy to jest uzupełnienie. Powiedział pan również, że pakt niczego nie zmienia w ramach traktatów. Panie ministrze, jest odwołanie do zmiany art. 138, że dodaje się ustęp w art. 138. To zmieniamy czy nie zmieniamy? Czy zmieniamy, żeby tylko, że tak powiem, poprawić to, czy zmieniamy po to, żeby przemycić tam swoje ważne zamierzenia polityczne?

Panie ministrze, jest kilka niepokojących zapisów. Sądziłam, że dowiem się tego od pana, bo nie chciałabym tego interpretować. Nie mam żadnej wiedzy na ten temat, nie byłam uczestnikiem obrad Rady Europejskiej i nie chciałabym nadawać interpretacji temu dokumentowi. Ponieważ jednak pan minister nie przedstawił interpretacji, to zmusza pan nas do interpretowania tych zapisów. Chciałabym zapytać, czy zwiększony nadzór nad bankiem, czy pewne ujawnianie danych bankowych to jest to, do czego zobowiązaliśmy się, przyjmując traktaty europejskie. Zapisy zawarte w tym dokumencie są jasne.

Chciałabym jeszcze zapytać pana ministra o taką niepisaną zasadę obowiązującą w parlamencie, że politykę, którą się prowadzi, czy dokumenty, które przyjmujemy jako państwo, powinny być przedmiotem gruntownej analizy, debaty w parlamencie. Dzisiaj jeszcze raz to podkreślę. Panie ministrze, bardzo się cieszę, że pan przychodzi. Żałuję, że nie ma premiera, bo jeśli jest to sukces rządu, to rozumiem, że premier powinien się chwalić tym sukcesem i nas wszystkich w tej Izbie przekonać. Ja nie mam jedno-

znacznego negatywnego stanowiska. Zastanawiałam się nad tym, po której stronie w tej sprawie być, ponieważ, nie znając szczegółowych propozycji francusko-niemieckich, uważałam, że jeśli Francuzi i Niemcy przyjmą zasady, które obowiązują w polskiej gospodarce, to może rzeczywiście będzie nam lepiej. Chciałabym, żebyśmy mieli takie deficyty, jak oni mają, chciałabym, żebyśmy mieli takie możliwości zadłużania się, jak mają Francuzi. Może gdybyśmy narzucili im nasze reguły, byłoby znacznie korzystniej. (*Dzwonek*)

Panie ministrze, proszę, żeby pan w trakcie udzielania teraz odpowiedzi naprawę przeprowadził – odwołam się do klasyka – egzegezę tego tekstu i powiedz, które zapisy pan uważa za nowe, które nigdy nie pojawiały się w europejskich dokumentach, a także które zapisy powodują jakie konsekwencje dla polskiej gospodarki. Nie możemy mówić o dokumencie, który jest klasycznym dokumentem rodzącym zobowiązania. Panie ministrze, nie jest prawdą, że ten dokument nie narzuca na nas zobowiązań.

Odwołam się do zapisów, które są w konkluzjach: Co roku każdy szef państwa lub rządu podejmować będzie konkretne zobowiązania krajowe. Podejmując takie zobowiązania, państwa członkowskie będą brać pod uwagę stosowane w Europie i w odniesieniu do innych strategicznych partnerów sprawdzone wzorce i poziomy referencyjne, ustalane w odniesieniu do podmiotów osiągających najlepsze wyniki.

Jednak rodzaj, że tak powiem, wywiązywania się z zobowiązań będzie bardzo skrupulatnie rozliczany.

Jeszcze pół zdania, panie marszałku. Przepraszam bardzo, ale to jest bardzo obszerny dokument, jeśli chodzi o jego treść, nie formę.

To jest formuła instytucjonalna, panie ministrze. Nie jest prawdą, że nie tworzymy nowej instytucji. Tworzymy. Pakt opisuje tworzenie nowej instytucji mającej swoją siedzibę, instytucji, która będzie, która powstaje. Rodzi się pytanie, panie ministrze, jak ta instytucja będzie się miała do tego, co już istnieje. Jaka będzie jej rola? Jakie będą nasze partycypacje finansowe w tworzeniu tej instytucji?

To jest niezwykle skomplikowany dokument, jeśli chodzi o interpretację. Z treścią możemy bowiem się zapoznać, każdy z nas może przeczytać ten dokument. Przeczytaliśmy wiele komentarzy do tego dokumentu. Panie ministrze, proszę jednak o taką egzegezę polityczną. Jakie są konsekwencje polityczne przyjęcia tego dokumentu czy przystąpienia do paktu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Mikołaja Dogielewicza.

Ma pan 10 minut, panie ministrze.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proste pytanie, prosta odpowiedź. Jaka jest natura paktu? To jest deklaracja polityczna. Koniec, kropka. To nie jest nic więcej. To nie jest nowy traktat, to nie wiąże się z żadnymi płatnościami. Przekazałem pani poseł konkluzję Rady Europejskiej, tam są decyzje dotyczące europejskiego mechanizmu stabilności, ale to jest coś odrębnego od paktu. Europejski mechanizm stabilności – tutaj mówię o tym, ponieważ padały też pytania na ten temat – to jest mechanizm ratunkowy dla krajów strefy euro. Mówiąc krótko, kraje spoza strefy euro nie uczestniczą w tych mechanizmie, w związku z tym nie ma to żadnego związku z paktem, oznacza to, że pakt nie niesie dla nas żadnych kosztów i nie ma żadnego związku czy naszego obowiązku, abyśmy finansowali stabilizację systemu bankowego w Irlandii, w Portugalii czy w innych krajach.

Tak więc pakt jest deklaracją polityczną. Dlaczego pakt powstaje? Dlatego, że przez wiele lat od momentu stworzenia strategii lizbońskiej w Unii Europejskiej nie było efektywnego nadzoru na szczeblu szefów rządów nad tym, co dzieje się w ramach poprawy konkurencyjności. Czyli każdy rząd przedstawiał swój raport na temat strategii lizbońskiej, tzw. krajowy plan reform, tylko niewiele było dyskusji, nie wynikało z tego nic konkretnego dla realnej poprawy konkurencyjności w Unii Europejskiej. W ostatnich latach, w świetle kryzysu światowego, mamy do czynienia z bardzo poważnym pogorszeniem się konkurencyjności w niektórych krajach Unii Europejskiej i jest to problem strukturalny. Szczególnie chodzi o kraje południa Unii Europejskiej, które w coraz większym stopniu zaczęły odstawać od krajów umownie nazywanych Północą, krajów północnych w Unii Europejskiej. W związku z tym pakt ma być próbą tego, aby wspólnie dyskutować raz w roku o tym, w jaki sposób poprawiać konkurencyjność w Unii Europejskiej.

Chciałbym natomiast odczytać krótki akapit z paktu, który uważam, jest bardzo istotny dla zrozumienia jego natury: Każde państwo członkowskie uczestniczące w pakcie przedstawi konkretne środki, które zastosuje, aby osiągnąć wyżej wymienione cele. Jeżeli państwo członkowskie może wykazać, że w danej dziedzinie lub danych dziedzinach działanie nie jest konieczne, nie będzie uwzględniać takiego działania. Wybór szczegółowych działań politycznych koniecznych do osiągnięcia wspólnych celów pozostaje w gestii poszczególnych państw, ale szczególna uwaga zostanie poświęcona zestawowi proponowanych środków wymienionych poniżej.

Jeszcze raz powtarzam, do każdego kraju należy określić tego, w jaki sposób wzmocnić swoją konkurencyjność, każdy kraj jest inny.

Chciałbym też nawiązać do kwestii dotyczącej konsultacji społecznych. Nie będę już powtarzał tego,

co mówiłem, że o stanowisku rządu rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Trochę się dziwię, że pani poseł Wróbel, która jest członkiem tej komisji, tak ją deprecjonuje...

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Wspomniałam, że na ten temat toczyła się dyskusja, ale ona powinna toczyć się na forum całego parlamentu.)*

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pani poseł, proszę nie przerywać ministrowi, bo to jednak...

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz:**

Chciałbym tylko powiedzieć, i proszę pamiętać o tym, że tak jak mówiłem na samym początku debaty, w krajowym programie reform i w planie konwergencji, który zawsze przygotowujemy w kwietniu, znajdują się nasze zobowiązania wobec paktu. W związku z tym, jeśli chodzi o te dwa dokumenty, szczególnie krajowy program reform, one są w Komisji Trójstronnej, to są dokumenty, które są normalnie konsultowane, zgodnie z normalnym trybem, także w Komisji Trójstronnej, więc nie ma w tej chwili mowy o jakimkolwiek zaskoczeniu w tej sprawie. Do tej pory nie składaliśmy żadnych zobowiązań. Tak jak mówił pan premier wielokrotnie, w przypadku tych głównych punktów, których pakt dotyczy, nie widzimy potrzeby, żeby Polska musiała podejmować jakiegokolwiek radykalne kroki, biorąc pod uwagę to, że nasz system emerytalny jest jednym z najbardziej nowoczesnych w Europie i na pewno nie ma...

*(Poseł Elżbieta Jakubiak: Był.)*

Nadal jest. To jest ciągle ten sam system, pani poseł.

Natomiast mogę dzisiaj powiedzieć, że w związku z paktem dla konkurencyjności planujemy ujęcie w krajowym programie reform takich działań, jak program budowy dróg i lotnisk, rozwój sieci energetycznych, redukcję obciążeń administracyjnych, wzrost innowacyjności przedsiębiorstw – to jest także to, na co zwracali uwagę posłowie Platformy Obywatelskiej – a także ideę uczenia się przez całe życie. Będziemy starali się więc zintegrować nasze zobowiązania z zobowiązaniami, które będziemy mieli w ramach strategii UE 2020.

Chciałbym jeszcze wrócić do kwestii podatków, dlatego że – i proszę to potraktować poważnie, to nie jest żart – jedyne realne, najmocniejsze zobowiązanie dotyczące podatków w ramach paktu to obniżenie podatków od pracy. Chciałbym zapytać Wysoką Izbę, czy jest na tej sali ktoś, kto chciałby, żeby nie obniżyć podatków od pracy. W pakcie jest zapisane: reformy systemu podatkowego, takie jak obniżenie opodatkowania pracy, aby uczynić ją opłacalną, z zachowa-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz**

niem ogólnych dochodów podatkowych, a także podejmowanie działań na rzecz ułatwienia udziału w rynku pracy osobom zapewniającym drugi dochód. W związku z tym to jest najbardziej konkretne sformułowanie zawarte w treści paktu dotyczące opodatkowania. W pakcie mówi się także jasno, że opodatkowanie bezpośrednie pozostaje w kompetencji krajowej. Państwa członkowskie zobowiązują się prowadzić zorganizowane dyskusje dotyczące kwestii polityki podatkowej, zwłaszcza po to, by zapewnić wymianę sprawdzonych wzorców, kwestii unikania szkodliwych praktyk oraz propozycji zwalczania oszustw podatkowych i uchylania się od opodatkowania. Zapytam: Czy jest na sali ktoś, kto jest przeciwny takim celom współpracy w ramach Unii Europejskiej? Jest bardzo jasno powiedziane, że nie ma mowy – jeszcze raz to powtórzę – o podwyższeniu podatku CIT, i Polska takich zobowiązań nie podejmie. Jeszcze raz proszę Wysoką Izbę, żeby zrozumieć, że czym innym jest stawka efektywna podatku CIT, a czym innym stawka nominalna. De facto podatek CIT w Polsce nie jest wcale tak niski.

*(Poseł Elżbieta Jakubiak: Wiemy to.)*

Proszę to wziąć pod uwagę. Według raportu Banku Światowego Polska znajduje się w środku stawki w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o efektywny podatek CIT. Gdybyśmy wzięli pod uwagę podstawę opodatkowania, to naprawdę okazałoby się, że nie ma takiej sytuacji, że Polska jest wśród tych, którzy tak jak Cypr, mają 12% CIT i bardzo wiele wyjątków. Naprawdę proszę to przyjąć. Te dane są przecież od dawna dostępne i wystarczy je porównać.

Natomiast tak jak powiedziałem, Polska w ramach dyskusji w gronie 27 państw, nie w ramach paktu, będzie się sprzeciwiała stanowczo kwestii konsolidacji podatku CIT w sposób niekorzystny dla naszych interesów.

*(Poseł Elżbieta Zakrzewska: Trzeba było wcześniej zorganizować taką debatę.)*

Ja oczywiście nie chcę nikogo na tej sali przekonywać do euro, bo mam wrażenie, że w Wysokiej Izbie są osoby, które są przeciwko przystąpieniu Polski do euro, a dzisiejsza debata nie jest temu poświęcona, więc nie będę próbował tego robić. Chcę tylko przypomnieć pewne podstawowe parametry, mianowicie mieliśmy referendum w sprawie traktatu akcesyjnego i w jego ramach Polacy podjęli decyzję, że przystąpimy do strefy euro. Rząd jednak nie wiąże w tej chwili sprawy paktu z kalendarzem działań związanych z przystąpieniem do euro. Kwestia naszej obecności w pakcie na pewno nie przeszkodzi nam w procedowaniu nad wnioskiem o członkostwo w strefie euro, natomiast ta sytuacja nie ma z tym żadnego bezpośredniego związku oprócz tego, który wynika z traktatu akcesyjnego. Otóż Wielka Brytania nie jest zobowiązana do przystąpienia do strefy euro i nie mam wrażenia, że którykolwiek rząd bry-

tyjski taką decyzję miałby zamiar podjąć. Natomiast Polska i inne kraje, które przystąpiły do UE w 2004 r. i 2007 r., a także Szwecja są zobowiązane do przystąpienia do strefy euro. Jesteśmy członkiem Unii Gospodarczej i Walutowej z derogacją, taki jest nasz status prawny. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że nie będę nikogo przekonywał do Unii Europejskiej, do euro, bo to jest inna debata.

Wydaje mi się, że na koniec warto jeszcze powiedzieć dwa słowa na temat kontekstu politycznego, o który pytała pani poseł Jakubiak. Uważam, że bardzo trafnie ujął to w swoim pytaniu pan poseł Stefaniuk: Jak wyglądałaby dzisiejsza debata, gdybyśmy podjęli decyzję, że nie przystępujemy do paktu? Czy Wysoka Izba wzywałaby dzisiaj przedstawiciela Rady Ministrów, żeby pytać, dlaczego godzimy się na Europę dwóch prędkości? Czy dyskutowalibyśmy dzisiaj o tym, dlaczego Polska sama się marginalizuje? Chciałbym zatem powiedzieć, że wydaje mi się, że naprawdę powinniśmy poważnie wziąć pod uwagę polityczne znaczenie naszej obecności na sali obrad, kiedy przywódcy państw będą się spotykali i rozmawiali o konkurencyjności gospodarki. Jeśli będzie spotkanie w ramach paktu i któryś przywódca poruży temat na przykład harmonizacji podatków CIT jako przyszłego projektu, to przecież lepiej, żeby polski premier był na sali i mógł uczestniczyć w tej dyskusji, niż żeby go tam nie było. Wydaje mi się, że to jest rzecz dość oczywista. W związku z tym bardzo proszę Wysoką Izbę, aby bardziej wierzyć w intuicję Polski i przekonanie polskiego premiera niż czeskiego prezydenta czy premiera Wielkiej Brytanii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie...

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Chodzi o sprostowanie. Pan minister wymienił moje nazwisko.)*

Pani poseł Wróbel chce wygłosić sprostowanie.

Proszę bardzo.

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podkreśliłam wyraźnie, że w ramach prac Komisji do Spraw Unii Europejskiej odbyła dyskusja na temat paktu, bo mam takie wrażenie, że nie chciał pan tego dosłyszeć. Natomiast w mojej ocenie i, jak się okazuje, w ocenie wielu osób, które podjęły dyskusję, ta debata powinna się odbyć przed całym parlamentem i powinien brać w niej udział przede wszystkim pan premier Donald Tusk, a on jest dzisiaj nieobecny.

### **Posel Marzena Dorota Wróbel**

Pan mówi, że wstąpienie do paktu nie niesie ze sobą żadnych zmian traktatowych, ale faktem jest zmiana jednego z artykułów Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Jest więc pytanie, czy ta zmiana nie powinna podlegać ratyfikacji, tak jak każda inna zmiana traktatu. Mówimy tutaj de facto o traktacie na rzecz gospodarki, tylko nikt nie chce tego powiedzieć wprost. Polski rząd nie ma odwagi tego powiedzieć. Tylnymi drzwiami wprowadza się potężne zmiany, o których parlament jest informowany w sposób szczątkowy. *(Oklaski)*

*(Poseł Tadeusz Arkit: To jest wystąpienie, a nie sprostowanie.)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Mikołaj Dowgielewicz. Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz:**

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! To jest pewnie nieporozumienie. Otóż pakt nie zmienia traktatu. Traktat ma ulec rewizji w związku ze stworzeniem europejskiego mechanizmu stabilności, czyli pakietu ratunkowego dla strefy euro. To jest zupełnie odrębna sprawa. Oczywiście ratyfikacja będzie w Polsce odbywała się w normalny sposób. Co prawda według konstytucjonalistów chodzi tu o tzw. małą ratyfikację, ponieważ to jest rewizja traktatów, która nie wymusza pełnej ratyfikacji w krajach Unii Europejskiej, ale konieczna procedura legislacyjna będzie przebiegała w normalny sposób. W związku z tym nie ma żadnych wątpliwości. Kiedy te decyzje będą zapadały, trudno mi dzisiaj powiedzieć. Założenie jest takie, że do końca 2012 r. powinna nastąpić ratyfikacja, ale chcę potwierdzić, że oczywiście będzie się to działo w normalnym trybie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

*(Poseł Elżbieta Jakubiak: Sprostowanie, bo to wszystko zmienia.)*

Już zamknęłam dyskusję, pani poseł, bardzo mi przykro.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Prawo pobiercze (druki nr 3983 i 3996).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Arkita.

### **Posel Sprawozdawca Tadeusz Arkit:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu RP w sprawie ustawy Prawo pobiercze, druk nr 3996.

Komisja Gospodarki rozpatrzyła poprawki Senatu na posiedzeniu w dniu 23 marca 2011 r. Senat przyjął 8 poprawek, z czego poprawki 1., 2. i 6. mają charakter legislacyjny.

Poprawka 3. usuwa z przepisu określającego treść umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym fragment, który mógł być powodem wątpliwości interpretacyjnych. Zgodnie z art. 27 ust. 3 pkt 1 umowa taka winna określać łączną wartość środków przewidzianych na realizację przedsięwzięcia będącego przedmiotem umowy, niezależnie od źródła ich pochodzenia. Wydaje się, że ostatnie uściślenie nie ma żadnej wartości informacyjnej, może natomiast wprowadzać w błąd adresatów ustawy.

W poprawkach 4. i 5. Senat wyeliminował z przepisów ustawy określenie „kontrola”, ponieważ zawiera się ono w używanym w tych samych przepisach pojęciu „nadzór”. W nauce prawa administracyjnego przyjęto, że nadzór oznacza kontrolę oraz prawo wydawania przez nadzorującego władczych poleceń podmiotowi nadzorowanemu. Ponieważ nadzór jest zdecydowanie pojęciem szerszym od kontroli, posługiwanie się tymi określeniami jednocześnie jest zbędne.

W poprawce nr 7 senatorowie zmienili treść zawartego w ustawie przepisu karnego w ten sposób, aby wykroczeniem było uniemożliwianie lub utrudnianie organom administracji probierczej wykonywania zadań przez odmowę udostępnienia nie tylko dokumentów, o których mowa w art. 41, ale także innych dowodów wymienionych w tym przepisie. Ponieważ art. 41 uprawnia organy administracji probierczej do gromadzenia „dowodów, w szczególności dokumentów i zabezpieczonych wyrobów z metali szlachetnych”, zatem art. 46 pkt 2 powinien obejmować swoją dyspozycją odmowę udostępnienia wszystkich dowodów, o których mowa.

Poprawka nr 8, ostatnia, doprecyzowuje przepis zawierający katalog naruszeń ustawy stanowiących wykroczenia zagrożone karą grzywny. W katalogu tym zabrakło art. 18 ust. 2, w którym mówimy o obowiązku oznaczania wyrobów znakiem imiennym, oraz art. 19 ust. 5, w którym mówimy o obowiązku przedstawienia znaku imiennego we właściwym okręgowym urzędzie probierczym w celu wykonania odbitki kontrolnej znaku. Senat uznał, że przepis karny powinien być pisany ze szczególną precyzją, a pozostawienie poza jego zakresem określonych w innych przepisach nakazów lub zakazów spowoduje, że

**Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit**

nie będą one – wbrew intencji ustawodawcy – sankcjonowane.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po przeanalizowaniu wszystkich poprawek w imieniu Komisji Gospodarki wnoszę o przyjęcie tych poprawek przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Wojciecha Saługę o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Wojciech Saługa:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałbym przedstawić nasze stanowisko wobec stanowiska Senatu w sprawie ustawy Prawo pobiercze, druk nr 3996.

Senat raczył zaproponować osiem poprawek. Traktujemy je jako techniczne, legislacyjne. Pan poseł sprawozdawca szeroko je omówił.

Klub Platformy Obywatelskiej popiera te poprawki i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość oświadczenie wygłosi pan poseł Piotr Stanke.

**Poseł Piotr Stanke:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko dotyczące uchwały Senatu Rzeczypospolitej w sprawie ustawy Prawo pobiercze z druku nr 3983.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Senat Rzeczypospolitej Polskiej na swoim posiedzeniu w dniu 17 marca 2011 r. dokonał ośmiu poprawek w uchwalonej przez Sejm ustawie Prawo pobiercze. Polegają one w głównej mierze na doprecyzowaniu i merytorycznym uściśleniu treści przedmiotowej ustawy.

Poprawki nr 1 i 6 zmierzają do zapewnienia zgodności przepisów ustawy z zasadami techniki prawodawczej, co z całą pewnością wpłynie pozytywnie na jakość stanowionej prawa. Uwagi te należy przyjąć

i wcielić w ostatecznym redagowaniu tego aktu prawnego.

W poprawce nr 2 Senat uściśla brzmienie art. 11 w pkt 2 co do szczegółów oznaczania części wyrobu z metalu szlachetnego wykonanych z metali nieszlachetnych, o których mowa w art. 15 ust. 1. Zaproponowane brzmienie będzie miało charakter doprecyzowania.

Odnosząc się do uzasadnienia, należy przytoczyć, iż w poprawce nr 3 senatorowie postanowili usunąć z przepisu określającego treść umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym fragment, który mógł być powodem wątpliwości interpretacyjnych. Zgodnie z art. 27 ust. 3 pkt 1 umowa taka winna określać łączną wartość środków przewidzianych na realizację przedsięwzięcia będącego przedmiotem umowy, niezależnie od źródła ich pochodzenia. Zdaniem Senatu ostateczne uściślenie nie posiada żadnej wartości informacyjnej, może natomiast wprowadzać w błąd adresatów ustawy.

W poprawkach nr 4 i 5 Senat wyeliminował z przepisów ustawy określenie „kontrola”, ponieważ zawiera się ono w używanym w tych samych przepisach pojęciu „nadzór”.

W poprawce nr 7 senatorowie zmienili treść zawartego w ustawie przepisu karnego. Podobny charakter ma poprawka nr 8, która doprecyzowuje przepis zawierający katalog naruszeń ustawy stanowiących wykroczenia zagrożone karą grzywny.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując, należy przyjąć, że uchwała Senatu, która wnosi omówione poprawki, zasługuje na ich poparcie w całości. Wierzymy, że zmiany te mają szansę przynieść oczekiwane efekty i dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem zaproponowanych przez Senat poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny przedstawi stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zaprezentować stanowisko w sprawie ośmiu poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy Prawo pobiercze.

Powiem, że wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat są poprawkami zasadnymi, bowiem poprawiają błędy legislacyjne, które pojawiły się w procesie legislacyjnym dotyczącym tejże ustawy podczas pracy komisji sejmowych, usuwają wątpliwości interpretacyjne, standaryzują pojęcia, które już są stosowane w innych przepisach prawnych, ale dotyczą tych sa-



### **Posel Ryszard Zbrzyzny**

mych zagadnień. Przepisy, które Sejm przyjął w przedłożonej ustawie, były niezbyt precyzyjne, a więc potrzebna była tutaj precyzja, szczególnie w zakresie przepisów karnych czy też sankcji karnych, jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko prawom wynikającym z Prawa pobierczego.

Gdy się mówi o tych poprawkach i popiera się te poprawki, nie sposób uniknąć refleksji: Czyżby Senat miał lepszych legislatorów niż Sejm? Czyżby Senat potrafił w sposób bardziej poprawny interpretować i później stanowić prawo, które będzie ostatecznie w Polsce stosowane, niż to robi Sejm? To są pytania retoryczne. Na te pytania powinniśmy sobie odpowiedzieć w sposób jednoznaczny, bowiem nie jest to pierwszy przypadek. Przypadków powracających do nas z Senatu przepisów prawnych jest wiele, bardzo dużo, zbyt wiele. Liczba poprawek, które pojawiają się przy rozpatrywaniu różnych projektów ustaw, a które przychodzą z Senatu i dotyczą problemów i przepisów legislacyjnych czy też poprawiają czytelność naszego prawa stanowionego przez Sejm, jest zbyt duża. A więc myślę, że z tego tytułu należy wyciągnąć daleko idące wnioski i spróbować ten stan poprawić. Procesy legislacyjne w Sejmie i w Senacie tak długo by nie trwały, bo być może gdybyśmy to porządnie zrobili, to dzisiaj nie byłoby tych ośmiu poprawek, Senat mógłby tę ustawę przyjąć bez jakichkolwiek poprawek, bowiem tu nie ma ani jednej poprawki merytorycznej.

Z tych względów, o których powiedziałem wcześniej, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze wszystkie poprawki Senatu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marian Starownik w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

### **Posel Marian Starownik:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu i z upoważnienia Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznam państwa z naszym stanowiskiem w odniesieniu do sprawozdania Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Prawo pobiercze, druki nr 3983 i 3996.

Wszystko wskazuje na to, że nasze prace nad ustawą dobiegają szczęśliwego końca. Zapewne ta nowelizacja nie od razu zmieni nasze prawo i nie zbuduje lepszego rynku, jeśli chodzi o branżę złotniczą i jubilerską, lecz jest to krok we właściwym kierunku, gdyż przybliży nasze prawo do prawa unijnego, jak

też wychodzi naprzeciw oczekiwaniom branży, która dzisiaj postuluje, że to prawo powinno być dopasowane do naszych obecnych realiów gospodarczych, szczególnie branży metali szlachetnych.

Nie chciałbym już wchodzić w szczegóły proponowanych zmian, gdyż bardzo szczegółowo omówił je poseł sprawozdawca. Dodam tylko, że propozycje poprawek zgłoszone przez Senat są propozycjami zasadnymi, które zasługują na poparcie, gdyż one doprecyzowują i uściślają treść zapisów omawianej ustawy, a przez to ustawa staje się bardziej czytelna i jednoznaczna w swoich rozwiązaniach.

Przedstawiając powyższe stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałbym powiedzieć, że opowiadamy się za przyjęciem wszystkich ośmiu poprawek zgłoszonych przez Senat. Oczywiście klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się trzech panów posłów.

Więcej chętnych nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

### **Posel Antoni Błądek:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Podczas prac nad przedmiotowym projektem dowiedzieliśmy się, że dwie komisje zakładowe NSZZ „Solidarność”, działające na terenie okręgów i obwodów probierczych w Krakowie i w Warszawie, wniosły do projektu szereg uwag. Część z nich została uwzględniona w pracach podkomisji, ale do większości z nich podkomisja ustosunkowała się negatywnie. Chciałbym zapytać posła sprawozdawcę podkomisji, jakie uwagi nie zostały uwzględnione i dlaczego tak się stało. Chodzi mi szczególnie o ochronę interesów konsumentów, bo po pewnej liberalizacji przepisów mogą te interesy podlegać w pewnym stopniu mniejszej ochronie. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Grzegorz Sztolcman, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Saługa, również z klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Wojciech Saługa:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Ja mam także pytanie do pana posła sprawozdawcy. Chodzi mi o poprawkę 8. Panie pośle, jeżeli ktoś nie oznaczy wyrobu znakiem imiennym, to czy to będzie wprost wpisane do katalogu naruszeń? W pierwotnym projekcie ustawy nie było to wymienione enumeratywnie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie pan u posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Tadeusz Arkit.

Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo króciutko odpowiem na pierwsze pytanie. Moja ocena wszystkich poprawek, które zostały przyjęte, i pracy w podkomisji jest taka – myślę, że potwierdzą to wszyscy posłowie podkomisji oraz uczestnicy jej posiedzeń, ponieważ w jej pracach brało udział wielu przedstawicieli zarówno związków zawodowych, jak i grup branżowych i zorganizowanych stowarzyszeń – że prace przebiegały w sposób bardzo koncyliacyjny. Większość poprawek została uwzględniona. Nie było też sporu – tak ja to oceniam – co do poprawek, które nie zostały uwzględnione, ale zostały przedyskutowane w podkomisji. Wydaje mi się, że w sposób bardzo rzetelny zadbaliśmy o interesy konsumentów, a o to pan poseł pytał.

Odpowiedź na drugie pytanie, pana posła Saługi, brzmi: tak, czyli brak oznaczenia wyrobów znakiem imiennym został wpisany do katalogu naruszeń w poprawce nr 8 i będzie to uwzględnione. Serdecznie dziękuję.

I przy okazji, pani marszałek, pozwolę sobie podziękować wszystkim, którzy współpracowali podczas prac w podkomisji i w komisji nad projektem ustawy. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami (druk nr 3984 i 3999).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Zmijana.

**Poseł Sprawozdawca  
Stanisław Zmijan:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedłożyć sprawozdanie z prac komisji związanych z rozpatrywaniem uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami (druki sejmowe nr 3984 i 3999).

Panie i panowie posłowie, Senat na 72. posiedzeniu w dniu 17 marca 2011 r. do uchwalonej przez Wysoki Sejm ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami wprowadził cztery poprawki.

Komisja na posiedzeniu w dniu 23 marca 2011 r. rozpatrzyła te poprawki i rekomenduje przyjęcie jednej z nich, natomiast trzy proponuje odrzucić.

Kilka słów o proponowanych poprawkach. Poprawka nr 2 ma charakter czysto legislacyjno-porzadkowy i komisja rekomenduje jej przyjęcie. Poprawka nr 3 jest poprawką merytoryczną co prawda, ale wykracza poza przedmiot regulacji ustawy, bowiem ustawa, którą uchwaliliśmy, dotyczy części uczestników ruchu drogowego, szczególnych uczestników, a mianowicie rowerzystów, a zaproponowana poprawka miałaby dotyczyć wózka inwalidzkiego. W związku z tym komisja rekomenduje odrzucenie tej poprawki. Natomiast poprawka nr 1 i poprawka nr 4 w ocenie Komisji Infrastruktury mają znamiona przeregulowania, a nie zmieniają merytorycznie regulacji zaproponowanych przez Wysoki Sejm, zatem Komisja Infrastruktury rekomenduje odrzucenie tych dwóch poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Ewa Wolak w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Ewa Wolak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę przedstawić uwagi do stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym. Pierwotny projekt ustawy zawarty był w druku nr 2771.

**Posel Ewa Wolak**

Pan poseł przedstawił w imieniu Komisji Infrastruktury stanowisko wobec uchwały Senatu. Klub Platforma Obywatelska w konsekwencji będzie za przyjęciem poprawki 2. Senatu, natomiast wnioskuje o odrzucenie przez Wysoki Sejm pozostałych trzech poprawek.

Szanowni państwo, przedmiotowa zmiana ustawy Prawo o ruchu drogowym porządkuje polskie przepisy dotyczące ruchu rowerowego. Dzięki niej stały się one zgodne z europejskimi standardami. Projekt ten zgodnie z wieloletnimi postulatami środowisk rowerowych porządkuje od strony prawnej problematykę ruchu rowerowego na polskich drogach.

Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przypomnieć, co istotnego wnosi zmiana ustawy Prawo o ruchu drogowym. Przede wszystkim rowerzyści będą bezpiecznie poruszać się po polskich drogach. Najważniejsza zmiana to określenie pierwszeństwa rowerzystów jadących drogą rowerową wzdłuż drogi głównej przed samochodami skręcającymi z drogi podporządkowanej oraz z niej wyjeżdżającymi. Będzie można przewozić dzieci w przyczepce rowerowej, która jest bardziej bezpieczna od powszechnie używanych dzisiaj fotelików. Ustawa wprowadza szereg udogodnień dla rowerzystów poruszających się ulicami miast. I tak np. powstanie śluz rowerowej pozwoli rowerzystom ustawić się bliżej skrzyżowania, będzie wtedy im łatwiej jechać na wprost bądź skręcać w lewo. Dzięki tej śluzie rowerzyści wcześniej ruszają po zmianie światła, są też lepiej widoczni dla kierowców.

Nowelizacja ustawy zezwala na wyprzedzanie wolno jadących pojazdów z prawej strony, np. w razie korków ulicznych, kierujący rowerami będą mogli również korzystać ze środkowego, a nie tylko skrajnego pasa na rondzie, co uniemożliwi kierowcom samochodów dokonywanie bardziej niebezpiecznego w tym przypadku manewru wyprzedzania.

Szanowni państwo, poczyniliśmy w parlamencie pierwszy, ale jakże ważny krok ku temu, aby rowerzyści mogli czuć się na polskich drogach pewnie i komfortowo. Mając to na względzie, tak jak wcześniej wspomniałam, klub Platforma Obywatelska wnioskuje o przyjęcie poprawki Senatu zawartej w pkt 2., pozostałe trzy poprawki Senatu wnioskuje, by Wysoki Sejm odrzucił.

Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za duży wkład pracy w uchwalenie tej ustawy. Również panu przewodniczącemu (*Dzwonek*) składam serdecznie podziękowania. A wszystko też było możliwe dzięki Ministerstwu Infrastruktury, które bardzo zaangażowało się w realizację postulatów środowisk rowerowych. Nie omieszkać też wspomnieć o Policji i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ogromne podziękowania od tego właśnie środowiska wyrażone przez moją skromną osobę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jerzy Materna w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Materna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami (druk nr 3984).

Klub Prawo i Sprawiedliwość podziela stanowisko Komisji Infrastruktury, która na posiedzeniu 23 marca 2011 r. rozpatrzyła poprawki zgłoszone przez Senat. I tak proponuje poprawkę 1. odrzucić, przyjmując poprawkę nr 2, która ma charakter porządkujący, i odrzucić poprawki 3. i 4. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak.

Proszę.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury odnośnie do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje kierunek zmian zaproponowanych przez Senat i będzie głosował za przyjęciem zgłoszonych poprawek, z wyjątkiem poprawki nr 4, gdyż podtrzymujemy swoje wcześniejsze stanowisko, że wskazane byłoby wymaganie odpowiednich atestów bezpieczeństwa w stosunku do przyczep rowerowych, szczególnie tych przeznaczonych do przewozu osób. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Józef Racki.

**Posel Józef Racki:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stron-

**Posel Józef Racki**

nictwa Ludowego mam zaszczyt złożyć oświadczenie w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami (druki nr 3984 i 3999).

Senat zgłosił 4 poprawki. Poprawkę 2. Komisja Infrastruktury rekomenduje przyjąć. W przypadku poprawek 1., 3. i 4. komisja wnosi o ich odrzucenie. Senat w poprawce 3. zaleca dodać po wyrazach „wózka rowerowego” wyrazy „wózka inwalidzkiego”. Komisja zauważyła, że jazda wózkiem inwalidzkim jest już umocowana w prawie i zaliczana do zasad poruszania się pieszych, tj. po lewej stronie jezdni. Zmiana 4. nakłada na ministra właściwego określenie w drodze rozporządzenia warunków technicznych przyczepy. W istniejących przepisach taka rekomendacja już jest w art. 66.

Mając powyższe na uwadze, klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze pan poseł Kazimierz Hajda.

**Posel Kazimierz Hajda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza postąpi zgodnie z rekomendacją Komisji Infrastruktury zawartą w druku nr 3999, dotyczącą poprawek Senatu, a więc poprawki Senatu z druku nr 3984 odnoszące się do zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami i potraktujemy następująco: poprawki 1., 3. i 4. chcemy odrzucić, a poprawkę 2. poprzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się 2 panów posłów.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Antoni Błądek.

1 minuta.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Antoni Błądek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym w zakresie uregulowania i ułatwiania poruszania się rowerów po polskich drogach jest zasadna, i co do tego

nie ma wątpliwości. Jednak po wycytniu się w jej szczegółowe zapisy odnoszę wrażenie, że poprawiając bezpieczeństwo rowerzystów poruszających się po drogach i stwarzając im bardziej przyjazne warunki uczestnictwa w ruchu drogowym, cedujemy na samorządy obowiązek dostosowania infrastruktury drogowej do użytkowników rowerów, nie przekazując tym samym dodatkowych środków finansowych. Bardzo mi to przypomina sytuację z podwyżkami dla nauczycieli, które uchwała Sejm, a płacą za nie samorządy.

Dlatego mam pytanie do pana ministra: Czy w związku z uchwaleniem omawianej noweli ustawy Prawo o ruchu drogowym Ministerstwo Infrastruktury planuje stworzenie programów, w ramach których samorządy mogłyby ubiegać się o dofinansowanie projektów ściśle związanych z budową ścieżek rowerowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Materna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Miałem nadzieję, że Senat jako Izba refleksji zauważy, że termin wejścia w życie ustawy po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia jest zbyt krótki i zgłosi poprawkę wydłużającą *vacatio legis*. Tak się nie stało.

Moje pytanie do pana ministra: Jak jest przygotowane ministerstwo do wprowadzenia w życie tej ustawy? Projekt przewiduje istotne zmiany w organizacji ruchu drogowego. Znając stan naszych dróg, mam obawy, czy ustawa nie zostanie tylko na papierze.

Drugie pytanie: Jakie środki zarezerwowano w ministerstwie chociażby na przeprowadzenie kampanii informacyjnej? Dziękuję.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Radosława Stępnia.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Radosław Stępień:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To będzie bardzo ważny dzień dla polskich rowerzystów, kiedy Sejm będzie debatował nad dostosowaniem polskiego pra-

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień

wa do konwencji wiedeńskiej, o co ubiegają się oni od dawna. To różni nas tak bardzo od rozwiniętych krajów europejskich, że pozwolę sobie podać kilka danych, które uzmysłowią nam, dlaczego to robimy i że rzecz dotyczy niezwykle poważnego przedsięwzięcia, jakim jest również ratowanie życia, zdrowia, podniesienie poziomu bezpieczeństwa i skłanianie wszystkich uczestników ruchu do tego, aby traktować się nawzajem po partnersku i równo bez względu na wielkość czy szybkość poruszającego się pojazdu.

Liczba wypadków z udziałem rowerzystów w roku 2010 to 3918. 290 osób zostało zabitych, blisko 3800 zostało rannych. Ofiary wśród rowerzystów to przedmiot naszej szczególnej troski, dlatego że trzeba pamiętać o tym, iż rowerzyści mający powyżej 60 lat byli sprawcami 456 wypadków, a więc to, że będziemy domagać się za pomocą przepisów prawa większego respektu dla rowerzysty poruszającego się po drodze, oznacza czasem większy respekt dla seniora, który, szczególnie w warunkach wiejskich, panujących w małym miasteczku, traktuje rower od wielu dziesięcioleci jako jedyną dostępną formę komunikacji. Trzeba pamiętać o tym, że dzieci w wieku od 7 do 14 lat spowodowały 354 wypadki, to 22% ogółu. Dziś, kiedy mówimy o respekcie, o dodatkowej uwadze, którą musimy poświęcać rowerzystom, pamiętajmy o tym, że bardzo dużą grupę z nich tworzą osoby powyżej 60. roku życia oraz dzieci, w szczególności te, które zachylając się pierwszą swobodą, wsiadają na rower w wieku 7–14 lat, jeszcze nie w pełni są zorientowane w tym, co się dzieje dookoła.

To, że ta ustawa nałoży dziś na kierowców obowiązek zwracania trochę większej uwagi na rowerzystów, jest rzeczą niezwykle pożądaną, również to, że będziemy przewozić nasze małe dzieci, poniżej 7 lat, w bezpiecznych wózkach rowerowych i przyczepach, a nie w siodelkach montowanych na środkowej rurze podsiodłowej, tak że dziecko, kiedy zasypia, samo, z powodu własnej bezwładności, może być przyczyną wypadku bądź zrobić sobie krzywdę, a także to, że dopuszczamy zachowania, które dziś i tak są normą, ale nie dlatego że rowerzyści w jakikolwiek złośliwy sposób chcą potraktować innych użytkowników drogi, ale dlatego że czasami zmuszają ich do tego okoliczności. Również to, że będą mogli poruszać się chodnikiem z zachowaniem należytej staranności, bo od tego nikt ich nie zwalnia, wtedy kiedy warunki atmosferyczne nie pozwalają bądź wybitnie utrudniają poruszanie się po drodze, jest bardzo ważne.

Kilka najważniejszych przepisów, o których mówiła pani poseł Wolak, a mianowicie dotyczących tego, co dzisiaj dzieje się na polskich drogach, czyli sytuacji jadącego na wprost rowerzysty i wyprzedzającego go bardzo często samochodu, który gwałtownie skręca w prawo, dając czasem niewielkie szanse na reakcję. Służa rowerzystów – mówmy wprost – to

jest azyl dla rowerzystów w sytuacji zatłoczenia, trudnej dla ich pojazdu, który nie jest chronionym uczestnikiem ruchu, ma to istotne znaczenie, podobnie jak to, co w ogóle umożliwia rowerzystom poruszanie się po wielkich miastach w ogonie czy obok ogona samochodów, także to, co tak czasami bulwersuje niektórych kierowców, a więc wyprzedzanie z prawej wolno jadących pojazdów. Trzeba pamiętać o tym, że rower po prostu się porusza, to samochody stoją w korku. W związku z czym, jeżeli patrzylibyśmy na to tak, uniemożliwilibyśmy jazdę.

Chcielibyśmy, żeby te zapisy zmieniły wskaźnik będący chyba dla nas największym wyzwaniem. W krajach Unii Europejskiej zagrożenie rowerzystów średnio na 1 mln mieszkańców to 7,6 zabitych osób, w Polsce – 16, a więc ponad dwa razy więcej. To pokazuje nam, jaka jest skala wyzwania, które przed nami stoi. Podejmujemy je, zmieniając prawo. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad prowadzi prace przygotowawcze, w tej chwili przygotowuje chociażby podręcznik dobrych praktyk w zakresie ścieżek rowerowych czy ciągów pieszo-rowerowych, tak aby samorządy mogły unikać tych błędów, które bardzo często się popełnia: ścieżek niekończących się nigdzie, prowadzących na ruchliwe ulice, o wadliwej nawierzchni, złych profilach bądź nieodprowadzających należycie wody, co szczególnie w przypadkach, kiedy robi się ślisko, może mieć istotne znaczenie. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przeznaczyła w ubiegłym roku ok. 250 mln na budowę ciągów pieszo-rowerowych. Oczywiście buduje je w ciągu dróg krajowych, bo tylko taki tytuł może mieć generalny dyrektor do ich budowania i do wydawania publicznych pieniędzy. Nie nakładamy na samorządy dodatkowego obowiązku, bo nie będzie obowiązkiem pomnażanie tych kilometrów, ale będzie to wolą mieszkańców, bo to mieszkańcy tworzą samorządy, ci mieszkańcy, którzy dzisiaj w Warszawie zmanifestowali swoje przywiązanie do tego pojazdu chociażby na ścieżce rowerowej w Alejach Ujazdowskich. Warto wyjść i zobaczyć, ilu mieszkańców Warszawy dzisiaj przesiadło się na ten doskonały środek komunikacyjny. My natomiast wesprzemy to wszelką możliwą pomocą poprzez ten ośrodek, który pomoże w projektowaniu – od projektu komunikacyjnego po szczegółowy projekt ścieżki. Pomożemy również wszystkim w ramach naszych możliwości wpływu na ocenę i w realizacji wytycznych odnośnie do wniosków o finansowanie unijne, bo tu trzeba szukać źródeł finansowania. Unia Europejska traktuje ten środek komunikacji niezwykle poważnie, o czym świadczy wielka tablica zamieszczona przy wejściu do budynku biura Unii Europejskiej w Brukseli. Proponuje się tam urzędnikom skorzystanie ze 150 rowerów, które biurowiec Unii ma do dyspozycji dla swoich urzędników. U nas jeszcze się to nigdzie, w żadnym biurze nie zdarzyło. Proszę zwrócić uwagę, jak na ulicach Berlina rozpowszechnione są wypożyczalnie, ilu ludzi z nich korzysta nie dlatego, że jest to

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień**

czyjaś pasja czy hobby, ale dlatego że kilkunastoprocentowy udział komunikacji rowerowej w komunikacji miejskiej oznacza, iż setki, jeśli nie tysiące w przypadku dużych miast, samochodów nie pojawią się na ulicy i na parkingach, zmniejszą kongestię i zanieczyszczenie. Dzisiaj Polska ma niestety w Europie najniższy poziom wykorzystania roweru jako środka komunikacji. Ma prawo, które – jeszcze dziś to możemy powiedzieć, mam nadzieję, że jutro już nie – nie jest przyjazne dla rowerzystów. Mam nadzieję, że od jutra już nie będę mógł nigdzie tak powiedzieć.

Brak poczucia bezpieczeństwa rowerzysty na drodze to jest kwestia długiej pracy ze świadomością kierowcy. Ale zwróćcie państwo uwagę, iż w tym projekcie zapisaliście państwo, że wreszcie istnieje wymierna odległość, w jakiej kierowca wyprzedza rowerzystę. Koniec z legalnym, dopuszczalnym wymijaniem na tak zwaną gazetę, w odległości, która uniemożliwia jakąkolwiek reakcję w sytuacji gwałtownego podmuchu wiatru czy lekkiego zachwiania równowagi. Niestety niska kultura jest po obu stronach i z tym również będziemy walczyć. Nikt nie mówi, że spotykają się demony prędkości z aniołami szos. I po jednej, i po drugiej stronie są zachowania naruszające poczucie odpowiedzialności. Pamiętajmy jednak o tym, że po drugiej stronie jest niechroniony uczestnik ruchu – bez poduszek, bez belek w drzwiach, bez strefy zgniotu, bez dachu w przypadku dachowania. Nie ma pasów. Nawet jeżeli nie zawsze zachowa się odpowiedzialnie, pamiętajmy o tym, że w spotkaniu z samochodem spotka go za to niewspółmierna kara.

Chciałbym również zwrócić państwa uwagę na fakt, że takim rowerem, który czasami pojawia się nagle na drodze – nie zawsze jest on oświetlony, rowerzysta nie zawsze jest dobrze zorientowany w sytuacji na drodze – może jechać siedemdziesięciolatek i może jechać siedmiolatek. Warto to wziąć pod uwagę nawet wtedy, kiedy mamy rację, kiedy mamy pierwszeństwo i jedziemy uważnie. Tego wymaga szacunek dla starszego, który korzysta z tego pojazdu, i tego wymaga nasze poczucie opiekuńczości w stosunku do dzieci.

Myślę, że bariery urbanistyczne, infrastrukturalne w miastach prędzej czy później znikną. Dlaczego? Nie dlatego, że uchwalimy nowe prawo, ale dlatego że mieszkańcy tworzący samorząd, przesiadający się coraz częściej na ten środek komunikacji wymuszą to na swoich władzach, jeżeli nie swoim postulatem, to kartką wyborczą, ponieważ na końcu to jest najlepszy sposób skłonienia samorządów do tego, aby przeznaczyły większą część środków na infrastrukturę rowerową.

Wreszcie, proszę państwa, brak spójnej polityki rowerowej, ale to jesteśmy w stanie usunąć i myślę, że to, co się stanie w najbliższych dniach w Sejmie, uchwalenie tej ustawy, jest początkiem takiej polityki. Niestety jest też bardzo niska świadomość projektantów. Dziś w Polsce naprawdę niewiele jest projektantów, którzy

potrafią zaprojektować tego typu drogę zgodnie z europejskimi standardami bezpieczeństwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że to, iż praktycznie wszystkie kluby zgodnie, choć z pewnymi uwagami, poparły ten projekt, co nie jest zjawiskiem częstym, świadczy o tym, że poczucie troski o niechronionych uczestników ruchu łączy wszystkich, bez względu na stronę tej sali. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Stanisław Żmijan.

*(Poseł Stanisław Wziątek: Daj spokój, Stachu.)*

### **Poseł Stanisław Żmijan:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym podjąć dwie kwestie – oczywiście nie będę mówił tak długo, jak propagator ruchu rowerowego pan minister Stępień – które wynikały z zadanych pytań, przede wszystkim odnośnie do finansowania. Otóż pierwsza kwestia to taka, że my nie zaczynamy od zera. Ruch rowerowy w naszym prawie był uregulowany. W tej inicjatywie chcemy to ująć w lepsze ramy prawne, ale tak naprawdę chodzi o poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego – rowerzystów. To właśnie oni są najbardziej narażeni w kontakcie z pojazdem.

*(Poseł Stanisław Rydzoń: Już po Senacie.)*

Droga rowerowa, pas ruchu rowerowego jest jednym z elementów poprawiających bezpieczeństwo na polskich drogach i dzisiaj nie ma wybudowanego ani jednego odcinka drogi bez względu na klasę, czy to jest droga krajowa, czy samorządowa, właśnie bez elementów zabezpieczających ruch w każdej kategorii, a w szczególności właśnie rowerzystów i pieszych. Dlatego...

*(Poseł Stanisław Rydzoń: Już jest po Senacie.)*

...pytanie o środki finansowe po prostu jest nie do końca zasadne...

*(Poseł Jerzy Materna: Za darmo.)*

...bo te koszty ponosimy cały czas. Po prostu...

*(Poseł Jerzy Materna: Za darmo.)*

...chcieliśmy tylko lepiej ująć kwestię ruchu rowerowego i zabezpieczyć go. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję\*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

\* ) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa (druki nr 3986 i 4010).**

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji panią posłankę Renatę Butryn.

**Poseł Sprawozdawca Renata Butryn:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Obrony Narodowej chciałabym zaprezentować sprawozdanie odnośnie do stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa (druk nr 3986).

Marszałek, na podstawie regulaminu Sejmu, skierował do komisji uchwałę Senatu w powyższej sprawie. Komisja Obrony Narodowej po rozpatrzeniu powyższej uchwały Senatu na posiedzeniu w dniu 24 marca 2011 r. proponuje, aby cztery poprawki, tj. 1. do art. 1 pkt 2, 2. do art. 1 pkt 6, 3. do art. 1 pkt 7 i 4. do art. 1 pkt 11, odrzucić z takim uzasadnieniem, iż dotyczą one kwestii, które niczego nie wnoszą merytorycznie do noweli ustawy, a także nie są to poprawki istotne z legislacyjnego punktu widzenia. Przypomnę, że celem naszej noweli było przede wszystkim zabezpieczenie i ochrona interesów naszego państwa w zakresie obronności i bezpieczeństwa poprzez uniemożliwienie dopływu niskiej jakości wyrobów dla wojska, eliminację problemów z dokonywaniem zakupów i dostawami wyrobów na potrzeby obronności i bezpieczeństwa naszego państwa realizowanymi w ramach różnych programów NATO. Ponadto nowela upraszcza procedurę odnośnie do praktyki akredytacji w zakresie obronności i bezpieczeństwa. Do tej pory dwa ministerstwa udzielały tej akredytacji, teraz tylko jedno. Nowela umożliwia też niezwłoczne nabywanie wyrobów z pominięciem procedury oceny zgodności, jeśli zajdzie niespodziewana potrzeba użycia Sił Zbrojnych. W związku z tym komisja jednogłośnie odrzuciła poprawki Senatu. Dotyczą one interpunkcji, szyku zdania, a także powtórzeń, które akurat tutaj są wskazane. Dlatego też prosimy Wysoki Sejm, aby odrzucił poprawki Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Bożena Sławiak w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Bożena Sławiak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Zapewnienie ochrony interesów Polski w zakresie obronności i bezpieczeństwa, głównie poprzez dopływ wysokiej jakości wyposażenia Sił Zbrojnych, stanowi podstawę ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa (druk nr 2638). Rządowy projekt przedmiotowej ustawy wyeliminuje dotychczasowe problemy z zakupami i dostawami wyrobów na potrzeby obronności i bezpieczeństwa naszego kraju realizowanymi w ramach programów NATO. Dzięki wprowadzonym zmianom będzie można uznawać dokumenty potwierdzające zgodność wyrobu ze specyfiką techniczną oraz posługiwać się dokumentami uznawanymi w NATO. Projekt porządkuje również zasady udzielania akredytacji oraz nadzoru nad akredytowanymi jednostkami badawczymi i certyfikującymi, jasno określając kompetencje ministra obrony narodowej oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji w tym zakresie. Ważną zmianą jest umożliwienie niezwłocznego nabywania wyrobów, z wyłączeniem procesów oceny zgodności, w przypadku niespodziewanej konieczności użycia Sił Zbrojnych lub służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Dotyczy to sytuacji nadzwyczajnych, takich jak klęski żywiołowe, zagrożenie życia obywateli czy konieczność użycia Sił Zbrojnych poza granicami kraju. Zapewnia to wprowadzona definicja pilnej potrzeby operacyjnej. W efekcie wprowadzenie tych zmian istotnie wpłynie na czas dostawy wyrobu, jakże istotny w sytuacjach kryzysowych. Projekt rządowy uściśla jednocześnie i modyfikuje dotychczas stosowaną terminologię.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mając na uwadze konieczność wprowadzenia stosownych regulacji eliminujących utrudnienia występujące dotychczas w dokonywaniu zakupów w ramach programów NATO, a także w pozyskiwaniu nowoczesnych rozwiązań technologicznych oferowanych przez te programy, jak również biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia serwisowania i modernizowania posiadanego już uzbrojenia i sprzętu wojskowego, klub Platforma Obywatelska opiniuje pozytywnie sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej i wnosi o odrzucenie poprawek Senatu jako nic niewnoszących do meritum ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Antoni Błądek.

**Poseł Antoni Błądek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię w sprawie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 lutego 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa wprowadził 4 poprawki. Pierwsza z nich ma charakter redakcyjny: w art. 1 w pkt 2 po wyrazach „przez zamawiającego” dodano kropkę. 2. i 3. poprawki mają na celu zapewnienie skrótowości tekstu oraz usunięcie zbędnych powtórzeń. W poprawce 2. w art. 1 w pkt 6 w lit. c w ust. 9 wyrazy „wskazany przez ministra obrony narodowej” zastępuje się wyrazami „przez niego wskazany”. W poprawce 3. w art. 1 w pkt 7 w ust. 8 wyrazy „przez ministra obrony narodowej lub organ wskazany przez ministra obrony narodowej dokumentacji technicznej do produkcji seryjnej” zastępuje się wyrazami „dokumentacji technicznej do produkcji seryjnej przez ministra obrony narodowej lub organ przez niego wskazany”. Poprawkę 4. uchwalono z uwagi na przyjęty sposób zapisywania terminów oraz powtarzających się wyrazów. W art. 1 w pkt 11 w lit. d w ust. 5a wyrazy „zawieszenia akredytacji OiB nie może być dłuższy niż 1 rok” zastępuje się wyrazami „jej zawieszenia nie może być dłuższy niż rok”.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, który mam zaszczyt reprezentować, w głosowaniu poprze wszystkie cztery poprawki uchwalone przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Wziątek w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Stanisław Wziątek:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Poprawki Senatu do ustawy o systemie zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa nie zyskują poparcia klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej. Podczas dyskusji na posiedzeniu komisji wszyscy posłowie, również posłowie Prawa i Sprawiedliwości...

*(Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: On się przejęczył, zostaw go.)*

...uznali, że te poprawki nie tylko nie wnoszą nic nowego, ale są bezzasadne z punktu widzenia oczywistości, bo wprowadzenie kropki na końcu zdania

jest tak wielką zmianą, że musi zajmować się tym Senat? A my wszyscy doskonale wiemy, że tego rodzaju usterki znakomicie poprawia Biuro Legislacyjne w trakcie przygotowywania tekstów ustaw do druku. Na marginesie chciałbym zauważyć także, że inne poprawki oznaczają inną redakcję zdania, i to wcale nie lepszą. Jest to po prostu inna redakcja zdania. W efekcie wszyscy posłowie na posiedzeniu komisji mieli poczucie, że Senat wprowadza poprawki do ustawy, tej właśnie, ale także do wielu innych, na siłę, że jest to próba pokazywania wyższości Senatu nad Izbą niższą, nad Sejmem.

Może warto, pani marszałek, zwrócić uwagę na potrzebę lepszej współpracy biur legislacyjnych Sejmu i Senatu. To pozwoli nam uniknąć wielu niepotrzebnych prac, wielu niepotrzebnych zajęć dla pań i panów posłów.

Klub, jeszcze raz to podkreślę, Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie poprze poprawek zgłoszonych przez Senat. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: Bardzo ładnie.)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak.

**Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:**

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cóż, tak jak przedmówcy mówili, ja również mam zaszczyt w imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko co do stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

Wysoka Izbo! Cóż, te poprawki, które zostały zaproponowane przez Senat, to nic innego jak świadectwo braku zatrudnienia, braku pracy w Senacie. Teraz coraz bardziej jestem przekonany do tego, że ta Izba jest Izbą zbyt dużą w polskim parlamencie – z tego względu, że wnosząc takie poprawki, po prostu sama się skompromitowała. Niemniej oświadczam w imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że będziemy głosowali za odrzuceniem wszystkich poprawek zgłoszonych przez Senat. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję.

Stanowisko klubu Polska jest Najważniejsza przedstawi pan poseł Zbigniew Wojciechowski.



### **Poseł Zbigniew Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak moi przedmówcy, również mam zaszczyt w imieniu mojego klubu Polska jest Najważniejsza przedstawić nasze stanowisko wobec stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

Nie chciałbym powtarzać argumentacji moich szanownych kolegów i pani poseł sprawozdawcy, dlatego powiem tylko, że mój klub będzie głosował zgodnie z propozycjami Komisji Obrony Narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 3987 i 4003).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Kozdroń.

### **Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 lutego uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw. Do tej ustawy Senat na posiedzeniu w dniu bodajże 17 marca wniósł 9 poprawek. Komisja pochyliła się nad tymi poprawkami zgłoszonymi przez Senat i rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich 9 zgłoszonych poprawek.

W przeciwieństwie do moich kolegów, którzy mówią, że ta Izba wyższa czy ta Izba refleksji jest zbędna, odnoszę zgoła odmienne wrażenie po analizie tej ustawy uchwalonej przez Sejm. Trzeba powiedzieć, że Senat głęboko przeanalizował tę ustawę i zgłoszone poprawki są nie tylko redakcyjne i doprecyzowujące, dookreślające znaczenie przepisów, ale jednocześnie zawierają głęboką i trafną analizę treści literalnych przepisów, które zostały uchwalone przez Sejm. Z szacunkiem chyłę czoło przed Senatem za tak precyzyjnie określone poprawki i wyciągnięte z tego trafne wnioski. Może podam państwu tylko kilka przykładów, bo nie sposób omówić 9 poprawek. Gdy-

bym zaczął je szczegółowo omawiać, to zajęłoby to ponad godzinę.

Poprawka 1. w istocie rzeczy doprecyzowuje, w jakim momencie dochodzi do zawarcia tej umowy spółki na podstawie wzorca umowy w tym systemie teleinformatycznym. Zawieramy tę umowę dopiero w momencie, kiedy do systemu teleinformatycznego zostanie wprowadzony ten wypełniony wzorec umowy z wszystkimi wymogami i z podpisem elektronicznym. Właśnie w tym momencie mamy do czynienia z zawarciem umowy. Niespełnienie tych wymogów czy brak podpisu elektronicznego nie skutkuje, jak proponowaliśmy, nieważnością umowy. Jak słusznie Senat zwrócił uwagę, po prostu nie ma tego dookreślonego wymogu, w związku z tym nie mamy zawartej umowy. Po prostu jej nie ma. Jeżeli nie ma podpisu elektronicznego, to po prostu nie ma umowy. Nad tym się nie zastanawialiśmy. Jeżeli nie są spełnione wymogi wynikające z wzorca umowy zawartego w formularzu, to po prostu ta umowa spółki nie jest rozpatrywana w tym uproszczonym systemie rejestracji. Jest rozpatrywana na ogólnych zasadach i tutaj wniosek najprawdopodobniej byłby oddalony, bo nie jest spełniony wymóg aktu notarialnego.

Następna sprawa dotyczy wymogu. Do art. 157<sup>1</sup> § 3 wprowadziliśmy wymóg formy aktu notarialnego przy zmianie umowy spółki. Nikt się nad tym głębiej nie zastanowił, że w istocie rzeczy zaczyna nam się system rozjeżdżać, bo w art. 255 Kodeksu spółek handlowych mówi się: uchwała wspólników o zmianie umowy jest protokołowana przez notariusza. A my wprowadziliśmy wymóg formy aktu notarialnego, czyli art. 95 Prawa o notariacie, gdzie się mówi: do aktu muszą stanąć, być obecni, muszą podpisać wszyscy wspólnicy, a tutaj mamy zwykle zgromadzenie wspólników, które uchwała zmianę umowy, a podpisuje przewodniczący i notariusz. Taki jest ten wymóg. Trzeba też powiedzieć, że te propozycje porządkują pewne wymogi technicznoprawodawcze i redakcyjne, jakie są stosowane w Kodeksie spółek handlowych. Myśmy tam stosowali indeksy literowe, w przepisach K.p.c. stosuje się tzw. indeksy cyfrowe, czyli po prostu trzeba było zagwarantować prawidłowość stosowania tych indeksów.

Kolejna sprawa też jest taka żenująca, aż się wstyd przyznać do tego, co zrobił Sejm. W formie rozporządzenia dla ministra sprawiedliwości zawarliśmy upoważnienie w ustawie o Krajowym Rejestrze Sądowym, upoważnienie do ustalania wzorców umów, które to upoważnienie powinno być zawarte w Kodeksie spółek handlowych. Tam powinny być zapisy dotyczące wymogów podpisu elektronicznego, tam powinny być te formy, te zasady teleinformatyczne, czyli po prostu to umocowanie dla ministra sprawiedliwości zawarliśmy w jednym akcie, a trzeba było to rozdzielić. W jednym to dotyczy samego postępowania rejestracyjnego, i to dobrze było, że to powinno być upoważnienie w ustawie o Krajowym Rejestrze Sądowym, a drugie upoważnienie dla ministra sprawiedliwości powinno być w ustawie o Kodeksie spółek handlowych.

**Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń**

Nic więcej nie będę mówił, tych drobniejszych uwag nie będę omawiał, bo nie ma się czym chwalić. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Pawła Orłowskiego o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3987 i 4003).

Jak powiedziałem, mam zaszczyt przedstawić stanowisko, ale też niejaką trudność po sprawozdaniu przedstawionym przez przewodniczącego komisji kodyfikacyjnej, pana posła Kozdronia; naprawdę już nic dodać, nic ująć. Ta treść, którą powinniśmy poprzeć w ramach poprawek Senatu, jest oczywista. Powiem tylko gwoli przypomnienia – procedura legislacyjna jest już bowiem bardzo zaawansowana – że celem tejże nowelizacji jest ułatwienie, uproszczenie i znaczące przyspieszenie, jeśli chodzi o zakładanie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Nowelizacja daje m.in. możliwość rejestrowania tych spółek w drodze elektronicznej. Pozwala także ta nowela uniknąć konieczności posługiwania się w obrocie konstrukcją spółki z o.o. w organizacji.

Poprawki Senatu, o których ze swadą i wnikliwie mówił pan poseł Kozdroń, są w dużej mierze poprawkami o charakterze redakcyjnym, redakcyjno-legislacyjnym, choć nie tylko. Wskazane poprawki rekomendowane przez komisję idą w dobrym kierunku, likwidują np. różnicowanie sytuacji spółek powstałych w uproszczony sposób i spółek, które zostały utworzone w sposób tradycyjny, rezygnuje się z obowiązku formy aktu notarialnego, dbając zaś o zgodność z zasadami techniki prawodawczej, dodaje się do Kodeksu spółek handlowych przepisy upoważniające ministra sprawiedliwości w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji do wydania rozporządzenia precyzującego m.in. tryb zakładania konta w systemie teleinformatycznym. Dzięki temu adresat tychże norm nie będzie zmuszony do poszukiwania właściwych przepisów wykonawczych w całym systemie prawnym, w innych aktach prawa.

Działając na rzecz znoszenia barier administracyjnych w prowadzeniu działalności gospodarczej, mamy świadomość, że czas rejestracji i proponowane w projekcie ułatwienia w jej zakładaniu mają doniosłe znaczenie.

Dlatego też, pani marszałek, Wysoka Izbo, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wyrażam pozytywne stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczącego stanowiska Senatu w sprawie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw i informuję, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem go przez Wysoki Sejm. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję również panu posłowi.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Marek Ast.

**Poseł Marek Ast:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackich poprawek do ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 4003.

Senat zgłosił 9 poprawek. Jak poseł sprawozdawca podkreślał, rzeczywiście oprócz charakteru stricte redakcyjnego i legislacyjnego poprawki te miały również charakter merytoryczny.

Jeśli Sejm zakładał duże ułatwienie w procesie zakładania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością drogą elektroniczną, za pomocą rzeczywiście nowoczesnych środków, jakimi dzisiaj dysponujemy, to po poprawkach Senatu zakładanie będzie jeszcze łatwiejsze i skuteczniejsze.

Z tego też względu Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgodnie z rekomendacją Komisji Nadzwyczajnej poprze proponowane przez Senat poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Rydzoń w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Stanisław Rydzoń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej dotyczącego uchwały Senatu w sprawie

### **Posel Stanisław Rydzon**

ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw.

Otóż nawiązałbym do wypowiedzi mojego kolegi Jerzego Kozdronia. Chcę powiedzieć, że po raz kolejny okazuje się, iż Senat jest przydatny w procesie legislacyjnym. Przyjęcie pozytywnej rekomendacji przez Komisję Nadzwyczajną dla wszystkich 9 poprawek jest potwierdzeniem tej tezy. Spośród wymienionych 9 poprawek poprawki oznaczone numerami 1, 2 i 8 oraz 3 i 9 mają charakter merytoryczny i bezdyskusyjnie powinny zostać przyjęte, zaś poprawki o numerach 4, 5, 6 i 7 wynikają z zasad techniki prawodawczej i oczywiście też zasługują na poparcie.

To tyle odnośnie do poprawek senackich, bo już bardzo dużo było powiedziane na ten temat. Te poprawki są cenne, słuszne i Senat w tym zakresie, jak już stwierdziłem, przydaje się.

Na marginesie zauważam, że od pewnego czasu legislatorzy sejmowi i senaccy toczą cichą wojnę w sprawie stosowania zasad techniki prawodawczej. Raz Sejm uznaje w tym zakresie racje Senatu, raz racje swoich legislatorów. Byłoby dobrze, gdyby wymienieni legislatorzy – czy ich kierownictwa – spotkali się i uzgodnili wspólne podejście obu Izb do wymienionych zasad. Chodzi o zasady techniki prawodawczej. Prawie że połowa poprawek wnoszonych przez Senat wynika z tych zasad, których, jak w tym momencie z tego wynika, nie stosują legislatorzy sejmowi. Po prostu warto by jednak – to wszystko jest w jednym budynku – żeby te sprawy jakoś dograć.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera wszystkie poprawki Senatu i będzie głosował za ich przyjęciem. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Józef Zych.

Bardzo proszę, panie marszałku.

### **Posel Józef Zych:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera wszystkie poprawki i będzie głosować zgodnie z rekomendacją komisji.

Przewodniczący komisji pan poseł Kozdroń poruszył bardzo ważną sprawę. Zastanawiałem się w czasie jego wystąpienia nad następującą kwestią: Jak to się dzieje, że projekt rządowy przechodzi przez Sejm, trafia do Senatu, a następnie mamy do czynienia z kluczowymi sprawami? Jeżeli na szczeblu rządowym, jak również w Sejmie nie rozróżniamy dwóch kwestii: co to jest akt notarialny i co to jest udział notariusza w zgromadzeniu, to jest to grzech podstawowy, a zatem świadczy o jednym: że projekty są

przygotowywane przez teoretyków, którzy nigdy nie mieli do czynienia z praktyką w zakresie stosowania Kodeksu spółek handlowych. Dziwię się również i zastanawiam się nad tym, jak to się dzieje, że wzywa się przedstawicieli organizacji prawniczych do konsultacji i nikt tego wszystkiego nie zauważa. To jest bardzo poważny problem.

Zwróćmy uwagę na inne zagadnienie. Panie przewodniczący, ile razy w tej Izbie postulowaliśmy, żeby w ustawach zwykłych nie zamieszczać postanowień dotyczących kodeksów? Co natomiast się dzieje? Zamiast tworzyć jednolite prawo, zamieszczamy przepisy kodeksowe w ustawach zwykłych. Można by przeanalizować, ile przepisów kodeksowych znalazło się w zwykłych ustawach. Wydaje się, że to jest ogromny problem dla Sejmu. Dlaczego tak się dzieje, że popieramy w Komisji Nadzwyczajnej poprawki Senatu? Dlatego, że tam pracują nad tym prawnicy. Jeżeli tak się dzieje, że inni koledzy to krytykują, nie zgadzają się z tym, to można się zastanawiać, czy tam akurat inna komisja rozpatrywała to pod względem legislacyjnym. Dopóki Prezydium Sejmu, kluby, łącznie, oczywiście, z prawnikami tu zatrudnionymi, nie zaczną analizować przepisów przede wszystkim pod względem techniki legislacyjnej, pod względem spójności przepisów w ustawach i wreszcie analizy tych przepisów, to będziemy mieć ten sam problem, który w tym Sejmie, jak pamiętam, istnieje co najmniej od 20 lat. O tym się mówi, ale na serio nikt nad tym nie pracuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze pan poseł Jacek Tomczak.

### **Posel Jacek Tomczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Polska jest Najważniejsza wobec sprawozdania komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw. Jak już wcześniej powiedziałem podczas pierwszego czytania tego projektu w grudniu, niewątpliwie jest on pewną próbą ułatwienia i skrócenia czasu rejestracji spółki prawa handlowego, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Senat zaproponował 9 poprawek. Poprawka 1. zapewnia jednoznaczność regulacji kodeksowej. W poprawkach 2. i 8. przyjęto, iż zmiana spółki nie będzie miała formy aktu notarialnego. Naszą wątpliwość budzi jednak fakt, czy zbyt daleko idąca eliminacja tej formy aktu notarialnego przy tekście jednolitym umowy spółki nie będzie de facto powodowała większych problemów niż ułatwień. Jak wiadomo, ta nowelizacja eliminuje tę formę przy pierwszej rejestracji

**Posel Jacek Tomczak**

cji zgodnie z wzorem zawartym w tej nowelizacji. Natomiast rola notariusza przy sporządzaniu zmiany umowy spółki jest istotna i de facto ułatwia sądowi pracę, bo notariusz dba o to, aby treść zapisów i zmiany były zgodne z przepisami Kodeksu spółek handlowych. Dlatego dalsze poprawki, które idą dalej niż tekst pierwotny ustawy w zakresie kolejnego eliminowania czynności w formie aktu notarialnego, wydają nam się troszeczkę za daleko idące. Prosiłbym sprawozdawcę, żeby tę kwestię wyjaśnił i wskazał, jakie były powody jeszcze dalszego ograniczania tej formy.

Poprawki 3. i 9. polegają na dodaniu brakujących przepisów upoważniających. Kolejne poprawki mają charakter redakcyjny i nie budzą naszych wątpliwości. Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach wnosi o przyjęcie tych wszystkich poprawek. Większość z nich nie budziła zastrzeżeń, a więc klub Polska jest Najważniejsza będzie głosował za tym przedłożeniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytania zapisał się 1 poseł.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Polak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa krótkie pytania. Chciałbym zapytać: Czy elektroniczne rejestrowanie spółki z o.o. nie będzie mniej bezpieczne dla bytu prawnego niż rejestracja u notariusza? Drugie pytanie. Czy po rejestracji elektronicznej umowa spółki będzie potwierdzana przez notariusza? Dziękuję.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Grzegorza Wałęjko.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Grzegorz Wałęjko:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za chwilę odniosę się do pytań, które zostały zadane, ale pozwolę sobie też odnieść się do dyskusji, która toczyła się między panami posłami. Chciałbym też powiedzieć, że w imieniu rządu proszę o przyjęcie wszystkich poprawek,

które zostały zaproponowane przez Senat. Nie byłbym tak krytyczny jak pan przewodniczący, pan poseł Kozdroń, który dość samokrytycznie, można powiedzieć, w imieniu Sejmu wypowiadał się na temat tego, że Senat wniósł poprawki. Rzeczywiście poprawki Senatu są bardzo dobre, bardzo dobrze określają koncepcję spółki z o.o. zarejestrowanej w sposób elektroniczny, staje się ona lepsza, pełniejsza, jest to bezpieczniejsze. Natomiast jeśli chodzi o kształt ustawy, który został przez Sejm przyjęty, to on się bardzo dobrze bronił. Trzeba powiedzieć tak: propozycje Senatu, jeśli chodzi o część merytoryczną, są lepsze, co nie znaczy, że to, co przyjął Sejm, było złe. To było również bardzo dobre. Poprawka Senatu, która pozwala uniknąć dyskusji na temat ważności umowy spółki z o.o. dzięki przeniesieniu tego problemu nie na ważność, lecz na skuteczność zawarcia umowy, pozwala w ogóle uniknąć tej dyskusji. Jest to wartością samą w sobie.

Druga bardzo istotna kwestia. Senat przyjął, że pierwsza zmiana umowy spółki powinna mieć formę aktu notarialnego. To także nie było pozbawione wartości, a wynikało przecież z pewnej dyskusji. Zarówno na poziomie rządu, jak i później w Sejmie padła propozycja, aby była to forma aktu notarialnego. Jest to powrót do tej koncepcji. Skoro zawiera się umowę spółki w środowisku elektronicznym, nie w formie papierowej, w formie aktu notarialnego, jak w przypadku klasycznej umowy spółki, to taka umowa nie istnieje. Tak więc pierwsza umowa, która pojawia się poza środowiskiem elektronicznym, powinna mieć formę aktu notarialnego. Była taka koncepcja, były takie założenia. Nie była to koncepcja całkowicie niesłuszna. Po dyskusji w Senacie, po pewnych przemyśleniach, jak sądzę, wszyscy zgadzamy się – wynika to z wypowiedzi państwa posłów – że to, co zaproponował Senat, jest po prostu lepsze, możemy sobie na taką formę pozwolić.

Odniosę się do pytań. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo umowy spółki, która zawierana jest w systemie teleinformatycznym – powtarzam to na forum Sejmu, mówiłem o tym wcześniej, w toku prac nad tą ustawą – nie obawiamy się, że mogłyby wystąpić jakieś nadużycia przy zawieraniu umowy spółki tego typu, że jakieś względy będą decydowały o tym, że zawarcie tej umowy będzie mniej bezpieczne. Chciałbym państwu przypomnieć, że mamy bardzo duże doświadczenie, jeśli chodzi o ułatwienia związane z zawieraniem umów, procedowaniem w środowisku elektronicznym. Od ponad roku funkcjonuje w Lublinie wydział sądu rejonowego, gdzie przyjmowane są pozwы, bardzo istotne pisma wszczynające postępowanie, zabezpieczone tylko w taki sposób – chodzi o podpis elektroniczny. Istnieją takie sposoby zabezpieczenia, w szczególności poprzez powiązanie możliwości złożenia pozwu z rachunkiem warunkowym, że to bardzo dobrze zabezpiecza przed kradzieżą tożsamości, bo w gruncie rzeczy o to tutaj chodzi. Taki sam mechanizm zastosowany zostanie w przypadku zawierania umowy spółki z ograniczoną odpowie-

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko**

działnością w trybie s24 i przy samym składaniu wniosku o rejestrację takiej spółki. Zatem, reasumując, uważam, że nie ma tutaj powodu do obawy o bezpieczeństwo podczas zawierania tego rodzaju umów i ich rejestracji.

Jeżeli chodzi o akt notarialny czy udział notariusza, co wynika z drugiego pytania pana posła, to właśnie jest to problem, który należało rozstrzygnąć. Czy jest konieczne, aby poprawiona umowa i później tekst jednolity były w formie aktu notarialnego, czy dochodzimy wspólnie do wniosku, że jest to wymóg nadmierny, który w gruncie rzeczy utrudniałby zakładanie w ten sposób działalności gospodarczej spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i jej prowadzenie, ponieważ byłyby istotne trudności w zebraniu wspólników do zmiany tej umowy? Jeśli tak, to całkowicie wystarczający jest udział notariusza, który protokołuje uchwałę zmieniającą umowę spółki. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jerzy Kozdroń.

### **Poseł Jerzy Kozdroń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jeden z kolegów posłów zadał pytanie, dlaczego odchodzimy od formy aktu notarialnego, dlaczego podważamy zasadę pewności obrotu. Proszę państwa, wydaje się, że nie ma takiego zagrożenia, ponieważ jest to jedna z form rejestrowania spółek. Sposób tradycyjny, w formie aktu notarialnego, jest dalej obowiązujący, natomiast w przypadku tej spółki, nazywanej s24, czyli rejestrowanej w ciągu 24 godzin, przewiduje się możliwość rejestracji z wykorzystaniem wzorca umowy. Wzorzec umowy przedłożony w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości, zawiera w zasadzie kilka podstawowych elementów, zawiera umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością powinna określać, a więc: firmę, siedzibę, czas, na jaki zostaje założona, kapitał zakładowy, kto obejmuje udziały, organy spółki i zapis, że zaciąganie zobowiązań przekraczających dwukrotną wartość kapitału zakładowego wymaga uchwały zgromadzenia wspólników. Nie dość tego, we wzorcu umowy nie ma mowy o takich organach jak rada nadzorcza itd. Czyli jest to wzorzec klasyczny, zawiera podstawowe essentialia negotii. Każda zmiana w tym zakresie skutkuje tym, że dana spółka w tym trybie nie zostaje zarejestrowana. Nie jest zarejestrowana. W związku z tym mówi się tak: Chcesz mieć lepszą, bardziej rozbudowaną umowę spółki, z prawami i obowiązkami wspólników, z wieloma

innymi organami? To trzeba zmienić umowę, a można to zrobić w drodze uchwały zgromadzenia wspólników, o czym mówił pan minister.

Natomiast chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz, bo może do końca tego nie wyartykułowałem. Jedno jest pewne, że Senat zwrócił się do jednego z najwybitniejszych fachowców w zakresie Kodeksu spółek handlowych, eksperta, pana prof. Kidyby. Wiadać w tych poprawkach ślad jego pracy, po prostu pewne zapisy uznał on za zbędne. Tę bizantyjską nadregulację, którą zastosowaliśmy, te zbyt szerokie omówienia po prostu skrócił, powiedział, że to jest jasne, tego nie trzeba dodawać. Nie dość tego. Jeżeli chodzi o tekst jednolity umowy spółki, mieliśmy taki zapis, że tekst powinien być sporządzony przez notariusza. Nie – mówi – tutaj są przepisy o Krajowym Rejestrze Sądowym, tekst jednolity spółki nie wymaga szczególnej formy czynności prawnych. Po co mamy wprowadzać osobne pozakodeksowe uregulowania, nowe wobec obecnie, tradycyjnie obowiązujących, skoro w ten sposób skomplikujemy sobie życie? Stosujemy w tym zakresie przepisy dotychczas obowiązujące, nie wprowadzamy żadnych dodatkowych form i rozwiązań, żeby uprościć problem, żeby spółkę można było zarejestrować jak najłatwiej i jak najszybciej. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin** (druki nr 3985 i 4020).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Józefa Klimy.

### **Poseł Sprawozdawca Józef Piotr Klim:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin, druk nr 3985.

Senat uchwałą z dnia 17 marca 2011 r. wprowadził tylko jedną poprawkę doprecyzowującą, która polega na tym, iż decyzja o przymusowym wydaleniu

**Poseł Sprawozdawca Józef Piotr Klim**

z naszego kraju obywatela Unii Europejskiej ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa naszego państwa może być wykonana w terminie krótszym niż 31 dni. Oczywiście termin wykonania tej decyzji może nie być podany, sprawa tak naprawdę należy do organów wydających decyzję, na przykład do wojewody.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu powyższej poprawki Senatu na posiedzeniu w dniu 30 marca 2011 r. wnosi o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Łukasz Gibała.

**Poseł Łukasz Gibała:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska do stanowiska Senatu wobec uchwalonej 25 lutego przez Wysoką Izbę ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobytcie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Jak powiedział mój przedmówca, Senat zaproponował w uchwale tylko jedną poprawkę do uchwalonej przez Sejm ustawy. Poprawka ta dotyczy terminu wykonania decyzji o wydaleniu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej cudzoziemców. Otóż standardowo jest tak, że termin wykonania takiej decyzji wynosi minimum 31 dni, czyli od momentu wydania decyzji o wydaleniu kogoś z Rzeczypospolitej Polskiej, jakiegogo cudzoziemca, ma on jeszcze 31 dni na zamknięcie pewnych spraw. Po prostu to wydalenie najwcześniej może nastąpić dopiero po upływie tego terminu.

Natomiast w myśl przepisów, które Wysoka Izba przyjęła ponad miesiąc temu, w sytuacjach szczególnych, kiedy w grę wchodzi zagrożenie bezpieczeństwa państwa polskiego bądź też porządku publicznego, można odstąpić od tego 31-dniowego terminu wykonania decyzji. W takiej sytuacji wydalenie może nastąpić bezzwłocznie. Senatorzy generalnie podzielają zarówno argumenty logiczne, jak i merytoryczne, które przemawiają za tym przepisem, jednakże zwracają uwagę, że samo sformułowanie zapisu jest wadliwe w sensie logicznym. Wskutek nieprecyzyjnego odwołania do innego ustępu zapis staje się dwuznaczny i przepis będzie mógł być przepisem martwym.

Niestety, trudno nie podzielać stanowiska Senatu. Rzeczywiście jest tak, że sformułowanie, które przyjęła Wysoka Izba, jest dwuznaczne.

Wydaje się, że nowe, zupełnie inne sformułowanie zaproponowane przez Senat jest znacznie bardziej precyzyjne i klarowne i w dużo większym stopniu zagwarantuje nam, że te przepisy po wejściu w życie w praktyce faktycznie będą realizowały cele, które przyświecały projektodawcom. W związku z tym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze poprawkę Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Wojciech Kossakowski.

**Poseł Wojciech Kossakowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych dotyczącego poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobytcie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na 72. posiedzeniu w dniu 17 marca br. w zasadzie podzielił stanowisko Sejmu i nie wniósł zasadniczych zmian do ustawy. Uznał natomiast za konieczne zapisanie wprost w art. 71 ust. 2, że w decyzji o wydaleniu, uregulowanej w tym przepisie, można nie określać terminu opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej albo określić ten termin krótszy niż 31 dni. Należy stwierdzić, iż zaproponowana poprawka stanowi merytoryczne uzupełnienie, doprecyzowanie mające na celu poprawienie czytelności przepisów oraz ułatwienie odpowiednim podmiotom ich stosowania.

W związku z powyższym pragnę poinformować Wysoką Izbę, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przychylił się do zaproponowanej przez Senat poprawki i zgłasza zgodnie z rekomendacją. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Jarosław Matwiejuk.

**Poseł Jarosław Matwiejuk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam przyjemność przedstawić stanowisko

**Poseł Jarosław Matwiejuk**

Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera poprawkę zgłoszoną przez Senat, uznając, że jest ona oparta na trafnej egzegezie prawa. Poprawka ta pozwoli lepiej stosować prawo, jest bardziej precyzyjna i chwala Senatowi za to, że wpadł na ten pomysł. Smutne jest to, że sami nie mogliśmy tego uczynić wcześniej. Po to jest jednak Senat, udowadnia swoją rację istnienia, cieszymy się z tego bardzo. Prawo będzie lepsze.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, czyli za tą poprawką. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Andrzej Sztorc.

**Poseł Andrzej Sztorc:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Sejm na posiedzeniu 25 lutego uchwalił nowelizację ww. ustawy, gdzie zgodnie z art. 71 ust. 1 w decyzji o wydaleniu nakazuje się opuszczenie terytorium RP w terminie nie krótszym niż 31 dni. Senat słusznie zauważył, że wprowadzona przez Sejm regulacja nie doprowadzi do osiągnięcia zamierzonego celu. Wydaje się, że zgłoszona przez Senat poprawka jest w pełni logiczna i słuszna.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w tej sytuacji będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Tomasz Latos z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W związku z tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 31 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jest ich dziewiętnaścioro.

(*Poseł Romuald Ajchler*: Nie ma tyłu na sali.)

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Głos zabierze pan poseł Szymon Stanisław Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Szymon Stanisław Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ubiegłoroczną rocznicę dziesięciolecia Platformy Obywatelskiej obchodzono w tej formacji z należytą skromnością. Zarówno w porządku synchronicznym, bo niewiele było eventów, czyli mówiąc językiem postnowoczesnym: partyjnych jubli, jak i w porządku diachronicznym, jako że szukając swych korzeni, w zasadzie nie wychodzono poza kontekst Unii Wolności czy też, a raczej przede wszystkim, Kongresu Liberalno-Demokratycznego, dokąd zresztą wiedzie mit założycielski tego środowiska. Chodzi o czasy, kiedy to liberalni kongresiaci biegali za piłką po boiskach Trójmiasta, a po meczach i treningach, jak na prawdziwych amatorów przystało, własnoręcznie prali przepocone koszulki, zapocone spodenki i getry w domowych umywalkach.

Ale przecież, jak dobrze wiemy, ów inicjacyjny, ascetyczno-bohaterski etos został szybko uzupełniony o kontekst politycznej praktyki. Skoro w dorobku już Platformy Obywatelskiej pojawiły się wątki i reperkusje szybkich prywatyzacji, okazało się, że możliwe jest, póki co, częściowe sprywatyzowanie dotychczasowej domeny administracji i służb państwowych: Najwyższej Izby Kontroli, kuratorskiego nadzoru w oświacie, ośrodków doradztwa rolniczego. Jeżeli do tego prywatyzacyjny pęd ma określić przyszły los polskiej służby zdrowia, polskiej poczty i polskich kolei, to przed licznymi zastępami uczonych poszukujących praźródła ideowo-programowych inspiracji PO, pojawiają się nowe, fascynujące obszary badawcze.

Już pierwsze hipotezy i naukowe eksploracje zapowiadały możliwość prawdziwie sensacyjnego odkrycia, iż geneza PO jest inaczej, niż dotychczas sądzono, nieporównanie starsza i sięga czasów plejstocenu w geologii i środkowego paleolitu w archeologii.

Poszli tym tropem śmiało i odważnie uczeni z najbardziej wyspecjalizowanych w tym obszarze ośrodków światowej nauki. Mówiąc konkretnie, paleontologowie z Wyższej Szkoły Zawodowej w Jaśle udowodnili,

**Posel Szymon Stanisław Giżyński**

co antropolog z uniwersytetu w Bużumburze potwierdzili, iż początków PO należy doszukiwać się w okresie ocieplenia pomiędzy zlodowaceniem środkowopolskim a zlodowaceniem Wisły, w czasie tzw. interglacjału eemskiego, gdy południowe tereny Polski zaczęły być penetrowane przez nieliczne wówczas jeszcze, i co szczególnie warto podkreślić, całkowicie pozanarodowe formacje, czysto kosmopolityczne grupy zbieracko-łowicze. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

**Posel Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić państwa uwagę na pewną pozornie drobną i pozornie tylko pozostającą w sferze materialnej sprawę, która ma moim zdaniem duże, ponadlokalne znaczenie w kontekście zbliżającego się doniosłego wydarzenia, jakim niewątpliwie będzie zaplanowana na dzień 1 maja br. beatyfikacja naszego papieża rodaka Jana Pawła II. Chodzi bowiem o los jednego z miejsc nierozzerwalnie związanych z jego postacią i jego pracą, zatem miejsca ważnego i symbolicznego dla naszej historii, jakim jest skromny drewniany kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej pochodzący ze wsi Niegowic w gminie Gdów w powiecie wielickim, a stojący obecnie w Mętkowie w gminie Babice w powiecie chrzanowskim w województwie małopolskim.

Kościół modrzewiowy pw. Matki Bożej Częstochowskiej powstał w XVIII w. Ufundowała go w miejsce strawionego pożarem XIII-wiecznego kościółka drewnianego w Niegowici w 1788 r. właścicielka tamtejszych dóbr Teresa Grzębska. Charakteryzuje się on drewnianą konstrukcją zrębową typową dla stylu podkarpackiego, jego wnętrze zdobią trzy barokowe ołtarze tzw. szkoły krakowskiej, posiada też zabytkowe stacje drogi krzyżowej.

Kościół ten był od lipca 1948 r. do sierpnia 1949 r. miejscem pierwszej posługi kościelnej Karola Wojtyły, który wówczas podjął swą pierwszą pracę jako wikary w Niegowici. Wtedy właśnie, w 1949 r. rozpoczęto w tej wsi budowę nowego murowanego kościoła, którego konsekracji dokonał w 1966 r. arcybiskup Karol Wojtyła. Zgodnie z jego wolą i na jego życzenie stary drewniany kościół został w 1973 r. rozebrany i przewieziony. Trafił do Mętkowa, gdzie stoi do dziś jako jeden z ważnych zabytkowych akcentów na małopolskim szlaku drewnianej architektury, prezentującym różnorodność architektoniczną budowli drewnianych tego regionu.

Kiedy w 1974 r., głównie dzięki determinacji i wyśilkowi mieszkańców Mętkowa, zabytkowy kościół przywrócono do pierwotnego stanu i ponownie mógł służyć tutejszym parafianom, poświęcił go sam kardynał Karol Wojtyła.

Pozwolę sobie zacytować w tym miejscu fragment kazania wygłoszonego przez kardynała Wojtyłę podczas uroczystości poświęcenia kościoła 1 maja 1974 r.: „Pragnę Wam powiedzieć, że to przede wszystkim dla mnie niezwykła uroczystość. Uświadomiłem to sobie w całej pełni, kiedy zobaczyłem ściany tego kościoła, dobrze mi znane z pierwszych lat mojego kapłaństwa... (...) Żyłem się z tym kościołem, z tymi ścianami z drewna, które przetrwały już 300 lat. Zapamiętałem dobrze to wnętrze takie przejrzyste, takie przestronne, w którym Jezus Chrystus od tyłu pokoleń mieszkał ze swoim ludem Bożym...”

Cytuję te słowa i wspominam dzisiaj o kościele w Mętkowie, ponieważ jego drewniana konstrukcja jest już obecnie w mocno nadwyrażonym stanie i wymaga pilnie prac remontowych i konserwacyjnych, a parafia i społeczność lokalna nie są w stanie samodzielnie pokryć kosztów. Dlatego złożony został wniosek do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o dofinansowanie tych prac, który został pozytywnie zweryfikowany pod względem formalnym, lecz nie trafił do realizacji w pierwszym naborze.

Chciałbym wyrazić głębokie poparcie dla nowego wniosku przed rozpatrzeniem go w drugim naborze. Wniosek będzie składany na zabezpieczenie przeciwpożarowe tego cennego, drewnianego kościółka. Przypadek klasztoru w Alwerni, niedawny pożar, ewidentnie pokazuje, że takie działania powinny mieć priorytet. Uważam, iż sprawę tego obiektu powinniśmy w oczywisty sposób traktować jako bezsprzecznie ważną i pilną – także w kontekście rychłej beatyfikacji Jana Pawła II i rosnącego na całym świecie zainteresowania miejscami i obiektami związanymi z jego postacią. Jestem przekonany, że w tak wyjątkowym momencie zaangażowanie społeczności lokalnej, przepełnione troską o ten niezwykły zabytek, a przede wszystkim szacunkiem dla dokonań, przesłania i pamięci wielkiego Polaka Jana Pawła II, ma szansę na wsparcie i uznanie przy ostatecznej ocenie wniosku w kolejnym naborze. Tak cenne dla niego „drewniane ściany” kościoła w Niegowici pozostają przecież dla nas oraz pozostaną dla następnych pokoleń wyjątkową wartością i symboliczną pamiątką.

Pragnę – wraz z parafianami z Mętkowa – wierzyć, że najlepszym sposobem wyrażenia naszej miłości i szacunku dla osoby i dzieła Jana Pawła II jest troska i dbałość także o to, co on sam przez całe życie tak bardzo kochał i szanował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.



### **Poseł Krystyna Kłosin:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W moim mieście Rumia, położonym na Pomorzu, odbywa się już tradycyjny dla naszego miasta, corocznie organizowany Międzynarodowy Festiwal Muzyki Religijnej. Inspiracją do zorganizowania tego festiwalu po raz pierwszy w 1989 r. była postać salezjanina księdza profesora Stanisława Ormińskiego, pracującego przez 26 lat w Rumi, wybitnego muzyka i kompozytora, autora między innymi melodii Apelu Jasnogórskiego do słów księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, wielkiego patrioty, żołnierza Armii Krajowej, uczestnika powstania warszawskiego, odznaczanego przez rząd Polski na uchodźstwie za działalność konspiracyjną Krzyżem Armii Krajowej, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz Medalem Wojska, humanisty i wychowawcy młodzieży.

Tegoroczny XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Religijnej w Rumi ma charakter jubileuszowy, gdyż przypada w roku 100. rocznicy urodzin jego patrona księdza profesora Stanisława Ormińskiego.

W ramach festiwalu w dniach 13, 14 i 15 października 2011 r. przeprowadzone będą trzy konkursy: konkurs muzyki organowej – dla młodych organistów do 27. roku życia, konkurs zespołów chóralnych – w trzech kategoriach, konkurs na najlepsze wykonanie pieśni religijnej w języku kaszubskim – po raz pierwszy w bieżącym roku.

Ważnym elementem festiwalu, który ma charakter międzynarodowy, są koncerty gościnne: organowy i symfoniczny z udziałem orkiestry, chóru i solistów, które odbywają się na zakończenie każdego konkursu.

Festiwal daje możliwość porównania dorobku artystycznego chórów i organistów, jest płaszczyzną wymiany doświadczeń między uczestnikami w zakresie prezentowanych utworów, szczególnie ich interpretacji, jak również poprzez założenia regulaminowe jest skutecznym promotorem muzyki kompozytorów polskich, co ma szczególne znaczenie w przypadku wykonawców zagranicznych.

Doświadczenia z poprzednich edycji festiwalu wskazują jednoznacznie na promocyjny charakter imprezy, również w stosunku do występujących zespołów chóralnych oraz młodych organistów, dla których laury naszego rumskiego festiwalu stały się przepustką do zaistnienia w szeroko rozumianym świecie muzycznym.

Impreza cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem wśród uczestników konkursu oraz mieszkańców nie tylko naszego miasta Rumi, ale całego Trójmiasta oraz województwa pomorskiego. Każdorazowo w festiwalu bierze udział ok. 1000 wykonawców oraz 4500 słuchaczy.

Festiwal spełnia też bardzo ważną rolę edukacyjną, gdyż obok części konkursowej odbywają się seminaria dla dyrygentów chóralnych oraz kursy mistrzowskie dla organistów. W dotychczasowych 22 edycjach festiwalu wzięło udział 515 zespołów chóralnych

z Polski, Białorusi, Czech, Litwy, Łotwy, Niemiec, Rosji, Ukrainy i Szwecji, 310 organistów z Polski, Białorusi, Łotwy, Niemiec, Ukrainy, Rosji i Szwecji, 35 orkiestr dętych z Polski. W tegorocznym festiwalu udział wezmą m.in. Maria Lebedeva, uczestniczka Konkursu Muzyki Organowej, z konserwatorium w Sankt Petersburgu oraz Rainer Gaar z Niemiec, znany mistrz muzyki organowej, czy chór Paraklit z Kaliningradu.

Dyrektorem artystycznym festiwalu jest profesor Roman Perucki z Akademii Muzycznej w Gdańsku. Współpracują z nami m.in. profesor Marcin Tomczak, profesor Jan Łukaszewski z Gdańska, profesor Ryszard Zimak z uniwersytetu w Warszawie, profesor Eugeniusz Kus z Poznania oraz liczne światowe sławy, takie jak profesorowie Daniel Zaretski z Sankt Petersburga czy Pierre Pincemaille z Paryża, profesor Martin Strohacker z Drezna oraz Angelo Castaldo z Como i profesor Kazimierz Szymonik.

Już dziś pragnę serdecznie zaprosić wszystkich, którzy chcieliby razem z nami uczestniczyć w tym wspaniałym i jedynym w Polsce tego rodzaju wydarzeniu muzycznym, jakim jest jubileuszowy XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Religijnej odbywający się w Rumi w dniach 13–15 października. Serdecznie ponownie zapraszam pana ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego, by zaszczylił swoją obecnością festiwal jubileuszowy, szczególnie w dniu 15 października, kiedy w godzinach wieczornych odbędzie się koncert finałowy, uroczysta msza św. oraz wręczenie nagród laureatom konkursu i koncert laureatów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Lipiński, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Dariusz Lipiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najbliższym czasie czeka nas poważna debata społeczna na temat rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Ten rodzaj pozyskiwania energii wzbudza jeszcze wielkie zaniepokojenie w naszym społeczeństwie, podobnie zresztą jak w innych krajach. Przedmiotem największej troski jest oczywiście bezpieczeństwo użytkowania reaktorów jądrowych. Pamięć o roku 1986 i tragedii w Czarnobylu jest wciąż żywa. Doniesienia z Japonii również budzą uzasadniony niepokój. Opinii publicznej należy się także rzetelna informacja o problemach związanych ze składowaniem odpadów radioaktywnych oraz realnych kosztach budowy i eksploatacji elektrowni.

Wymienione aspekty zasługują na solidną analizę, jednak nie powinny przesłaniać licznych korzyści,

**Poseł Dariusz Lipiński**

jakie niesie ze sobą energetyka jądrowa. Największe gospodarcze potęgi świata znaczną część energii pozyskują z elektrowni atomowych. Główną zaletą tych elektrowni jest fakt, iż są one przyjazne dla środowiska. Nie ma tutaj emisji gazów ani pyłów, które zagrażałyby środowisku, co jest szczególnie istotne w Polsce, kraju uzależnionym praktycznie w całości od elektrowni węglowych powodujących bardzo dużą emisję dwutlenku węgla. Wylimowany w energetyce jądrowej jest problem usuwania i składowania lotnych popiołów. Wielokrotnie zmniejsza się ilość odpadów i powierzchnia ich składowania. Elektrownie jądrowe to także inwestycja w przyszłość. Zasoby paliw jądrowych starczą jeszcze na tysiące lat, a praca nad ich eksploatacją przyczynia się do rozwoju naukowego i technologicznego.

W związku z przytoczonymi wyżej argumentami apeluję do rządu o podjęcie szeroko zakrojonej publicznej akcji informacyjnej i edukacyjnej na temat energetyki jądrowej, w której w rzetelny sposób zostaną przedstawione wszystkie zalety tego rozwiązania wraz z ewentualnymi zagrożeniami. W takich sprawach potrzebne są wiarygodne informacje i społeczna dyskusja. Sprawna kampania edukacyjna może w dużej mierze przyczynić się do złagodzenia potencjalnych konfliktów społecznych, jakie mogą pojawić się w przypadku przystąpienia do realizacji programu rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Na pewno w prace przy takim programie powinny się włączyć także środowiska naukowe, myślę tu przede wszystkim o fizykach z polskich uczelni. Współpraca ze środowiskiem akademickim to sposób na zagwarantowanie wiarygodności i wysokiego poziomu merytorycznego przekazywanych społeczeństwu informacji. I o takie właśnie współdziałanie gorąco apeluję. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maria Nowak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 1 marca br. na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej opublikowane zostało stanowisko kolegium tej placówki. Pozwolę sobie je zacytować w całości: „Członkowie Kolegium IPN wyrazili głębokie zaniepokojenie sytuacją związaną z likwidacją Gospodarstwa Pomocniczego z dnia 31 grudnia 2010 r., która skutkuje załamaniem dystrybucji oraz wstrzymaniem działalności wydawniczej Instytutu, co oznacza niewypełnianie jednego z ustawowych obowiązków In-

stytutu Pamięci Narodowej (art. 53 pkt 5 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej)”.

W związku z tym krótkim, lakonicznym komunikatem chciałabym zwrócić uwagę szanownych pań i panów posłów na kilka faktów. Minął już trzeci miesiąc bieżącego roku, a nie ukazał się regularnie ani jeden numer Biuletynu IPN, który na pewno części posłów jest dobrze znany z prenumeraty. Sama wielokrotnie przeglądałam i czytałam ten miesięcznik. Wiem też, że jedną z najważniejszych ról, jakie spełniał, była funkcja edukacyjna. Spora część 15-tysięcznego nakładu pisma trafiała bowiem do szkół. Ten popularnonaukowy miesięcznik poświęcony jest dziejom Polski w latach 1939–1989, zwłaszcza odkłamywaniu historii PRL. Zamieszczano w nim rozmowy z badaczami i świadkami wydarzeń, artykuły, dokumenty, zdjęcia, a także informacje o organizowanych przez instytut konferencjach, uroczystościach i wystawach, głównych przedsięwzięciach badawczych i edukacyjnych. Na dołączonych płytach prezentowane były filmy, programy, piosenki, przywracane były przemilczane wartości. To wszystko sprawiało, że biuletyn był nieocenioną pomocą dla nauczycieli – historyków, polonistów czy nawet katechetów. Trafiał także do wybranych instytucji, mediów i bibliotek.

Od początku tego roku są kłopoty z dystrybucją nie tylko pisma, ale są spore problemy z zakupem wszystkich nowych publikacji Instytutu Pamięci Narodowej. W mediach, poza portalem Fronda, nikt na ten fakt nie zwrócił uwagi. Na stronie internetowej Fronda.pl można było przeczytać wypowiedź rzecznika prasowego IPN pana Andrzeja Arseniuka, który źródło problemów instytutu widzi w wejściu w życie ustawy o finansach publicznych. Zgodnie z nią w instytucjach państwowych zostały zlikwidowane gospodarstwa pomocnicze. W IPN gospodarstwo takie odpowiadało między innymi za dystrybucję publikacji IPN oraz ich druk. Złe przeprowadzone zmiany dotyczące likwidacji gospodarstwa pomocniczego i niepowołanie w jego miejsce innego podmiotu spowodowały, że IPN nie wywiązuje się ze swej ustawowej działalności.

Śp. Janusz Kurtyka rozważał różne warianty przygotowania instytutu do likwidacji gospodarstw pomocniczych, powołał w tej sprawie specjalny zespół, ale niestety jego koncepcje nie zostały zrealizowane. Stało się więc to, czego obawiała się przynajmniej część z państwa. Roszady na dyrektorskich stanowiskach w IPN, kampania przeciw instytutowi, a nawet publiczne negowanie zasadności jego istnienia, cała ta niezdrowa atmosfera – wszystko to skutkuje obecnie faktami dokonanymi. Nastąpił paraliż IPN – jak się wydaje – nie tylko dystrybucyjny, ale także wydawniczy. Obecnie dystrybucja książek – o ile w ogóle zostały wydane – jest ograniczona do placówek IPN, a to jest stanowczo za mało.

Przeciwnicy IPN zapewne zacierają ręce z uciechy. Obca była im zawsze rola edukacyjna instytutu. Tymczasem, mogę to powiedzieć jako nauczycielka,

**Poseł Maria Nowak**

dyrektor szkoły i członek sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, bez wydawnictw instytutu nasze nauczanie historii byłoby po prostu złe, zafalszowane, tak jak nauczanie historii w czasach PRL. Dlatego z niepokojem oczekuję na dalsze wieści z instytutu, działania jego nowej rady i wybór nowego prezesa. Wyrażam też nadzieję, że dalsza praca badawcza i wydawnicza instytutu nie będzie napotykała przeszkód. Dla wielu z nas Instytut Pamięci Narodowej, jego badania i publikacje są jednym z symboli przemian w naszym kraju po roku 1989. (*Dzwonek*) Nie można dopuścić do tego, aby publikacje historyków stały się znowu niedostępne, a spojrzenie na historię najnowszą ponownie nabrało fałszywej optyki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Łukasz Zbonikowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie w sprawie polskiej polityki zagranicznej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zasłynęło niedawno, gdy wydany został przez Ambasadę RP w Berlinie szokujący i wulgarny komiks pt. „Chopin New Romantic”, którego celem miało być podobno promowanie naszego kraju za granicą. Okazało się, że wydano 30 tys. euro na publikację, której treści podobno nikt nie znał. Czy tak właśnie wygląda racjonalność wydatków w MSZ, że dziesiątki tysięcy euro można wydać na nie wiadomo co, a potem wyrzucić całość do kosza. Swoją drogą obraźliwy dla Polski tekst i tak można znaleźć w Internecie.

Jeszcze bardziej martwi mnie fakt, że sytuacja ze wspomnianym komiksem staje się pewnym symbolem polityki zagranicznej obecnego rządu. Zamiast broni interesów Polski mamy służalcze podejście do innych państw, które bez skrupowania wykorzystują tę nieporadność. Przykład rurociągu Nord Stream potwierdza w zupełności, że inne państwa bezlitośnie realizują własne interesy. Inaczej postępują polskie władze. Słyszymy dziś też, jak twardo występuje Światowy Kongres Żydów, nawołując nawet do bojkotu Polski. To jest bardzo przykre, choćby w kontekście odsłoniętej dzisiaj wystawy poświęconej Polakom zamordowanym podczas II wojny światowej za ratowanie Żydów oraz wobec faktu, że Polacy stanowią największą grupę spośród sprawiedliwych wśród narodów.

Nasze władze uważają, że uległością uzyskają sukces w polityce zagranicznej. Gdzie są w takim razie te niezwykle sukcesy? Dlaczego rząd Platformy

Obywatelskiej o obywateli nie dba oraz zapomina i o polskości, i o ludzie. Okazuje się, że pozostają tylko fasady partyjnych nazw. Apeluję, by rząd podjął wreszcie taką politykę zagraniczną, której głównym celem będzie dobro Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Jarosław Wojciechowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Jarosław Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mówiąc o naszych osiągnięciach w sportach zimowych, najczęściej wymieniamy nazwiska Adama Małysza i Justyny Kowalczyk, i słusznie, są to bowiem sportowcy reprezentujący światową klasę, mający imponujący dorobek. Bezsprzecznie są naszą wizytówką w sportach zimowych. Jednak sukces sportowy ma także inny wymiar i temu właśnie chciałbym poświęcić moje wystąpienie.

W tym roku odbył się jubileuszowy XXXV Bieg Piastów rozgrywany na Polanie Jakuszyckiej, w którym wzięło udział ponad 4 tys. zawodników. Byli wśród nich zawodnicy i amatorzy nart we wszystkich grupach wiekowych, od przedszkolaków po emerytów. Na starcie pojawili się reprezentanci z 28 krajów.

Chciałbym z tego miejsca przypomnieć, że twórcą i komandorem Biegu Piastów jest pan Julian Gozdowski, który przez te wszystkie lata skutecznie zabiegał o promocję tej wspaniałej imprezy sportowej, a poprzez Bieg Piastów walnie przyczynia się do upowszechnienia sportów zimowych w społeczeństwie. Niepodważalną jego zasługą jest przede wszystkim to, że dzięki swojej pasji, talentom organizacyjnym, uporowi w pokonywaniu rozmaitych przeciwności potrafi stworzyć wraz z grupą współpracowników masową imprezę sportową cieszącą się powszechną i, co ważne, wciąż rosnącą akceptacją. Dziś każdy kolejny Bieg Piastów to już niemal narodowe święto polskiego narciarstwa biegowego, a udział w biegu to wielka frajda i osobista satysfakcja każdego z uczestników.

Jednak na sukces Biegu Piastów trzeba też spojrzeć z szerszego punktu widzenia. Ta masowa impreza wpisuje się bowiem w liczne wysiłki animatorów sportu zmierzające do upowszechnienia ruchu, wysiłku, zdrowego stylu życia. Lansowana przez pana Juliana Gozdowskiego idea masowych biegów narciarskich zyskuje na popularności jako wspaniała forma rekreacji, a także antidotum na osiadły tryb życia, na brak ruchu, kontaktu z przyrodą i wynikające z tego schorzenia cywilizacyjne. Julian Gozdowski potrafił dostrzec z jednej strony potrzebę takiej aktywności, a z drugiej stworzyć wielce atrakcyjną formułę wspólnego sportowego wysiłku połączonego

### **Posel Jarosław Wojciechowski**

z relaksem i zabawą. Ten zamiysł, który tak konsekwentnie przez minione lata wprowadzał w czyn, dziś owocuje.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z okazji jubileuszowego XXXV Biegu Piastów jego komandor i twórca Julian Gozdowski otrzymał wiele dowodów uznania. Jednym z nich był list gratulacyjny od prezydenta Rzeczypospolitej pana Bronisława Komorowskiego i przyznane wysokie odznaczenie – Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Wicekomandor pan Dariusz Serafin został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a wicekomandor pani Dorota Mężyk-Anufrowicz – Brązowym Krzyżem Zasługi.

Sądzę, że także z mównicy sejmowej należy skierować pod adresem pana Juliana Gozdowskiego i całego sztabu organizacyjnego słowa najwyższego uznania i podziękowania. Czynię to tym chętniej i z tym większym przekonaniem, że sam od lat uczestniczę w kolejnych edycjach Biegu Piastów. Wprawdzie podczas ostatniego biegu zająłem dopiero 817 miejsce, ale pragnę być pierwszym w szeregu tych, którzy panu komandorowi mówią serdecznie „dziękuję”.

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Tacy nasi wspólni sportowcy, jak Adam Małyż i Justyna Kowalczyk, skupiają wokół siebie tłumy kibiców, wielbiciele ich talentu. Pan Julian Gozdowski potrafił zaś skupić na Polanie Jakuszyckiej tysiące amatorów czynnego uprawiania sportu. Wierzę głęboko, że panie i panowie posłowie podzielią pogląd, iż to także jest wielkie sportowe osiągnięcie, które należy dostrzegać i doceniać. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Jolanta Szczypińska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Jolanta Szczypińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam to oświadczenie w imieniu Parlamentarnej Grupy Polsko-Palestyńskiej, jako przewodnicząca tej grupy.

Dzień 30 marca, wczorajszy, jest oficjalnie ustanowionym przez Organizację Narodów Zjednoczonych Dniem Ziemi Palestyńskiej. Jako posłowie na Sejm Rzeczypospolitej, członkowie Parlamentarnej Grupy Polsko-Palestyńskiej pragniemy wyrazić naszą solidarność z narodem palestyńskim walczącym o godność i prawo do utworzenia swojej ojczyzny. Nikt z nas nie może pozostawać obojętnym wobec haniebnego łamania praw człowieka i wszelkich konwencji genewskich, które od ponad pół wieku ma miejsce na terenie Palestyny. Naszym moralnym obowiązkiem jest wyrażenie poparcia dla uciskanej palestyńskiej

ludności i sprzeciwu wobec działań rządu Izraela łamiącego podstawowe prawa człowieka. Szczególnie w tym dniu pragniemy przekazać nasze gorące życzenia pokoju dla umęczonej i naznaczonej wielkim cierpieniem ziemi palestyńskiej. Wyrazamy nadzieję, że Palestyna wkrótce będzie wolna i suwerenna, że stanie się państwem, w którym już nie będzie budowania murów, blokad, wysiedlania jej mieszkańców z własnych osiedli i domów, codziennego ich upokarzania. Jesteśmy przekonani, że stanie się krajem, którego wszyscy mieszkańcy będą cieszyć się należnym szacunkiem i pełnią praw obywatelskich.

Apelujemy o podjęcie wszelkich działań zmierzających do natychmiastowego zniesienia blokady w Strefie Gazy przez władze Izraela. Sytuacja humanitarna i gospodarcza zamieszkującej tam ludności pozostaje nadal tragiczna, a cierpienie bezbronnych palestyńskich dzieci, starców i kobiet jest hańbą dla świata – świata, który milczy w imię politycznej poprawności.

Przewodnicząca Grupy Parlamentarnej Polsko-Palestyńskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pani poseł Masłowska?

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Nie ma.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Chmielowiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Polsce według danych Urzędu Regulacji Energetyki funkcjonuje 727 elektrowni wodnych o łącznej mocy ponad 937 tys. MW. Większość z nich to małe obiekty zbudowane w pierwszej połowie XX w. i poddawane tylko niezbędnym remontom. W ciągu ostatnich kilkunastu lat w naszym kraju powstało 413 elektrowni wiatrowych, których moc sięga ok. 1200 tys. MW. Moc elektrowni wiatrowych z roku na rok rośnie, a w przypadku elektrowni wodnych utrzymuje się na tym samym poziomie. Dotacje z Unii Europejskiej miały być rozwiązaniem dla energetyki bazującej na odnawialnych źródłach energii. Dotychczasowa praktyka pokazuje jednak, że mimo możliwości sfinansowania nawet 70% kosztów kwalifikowanych projektu chętnych na dotacje nie ma. W ramach działania 9.4: Wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” 20 projektów uzyskało dofinansowanie, ale nie ma wśród nich ani jednego projektu dotyczącego budowy elektrowni wodnych. Niewiele lepiej wygląda sytuacja z wykorzystaniem unijnych

**Posel Zbigniew Chmielowiec**

środków z regionalnego programu operacyjnego na hydroenergetykę.

Podstawowy problem dla potencjalnych inwestorów to nie tylko znalezienie odpowiednich lokalizacji i finansowanie projektów, ale także bariery administracyjne. Inwestor musi starać się nie tylko o wiele pozwoleń wydawanych przez różne, niezależne od siebie instytucje. Podobnie jak w przypadku innych inwestycji na produkcję energii potrzeba uzyskać koncesję. Dochodzą do tego również problemy z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, które zwykle nie przewidują posadowienia takich obiektów. W takich warunkach uzyskanie pozwoleń na budowę może trwać nawet kilka lat. Do tego trzeba się liczyć z protestami ekologów i wędkarzy. Środowiska zainteresowane rozwojem hydroenergetyki w Polsce, mając na względzie prognozy dotyczące mocy turbin w latach 2005–2014, gorąco apelują do decydentów o pomoc, ale brak ich reakcji wskazuje, że nie zależy im na tym, aby przyspieszyć rozwój tego sektora energetyki.

W prognozach ministerstwa do roku 2014 przewiduje się zaledwie kilkuprocentowy wzrost zainstalowanej mocy. To dziwne, zważywszy, że z jednej strony wciąż nie brakuje na wielu rzekach pozostałości po obiektach hydrotechnicznych kwalifikujących się do zagospodarowania na cele elektrowni wodnych, a z drugiej strony, zdaniem ekspertów, wykorzystujemy obecnie zaledwie 12% potencjału energetycznego naszych wód. Tymczasem w Norwegii energia elektryczna jest niemal w całości produkowana właśnie w hydroelektrowniach. Energia elektryczna jest bardzo ważna dla rozwoju kraju. W świetle ostatnich wydarzeń w Japonii szczególnego znaczenia nabiera rozwój energii odnawialnej. W jaki sposób polski rząd zamierza zachęcać przedsiębiorców do tego, aby inwestowali w odnawialne źródła energii? Przecież w przypadku tego typu inwestycji istnieje gwarantowany rynek zbytu dla wytwarzanej energii, wiąże się to z krótkim okresem zwrotu inwestycji, krótkim czasem budowy i długim okresem bezawaryjnej eksploatacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Aleksander Chłopek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Aleksander Chłopek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj pozwolę sobie po raz drugi podzielić się refleksjami nad książką pana posła prof. Ryszarda Terleckiego „Solidarność”. Dekada nadziei 1980–1989«. Gwoli przypomnienia nawiążę do treści.

30 lat temu na 31 marca zapowiedziano strajk generalny. I w przeddzień Krajowa Komisja Porozumiewawcza go odwołała. Zawarto kompromis – nie-dobry kompromis. W swojej książce Ryszard Terlecki pisze o tym w ten sposób: Porozumienie zawarto bez zgody KKP, chociaż wcześniej ustalono, że bez tej zgody podpisywać go nie wolno. Od podejmowania decyzji odsunięto osoby prezentujące odmienne zdanie. Kularowi doradcy okazali się ważniejsi od związkowych przywódców. Nawet w najbardziej poufnych rozmowach brały udział osoby nieposiadające do tego upoważnienia, jak Mieczysław Wachowski, tajemniczy kierownik Wałęsy. Wymownie wpisuje się w tę historię informacja, że już trzy tygodnie wcześniej Służba Bezpieczeństwa opracowała »Koncepcję przygotowania i realizacji działań na przypadek wykonania zamiaru eliminacji Lecha Wałęsy z przewodniczącego KKP NSZZ „Solidarność”«. Plan zakładał – znów warto zacytować autora – wykorzystanie całej działającej wewnątrz związku agentury do obrony Wałęsy. Statystyka, którą znamy dzisiaj, jest przynębiająca. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ulokowało w KKP 13 konfidentów, a na niższych szczeblach związkowych było jeszcze gorzej – 221 w MKZ-ach oraz 1610 w komisjach zakładowych. Już tylko kwestią czasu stało się wyeliminowanie z kierownictwa Andrzeja Gwiazdy i jego żony Joanny, a także pozbawienie Anny Walentynowicz mandatu delegata na zjazd.

Wydarzenia z marca '81 r. stały się dla pierwszej „Solidarności” doświadczeniem przełomowym. To w tamtych tygodniach zaprogramowana została nasza najbliższa przyszłość i nasze dziś. Można by powiedzieć – nasze polityczne DNA. Terlecki pozwala sobie w tym kontekście na tak nieczęstą u niego osobistą, gorzką refleksję: Okazało się, że w najważniejszej godzinie próby, która wkrótce nadeszła, ponowna wielka mobilizacja „Solidarności” nie była już możliwa. Dodajmy – była niemożliwa nie tylko w grudniu 1981 r., także i później, w chwilach szczególnej próby, chociażby w roku 1992. Mechanizm „rozbrajania” społecznej determinacji zawsze jest taki sam, według ciągle tych samych zasad, sprawdzonych 30 lat temu. Mieści się w nim omijanie procedur demokratycznych, wpływ osób trzecich, dezinformacja, gra na zmęczenie społeczeństwa, w końcu także zwyciężny własny czy grupowy interes. Tytuł przedostatniego rozdziału książki Ryszarda Terleckiego „Samoo graniczające się zwycięstwo” wyjaśnia to precyzyjnie. Jak czytelnik dojrzy do jego końca, to pozostaje z pytaniem: Dla kogo zwycięstwo?

W ostatnich 2 latach przed okrągłym stołem wszystko rozgrywało się zgodnie ze scenariuszem grubej kreski. Strategię wyznaczył Kuroń w listopadzie 1987 r., informując w „Tygodniku Mazowsze”, że widzi się miejsce dla przeciwnika nie w celi, ale widzi się dla niego miejsce w parlamencie, to znaczy, że przeciwnika w takiej walce traktuje się jak partnera.

Niemal w tym samym czasie powołany przez Jaruzelskiego „zespół trzech”: Ciosek, Urban i generał

### Posel Aleksander Chłopek

bezpieki Pożoga, opracował „Scenariusz przełomu”, w którym pisał – bardzo ważny cytat: „Naszym realistycznym celem powinno być ustawiczne oswajanie bardziej ugodowego skrzydła, nastawionego na koegzystencję z reżimem, asymilowanie i oswajanie tego skrzydła, budowanie przepaści między nim a opozycją radykalno-nielegalną”. Czy to tylko moje wrażenie, że dziś, w nieco innej sytuacji politycznej, główne założenia tego scenariusza pozostają nadal aktualne?

Owszem, w 1988 r. próbowano jeszcze innych scenariuszy, ale spontaniczne i niekontrolowane strajki w kwietniu, w maju i w sierpniu tak wystraszyły władze PRL i „Solidarności”, że doprowadziły je szybko do wspólnych rozmów, a w konsekwencji do okrągłego stołu. Właściwe rozmowy odbywały się jednak w Magdalence i tam, przy innym meblu, zapadały najważniejsze decyzje. Niestety takie, które wkrótce postawiły Polskę w sytuacji anachronicznej. Otóż gdy w Europie Środkowo-Wschodniej obalano kolejne reżimy komunistyczne i mur berliński, w Warszawie rząd Mazowieckiego opóźniał demontaż systemu komunistycznego, pozwalając na budowanie fortun komunistycznych aparatczyków (*Dzwonek*), zachowując nienaruszoną Służbę Bezpieczeństwa, która przystąpiła do niszczenia swoich archiwów i zacierania śladów zbrodni.

Swoją książkę Ryszard Terlecki doprowadza do chwili, gdy prezydentem RP zostaje Lech Wałęsa, i zamyka ją zdaniem: „Kończyła się dekada nadziei i Polska rozpoczynała trudną drogę odbudowy niepodległości i demokratycznego państwa”. Wtedy sądziliśmy, że po 20 latach będzie u końca tej drogi. Jest inaczej. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Leszek Redzimski, Platforma Obywatelska.

### Posel Leszek Redzimski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kaszuby są pięknym regionem o wyjątkowym uroku i tradycji. Tradycję tę tworzyli ludzie tej ziemi. To właśnie ziemia kaszubska zrodziła wiele wybitnych postaci, które na trwałe wpisały się w jej historię. Niewątpliwie jedną z nich był Florian Ceynowa, jeden z najwybitniejszych działaczy na Pomorzu w XIX w. 26 marca minęła właśnie 130. rocznica jego śmierci.

Ceynowa urodził się 4 maja w Sławoszynie koło Pucka jako syn chłopski. Tam też uczęszczał do szkoły elementarnej, następnie w latach 1831–1841 uczył się w gimnazjum chojnickim. To właśnie w Chojnicach należał do pierwszego na Pomorzu tajnego koła filomackiego. W tym czasie zapoznał się z historią i literaturą polską. Największe wrażenie zrobiła na nim

literatura epoki romantyzmu, szczególnie utwory Adama Mickiewicza. Później podjął studia medyczne we Wrocławiu, utrzymując jednocześnie kontakty z Towarzystwem Literacko-Słowiańskim, za pośrednictwem którego ogłaszał swoje pierwsze utwory literackie.

W roku 1846 związał się z krakowskim ruchem niepodległościowym. To z jego inicjatywy objął dowództwo nad powstańcami kociewskimi i kaszubskimi. Za próbę opanowania garnizonu w Starogardzie został skazany na śmierć, a następnie osadzony w areszcie w podberlińskim Moabicie. Wolność uzyskał podczas Wiosny Ludów.

Po tych wydarzeniach kontynuował studia na uniwersytecie berlińskim, gdzie na podstawie pracy doktorskiej pt. „O przesądach mieszkańców ziemi puckiej w dziedzinie medycyny” uzyskał w 1851 r. stopień doktora nauk medycznych.

Jako dyplomowany lekarz osiedlił się w Bukowcu, na Kociewiu, gdzie mieszkał do końca życia. Tam też był lekarzem rodziny Czapskich, a potem otworzył prywatną praktykę oraz założył aptekę.

Ceynowa zajął czołowe miejsce wśród folklorystów Pomorza XIX w., pozostawiając po sobie imponujący dorobek naukowy, popularno-naukowy i popularny. Współpracował z licznymi towarzystwami naukowymi, m.in. Petersburską Akademią Nauk. Uczestniczył w wielkim zjeździe słowiańskim w Petersburgu i w Moskwie, który odbył się w 1867 r. Na zjazd ten przesłał nawet eksponaty z Kaszub.

Ceynowa nazywany jest „ojcem regionalizmu kaszubskiego” oraz „ojcem literatury kaszubskiej”. To on pierwszy pisał po kaszubsku. Cyklicznie wydawał zeszyty pt. „Skorb Kaszebsko-Słowiński Move”, które trzeba uznać za pierwsze czasopismo kaszubskie. Jest ono faktycznym skarbem materiałów etnograficznych, które Ceynowa zbierał przez lata i opracowywał. W 1879 r. wydał w Poznaniu napisaną przez siebie w latach 40. XIX w. gramatykę języka kaszubskiego. Ten wybitny Kaszuba był znakomitym ludoznawcą, korespondentem i doradcą wybitnych uczonych sławistów. Za życia poniżany i często szykanowany, został doceniony dopiero po śmierci. Młodokaszubi rozwinęli jego idee, podnosząc kulturę ludową do rangi narodowej.

O znaczeniu Ceynowy dla kultury regionu niech świadczy choćby fakt, że jego imieniem nazwano wiele szkół, bibliotek, szpitali, a przede wszystkim ulic, m.in. w Chojnicach, Czersku czy Brusach. Na koniec warto dodać, że Ceynowa jest autorem słynnego zdania: „Każdy Kaszuba to Polak, ale nie każdy Polak jest Kaszubem”. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Romuald Ajchler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! 25 marca 2011 r. w Pile odbył się XXII Okręgowy Zjazd Pielęgniarek i Położnych, zwołany między innymi na okoliczność 20-lecia powołania Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych z siedzibą w Pile, a obejmujący swoim działaniem obszar północnej części Wielkopolski, w tym takie powiaty, jak: pільski, złotowski, czarnkowsko-trzcianecki, wągrowiecki, chodzieski i wałecki. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Pile zrzesza kilka tysięcy pielęgniarek i położnych pracujących w szpitalach, a także w innych jednostkach ochrony zdrowia.

Z okazji jubileuszu 20-lecia samorządu prezydent Rzeczypospolitej Polskiej za wybitne zasługi nadał odznaczenia państwowe następującym członkom izby: panu Tomaszowi Baranowi, szefowi samorządu pielęgniarek i położnych – Złoty Krzyż Zasługi, po raz drugi, pani Danucie Celkowskiej – Srebrny Krzyż Zasługi, pani Urszuli Dźwigale – Srebrny Krzyż Zasługi, pani Henryce Grześkowiak – Srebrny Krzyż Zasługi, pani Hannie Jakubowskiej – Srebrny Krzyż Zasługi, pani Donacie Jasik – Srebrny Krzyż Zasługi, pani Annie Łopatko – Srebrny Krzyż Zasługi, pani Marii Łotysz – Srebrny Krzyż Zasługi.

Ponadto minister zdrowia nadała odznaczenia za zasługi dla ochrony zdrowia pani Hannie Charlikowskiej, pani Marii Falgowskiej, pani Joannie Kabat i panu Wiesławowi Watraczowi.

Ponadto prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał pani Elżbiecie Sobolewskiej Srebrny Krzyż Zasługi.

Wysoka Izbo! Okręgowa Rada Pielęgniarek i Położnych i Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych wyróżniły: Jarogniewa Zdunka, Barbarę Śledzińską, Dorotę Urbańską, Alinę Czerwińską, Barbarę Herńnik, Agnieszkę Matusiak, Wiesławę Włodarczyk – odznaczeniami związkowymi.

Z okazji jubileuszu wszystkim odznaczonym i wyróżnionym z Wysokiej Izby chcę serdecznie pogratulować.

Wysoka Izbo! Samorząd zawodowy został powołany 20 lat temu, w kwietniu 1991 r., aby sprawować pieczę i nadzór nad należytym wykonywaniem zawodu pielęgniarki i położnej, a także w celu dbania o interesy zawodowe, społeczne i gospodarcze całego środowiska zawodowego pielęgniarek, jak i o interesy poszczególnych członków tej grupy zawodowej. Miałem przyjemność i okazję brać udział w tym zjeździe. Aby podkreślić znaczenie i wagę, jaką przywiązują pielęgniarki i położne do samorządu, w którym są zrzeszone, chciałbym z Wysokiej Izby pozdrowić je wszystkie, życzyć wszystkiego najlepszego na dalsze lata ich działalności. Wszystkim pielęgniarkom i położnym zrzeszonym w związku serdecznie gratuluję. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosił pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy wyprzedaży majątku narodowego przez rząd Donalda Tuska. Każde suwerenne, szanujące się państwo europejskie zachowuje kontrolę nad strategicznymi sektorami swojej gospodarki. Ochraniany jest sektor bankowy, z czym mieliśmy do czynienia w ostatnich, kryzysowych miesiącach, wspierane są wielkie koncerny energetyczne, paliwowe, transportowe, przemysł ciężki, w tym również zbrojeniowy i stoczniowy.

Tymczasem w naszym kraju rządzone przez Platformę Obywatelską możemy zauważyć działania zmierzające w odwrotnym kierunku niż w krajach Europy Zachodniej, a nawet Europy Środkowej. Przemysł stoczniowy praktycznie przestał istnieć, polskie koleje popadają w coraz większą ruinę, co powoduje brak konkurencyjności na rynku europejskim, a przemysł zbrojeniowy przeżywa olbrzymi kryzys. W planach prywatyzacyjnych rządu w latach 2008–2011 na całkowitą lub częściową sprzedaż wystawia się szereg strategicznych dla prawidłowego funkcjonowania państwa podmiotów.

Sprzedana została znaczna część firm sektora energetycznego, m.in. ENEA SA, będąca właścicielem Elektrowni Kozienice, największej w Polsce pod względem wielkości mocy elektrowni opalanej węglem kamiennym, oraz spółki ENEA Operator, sieci dystrybucyjnej obejmującej około 20% kraju. Prywatyzowane są wielkie spółki z sektora chemicznego, farmaceutycznego i obronnego. Sprzedano Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie będącą liderem na rynku finansowym Europy Środkowo-Wschodniej. Na liście projektów prywatyzacyjnych znajduje się także ostatni z dużych podmiotów tego typu będących jeszcze we władaniu państwa, bank PKO BP SA, w którym Skarb Państwa posiada ponad 51% udziałów. Planowana jest również sprzedaż największego na polskim rynku przewoźnika lotniczego, czyli Polskich Linii Lotniczych LOT SA.

Minister skarbu Aleksander Grad ogłosił wczoraj plany prywatyzacyjne na rok 2011. Pod młotek trafi Jastrzębska Spółka Węglowa, największy producent węgla koksującego w Unii Europejskiej, i skupiający warszawskie biurowce Polski Holding Nieruchomościowy oraz wspomniany już pakiet akcji PKO BP. Olbrzymie kontrowersje budzi również zapowiadana sprzedaż pakietu akcji spółki przemysłu petroche-

**Posel Waldemar Andzel**

micznego Lotos SA. W sytuacji gdy nie ma w Polsce kapitału, który mógłby kupić Lotos, jedyną szansą jego utrzymania jest własność państwowa.

Wymienione wyżej spółki stanowią tylko niewielką część z tych, których sprzedaż zaplanował ten rząd. Prawdopodobnie prawdziwą przyczyną prowadzonej akcji prywatyzacyjnej jest próba uzyskania środków dla ratowania zadłużonego budżetu państwa, jednak działania takie w czasach ogólnoswiatowego kryzysu, kiedy ze sprzedaży majątku narodowego uzyskuje się niezbyt wygórowane kwoty, wydają się być skrajnie nieodpowiedzialne i godzące w interes państwa polskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mariusz Grad, Platforma Obywatelska.

**Posel Mariusz Grad:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 20 marca 2011 r. obchodziliśmy 90. rocznicę pobytu w Tomaszowie Lubelskim jednej z najwybitniejszych postaci w dziejach Polski – pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Marszałek Józef Piłsudski przebywał w Tomaszowie Lubelskim dwukrotnie. Pierwsza wizyta miała miejsce w 1901 r., kiedy przyszły marszałek uciekł z więzienia w Petersburgu. Przez Kijów i Polesie dotarł w połowie czerwca do Rejowca. Stąd ze swą pierwszą żoną Marią z Koplewskich wyruszył do Zamościa. Jego zamiarem było przekroczenie granicy rosyjsko-austriackiej, co miało mu zapewnić bezpieczeństwo. Po zaledwie dwugodzinnym pobycie w Zamościu przybyli do Tomaszowa Lubelskiego, gdzie spędzili noc. Nazajutrz, 18 czerwca Józef Piłsudski z żoną przekroczył granicę i jeszcze tego samego dnia oboje przybyli do Lwowa. W 1936 r. w miejscu przekroczenia granicy została ustawiona tablica pamiątkowa o następującej treści: Tu w roku 1901 Józef Piłsudski przekroczył była granicę rosyjsko-austriacką, stwierdzając, że niczym jest wraży kordon wobec potęgi Ducha Narodu Polskiego.

Druga wizyta Józefa Piłsudskiego w Tomaszowie Lubelskim, już jako głowy państwa, miała miejsce 20 marca 1921 r. Wspaniały gość dojechał pociągiem do Bełżca, a stamtąd przybył powozem. W kronice z tego czasu odnotowano: Tomaszowscy rajcowie i co znamienitsi obywatele miasta wyprzęgli konie i sami

ciągnęli ów powóz, by dopiero po jakimś czasie ponownie wprzęgnąć konie. Była to przyjęta w tamtym czasie forma uczczenia szczególnie ważnych osobistości. Wśród delegacji powitalnych byli: starosta powiatu Eytner, komendant Policji Państwowej Rust i ksiądz kanonik Bogutyn, młodzież gimnazjum, tomaszowscy Żydzi, urzędnicy starostwa i mieszkańcy Tomaszowa.

Po powitalnych przemówieniach Piłsudski pojechał powozem w stronę Siwej Doliny. Tam odprawiona została msza polowa, a także odbyła się wojskowa uroczystość poświęcenia oraz dekoracji sztandaru 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich i 1. Pułku Ułanów Krechowieckich Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Takim samym krzyżem marszałek odznaczył ponad 250 żołnierzy – ułanów i artylerzystów zasłużonych w wojnie z bolszewikami. Po dekoracji odbyła się defilada. Naczelną wódz stanął z buławą marszałkowską w rękę na przygotowanym podium umieszczonym w miejscu, gdzie dziś znajduje się pamiątkowy postument i stąd przyjął defiladę oddziałów VI Brygady Jazdy. Przed marszałkiem przedefilowało blisko 2 tys. koni i jeźdźców oraz 12 oddziałów znajdujących się w składzie 6. Dywizji Artylerii Konnej. Zachowały się zdjęcia z wydarzeń rozgrywających się w Siwej Dolinie.

We mszy świętej, w akcie dekoracji, w defiladzie uczestniczyła rada pedagogiczna i młodzież tomaszowskiego gimnazjum. Po uroczystościach naczelnik państwa spożył wraz z żołnierzami uroczysty obiad. Po południu marszałek Piłsudski zaszczycił swą wizytą gimnazjum, witany owacyjnie przez społeczność szkolną. Naczelnik państwa pytał szczegółowo o szkołę, program nauk, rozmawiał z dziećmi i wpisał się do księgi pamiątkowej. Na stację kolejową w Bełżcu odprowadzał Józefa Piłsudskiego oddział kawalerii.

Mimo upływu lat marszałek Piłsudski pozostaje symbolem bezkompromisowej walki o niepodległość, oddania idei oraz niezależności polskiej polityki zagranicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

Śmiało, panie posle.

**Posel Antoni Błądek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W ubiegłym tygodniu, 25 marca, obchodziliśmy światowy Dzień Świętości Życia. Z tej okazji w całej Polsce odbyły się tzw. marsze dla życia. 26 marca miałem zaszczyt



### **Posel Antoni Bładek**

wziąć udział w Marszu dla Życia i Rodziny, który przeszedł ulicami Stalowej Woli. Światowy Dzień Świętości Życia ma na celu podkreślenie troski o życie, ochronę godności człowieka i rodziny.

Chciałbym zapytać z mównicy polskiego parlamentu: Czy dzisiejsza Europa dbająca o wolność człowieka nie zagubiła w setkach swych deklaracji prawa najważniejszego, a więc prawa do życia? Pytanie to jest szczególnie ważne w zderzeniu z faktem, że od początku mojego oświadczenia do chwili obecnej minęło ok. 27 sekund. To odstęp czasu, w którym został przeprowadzony kolejny zabieg przerwania ciąży. Przerazający, a jednak prawdziwy jest fakt, że w Europie co 27 sekund dokonywana jest aborcja. Dane zawarte w raporcie niezależnego Instytutu Polityki Rodzinnej w Norwegii powinny szokować i wywoływać żywą dyskusję publiczną nad przyszłością starego kontynentu. W dzisiejszym świecie, który zajęty jest takimi problemami, jak ginące chrząszcze czy ocieplenie klimatu, fakt, że co piąta kobieta w ciąży dokonuje aborcji, to tylko kolejne dane statystyczne. Europę zalewa wszechogarniająca znieczulica społeczna, potęgowana konsekwentną edukacją proaborcyjną, która wskazuje, że jedyną skuteczną receptą na problemy ekonomiczne i społeczne świata jest regulacja urodzeń przez aborcję. Minęło następne 27 sekund, a więc w Europie kolejne nienarodzone dziecko zostało abortowane z łona matki.

W najbliższą sobotę, 2 kwietnia, mija 6 lat od śmierci sługi Bożego Jana Pawła II. To właśnie on był największym orędownikiem życia, zachowania godności człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Obrona życia rodziny i tradycji to wielki testament, jaki zostawił nam do dalszej realizacji polski papież, który już za miesiąc zostanie wyniesiony na ołtarze.

Chciałbym przywołać słowa Jana Pawła II skierowane w Warszawie do korpusu dyplomatycznego 8 czerwca 1991 r. Papież mówił wtedy: Także państwa pluralistyczne nie mogą zrezygnować z norm etycznych w swoim prawodawstwie i w życiu publicznym, zwłaszcza tam, gdzie ochrony domaga się dobro podstawowe, jakim jest życie człowieka od momentu jego poczęcia aż po naturalną śmierć.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Czas nieubłagania ucieka. Upływa następne 27 sekund. Kolejne ludzkie życie na kontynencie europejskim zostało przerwane. Europa, zabijając swoje własne dzieci, skazuje się sama na śmierć. Ślepy marsz za fałszywymi hasłami wyzwolenia i swobodnego decydowania o życiu bezbronnych prowadzi Europę z barykad zwycięstwa człowieczeństwa nad przepaść barbarzyństwa. Inaczej nie sposób nazwać faktu, że minęło kolejne 27 sekund, a więc podczas tego oświadcze-

nia zostało unicestwionych 4, może 5 bezbronnych istot ludzkich. Brońmy życia. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Czy pan poseł Tomasz Latos jest na sali?

Nie ma.

Pan poseł Zbigniew Wojciechowski?

Nie ma.

Zapraszam pana posła Kazimierza Moskala, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie posle.

### **Posel Kazimierz Moskal:**

Uroczą Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze wystąpienie kieruję do ministra kultury w celu docenienia działań Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy.

Ośrodki kultury odgrywają bardzo ważną rolę w kształtowaniu autentycznej kultury lokalnej łączącej przeszłość z teraźniejszością i przyszłością. Realizują zadania z zakresu twórczości, edukacji kulturalnej, promocji regionów, wychowania przez sztukę, sport i turystykę. Przykładem znakomitego wypełniania tych zadań oraz pełnego zaangażowania jest Miejski Ośrodek Kultury w Dębicy. Ostatnio uzyskał on między innymi tytuł miejsca odkrywania talentów, nadany przez ministra edukacji w związku z rokiem odkrywania talentów. To jedyna w powiecie dębickim i jedna z 35 w regionie instytucja mogąca cieszyć się tym tytułem. Miejski Ośrodek Kultury w Dębicy z sukcesami bierze udział w wielu konkursach, organizuje liczne przeglądy. Te i wiele innych faktów świadczą o bardzo dobrej pracy i wysokiej jakości usług z zakresu upowszechniania kultury, ale przede wszystkim edukacji kulturalnej, świadczonych przez Miejski Ośrodek Kultury w Dębicy na rzecz dzieci i młodzieży oraz społeczności lokalnej.

Chcąc podnieść prestiż i docenić zasługi pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury, dyrektor placówki wystąpiła z wnioskami o nagrody dla pracowników. W przypadku najbardziej zasłużonych zdecydowała się napisać między innymi do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Nagrody te stanowią będą podziękowanie za zaangażowanie i trud włożony w pracę. Będą też motywacją dla odznaczonych do jeszcze większego zaangażowania.

Doceniając zasługi pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy, pragnę zainteresować pana ministra faktem złożenia wniosków o odznaczenie jego pracowników. Pozwalam sobie również prosić pana ministra o pozytywne rozpatrzenie wniosków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Dotarł do nas szczęśliwie pan poseł Tomasz Latos, który wygłosi teraz oświadczenie.

Proszę, panie pośle.

**Poseł Tomasz Latos:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym kilka słów poświęcić dwóm sprawom.

Pierwsza z nich dotyczy uniwersytetów w Bydgoszczy, w ogóle uczelni publicznych w moim mieście. Zawsze byłem zdania, iż rozwój regionu, rozwój miasta w dużym stopniu zależy od rozwoju szkolnictwa wyższego, w tym w szczególnym stopniu od uczelni publicznych, a zwłaszcza uniwersytetów. Niestety tak się składa, że w ostatnim czasie pojawiało się wiele negatywnych sygnałów odnośnie do wsparcia rozwoju tych uczelni. Wielokrotnie, chociażby na tej sali, w tej kadencji były składane różnego rodzaju zapytania poselskie czy też poprawki do budżetu dotyczące zupełnie podstawowych potrzeb remontowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego czy też Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. J i J. Śniadeckich w Bydgoszczy.

Pozwoliłem sobie poruszyć ten temat w związku z ostatnimi wydarzeniami związanymi z głosowaniem nad poprawkami Senatu do ustawy o szkolnictwie wyższym, kiedy powstało pewne nieporozumienie związane z interpretacją jednej z poprawek Senatu zmierzającej do skreślenia pkt. 6 w art. 37. Pierwotnie interpretowano, że skreślenie tego punktu będzie niekorzystne dla przyszłości Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Po ekspertyzie Biura Analiz Sejmowych, którą otrzymałem w dniu wczorajszym, wiemy już na pewno, że przyjęte wówczas rozwiązanie, czyli podtrzymanie poprawki Senatu polegającej na skreśleniu wspomnianego punktu, jest dla wspomnianej uczelni, dla uniwersytetu rozwiązaniem korzystnym, gdyż przy zachowaniu terminu dostosowanego do roku 2016 zmniejsza się wymogi, z 12 do 10, jeśli chodzi o uprawnienia do doktoryzowania. Jednak w czasie dyskusji na ten temat padały, w moim przekonaniu, niezwykle niepokojące stwierdzenia niektórych parlamentarzystów, którzy mówili, cytując: o rachitycznych bydgoskich uniwersytetach. Pokazuje to niewłaściwe podejście, niezrozumienie istotnej roli, jaką uczelnie publiczne odgrywają w życiu i rozwoju regionu. W tym kontekście nie dziwi mnie głosowanie nad wcześniej wspomnianymi przeze mnie poprawkami, które wielokrotnie w tej kadencji były zgłaszane przeze mnie i przez mój klub, a które we wcześniejszej kadencji, kiedy również

zgłaszałem podobne poprawki, były przyjmowane przez znakomitą większość posłów na tej sali.

Druga sprawa, o której chciałem krótko powiedzieć, dotyczy kolejnego spotkania, które odbyłem w ostatnich dniach. Chodzi o konkurs na ratownictwo medyczne rozpisany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Niedawno było głosowanie w sprawie ustawy zmieniającej system ochrony zdrowia w naszym kraju. I jakby było mało tamtych mocno kontrowersyjnych zmian, wprowadza się różnego rodzaju bulwersujące zasady przeprowadzania konkursów na ratownictwo medyczne rozpisanych przez NFZ. Wydaje się, że zwłaszcza w okresie zmian potrzebna jest pewna stabilizacja, trzeba podtrzymywać publiczne ratownictwo medyczne, tym bardziej że w ustawie mówimy o państwowym ratownictwie medycznym, a nie wspierać bądź dawać nieuprawnione szanse różnego rodzaju podmiotom niepublicznym, co może doprowadzić do jeszcze większego chaosu w całym systemie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Wojciechowski, Polska jest Najważniejsza.

**Poseł Zbigniew Wojciechowski:**

Pani marszałek, dziękuję.

Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym otrzymałem pismo z prośbą o szybką interwencję i swoje oświadczenie kieruję do pana prezesa Rady Ministrów.

To pismo otrzymałem z Lubelskiej Izby Rolniczej, która alarmuje przez swojego prezesa, że została dokonana błędna interpretacja przepisów ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o izbach rolniczych, prezentowana przez Krajową Radę Izb Rolniczych oraz wojewodę lubelskiego. Panią wojewodę ogromnie szanuję i myślę, że biuro radców prawnych wydało złą interpretację w sprawie sporządzania list uprawnionych do głosowania w wyborach delegatów do Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej, która wyklucza z udziału w wyborach do izby bardzo wielu rolników uprawnionych do głosowania. Zawsze mogli oni głosować, w tym roku pozbawiono ich tego prawa. W związku z tym prezes Lubelskiej Izby Rolniczej przesyła na moje ręce opinię prof. Dariusza Dudka, profesora KUL, kierownika Katedry Prawa Konstytucyjnego, autora 59 opinii dla Trybunału Konstytucyjnego, 9 opinii dla Senatu RP i 5 opinii dla Rady Ministrów.

W związku z tym, że opinie prof. Dariusza Dudka jednoznacznie rozstrzygają, iż interpretacja dokonana przez Krajową Radę Izb Rolniczych oraz wojewo-

**Posel Zbigniew Wojciechowski**

dę lubelskiego jest błędna, prezes izby prosi mnie o interwencję. Sprawa jest o tyle pilna, że wybory będą odbywać się w najbliższą niedzielę. Mam nadzieję, że pismo skierowane przeze mnie bezpośrednio do pana prezesa Rady Ministrów przyniesie skutek i rolnicy, którzy do tej pory przez wiele lat uczestniczyli w wyborach do Lubelskiej Izby Rolniczej, również w tym roku będą mieli prawo w nich uczestniczyć, wybierać i być wybieranymi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.  
Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*<sup>\*)</sup>.  
Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra,  
tj. 1 kwietnia 2011 r., do godz. 9.

---

**\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 52)*

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami**

– punkt 14. porządku dziennego

**Posel Łukasz Zbonikowski** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt przewiduje zmiany w zakresie dotyczącym definicji pojęć ustawowych, m.in. roweru, a także zasad ruchu drogowego z udziałem rowerów.

Celem jest dostosowanie przepisów ustawy do wymogów Konwencji o ruchu drogowym, sporządzonej w Wiedniu dnia 8 listopada 1968 r. oraz jej zmian w 2006 r., umożliwienie lepszej organizacji ruchu rowerowego oraz poprawa bezpieczeństwa rowerzystów. Wprowadza się pojęcie służy rowerowej wraz z zasadami korzystania z niej. Pozwoli to na lepszą, bezpieczniejszą i bardziej efektywną organizację ruchu na skrzyżowaniach, zwłaszcza w miastach. Służa rowerowa w jezdni poprawi wzajemną widoczność na skrzyżowaniach i umożliwi m.in. manewr skrętu w lewo bez kolizji z pojazdami jadącymi na wprost. Dopuszczenie na skrzyżowaniach jazdy srodkiem pasa ruchu uniemożliwi niebezpieczne dla rowerzysty wyprzedzanie w obrębie jednego pasa ruchu, spychanie rowerzysty na inny pas ruchu czy zajeżdżanie drogi na skrzyżowaniu (obowiązuje to tylko w sytuacji, gdy nie ma wyznaczonej drogi rowerowej lub pasa rowerowego, a z danego pasa ruchu można jechać w więcej niż jednym kierunku, np. na wprost lub w prawo – rowerzysta jadący na wprost bywa nagminnie wyprzedzany przez samochód zamierzający skrócić w prawo).

Poza tym są to: zniesienie nakazu zjazdu przez rowerzystę na pobocze i zatrzymania się w celu umożliwienia wyprzedzania, dopuszczenie wyprzedzania przez rowerzystów wolno jadących pojazdów z ich prawej strony (da im to przewagę nad samochodami w warunkach wielkomiejskiego ruchu), dopuszczenie jazdy rowerzystów obok siebie (legalizacja treningów kolarzy w peletonie), dopuszczenie przewozu dzieci w przyczepach rowerowych, stosowanie

w rowerach opon zimowych z trwale umieszczonymi elementami przeciwślizgowymi.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam jednak do pana ministra pytania. Jak wygląda rozwój turystyki rowerowej w Polsce? Co robi rząd, aby zachęcić społeczeństwo do korzystania z tego srodka transportu? Jakie działania podejmuje Ministerstwo Sportu i Turystyki na rzecz wspierania rozwoju turystyki rowerowej?

Efekty są raczej dość marne – rowerzyści skarżą się na wiele utrudnień w wielu dziedzinach i brak odzewu na apele o poprawę ich bytu. Dziękuję.

### **Oświadczenia poselskie**

**Posel Jan Kulas** (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci Władysława Wolszlegiera (1849–1919) – Pomorzani- na, ziemianina i dobrego gospodarza, działacza pracy organicznej, nieustraszonego obrońcy polskich praw narodowych, pięciokrotnego posła polskiego do parlamentu Rzeszy Niemieckiej (z Pomorza), uczestnika Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu 3–5 grudnia 1918 r.

Ród Wolszlegierów zajmuje wyjątkowe miejsce w dziejach Pomorza. Udokumentowana historia tego rodu sięga połowy XVI w. Po raz pierwszy została odnotowana w 1547 r. w księdze Rady Miejskiej Chojnic. W XIX w. rodzina Wolszlegierów znajdowała się wśród uczestników powstań narodowych. W tym też okresie rodzina zyskała na znaczeniu pod względem społecznym i ekonomicznym. Pod koniec XIX w. do najwybitniejszych przedstawicieli rodu należeli bracia: Władysław i młodszy, Antoni. Obaj bracia chlubnie i zaszczytnie zapisali się w dziejach ziemi chojnickiej i całego Pomorza.

Władysław Wolszlegier urodził się dnia 7 września 1849 r. w Szenfeldzie k. Chojnic, w zamożnej rodzinie ziemiańskiej. Był synem Józefa Wolszlegiera i Patrycji z Deręgowskich. Najstarszy syn pierwsze nauki pobierał zapewne w domu rodzinnym. Dobre i patriotyczne wychowanie zawdzięczał niewątpliwie rodzicom.

W latach 1858–1867 Władysław Wolszlegier uczył się w klasycznym i markowym gimnazjum katolickim w Chojnicach. Jak wielu młodych patriotów, należał do tajnej organizacji filomackiej.

Nie wiadomo do końca, dlaczego młody Władysław nie podjął studiów wyższych. Być może przeważała chęć i wola przejęcia roli spadkobiercy majątku rodzinnego. Faktem jest, że młody Władysław po maturze gospodarował w majątku rodzinnym przejętym po rodzicach. W tych latach pogłębiał swoją wiedzę jako samouk. Było to o tyle łatwe, że w domu znajdowała się zasobna i różnorodna biblioteka. Dobrze sobie radził w posługiwaniu się językami obcymi.

Władysław Wolszlegier kontynuował patriotyczne tradycje rodzinne, dlatego głęboko zaangażował się w polski ruch narodowy w XIX w., gdy ważyło się „być albo nie być” narodu polskiego. Przede wszystkim związał się z głównymi polskimi organizacjami społeczno-gospodarczymi na Pomorzu (prow. niem. Prusy Zachodnie). Stosunkowo szybko nawiązał współpracę z Towarzystwem Moralnych Interesów w Toruniu. Już w latach 70. XIX w. był członkiem zarządu tego elitarnego i wpływowego towarzystwa. Z kolei w 1886 r. przystąpił do Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT). Do końca życia należał do TNT i stale wspierał je materialnie. W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej (ok. 1910 r.) był współzałożycielem Kółka Rolniczego w Kamieniu Krajeńskim. W 1912 r. został akcjonariuszem i współzałożycielem spółki wydawniczej w formie polskiego pisma katolickiego pt. „Gazeta Chojnicka”. W tym samym roku wszedł w skład kuratorium Zakładu św. Boromeusza w Chojnicach.

Na oddzielną uwagę zasługuje działalność polityczna Władysława Wolszlegiera. Na tej niwie odniósł niepospolite sukcesy. Demokrację zaczynał i uprawiał niejako od dołu, bowiem był długoletnim członkiem sejmiku powiatowego w Chojnicach i wójtem rodzinnej gminy, Szenfeldu. Piętnował germanizację ludności Pomorza i odważnie stawał w obronie jej praw. Do końca życia pozostawał konsekwentny i nieugięty w postawie patriotyczno-narodowej. Mobilizował Polaków do przyjęcia aktywnej postawy i obrony należnych im praw. W roku 1886 władze niemieckie pozbawiły go nawet stanowiska wójta Szenfeldu. Swoją postawą W. Wolszlegier zaskarbił sobie sympatię rodaków i stał się wśród nich bardzo popularny. Był także szanowany, nawet przez niektórych przeciwników politycznych.

Władysław Wolszlegier odkrył w sobie głębokie zamiłowanie do parlamentaryzmu. W roku 1884 po raz pierwszy został posłem do parlamentu niemieckiego. Kandydował wówczas z macierzystego okręgu wyborczego chojnicko-tucholskiego. Z tego matecznika politycznego przez cztery kolejne kadencje (1884–1887, 1887–1890, 1890–1893 i 1893–1898) był posłem do parlamentu niemieckiego. Z kolei w kadencji 1903–1907 piastował on mandat poselski do parlamentu niemieckiego z okręgu kościersko-starogardzko-tczewskiego. Wystąpienia poselskie W. Wolszlegie-

ra charakteryzowały się głęboką wiarą w odrodzenie Polski. Śmiało i zdecydowanie napiętnował on metody i praktyki germanizacji ludności polskiej oraz wykupywanie i zawłaszczanie polskiej ziemi. Poseł W. Wolszlegier w duchu edukacji narodowej namawiał do pielęgnowania mowy ojczystej – począwszy od nauczania dzieci religii z polskiego, a nie niemieckiego katechizmu katolickiego. Immunitet poselski chronił W. Wolszlegiera przed policją pruską – z powodu stanowczych i bardzo odważnych wystąpień na wiecach polskich. Z kolei kierowane przeciwko niemu sprawy do sądów kończyły się uwolnieniem od winy i kary. Poseł W. Wolszlegier był więc dzielny i skutecznym trybunem ludowym polskich spraw narodowych. Posiadał przy tym talent dobrego oratora.

Władysław Wolszlegier miał szczęście doczekać wolnej i demokratycznej Polski. Ku temu też dążył konsekwentnie do końca swojego życia. Z dniem 11 listopada 1918 r. do Kongresówki i Galicji zawitała wolność. J. Piłsudski powołał (18 listopada 1918 r.) w Warszawie pierwszy ogólnopolski rząd Jędrzeja Moraczewskiego. Droga Polaków do wolności w zaborze pruskim była jednak dłuższa. W historycznych dniach 3–5 grudnia 1918 r. W. Wolszlegier uczestniczył w obradach Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Delegaci z wszystkich ziem polskich zaboru pruskiego wyraźnie zadeklarowali wolę odbudowy suwerennej ojczyzny.

Władysław Wolszlegier zmarł 5 maja 1919 r. Łącznie przeżył 70 lat. Doczekał upragnionej wolności ojczyzny. W życiu rodzinnym pozostał niestety samotny, gdyż rodziny nie założył. Jako dobry gospodarz z oddaniem i ofiarnością angażował się w sprawy narodowe Polaków. Z kolei jako wielokrotny parlamentarzysta (z 18-letnim stażem) położył duże zasługi dla obrony polskich praw narodowych Pomorza. Z tego względu zajmuje również wysokie miejsce na liście (poczet) polskich parlamentarzystów z Pomorza. Niewątpliwie jego heroiczna i konsekwentna postawa mobilizowała Polaków do aktywności i osiągnięcia sukcesów. Pośrednio poseł W. Wolszlegier ma niekwestionowane zasługi w dziele odzyskania przez Polskę, w tym przez Pomorze, niepodległości.

#### **Poseł Jerzy Materna** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na dyżur dotarli do mnie pracownicy zatrudnieni w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, którzy wręczyli mi apel. Niniejszym przytoczę treść tego apelu:

Zwracamy się do szanownych państwa z apelem o zajęcie stanowiska w sprawie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Jako pracownicy pedagogiczni zatrudnieni w placówkach opiekuńczo-wychowawczych protestujemy przeciwko pozbawieniu nas prawa do dalszego zatrudnienia jako pracowników pedagogicznych na podstawie Karty Nauczyciela.

Ww. projekt ustawy pozbawia wieloletnich pracowników pedagogicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych zatrudnionych na podstawie mianowania prawa do kontynuacji zatrudnienia na podstawie ustawy Karta Nauczyciela, a więc praw nabytych.

Pracownicy ci, decydując się na zatrudnienie w tego typu placówkach, godzili się na określone warunki zatrudnienia, wiążąc z nimi swoje plany zawodowe i życiowe. Każdy z nas włożył wiele wysiłku w rozwój zawodowy, podnoszenie kwalifikacji i awans zawodowy. Czy mamy w tej chwili wyrzucić awanse i kwalifikacje do kosza, bo rząd jedną decyzją chce z nas zrobić pracowników samorządowych i nie bierze pod uwagę długoletniego stażu pracy, osiągnięć, zaangażowania i dotychczasowej ciężkiej pracy na rzecz rodzin i dzieci?

Ponadto proponowane zmiany w sposobie naszego zatrudnienia spowodują odejścia z placówki wykwalifikowanej kadry, co zwiastuje obniżenie standardów jej funkcjonowania.

Teraz nasze wieloletnie doświadczenie zawodowe w związku z propozycją zmian zasad zatrudnienia stanęło pod znakiem zapytania.

Wyłączenie nas z Karty Nauczyciela i przekwalifikowanie na pracowników samorządowych pozbawia nas wspomnianych praw nabytych, co wydaje nam się dyskryminacją w momencie, gdy inne grupy zawodowe mają je zachowane, mimo zmian w ustawach.

W naszym środowisku nie ma konfliktu z osobami zatrudnionymi na KP. Osoby te, podejmując pracę, były świadome warunków zatrudnienia i różnic wynikających z różnych form zatrudnienia.

Informujemy ponadto, że czas pracy pracowników zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela zgodnie z art. 42 Karty Nauczyciela wynosi także 40 godz., słynne 26 godz. to tylko tzw. pensum dydaktyczne, a w pozostałych 14 godz. pracownicy wykonują bezwzględnie konieczne obowiązki wynikające z opieki nad dziećmi.

Jako wyborcy domagamy się ewaluacji funkcjonującego systemu opieki nad dzieckiem i rodziną, a nie wprowadzania chaosu i destabilizacji systemu, co będzie kosztowne dla budżetu i nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Dziękuję.

**Posel Andrzej Szlachta** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Dzisiaj przypada 119. rocznica urodzin Stanisława Maczka, polskiego generała II wojny światowej, uczestnika walk o Francję, dowódcy 1. Dywizji Panczernej, zwycięzcy bitwy pod Falaise, honorowego obywatela miasta Rzeszowa.

Stanisław Maczek urodził się 31 marca 1892 r. w Szczercu pod Lwowem w rodzinie Polaków pochodzenia chorwackiego. W 1910 r. ukończył gimnazjum w Drohobyczu. Po ukończeniu gimnazjum przeniósł się do Lwowa. Tam studiował na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Lwowskiego. Odbył w tym

czasie przeszkolenie wojskowe i pierwsze ćwiczenia w Związku Strzeleckim. Studia ukończył w 1914 r. W czasie I wojny światowej walczył w armii austriackiej. W 1918 r. przedostał się do Krosna i 14 listopada wstąpił do Wojska Polskiego. Objął dowództwo kompanii, z którą prowadził walki z Ukraińcami. W kwietniu 1919 r. oddział Stanisława Maczka wszedł w skład 4. Dywizji Piechoty. Pod wodzą Maczka grupa zdobyła Drohobycz oraz Stanisławów. Pod koniec 1919 r. jednostka Maczka została oddelegowana na Wołyń. Następnie młody kapitan rozpoczął służbę sztabową, działając u generała Listowskiego i generała Raszewskiego. Walczył w obronie Lwowa razem ze swoim batalionem szturmowym w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Po zakończeniu działań zbrojnych S. Maczek kontynuował służbę i piął się po szczeblach kariery wojskowej. W 1938 r. mianowano go dowódcą 10. Brygady Kawalerii. Wraz z nią rozpoczął kampanię wrześniową. We wrześniu pułkownik Maczek stoczył szereg walk z niemieckimi oddziałami. Walczył pod Jordanowem i Rzeszowem, gdzie zadał poważne straty Niemcom. 15 września udał się w rejon Lwowa, gdzie krótko walczył w obronie miasta. Po ataku Związku Radzieckiego zdecydował się opuścić kraj. Wraz z żołnierzami uciekł na Węgry. 21 października był już we Francji. 15 listopada 1939 r. został mianowany generałem brygady. Po wybuchu kampanii francuskiej walczył na froncie francuskim w 1940 r. Z kontynentu generał Maczek przedostał się do Wielkiej Brytanii. Tutaj dowodził 2. Brygadą Strzelców przemianowaną na 10. Brygadę Kawalerii Panczernej i wreszcie na 1. Dywizję Pancerną. 1 sierpnia 1944 r. jednostka ta została przerzucona do Francji, gdzie brała udział w wyzwoleniu kraju. Po triumfie w bitwie pod Falaise 1. Dywizja Pancerna wyzwoliła Ypres, Gandawę, Bredę i szereg innych miast francuskich i holenderskich. To właśnie Breda stała się miejscem wiecznego spoczynku ciała generała. Jak sam sobie życzył, został pochowany na cmentarzu wojskowym w Bredzie. W chwili śmierci miał 102 lata. Pośmiertnie mianowano na stopień generała broni. Wcześniej, w 1971 r., przywrócono mu polskie obywatelstwo. W 1994 r. został kawalerem Orderu Orła Białego. Miałem honor jako prezydent Rzeszowa odwiedzić grób generała Stanisława Maczka, honorowego obywatela miasta Rzeszowa. Jedną z ulic Rzeszowa nosi jego imię.

**Posel Elżbieta Zakrzewska** (Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej)

Bieda i wykluczenie... 24 marca 2011 r. w sali kinowej nowego Domu Poselskiego fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae i im. Friedricha Eberta przy współpracy z Klubem Poselskim SLD przeprowadziły konferencję pod tytułem „Bieda i wykluczenie społeczne”. Miałam zaszczyt być na nią zaproszona i wziąć w niej udział.

Podczas seminarium i towarzyszącej mu dyskusji Rafał Bakalarczyk zaprezentował raport fundacji Amicus Europae poświęcony tej tematyce. Przybyłych na konferencję gości powitał Ireneusz Bil – dyrektor fundacji Amicus Europae. Wystąpienie otwierające seminarium wygłosił przewodniczący Klubu Poselskiego SLD Grzegorz Napieralski, zaś wprowadzenie do dyskusji – dr hab. Ryszard Szarffenberg z Instytutu Polityki Społecznej UW.

W dyskusji panelowej pt. „Jak dzisiaj przeciwdziałać biedzie i wykluczeniu społecznemu w Polsce?” wzięli udział: Anna Bańkowska – posłanka na Sejm RP, wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, dr hab. Mirosław Grewiński z Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie, dr Agnieszka Chłoń-Domińczak ze Szkoły Głównej Handlowej, Tadeusz Tomaszewski – poseł na Sejm RP, Michał Syska z Ośrodka Myśli Społecznej im. F. Lasalle’a, dr Maciej Duszczyk z Instytutu Polityki Społecznej UW i dr hab. Ryszard Szarffenberg. Moderatorem był Robert Walenciak z „Przeglądu”.

Warto było przysłuchać się dyskusji panelowej i wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski, bowiem bieda i społeczne wykluczenie to zjawiska, które mimo ogromnego postępu, jaki dokonał się w ciągu ostatniego dwudziestolecia, ciągle dotyczą wielu naszych współobywateli. Warto też pamiętać, że rok 2011 został ogłoszony Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym.

Na zjawisko biedy i wykluczenia trzeba dziś patrzeć z punktu widzenia polityki zwalczania tych negatywnych zjawisk określonych przez Unię Europejską w tzw. milenijnych celach rozwoju, które niosą wiele ważnych wskazań, w tym walkę z biedą, ale też radykalne ograniczenie umieralności niemowląt i dzieci do lat 5 oraz poprawę opieki nad matkami.

Faktem jest, że w Polsce i Europie całe grupy obywateli żyją poniżej wszelkiego poziomu bezpieczeństwa socjalnego. Dlatego prawa socjalne zostały potraktowane w Europie jako ważne prawa człowieka (vide: zrewidowana Europejska Karta Społeczna, niestety dotąd nieratyfikowana przez Polskę).

Konieczne jest więc jednocześnie wysiłków wszystkich partnerów społecznych (także starania wielu ludzi Kościoła) na rzecz likwidacji zjawisk wykluczenia społecznego i reprodukcji biedy. Stanowi to pilne zadanie dla polityki, która przede wszystkim jest umiejętnością organizowania działań zbiorowych na rzecz osiągnięcia wspólnych celów – w tym wypadku zapewnienia równego dostępu do ochrony zdrowia, niwelacji poziomu biedy i wykluczenia społecznego.

**Poseł Jarosław Żaczek** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz pierwszy od czasu objęcia urzędu prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pan Bronisław Komorowski skorzystał z przy-

sługującej mu prerogatywy – weta ustawodawczego. Jednak skorzystanie z tejże prerogatywy w odniesieniu do ustawy powołującej Akademię Lotniczą świadczy o niezgłębieniu zakresu ustawy i korzyści wynikających z jej wprowadzenia. Prezydent Komorowski, kreując się na samodzielną „głowę państwa” podejmującą decyzje niezależnie i po zapoznaniu się z tematem, weto w tak ważnej sprawie oparł na niewłaściwych przesłankach, wątpliwej merytorycznie opinii jednego ze swoich doradców, wskazując tym samym na kontynuację polityki obecnego ministra spraw zagranicznych, a w poprzedniej kadencji Sejmu ministra obrony narodowej pana Radosława Sikorskiego dążącego de facto do likwidacji uczelni wojskowych, a tym samym działającego na szkodę polskiej armii! Na szkodę Polski! Zawetowanie ustawy wskazało słabość „głowy państwa” i obnażyło faktyczne zależności pomiędzy frakcjami ugrupowania i wywodzącym się z jego szeregów prezydentem. Wskazało także niebezpieczny mechanizm pozornej akceptacji wypracowanych wspólnie z parlamentarnymi ugrupowaniami rozwiązań, których wejście w życie opóźni bądź przy braku większości 3/5 ustawowej liczby posłów uniemożliwi weto prezydenckie.

Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych, znana na świecie jako dęblińska Szkoła Orłąt, nawiązuje do tradycji oficerskich szkół lotniczych działających od 1918 r. Oficerska Szkoła Lotnictwa powstała w Grudniadzu w listopadzie 1925 r. Na przyznane wojsku w 1919 r. dęblińskie grunty Szkołę Orłąt przeniesiono 14 kwietnia 1927 r. Od 1928 r., już jako Szkoła Podchorążych Lotnictwa, rozpoczęła kształcenie kadr oficerskich, obserwatorów i pilotów. W czasie II wojny światowej piloci, po wrześniowych bojach w kraju, walczyli na Zachodzie pod sztandarem Polskich Sił Powietrznych. Ten sztandar-relikwia, przechowywany w Sali Tradycji Szkoły Orłąt, jest świadectwem chwały polskich skrzydeł i jedności lotników polskich.

Obecnie uczelnia nosi nazwę Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych (WSOSP). W procesie kształcenia teoretycznego podchorążowie zobowiązani są do zaliczenia ok. 3,5 tys. godzin wykładów, seminariów i ćwiczeń z przedmiotów ogólnowojskowych, ogólnokształcących i specjalistycznych, w efekcie czego po zaliczeniu szkolenia praktycznego w powietrzu otrzymują tytuł inżyniera – dowódcy określonej specjalności. Podchorążowie kształcą się na samolocie PZL-130 „Orlik” i TS-11 „Iskra” oraz wg specjalności na śmigłowcu Mi-2, planowane są także szkolenia na śmigłowcu SW-4. Absolwenci WSOSP na kierunku „pilot samolotu” uzyskują nalot ogólny 350 godzin, a na kierunku „pilot śmigłowca” – 250 godzin. Od marca 2008 r. szkoła prowadzi również studia podyplomowe na kierunku lotnictwo i kosmonautyka w specjalnościach: „zarządzanie ruchem lotniczym” i „eksploatacja statków powietrznych”.

Zachowując w wiecznej pamięci zapisany na kartach historii dorobek lotniczych pokoleń, Wyższa

Szkoła Oficerska Sił Powietrznych działa na rzecz rozwoju polskiego lotnictwa, kształcąc nowe pokolenia lotników oraz pomnażając dorobek naukowy i techniczny.

Dlatego też niezmiernie ważne jest wprowadzenie w życie ustawy powołującej Akademię Lotniczą, której celem jest utworzenie kompleksu naukowo-dydaktycznego i wdrożeniowego, dysponującego odpowiednio wysokim potencjałem naukowo-badawczym, dydaktycznym i wdrożeniowym w dziedzinach i dyscy-

plinach naukowych mających zastosowanie w lotnictwie państwowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska racja stanu, polska armia wymaga kształcenia profesjonalnej kadry w wyspecjalizowanych wojskowych ośrodkach akademickich, dlatego weto prezydenckie, oparte na opinii jedyne go ze środowiska akademickiego zwolennika planów ministra Sikorskiego, a obecnego doradcy prezydenckiego, należy odrzucić!